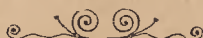


KSIAŻNICA WIEDZY DUCHOWEJ.

Tajemna Wiedza Duchowa

ENCYKLOPEDYCZNY WYKŁAD NAUK TAJEMNEJ
WIEDZY DUCHOWEJ OPRACOWANY NA
PODSTAWIE EGIPSKIEJ SYMBOLISTYKI
== prof. G. O. M. w Piotrogradzie. ==

PRZETŁUMACZYŁ. KAROL CHOBOT.



*„UCZCIE SIĘ: IŻ POTRZEBA JEST ZGŁĘ-
BIĆ DNO GŁOBU A OBACZYĆ TAJEMNICE
ŻYWOTA I NAUCZYĆ DUCHA WASZEGO, ABY
PRZEZ CAŁE GODZINY MÓGŁ ŻYĆ W GŁĘ-
BIACH WIEDZY BOŻEJ JAKO DUCH, WIDZĄCY
ŚWIAT DUCHA...” JULJUSZ SŁOWACKI.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

CIESZYN — POLSKA.

DRUKARNIA HENRYKA NOWAKA W CIESZYNIE.

1921.

„ODRODZENIE“
KATOWICE - Plebiscytowa 23

21946.1

II.



5, -

Przedruk zastrzeżony.

X-53517
21946 II Cz. 1

Dzieło należy zamawiać wprost u wydawcy: **Józefa Chobota**,
urzędnika Rządu Krajowego w Cieszynie lub u tłumacza **Karola**
Chobota — Warszawa, Nowogrodzka 11.

Od Wydawnictwa.

„Zbliża się straszliwa chwila, że ten świat ma być rozjaśniony światłem wiedzy. Kto nie wytrzyma blasku, temu czaszka błyskawicami rozerwana, rozleci się na kawałki — i będzie na łańcuchu w domu warjatów...”

Juljusz Słowacki: Genez'is z Ducha.

Temi słowami przystępujemy w imię Boże do Wydawnictwa „Książnicy Wiedzy Duchowej”.

Istnieją już coprawda w Polsce dosyć liczne publikacje dzieł z dziedziny „Wiedzy Duchowej”, ofiarnością i pracą zacnych jednostek lub Spółek wydawniczych luźnie, dorywczo rzucanych na rynek, aby zaspokoić głód duchowy tej małej jeszcze części Narodu, łaknącej pokarmu duchowego, lecz z biegiem czasu dawał się i u nas coraz dotkliwiej odczuwać brak planowej, celowej i systematycznej pracy w tym kierunku. Zagranicą — zarówno Zachód jak i Wschód — posiadają już od dziesiątek lat olbrzymią literaturę w tym zakresie i mnóstwo Wydawnictw, które rozprowadzają i rozsiewają wśród narodu owe złote ziarna mądrości, prawdy i idee ożywcze, budzą Ducha, rozświetlają ciemności i odsłaniają tajemnice bytu i świata. Niestety tylko w Ojczyźnie naszej panowała jakby grobowa cisza a z wyjątkiem kilku jednostek nikt nie uprawiał, nie zgłębiał tej roli i nie zasiłał Ducha Narodu wiekuistemi Prawdami Boskimi.

Potrzeba zaś takiego Wydawnictwa, nagłość i konieczność podjęcia świadomej i celowej pracy w tej dziedzinie jest już nader widoczna, wielka i piekająca. Widzimy i wyczuwamy, że stojąc u progu nowej epoki dziejów ludzkości, na przełomie dwóch światów, znalazła się ludzkość nagle na rozdrożu; ogarnął ją ogólny niepokój, niezadowolenie z dotychczasowego trybu życia, pojęć, zasad i ideałów, a w pogoni za nowymi celami — albo stoi bezradna, zamyślona, lub gorączkowo rzuca się z jednej ostateczności do drugiej, szukając Prawdy i nowych dróg życia. Wiara w pewniki i nauki naszej wiedzy i religii zniknęła; wszelki autorytet, powaga runęły; cały świat w rozprężeniu a wszyscy w niezgodzie i walce ze sobą — słowem

zamęt, chaos powszechny zapanował wszędzie i we wszystkim. a okręt ludzkości rzuca się i miotła i jęczy i stęka bez sterownika po rozhukanych falach żywiołów ziemskich a wyleknione, udrećzone i strzaskane dusze pielgrzymów wyglądają z rozżarzoną wzrokiem, gryzącą myślą a gorejącym sercem pojawienia się gwiazdy zbawienia na rozwichrzonym, burzliwym stropie niebieskim, nie wiedząc, że tę gwiazdę przewodnią posiadają sami w sobie, której blask i światło sami przygasili i sami wtracili się w te przepasne otchłanie i ciemnice bytu!

Skądże zaś pochodzi owo niezadowolenie, ten zamęt i ów bezprzykładny, złowrogi szal niszczycielski, jaki opętał nieszczęsny rodzaj ludzki? Jaka jest przyczyna tej strasznej katastrofy dziejowej, która nawiedziła ludzkość?

Odpowiedź tutaj nietrudna i nie daleka, bo w nas samych. Duch ludzki, kultura nasza zeszyła na drogę czysto materialistyczną, uwielbiła tylko siłę i pieniądź a celem dążeń i pragnień ludzkości, jednostek i całych narodów stała się wyłącznie chęć zubożenia i użycia cielesnego. Egoizm i chciwość jednostki i ludów tryumfowały nad ideałami braterstwa i miłości bliźniego; ludy zatraciły poczucie swej godności człowieczej i nie przebierał w środkach, aby dogodzić swej pożądlivości i chuci samolubnej. W tym okresie rozbestwionego i rozwydrzonego materializmu panowały też niepodzielnie hasła: siły przed prawem, walki o byt, walki wszystkich ze wszystkimi; bez zająknięcia też wymawiano i praktykowano zasadę: cel uświęca środki!

Tej kulturze rozumowej i technicznej i nawskroś materialistycznej zabrakło odpowiednika duchowego, zabrakło ideałów ogólnoludzkich i fundamentu moralnego. To też musiała ona zbankrutować, musiała doprowadzić do katastrofy, której ostatnim a najsromotniejszym objawem ten niszczycielski, barbarzyński bolszewizm, który całej ludzkości zagraża. I wydaje się, jakoby Duch ludzki zagniewany na te wilcze owoce kultury materialistycznej, zamierzał zburzyć i zniszczyć cały ten dorobek pracy ludzkiej, wytracić do plemień wynaturzone, aby na gruzach tej niegodziwej, choć szumnej, błyskotliwej i złudnej kultury wskrzesić nowe życie, i powołać do pracy i działania nowe plemie, nowe siły i duchy zgodne ze samem sobą i prawami całej przyrody i przeznaczeniem wszego stworzenia.

Od tej to kultury wyłącznej chuci zubożenia się, użycia i zaspokożenia niskich żądz cielesnych a chępiącej się takim oświeceniem, estetyzowaniem i wyrafinowaną techniką w celu przysporzenia sobie środków i ułatwienia sposobów użycia i dogodzenia swojej zmysłowości — zaczyna już ludzkość uciekać i odruchowo się od niej odwracać. Ludzkość usiłuje się wyrwać z tych pęt niewoli materializmu i wyciąga cierpiące

ramiona do czystych krain Ducha i ideałów, do prawdziwej mądrości i cnoty i na nich pragnie ugruntować nowe życie, oparte o siłę ducha, oddając rząd w ręce czystej, promienistej wiedzy i ideałom braterstwa, sprawiedliwości i miłości bliźniego: Hasłem nowej kultury musi być: Wiedzą i cnota, ale w życie i w czyn wprowadzone; ludzkość musi łączyć do równomiernego rozwoju myśli i uczucia, rozumu i serca, do zjednoczenia i współdziałania wiedzy i wiary, do „rządu wiary widzącej, rozświeconej wiedzą“. Życie więc enotliwe, opromienione światłem czytego poznania Prawdy, dobrego i złego, mocy i wspaniałości boskiej i tajemnic bytu człowieka i wszechrzeczy w parze ze świadomością o naszym dostojństwie i chęcią odzyskania na nowo utraconej czystości i Boskości naszego pochodzenia i przeznaczenia — to cele i dążenia odrodzić się mającej ludzkości!

Proroczym też głosem wołał nasz nieśmiertelny wiersz A. Mickiewicz: „Czucie i wiara więcej mówią do mnie, niż mędrca szkiełko i oko“. Gdzie indziej zaś woła grmiącym głosem: „Przeklinam ślepą wiarę bez ognia i ducha,
Jest ona jak trup martwa i jak próchno sucha....“

Szatańska jest to wiara z bojaźni lub zysku....“
Z trybuny zaś wszechnicy paryskiej głosił on, że „wszelka epoka nowa nowego potrzebuje dopływu prawdy wiekuistej“.

W imieniu też tej potrzeby, w chwili, kiedy stoimy u progu nowej epoki ludzkości a u grobu zamierającej materja-listycznej kultury świata, podejmujemy to Wydawnictwo Książnicy Wiedzy Duchowej: chcemy światłem mądrości starożytnych mędrców i Mistrzów ludzkości i nowożytnych genjuszów rozświecić te ciemnice, zalegające rozum ludzki, poruszyć i rozbudzić drzemiące w nas siły duchowe i wskazać drogę prowadzącą do wyzwolenia z tej niewoli cielesności i bytu ziemskiego do światłości Ducha niebiańskiej i wiecznej szczęśliwości: chcemy przyczynić się do odrodzenia ludzkości, aby Człowiek odrodzony, korona i kwiat Stworzenia na naszym globie ziemskim, odczuł i poznał na nowo i wypracował w sobie i wykrzesał postradaną Boskość, czystość, moc i spokój Ducha i w swej królewskiej szacie duchowej zajaśniał wśród Stworzeń ziemskich i wzniosł się na wyższy stopień doskonałości. Do wszystkich zaś ludzi dobrej woli z rozwidnionym duchem a gorącym dla dobra współbraci sercem wołamy słowami naszego Króla Ducha Juliusza Słowackiego:

Do pracy, a więc do pracy,

Wy co mi jesteście bracia, duchy słoneczne, Polacy...

Dalej w błękity pracować na całą wieczność...

Otwarta dla duchów droga —

Skrzydła mamy — dalej w Boga!

Po dar ostatni — słoneczność...
 Do Boga ręce podnieśmy,
 Język rozwiążemy niemy.
 Synowie boży jesteście!
 Czem jutro jeszcze nie wiemy..
 Każdy silny, o pół kroka
 Ku Bogu świat pchnąć dzisiejszy
 A jutro jeszcze silniejszy!
 Każdy jak przepaść głęboka,
 Zamiarów pełna gorących
 Przepaści i uwidomień....

Jaskrawym zaś dowodem bankructwa dzisiejszej kultury materialistycznej — to owe nerwowe, gorączkowe poszukiwanie nowych dróg, ideałów i haseł duchowych; to owe wielkie zainteresowanie się całej ludzkości sprawami duchowymi. Jesteśmy bowiem świadkami, jak szeregi i rzesze różnych wróżbiarzy, jasnowidzących, medjów, spirytystów, teozofów, badaczy duszy i Ducha człowieka w niesłychany sposób się mnożą.

Dziwne też dreszcze, przecucia, sny, widzenia przechodzą przez ludzi a niepojęte jakieś pragnienia, siły i moce poruszają i budzą się w głębinach duszy naszej i jakiś tajemniczy powiew Ducha potraça o struny naszej duchowości i nowe z nich, aczkolwiek jeszcze niewyraźne i niezrozumiałe nam dźwięki wydobywa..... To Duch zaczyna swoją robotę, zaczyna do nas przemawiać, odzywać się, upominać o swoje prawa a my, zaprzańcy samych siebie, nie możemy się połapać i poznać samego siebie, istoty naszego Ducha. Stąd ten chaos, ten zamęt, ta beznadzieja, ta powszechna rewolucja we wszystkim we świecie, wywołana przez rewolucję huntującego się Ducha, który niesłychaną mocą burzy i niszczy mury, posady i okowy więzienia cielesności i materializmu, aby wyzwolić się z śmiertelnych uścisków grubej materji.

To też potrzebną była ta straszna wojna światowa, niby lekarstwo i operacja konieczna na krańcowo wybujały materializm, zmysłowość i demoralizację świata. Przez ten ucisk, głód, nędzę, choroby, cierpienia, utrapienia i wszelaki docisk i ten straszliwy pochód śmierci kruszy Duch tę zatwardziałość serc, pyszałkowatość rozumu, żądze i namiętności cielesne i przygotowuje grunt do nowej epoki dziejów ludzkości, przygotowuje odrodzenie człowieka i dociskać nie przestanie aż ciało, materja i zmysłowość nie będzie pokonana, przeduchowiona, aż Duch zapanuje nad materją a ciało nasze będzie posłusznym sługą i powolnym narzędziem Ducha naszego.

A jak każdy poród bywa bolesny i niebezpieczny, tak też i to odrodzenie ludzkości jest niezmiernie ciężkie i bolesne.

Stąd to pochodzą te strasne i ciężkie wstrząśnienia we wszystkich dziedzinach myśli, czucia i życia ludzkości, bo wszystko trzeszczy i wywraca się w posadach a ludzkość przestraszona z jednej strony trzyma się kurczowo jeszcze starego porządku rzeczy, opartego na materializmie; cielesność broni rozpaczliwie swoich praw a z drugiej strony Duch ludzki, Moc Boża, podważa zwycięzko te twierdze materializmu, obala ich mury i roztwiera bramy więzienia Ducha, aby mógł wznieść się do słonecznych krain, uczuć się samem sobą, otrząść z kurzu i prochu ziemskiego, a świadomy swego boskiego pochodzenia wrócić do swej wiecznej Ojczyzny Ducha.

Słowacki też, ten Król Ducha, pogromca materji, tak do nas woła: „Duchem świata podniesionym łamać trzeba prawa, materją rządzące — i sprowadzić Bożą słoneczność i Nową Jeruzalem, która jest obiecaną“. A dalej tak mówi on: „W każdym cielesie leżą niewiadome siły, a w siłach owych aniołów, niby zaklęty Duch — gotów się w błyskawicach pojawić....

Duch taki chce, aby go rząd przerastał postawą,
Pięknością, mocą Ducha, co Duch budzi;
Wielką miłością zbiorową brał ludzi,
W sercu swem wielkiem rozkochał narody,
Chleby rozmnażał cudem, cofał wody;
Pozwalał siebie w grobie nakryć skałą
I znów wychodził z grobu i brał ciało,
I pokazywał się w słonecznych włosach,
Albo na ziemi, albo na niebiosach,
A nigdy nie rzekł, śmiertną czując trwogę:
Śmiertelny jestem naród i nie mogę, —
Bo to nie prawda! Naród nieśmiertelny
Może głód przymusić, może nędzę złamać“.

Czyż nie wionie stąd Wszechmoc i Boskość człowieka?
Czyż jej nie czujecie? Czyż nie truchlejecie — wy małuczy?

I pytamy się mimowolnie: dlaczegoż u nas w Polsce, która pod względem etycznym tak wysokie, wyjątkowe w dziejach ludzkości zajmuje stanowisko ze swoją etyką rodową braterstwa, tolerancji plemiennej i wyznaniowej, ze swojemi hasłami wolności i równości: „Wolni z wolnemi, równi z równemi“, „za naszą wolność i waszą“, „za przyszłych braterstw dni“ i dobrowolnego łączenia się i bratania narodów; która w życiu domowem, prywatnem i publicznem tyle dowodów tej wyższości Ducha polskiego wykazała, dlaczegoż w tej Polsce nie przejawiał się ów Duch polski w całej czystości i nie zajaśniał w pełnym blasku?

Odpowiedź może tu być tylko jedna: Naród polski — dawniej sama szlachta — bo mieszczaństwo i lud od pług i młota formuje się dopiero w Naród, w nową Polskę ludową, — sprzeniewierzył się samemu sobie, zaparł się swojego Ducha polskiego i jako karę ściągnął na siebie gniew Boży, sam się ukarał przeszło wiekową niewolą i utratą wolności, którą obecnie z takim trudem, ofiarą i poświęceniem musi zdobywać, bronić i gruntować. Dlaczegoż już przed niespełna stu laty nie poszedł Naród za głosem swoich wieszczów i Królów Ducha, za proroczemi objawieniami Towiańskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Goszczyńskiego i Norwida, za głosem Wrońskiego, Cieszkowskiego, Trentowskiego a ostatnio Wyspiańskiego, Szczepanowskiego i Ochorowicza, tych tytanów i wyobrazicieli Ducha polskiego? Dlaczegoż nie uwierzyliśmy w ich posłannictwo i w posłannictwo Narodu przez Opatrzność naznaczone? Dlaczego wyparliśmy się tego naszego boskiego powołania a dlaczego potępiliśmy nawet naszych wieszczów i proroków Ducha, odsadzając ich rozumu i poczytalności w dobie ich najwyższego rozkwitu, mocy i natchnienia Ducha? Bośmy ugrzęźli w cielesności, zakopali Ducha polskiego w sobie; bośmy upodleni przez niewolę a skartowaciele na ciełe i Duchu nie dorośli do pojęcia i ocenienia tych niebosiężnych Prawd, myśli i uczuć i tych Objawień wiekuistych.

I teraz nanowo musimy w sobie odszukiwać i odgrzebywać tego górnołotnego Ducha polskiego, musimy go w sobie w sercu i duszy naszej rozniecić, rozpłomienić, abyśmy jak Słowacki mówi: „nieznajomemi świat poruszyli siły na nieznajome jakieś wielkie hasła“, aby o nas obce narody mogły powiedzieć:

„To nie ludzie z ciał i krwi być muszą,
Lecz jacyś pewnie upiorni rycerze,
Którzy za duszą walczą tylko duszą
I ogniem biją niebieskim w pancerze“.

Musimy w sobie żywić tę hardość i dumę rodową: stać się rycerzami Ducha wśród ludzkości a zapatrzeni w ten wielki, zbożny cel, przez Opatrzność namznaczony — stale, bez wytchnienia, bez ustanku zdążać do niego myślą, czuciem, słowem i czynem i nieustrudzenie silić się całym życiem naszym spełniać to szczytne zadanie i osiągać ten cel i stać się godnym tego powołania, jeśli chcemy żyć jako Polacy, jeśli chcemy się stać godnymi piastunami Ducha polskiego.

Musimy w sobie żywić ową niewzruszoną wiarę w posłannictwo Narodu polskiego a wtedy „świat zadziwimy cały“, wtedy według naszego proroka Towiańskiego: „Myśl Boża, na Polsce spoczywająca, musi się spełnić pre-

dziej czy później, bo Polska — Naród Sługa Boży — powołany do spełnienia woli i Słowa Bożego celem ugruntowania i rozkrzewienia Królestwa Bożego na ziemi przez miłość i ofiarę spełnianą w Duchu i Czynie. W Sprawie Bożej zawarta jest bowiem cała wielka przyszłość Polski, Ojczyzny naszej, bo Naród nasz, który przez wieki wiernie przechował chrześcijaństwo w duszy swojej, powołuje się dziś przez Sprawę Bożą, aby objawił chrześcijaństwo w życiu swoim prywatnem i publicznem, aby przez to stał się w epoce tej wyższej Narodem Sługą Bożym, wzorem życia chrześcijańskiego dla świata“.

Ten wielki cel, który proroczym, jasnowidzącym Duchem dojrzeli, odczuli, poznali i objawili nam nasi Mocarze Ducha i prorocy Narodu i władcy myśli polskiej musimy stale mieć przed oczyma a za ich przykładem kruszyć spróchniałe bałwany przesądów, uprzedzeń i załobonów, rozświećlać ciemności, rozwiewać i burzyć fałszywe, pozory i złudzenia, wzmacniać siłę Woli i Ducha, aby Polska naprawdę stała się apostołem Miłości i Braterstwa ludów i Sprawiedliwości Bożej wykonawcą i przyczyną do rozkrzewienia Królestwa Niebieskiego na ziemi.

Starajmy się stać godnymi tego posłannictwa i tej Łaski Bożej i przyjmijmy już i to za dowód szczególnej Łaski Bożej, że w tych czasach zmartwychwstania naszej Ojczyzny a zarazem w czasach największego rozprężenia, zamętu i zwątpienia Opatrzność przemawia do nas przez Wielkie Duchy — Mistrzów Ludzkości — i przez nasze Królewskie Duchy Bolestawów, Słowackich, Mickiewiczów i Ochłobowiczów — przez godne tego narzędzia, czyste etycznie i wysoce przeduchowione medja, które nam odsłaniają rąbek zasłony tajemnicy naszego bytu i przyzywają nas z poza grobu, z wyżyn Świata Ducha na drogę naszego przeznaczenia. Obyśmy usłuchali ich głosu, obyśmy zechcieli stać się owem Narzędziem Sprawy Bożej!

To trochę przydługie słowo wstępne niechaj posłuży za program i kierunek, jaki zamierzamy nadać naszemu Wydawnictwu. W pierwszym rzędzie chcemy przyswoić naszej literaturze gotowe już lepsze prace z dziedziny Wiedzy Duchowej obcych narodów i przez nowe lub ponowne wydanie dotyczących dzieł naszych Mocarzy Ducha i zbadanie, rozświećlenie i wyłożenie tajników ich myśli i prawd objawionych i podawanych przyczynić się do rozświećlenia nocy na zaciemnionym ugorze pracy myśli polskiej, do pobudzenia i poruszenia sił i zdolności duchowych w nas drzemiących, abyśmy uczuli w sobie tę moc Ducha do spełnienia zadania Narodu — Sługi Bożego; abyśmy w myśl słów Słowackiego: „szalestem

skrzydeł wewnętrznych byli zaproszeni do tego górnego lotu.“

Słowami też Słowackiego kończymy to nasze wyznanie:

„O Widzącą Wiarę, a zarazem o Uczucie Nieśmiertelności, z Wiary widzącej w Duchach zrodzone — proszę Cię Pani! O Słońce mądrości Bożej proszę, w którym widzę już Mieczowego Anioła przyszłej Ofiary.

Albowiem na tych słowach, iż wszystko przez Ducha i dla Ducha stworzone jest, a nie dla cielesnego celu nie istnieje..... stanie ugruntowana przyszła Wiedza święta Narodu mojego..... a w jedności Wiedzy pocznie się jedność uczucia.... i widzenie ofiar, które do Ostatecznych Celów przez Ducha świętej Ojczyzny prowadzą.

Boże Ojczy spraw, aby ta jedyna droga rozwidnień i oświeceń — droga Miłości i wyrozumienia coraz mocniej jaśniała Wiedzy słońcami... i Lud Twój wybrany, a drogą bolesną teraz idący, do Królestwa Bożego zaprowadziła“.

* * *

Pierwszy numer niniejszego Wydawnictwa obejmuje „Encyklopedyczny wykład nauk Wiedzy duchowej“, opracowany na podstawie egipskiego Tarota a wygłoszony przez profesora G. O. M. na wszechnicy piotrogrodzkiej. — Tarotem nazywają 22 + 56 symbolicznych obrazów (22 wielkich a 56 małych arkanów), znalezionych na ścianach podziemnych świątyń egipskich, w których w sposób symboliczny zawarta jest tajemna Wiedza starożytnych Egipcjan, których znaczenie, treść i istota tylko wtajemniczonym wiadomą była.

Praca niniejsza jest właśnie świetnym wykładem i objaśnieniem tych obrazów symbolicznych i odsłonięciem tej głębokiej wiedzy starożytnych Egipcjan, jest pomnikowym świadectwem i dowodem głębokości myśli i Ducha zamierzchłej przeszłości, jest wyrazem ich poglądów na życie cielesne, umysłowe, duchowe i moralne, ziemskie i pozagrobowe, świadczące o tem, że wnikalili oni głębiej w istotę rzeczy, świata i ludzkości; że w daleko wyższym stopniu władali siłami Ducha i Przyrody, aniżeli nasza współczesna, wysoko rozwinięta cywilizacja materialistyczna, która koniec końcem znowu zawraca do źródeł sił duchowych, ponieważ jej mechaniczne, fizyczne, materialistyczne tłumaczenie świata zawiodło, niezadowolilo i samo sobie zaprzeczyło prawa bytu.

Wyłożenie tych „arkanów“, t. j. tajemnic wiedzy, zamkniętych w obrazach Tarota, stwierdza, że to — czem się nowoczesna nauka, wiedza, filozofja i etyka szczycą — wszystko już było, że one tylko bladym odbłaskiem wiedzy i mądrości i

mocy duchowej starożytnych narodów Egipcjan, Hindusów, Chaldejczyków, Persów, Greków, Arabów i wogóle narodów wschodnich.

Tarot ten wogóle — syntezą symbolizmu liczb, form i kolorów znanych tylko wtajemniczonym, albowiem Mędrcy starożytni strzegli zazdrośnie tych tajemnic i tylko godnym osobom takowych udzielali.

Tajemną Wiedzę duchową nazywają okultyzmem od potrójnego określenia: *Scientia occulta, occultati i occultans*, t. j. wiedza ukryta — utajona, wiedza o ukrytem — tajemniczem i wiedza ukrywająca to, co odkryto, okrywająca tajemnicą, prawdy objawione, mądrością wewnętrzną — duchową, zdobyte, które uczeń musiał własną pracą ze siebie wydobywać przez wgłębianie się, pogażanie i wnikanie w istotę i tajniki bytu, rzeczy i siebie samego pod przewodnictwem Mistrzów i Nauczycieli, — piastunów Wiedzy duchowej.

Wtajemniczeni musieli też pod grozą strasznych kar składać przysięgę, że tajemnic objawionych im Prawd nie zdradzą niepowołanym a mianowicie ich wewnętrznej — istotnej — duchowej — ezoterycznej strony; drugą zaś — zewnętrzną stronę — czyli egzoteryczną, która wychodziła poza mury Świątyni Mądrości podawali ludowi najczęściej w formie symbolicznej, w obrazach i przypowieściach rozumowi przeciętnego człowieka przystępnych.

Kto chciał tę istotną, tajemną Wiedzę posiąść, musiał ją sam w sobie wypracować własną mocą, musiał być etycznie doskonałym, aby nie uległ pokusie użycia tego obosiecznego miecza Prawdy na szkodę bliźniego.

Albowiem Wiedza tajemna, mianowicie Magja, posiadała o wiele wyższą od współczesnej znajomość niewidzialnych sił przyrody i mocy duchowych. Wtajemniczeni władali temi siłami, używali ich za narzędzie do swoich celów i zamiarów. Prawdziwy Mędrzec — Biały Mag używał tych sił, tej wiedzy jedynie dla dobra powszechnego; nisko zaś etycznie stojący człowiek — Czarny Mag mógł ich użyć dla iwoich egoistycznych lub zbrodniczych celów. Stąd okrywanie tej Wiedzy tak wielką tajemnicą i obawą przed jej nadużyciem; stąd to wysokie poczucie odpowiedzialności, jakie starożytni Mędrcy i Kapłani wiedzy żywili, za co powinniśmy im być wdzięczni.

Wiedza starożytna dążyła do jedności nauki i religii, do ich syntezy i harmonji, — nowoczesna zaś rozdrabnia i wyodrębnia się w nieskończoność tracąc pogląd na całość. W tem leży owa wielka różnica i przepaść między kulturą Wschodu

i Zachodu, o której Dr. Encausse tak się wymownie wyraża: — „Kultura Wschodu i Zachodu tworzą w rzeczywistości dwa przeciwległe bieguny jednej i tej samej myśli, wiedzy. Jedna z nich — Wiedza tajemna ma za przedmiot uogólnienie i syntezę, całkowanie, zjednoczenie; druga — nauka społeczna — wyszczególnienie, wyodrębnianie, różniczkowanie, analizę. Są to dwie strony jednej jedynej tej samej Prawdy. Kultura Wschodu zgłębiała istotę i tajemnicę bytu, Ducha i wewnętrznych sił życiowych; Kultura Zachodu zaś badała zewnętrzną formę, szatę, skład materialny rzeczy i szukała w nich wyjaśnienia tajemnicy Bytu, usiłując się przez materję z zewnątrz wnikać w istotę wewnętrzną, podczas kiedy tamta wnikała w naturę wewnętrzną, objaśniając i wywodząc z niej prawa rządzące materją, „Przyrodą“.

Tak wytworzyły się dwa odrębne światy, dwie drogi postępu, często ze sobą sprzeczne, paraliżujące się nawzajem i obce sobie. Stąd to cywilizacji naszej tak bardzo obcą jest duchowa kultura starożytności, mimo że w gruncie żywiła się jej sokami i zawdzięcza jej wszystko, co z dróg Ducha posiadała.

Spółczesny ruch teozoficzno-okultystyczny staje teraz między tymi dwoma światami cywilizacji w charakterze pośrednika. Dążeniem jego jest wytworzenie syntezy naukowej dwóch światów, zbudowanie syntetycznego gmachu jednej prawdy harmonijnego zlania się z sobą duchowej kultury minionych stuleci ze zdobyczami przyrodniczej, doświadczalnej wiedzy wieku naszego.

Siedliskiem kilku-tysiącioletniej wiedzy i kultury Wschodu był Egipt, który zaczerpnawszy jej w Indjach, w kolebce rasy arjskiej, rozwinął ją w swoisty sposób i w swoich świątyniach, grobowcach, obeliskach, sfinksach, piramidach, papirusach i hieroglifach, przekazał ją potomności, która z trudem zaczyna poznawać, odczytywać i odgadywać myśli i idee w tych symbolicznych obrazach i hieroglifach zamknięte. Tam w Egipcie, w jego Świątyniach Wiedzy, czerpały Mądrość i Wiedzę wszystkie wielkie Duchy starożytnego świata, jak prawodawca Likurg, filozofowie i mędrcy starożytni Pitagoras, Platon, Sokrates, Apoloniusz i Mojżesz — prorok i prawodawca, ongi Kapłan Ozyrysa, Boga Jedności i Syntezy i Mag-wielki znawca i władca Praw i sił Przyrody.

Olbryzmia zaś, niebosiężna i niezbadana literatura Hindusów i niezgłębiona Mądrość Brahminów — Budhystów wraz z owocami pracy Ducha Egiptu, rzucającego swe blaski i słoneczne

promienie na wsze strony świata, rozlewając i rozlaczając strumienie światłości, poznania Prawdy, Miłości i mocy Ducha — będą powołane do spełnienia wielkiego duchowego posłannictwa; one będą nam narzędziem i dźwignią Odrodzenia; — stamtąd z Indji z pod niebosiężnych szczytów Himalajów, z nad świętych brzegów Gangesu przyjdzie nam w niedalekiej przyszłości zapowiadany już nowy Mistrz, nowy Mesjasz Ludzkości, który technie nowego Ducha w zmurszały gmach naszej, ginącej, cywilizacji. Tam z tych źródeł Ducha Mądrości, Miłości i Mocy czerpać będziemy, zasilać skrabnicę Ducha naszego, tamtejszemi twórcami i dojrzałemi owocami ich pracy.

Otóż na podstawie Wykładu i wyłożenia tajemniczych obrazów Tarota rozwija autor zgoła wszystkie gałęzie i nauki Wiedzy duchowej a to w tak jędrnej i zwięzłej formie, że trzeba istotnie wielkiego skupienia Ducha, żeby ciągle z równem napięciem umysłu podążać za nim i ogarnąć ten ogrom materiału tylko w krótkim rysie rzuconym przed czytelnika. Na jedne sprawy i objawy rzuca tylko garści światła, drugie szerzej i wyczerpująco oświetla, innych zaś tylko dotyka, aby tylko pobudzić i poruszyć naszego Ducha do samowitej dalszej pracy, badań i dociekań. A czem więcej się w ten pamiętnik Ducha wczytujemy, tem głębiej wnikamy w jego treść i istotę i jego Ducha, odkrywamy coraz to nowe strony, pobudzamy nowe myśli i uczucia, dotykamy nowych, dotychczas nam nieznanomych strun duszy, wsłuchujemy się w tajemną mowę Stworzenia i podchwytyjemy coraz to nowe dźwięki i głosy muzyki Ducha i Harmonji Przystworza.

A jak się autor sam wyraża, jest praca ta raczej jakby abecadłem tajemnej Wiedzy Ducha, jest kluczem i niejako wejściem do tej wielkiej krainy Ducha a on jak ojciec lub przewodnik prowadzi nas poprzez te niezmierzone sfery Duchowości i na przechodnem poucza nas i objaśnia, tłumaczy nam te sfinksy, hieroglify, znaki, symbole i zagadki Bytu i Przeznaczenia Wszechrzeczy. Pojąć zaś, zrozumieć i posiadać te Prawdy, nauki i moce musimy własną pracą, własnym wysiłkiem, inaczej będą dla nas i nadal księgą zamkniętą, tajemniczą zagadką i li tylko obrazkami dziecinnymi do zabawy, nie do nas nie mówiącemi.

Głównym zaś celem tego dzieła — to wskazanie na siły i zdolności duchowe, w każdego z nas włożone, ale uśpione, niby w więzieniu cielesności zamknięte i nie uświadomione. Równocześnie zaś podaje ono drogi i środki, jakimi te moce duchowe można obudzić, poruszyć i do spotęgowanego działania wyzwać i przysposobić. Podstawą zaś do zrozumienia wogóle całej Wiedzy duchowej jest poznanie i przyznanie istnie-

nia Świata Astralnego, który jedynie przynosi rozwiązanie zagadki Bytu człowieka i Wszechświata i rzuca pomost między te dwa przeciwne Światy: Materji i Ducha i neutralizuje ten wielki biner — ten dualizm nieprzewyciężony, przez pojęcie Świata Astralnego jako rzeczywistości, przez nowoczesną Wiedzę już częściowo zbadanego i uznawanego.

Musimy zrozumieć i wyobrazić sobie, że człowiek żyje równocześnie w trzech światach: w świecie materialnym — ziemskim, w świecie astralnym — duszy i w świecie Ducha. Ze świata zmysłowego przyjmujemy wrażenia a równocześnie oddziałujemy na ten świat; dusza zaś uczestniczy w życiu świata astralnego. Ten działa na duszę za pośrednictwem sympatji i antypatji a dusza znowu działa na świat astralny przez swoje skłonności, popędy i namiętności; myślami zaś sięga do świata duchowego i staje się obywatelem świata Ducha. Rzeczy zmysłowe są jakby materializacją światów astralnego i duchowego, które ich otaczają, są jakby zgęszczonymi tworem tych światów, które za pomocą naszych zmysłów cielesnych poznajemy. Rzeczy zmysłowe są tylko pewną formą istnienia istot astralnych i duchowych a jak rzeczy zmysłowo-materialne poznać możemy zmysłami cielesnymi, tak rzeczy i istoty świata astralnego i duchowego możemy poznać tylko zmysłami astralnymi i duchowymi. Kto tych zmysłów nie posiada rozbudzonych i rozwiniętych, ten nie ma o świecie astralnym i duchowym wyobrażenia, dla tego nie istnieją te światy; on istnienie ich zaprzecza jako mrzonkę lub przywidzenie, on nie stał się jeszcze istotnym człowiekiem, lecz pozostaje jeszcze na szczeblu człowieka-zwierzęcia.

Tam w Świecie Astralnym działają zupełnie inne siły na zupełnie innych prawach i zasadach wyższego rzędu oparte, dla których prawa materji nie istnieją. Stąd też powstał w naszym świecie nauki i kultury materialistycznej ten straszny popłoch, bezład i przerażenie, kiedy zjawiska świata duchowego zadawały kłan ich rzekomo niewzruszonym i nietykającym prawom fizykalnym, ponieważ oni swojemi grubemi, cielesnymi zmysłami nie dostrzegali, nie pojmowali tych zjawisk jak n. p. promieniowania wszystkich ciał, znoszenia prawa ciężkości i grawitacji przez zjawiska lewitacji ciał materialnych, przeciężania i przełamania praw czasu i przestrzeni przez zjawiska przenoszenia myśli, jasnowidzenia i słyszenia, przenoszenia siły duchowej, odczynej, życiowej na drugie osoby w celach leczniczych i t. p.

Onem brakło owego szóstego zmysłu wewnętrznego — duchowego a więc z oburzeniem zaprzeczali istnienie i możliwość tego, a tych, którzy coś podobnego twierdzić się odważyli, nazwali maniakami, warjatami, jak te nasze płazy —

krytyki — ślepcy duchowe odsadziły naszych wieszczów w okrese ich najwyższego wzlotu myśli i Ducha, i rozwidnienia — odmówiły im zdrowego rozsądku i ubolewali nad ich rzekomem zaciemnieniem Ducha a ich twory z tego czasu ochrzcili mianem „obłędu i chorobliwości duchowej“. Im zabrakło tego wewnętrznego — jasnowidzącego wzroku, o którym Mickiewicz tak mówi: „Człowiek ma dwie pary oczu; oczy wewnętrzne nie mogą się otworzyć, zanim się nie zamkną zewnętrzne; i zawsze, ilekroć wewnętrzny organ widzenia zasypia, organ zewnętrzny patrzenia się budzi“.

Celem więc człowieka pobudzić, poruszyć i rozwinąć w sobie ten wewnętrzny zmysł duchowy, aby wznieść się na wyższy stopień doskonałości, przezwyciężyć ciało — materję, wyzwolić się z ich niewoli i żyć nie tylko fizycznie lecz i duchowo, narzucić ciału rząd Ducha, wyzwalaając się z pęt życia zwierzęco-materjalistycznego i wznosząc na stopień życia człowieka prawdziwego, świadomego swej dostojności i pochodzenia boskiego, zrzucając z siebie człowieka-zwierzę.

Do osiągnięcia tego celu podaje nam autor mnóstwo sposobów, jakeimi się ludzkość od najdawniejszych czasów aż do chwili obecnej posługiwała i rozłacza przed naszymi oczami obraz rozwoju i budowy fizycznego, zmysłowego, etycznego, astralnego i duchowego świata. Przedstawia nam również wierny, historyczny szkic zbiorowych ognisk działania sił duchowych, owych łańcuchów duchowych przekazywania siły i mocy, idei i prądów duchowych, tak zwanych Egregorów, na współczesne pokolenia i moc działania ich na życie i Ducha ludów na biegu kultury i cywilizacji. W grubych rysach wskazuje nam na źródła tej tajemnej — ezoterycznej Wiedzy starożytnej i średniowiecznej i na poszczególne gałęzie tej Wiedzy, między innymi na astrologję, chiromancję, fizjognomikę, frenologję, grafologję i głęboki symbolizm liczb, które odsłaniają nam nasz los i przeznaczenie, odchylają rąbek tajemnicy Bytu, uczą czytać w tej Księdze Przyrody, życia i śmierci, wydzierają jej te tajemnice, służebnymi je sobie czyniąc.

Na zakończenie przyłączamy tutaj głos pozagrobowy Ochrowicza z tamtego świata, jako odzew i napomnienie wystosowane do nas: „Otwórzcie wreszcie oczy, słuchajcie głosu mego dla dobra waszych przyszłych pokoleń, podniesienia wartości gatunku... Pojmijcie wreszcie, iż za tym światem jest Świat inny, w który wniesiecie to, co zdobyliście w ziemskim..... Szukajcie Prawdy podczas gdy możecie to czynić jeszcze, gdyż tym sposobem zaoszczędzicie sobie zmudnych poszukiwań w świecie pozazmysłowym.“

Pamiętajmy, że ostatecznym, właściwym celem bytu ziemskiego jest odpowiednie przygotowanie się do bytu w świecie Ducha i zbadanie i poznanie praw i tajemnic bytu pozagrobowego.

* * *

Wskutek wielkich trudności technicznych — braku papieru, składaczy, znaków i materiału drukarskiego a przy tem ogromnego nawąłu robót i zamówień w drukarniach u nas na Śląsku i gdzie indziej w Polsce — udało się dopiero po całorocznych zabiegach pozyskać drukarnię, która podjęła się wykonania niniejszego dzieła. Przy tem musimy z gorącą podzięką wspomnieć na finansową pomoc braci wydawcy Adolfa i Jana Chobotów z pod zaboru czeskiego w Księstwie cieszyńskim, którzy umożliwili wydanie tego kosztownego dzieła a swoją pomoc i nadal Wydawnictwu zapewniłi, którzy czynem i słowem głoszą i urzeczywistniają hasła braterstwa i odrodzenia ludzkości. Z powodu też trudności technicznych musiano pracę tę w dwóch częściach wydać, aby jeszcze bardziej jej pojawienie się nie opóźnić. Druga część wyjdzie do 2 miesięcy z pod prasy.

Następne tomy Wydawnictwa będą obejmowały: Praktyczny podręcznik rozwoju i spotęgowania sił i zdolności duchowych, indyjską naukę o oddechaniu, indyjskie systemy religijne i prace z dziedziny Mądrości Hindusów, prace Słowackiego i Mickiewicza z zakresu Wiedzy duchowej, prace zagraniczne z dziedziny magji, astrologji i wróżbiarstwa, kwestji płciowej, lecznictwa, teozofji, prawa, wychowania itd.

Wszystkich zaś ludzi dobrej woli i badaczy nauk duchowych uprasza się, żeby przyczynili się do rozszerzania Wydawnictwa wśród powołanych, wśród tych, którzy tęsknią do wewnętrznego Odrodzenia i by własnymi pracami zechcieli się przyczynić do wytworzenia swoistej, rodzimej, polskiej literatury z zakresu Wiedzy duchowej i udzielili swej pomocy materialnej do zrealizowania wielkich celów Wydawnictwa. Równocześnie zaś zaznaczamy, iż zamierzamy wydawać Miesięcznik pod nazwą „Odrodzenie“, poświęcony sprawom badania przejawów duchowych i rozszerzaniu hasła i zasad odrodzenia ludzkości, upraszamy przeto i w tym względzie o pomoc i współdziałanie, aby wytworzyć środowisko celowej i systematycznej pracy duchowej, skoordynować i zespolić rozproszone siły, czynniki i pracowników i wytworzyć organ ich działania. Celem ustalenia nakładu Miesięcznika uprasza się o rychłe zamówienia na ręce Wydawcy.

Dzieło można zamawiać wprost u wydawcy: Józefa Chobota, urzędnika Rządu kr. w Cieszynie lub u tłumacza niniejszego

dzieła chiromanty i psychologa Karola Chobota — Warszawa, Nowogrodzka 11, któremu należy się szczerza podzięką za chociaż dorywcze przetłumaczenie tego epokowego dzieła — podczas internowania w Charkowie. Nie posiadając oryginału dzieła, nie można też było dokonać koniecznych poprawek, aby treści i ducha pracy nie wypaczyć, trudnej na ogół do oddania.

Józef Chobot
wydawca.

Cieszyn, 15. grudnia 1920.

* * *

Przedmowa od tłumacza.

Tako rzecze Izyda Egipska:

— „Jam jest ta, która jest, była i będzie; żaden ze śmiertelnych nie ujrzał mnie jeszcze w lico!“ —

Zrozumienie głębsze tych słów uwolni tłumacza od wyjaśnienia celów wydawnictwa encyklopedycznego Kursu o Wiedzy tajemnej. Dzieło, rzucające światło potężne pierwszy raz w Polsce na nieznaną, albo lepiej, zamilczaną głębę, pozwoli ułatwić zadanie czytelników, którzy bez kostura i pochodni w ręku błędzili.... i rzucali kamienie potępienia.

Dzieło, bezwątpienia, rozwalające bramy cyklopowe, ma i słaby strony. Nie na wszystko oburącz przykładam pióro, ponieważ „Zasłona Izdy“ ma więcej do powiedzenia....

Rzucam pochodnię! —

A blask niech zapala nowe horyzonty.... a mądra Opatrznościowa ręka prowadzi pracę, aby żniwo było obfite i wskrzeszające.

W Warszawie, dnia 3. stycznia 1921.

Karol Chiromanta Chobot.

* * *

Pierwszy Arkan.

N

Ważniejszymi czynnikami w życiu człowieka wykształconego są świadomość życia i stopień władzy realizacyjnej jemu ofiarowane. —

— Dążenie do tak zwanego „poświęcenia“ przejawia się jako pogoń za jednym lub drugim elementem, a najczęściej za oboma. —

— Poświęcenie opiera się na tak zwanych „arkanach“, czyli tajemnicach. Będzie tutaj właściwem wyjaśnić różnicę w znaczeniu trzech terminów: secretum, arcanum, mysterjum. —

— Secretum — to, co kilku ludzi gwoi kaprysu, lub jakiegokolwiek życiowych wyobrażeń zgodziło się ukrywać przed drugimi. —

— Arcanum — to tajemnica, konieczna celem poznania określonej grupy rzeczy, praw lub zasad: tajemnica, bez której nie można się obejść w tej porze, kiedy zjawia się potrzeba tego poznania; tajemnica dostępna dla umysłu dostatecznie ciekawego w sferze tego poznania. W szerokim znaczeniu pod ten termin pójda wszystkie naukowe zdania, określające koło jakiegokolwiek, praktycznej działalności. —

— Mysterjum — to wspaniały system arkanów i sekretów, syntezowany przez oznaczoną szkołę, jako podstawa jej kontemplacji i miara jej działalności. —

— Dla nas jest ważny dziś drugi termin — arcanum. Arkan można wypowiedzieć, zapisać w zwyczajnym języku lub symbolizować. —

— Starożytne poświęcające centra wybierały trzeci rodzaj przekazywania arkanów — one ich zapisywały symbolicznie. —

— Rozróżniamy trzy rodzaje symbolizmu:

1. symbolizm kolorów, przymiot poświęcenia czarnej rasy;
2. symbolizm geometrycznych figur i kart, będący przywilejem czerwonej rasy;
3. symbolizm liczb, charakteryzujący białą rasę. —

— Do nas doszedł przeogromny pamiętnik symbolizmu egipskich szkół, w którym są związane wszystkie trzy typy symbolicznych wyobrażeń. To zbiór kart, złożony z 78 kart z barwnymi wyobrażeniami, objaśniającymi tak zw. 22 wielkich

i 56 małych arkanów. Z każdą kartą wiąże się tak lub inaczej i liczbowe wyobrażenie. Jak głosi tradycja były owe liczbowe wyobrażenia umieszczone na ścianach podziemnej galerji, do której neofit—niewtajemniczony dostawał — się tylko po całym szeregu doświadczeń. —

— Zbiór ten jest głośny pod nazwą cygańskiego „tarota.“ I tak — tarot będziemy uważali za schemat — podstawę metafizycznej-duchowej kontemplacji, czyli duchowego skupienia i pograżenia się starożytnych poświęconych. Ale, rzekną mi, każdy naród ma swój wzorzec kontemplacji, a mianowicie — język tego narodu. Jeżeli zaś naród ma pismo, to elementy języka są wyobrażone przez abecadło. —

— W ten sposób przedstawia nasz tarot jakby poświęcający alfabet. Ogólny zespół kart będzie zespołem znaków tego alfabetu; szczegóły kart i odcienia w ich obrazie będą niejako komentarzami do tych znaków. Zwiążemy 22 wielkich arkanów tarota z hieroglifami tego alfabetu, który teraz warunkowo nazywa się hebrejski. —

— Znakom tego alfabetu przypisuje się określone liczbowe znaczenia, w porządku których będziemy ich rozpatrywali, pamiętając hasło Białej Rasy: „wszystko liczbą, miarą, wagą.“

Przystępujemy do rozpatrzenia samych arkanów.

Arkan 1 = 1 (Unitarność.) Nazwa arkanu — Aleph; hieroglif, odpowiadający arkanowi — człowiek. Zwracając uwagę na budowę symbolu, widzimy w nim nasuwanie myśli na troistość, w formie dwóch części, spojonych trzecią. —

Na karcie tarota jest wyobrażony mężczyzna, stojący, trzymający w prawej, podniesionej do góry ręce pałkę; lewą ręką mężczyzna wskazuje na ziemię tak, że figura jego przypomina nam symbol Aleph. Nad głową jego jest nakreślony znak ∞ ; głowa jest uwieczona złotą obręczą; opasany jest złotym pasem; przed nim — stół o sześciennym kształcie; do rozporządzenia



człowieka oprócz berła w ręce są jeszcze trzy przedmioty, leżące na stole: czasza, miecz i pieniądz. W ten sposób karta, oprócz myśli o troistości (Korpus człowieka neutralizujący przeciwpołożone ręce) mówi jeszcze o jakichś to tajemniczycych czterech rzeczach. —

— Odłożywszy ich rozpatrzenie, zajmiemy się tłumaczeniem dwoistości położenia rąk. We wszystkich sferach poznania spotykają się t. w. „binery“ lub „binarii“, t. j. połączenia dwóch

polarnie przeciwpołożonych sfer. Metafizyka mówi o „esencji i substancji” przedmiotów nauczania, przeciwstawiając ich jeden drugiemu.

— Nauka mówi o zasadach, przeciwstawiając je faktom. Do tej sfery odnosi się szerokie posługiwanie się binarnymi terminami: duch i materja. Wmyślając się w praktykę życia, spotykamy się z binerami: życie — śmierć; świadomość — realizacyjna władza, dobro — zło. —

— Osobne pytania w różnych sferach nauk podają nam cały szereg binerów w rodzaju: światło — cień, ciepło — chłód i. t. d.

— W większości podobnych wypadków zachodzi jednak możliwość t. zw. neutralizacji binerów, t. j. zrodzenia trzeciego, t. zw. średniego terminu, podającego przejście od jednego z krańcowych do drugiego; w ten sposób tworzy się troistą skalę, której stopniami są terminy same jako stopnie jednej i tej samej manifestacji. Następnie zaś — dwa zlewają się tutaj przy pomocy trzeciego w jedno. Między światłem i cieniem pomieszczają półcień i otrzymują skalę stopni oświetlenia lub jeżeli chcecie, stopni zaciemnienia; między ciepłem i chłodem umieszczają średnie temperatury; między wysokimi i niskimi registrami wstawia się średni registr; między dodatnią i ujemną elektrycznością — neutralny stan, przeciwieństwo płci w osobie męża i żony neutralizuje się przez rodzenie dziecka a wszystkie trzy elementy zlewają się w jedności rodziny i. t. d. —

— Nie wszystkie binery można łatwo neutralizować. W filozofji biner esencja — substancja z chęcią neutralizują się przez termin — natura, ale spróbujcie neutralizować binery:

duch—materja—(dusza)
życie—śmierć—(eksteryoryzacja)
dobro—zło—(postępek)

albo nawet, choćby nasz biner: świadomość — realna władza (harmonja). —

— Zadanie, to nie łatwe. Poświęcenie określimy przeto jako umiejętność neutralizacji tylko co wymienionych binerów. Ich regjony odnosiły się przez starożytnych do tak zwanych Wielkich Mistryj. —

— Małe Misterja obejmowały cykle nauk, co my dziś nazywamy ogólnie Kształcącemi przedmiotami. Neutralizacja binera: duch — materja jest przedmiotem t. zw. teoretycznego poświęcenia. Reszta trzech wielkich binerów będzie przedmiotem praktycznego poświęcenia. —

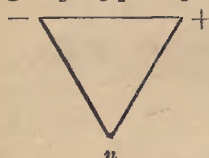
— Zrozumiemy taraz, do czego zdążamy i możemy podkreślić ogólne idee, związane z przedstawieniem o troistych stopniach unitarnych skal. Mimo samej stopniowości ternerów zaznaczymy hierarchiczny początek, panujący w ich budowie.

Górny stopień, jako wyższy hierarchicznie, odbija się w ostatnich. To znaczy, że władza podwładnego różni się od władzy władcy jedynie sferą kompetencji, lecz nie jej charakterem.

— Wynika z tego, że ogólny władca nad kilku podwładnymi zajętymi różnemi dziełami, powinien syntezować — łączyć w sobie kompetencję — zakres władzy wszystkich. —

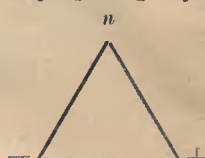
Podkreślimy jeszcze ideę nieprzerwanych przechodów od stopnia do stopnia: Zauważyliśmy takich 3, ale w większości z przytoczonych przykładów jest przejście od stopnia do stopnia płynne, nieprzerwane. —

— Z rozpatrzenia unitarnych ternarów wynika możliwość dwojakiego ich powstania. Można wychodzić od skrajnych terminów i otrzymywać średni. Taką genezę oznaczymy jako ogólny typ zwyczajnego ternera. Symbolizujemy go figurą 1.



rys. 1.

+ + symbolicznie odpowiada dodatniemu biegunowi, t.j. temu początkowi binera, który uważamy jako czynny, ekspansywny (męski); — oznacza atrakcyjny, bierny (żeński) biegun binera.



rys. 2.

Litera *n* oznacza średni (neutralny) termin. We wielu wypadkach można atoli wychodzić od średniego terminu i rozłożyć go, określić bieguny.

Neutralna elektryczność rozpada się przez tarcie powierzchni na elektryczność + i —; półcień nikt nam nie zabroni rozpatrywać jako cieniową przestrzeń, częściowo oświetloną przez źródło światła; dziecko przejawia z jednej strony atrakcyjne cechy; ono podczas wyrastania i karmienie przyciąga do siebie szereg elementów; z drugiej zaś strony wykazuje aktywność, ekspansję, rozszerzającą się na zewnętrzne przedmioty: w niem złączone obie cechy, które można myślowo rozdzielić. Otrzymamy wtedy drugi typ ternera, któremu nadamy nazwę ternera Wielkiego Arkanu. Obrazem jego będzie rysunek 2.

— Teraz powiemy coś o metodzie tworzenia idei. W dzisiejszem rozpatrywaniu posługiwaliśmy się analogjami — podobieństwami — i dosłiliśmy do t. zw. symbolistyki. —

— Co to jest symbol? To metoda również analogij-upodobnień. Weźmy np. ternar: światło—półcień—cień a pod skrajnemi elementami dopisujemy jeszcze kilka nieutralizowanych binerów, no choćby tak:

światło—	półcień—	cien
wyższy regjon—	średni reg.	—niż. reg.
esencja—	natura—	substancja
duch	—	materia
życie	—	śmierć.

Jeśli wszystkie wiersze porównam z pierwszym, to elementy wszystkich wierszy symbolizują elementami pierwszego wiersza; być może, że w jednym z wierszy zneutralizowałem skrajne bieguny tylko dlatego, że górny wiersz mię do tego skłonił. Będzie to przykład realizującej siły symbolu w świecie metafizjologicznym.

— Jeśli w czwartym wierszu nie mogłem jeszcze neutralizować ducha i materję, to realizacja siła symbolu tutaj się jeszcze nie wynurzyła i otrzymało się li możność warunkowego porównania: jeśli wy ducha upodobnicie światłu a materję cieniowi, to termin, którego szukam, odpowiada półcieniowi. — Wrócimy jednak do pierwszego arkanu. —

— Na nim wyobrażony człowiek-indywiduum. To znaczy, że arkan jedności jest zarazem arkanem indywidualności. Jeśli połączyliście kilka istot lub rzeczy w jedno, wtedy grupa ta żyje indywidualnem życiem. —

— Komórka żyje; grupa komórek łączy się w organ, a organ żyje swoim indywidualnem życiem; organy grupują się w organizmy, żyjące znowu indywidualnem życiem; wszystkie organiczne królestwa planety — i mineralne — przedstawiają indywiduum, nazwane samą planetą; i ona żyje; grupa planet tworzy system i t. d. do nieskończoności. (W jedności wszystko się mieści.) —

— Nie trzeba się dziwić, że komórka uważa siebie za wolną i walczącą za siebie z drugimi komórkami, nie zważając na życie organu i organizmu, uważając takowe li warunkiem swego maleńkiego życia; nie ma potrzeby zastanawiać się nad tem, że akademicki uczony, upodobniając się tej komorce, również nie dorównuje Ziemi i Słonecznemu Systemowi, broniąc im osobowego życia i przypuszczając, że one są martwem środowiskiem, w którym upływa jego — jej życie; nie obchodzi nas, że Ziemia patrzy także z pogardą na jego życie, jak on na życie swoich odnawiających się komórek. Arkan nam odsłania, że te Indywidualizacje istnieją, że nie tylko grupa atomów indywidualizowała się w imię życia w molekułę, lecz nawet sztuczna grupa ludzi, złączonych w związek, towarzystwo, temsamem indywidualizuje się i żyje wspólnem życiem, z podobą odnosząc się do małych osobistych interesów każdego członka. —

— Uniwersalna idea ta najładniej sformułowana przez Chrystusa w tekście: „... bo gdzie dwoje lub troje zebranych w Moje imię, tam Ja śród nich“. (Mat. 18, 20) Zewnątrz Logosa nie ma realizowanego życia, a więc „w imię Moje“ znaczy „w imię życia.“ —

— Wracając do karty (obrazu), zwróćmy uwagę na to, że na niej wyobrażony właśnie mężczyzna, w dodatku stojący, t. j. w pozie czynnego elementu; posłużmy nam to za wskazówkę dla

tytułu pierwszego arkanu. Arkan ten nazywają ezoteryści „Magus“ a w mowie potocznej nazywa się „Le balateur“ (jarmaczny komedjant). Dla nas to — czynne indywiduum. —

Jeżeli w was żywa istnieje potrzeba (pęd) do ustanowienia t. zw. teozoficznego ternera zasadniczych jednostek, to jest jeśli we wszechświecie (Kosmos) przyznajecie 3 elementy: Archetyp, Człowieka i Przyrodę, to dacie arkanowi potrójny tytuł (zagłówek):

1. Aktywna część Archetypu—Divina Essentia (Boża Istota).

2. Aktywny biegun Człowieczeństwa — Mężczyzna — Vir (Osobowość).

3. Aktywność Przyrody—Natura naturans (Przyroda providencjonalna).

— W krótkim tym kursie zajmieny się znaczeniem Człowieka naszego arkanu i postaramy się w Krótkości scharakteryzować skład tej indywidualności w sferze jego aktywności. —

— W czynie Człowieka rzuca się nam przedwzyskiem w oczy wielki biner: Duch — Materja. Człowiek duchowo żyje w świecie (lub planie) idej. Z drugiej strony przejawia się w fizycznym, materialnym planie. —

— Pierwszym wysiłkiem naszym w sferze samopoświęcenia będzie pobudka do neutralizacji wspomnianego binernego wyobrażenia. Ależ co może związać ducha z materją, co może dać przejście z planu idej do planu zrealizowanych przedmiotów?

— Odpowiemy na to: plan w którym Energja określa Formy. Oto wzorzec naszego ternera:

Duch—Energja—Materja,

Idee—Formy—Realne przedmioty.

— Przejściowy ten plan nazwiemy Astralnym a Krańcowe — Mentalnym i Fizycznym. Przejście z Mentalnego planu do Astralnego odbywa się dzięki procesowi grupowania się, układania, sumowania, ściślej powiedzieć, wskutek procesu progresywnej — postępowej kondensacji i kształtowania się idej w obecności wyżej wspomnianego Wielkiego Frawa indywidualizacji zbiorowej. —

— W powszechnej idei wielkąta połączcie idee równości jego linjowych i kątowych elementów, złóżcie te idee i otrzymacie nową ideę prawidłowego wielokąta, bardziej skondensowaną. Porównajcie tę ideę z ideą liczby 4. Powstanie wyobrażenie o kwadracie, które odnosi się do planu Form.

— W podobny sposób odbywa się przejście z planu Astralnego do planu Fizycznego. Umocnijcie na osi blaszany krążek. Jego brzeg nie druzgocze brylantu. Dodajcie temu krążkowi szybki ruch wirowy — inaczej rzekłszy — spotęgujcie zapas jego kinetycznej energii, lub nagro-

madźcie w nim szereg astralnych przymiotów: drugocze brylant.

— Widzicie, że wskutek kondensacji, zgęszczenia, nagromadzenia astralu zmieniliście czysto fizyczny przymiot a mianowicie twardość brzegu krążka. A więc przejście uskutecznione, chociażby częściowo. —

— Skupiacie się w jednym pokoju z pragnieniem wyzwania osobnika (subjectum), umieszczonego w drugim pokoju. Skupianie się to prowadzi do kondensacji idei w obrazowe wyobrażenia, tj. w formy. Wysiłając się wyobrażnia, t.j. kondensując astral, osiągniecie realizację wspomnianego ruchu, odnoszącego się do fizycznego planu. I to urzeczywistnieniem przejścia. —

— Powiedzą mi, że w pierwszym przykładzie, władał już krążek pewną twardością, tj. fizycznym przymiotem, a wskutek kondensacji astralu spotęgowaliśmy tylko tę twardość; że w drugim przykładzie pracował magnetyzer nie tylko wyobrażnia, kondensując — gromadząc astral, ale i rozporządzał własnem oddechaniem według określonych praw a, być może, pozwolił sobie na ten lub inny ruch błyskawicznego lub przedłużonego — rytmicznego lub nie rytmicznego — ruchu ciała. Odpowiem na to alchemicznym aforyzmem: „ażeby stworzyć złoto, trzeba mieć złoto”. —

— Jestto prawo większości procesów, odbywających się w warunkach realizowanych przedmiotów. W ciężkim życiu bierzemy często za punkt wyjścia gotowe realizacje. Upodobniamy się do człowieka; rzucającego w nasycony roztwór małeńkie kryształki celem wyzwania — pobudzenia do szybszej ogólnej krystalizacji roztworu. —

— Większość magicznych operacji posiada właśnie charakter rozumnego wyboru punktów wyjściowych. —

— A więc w całym Wszechświecie i w każdym jego składowym elemencie będziemy się starali rozróżniać — chociażby w przybliżeniu — krainy trzech planów: mentalnego, astralnego i fizycznego wzajemnie się przenikających, które możemy rozpatrywać także oddzielnie. —

— W człowieku stosownie do tego będziemy rozróżniali trzy składowe elementy: Mens — czyli duch; Anima — czyli dusza lub ciało astralne, czyli astrosoma; a w końcu Corpus — tj. fizyczne ciało. —

— Kiedy człowiek zajęty umysłową pracą, powiemy, że duch i dusza są bardziej czynne niż ciało. Kiedy w nim przeważa życie zmysłowe, lub praca czystej wyobraźni, czynnej lub biernej, podkreślimy duszę, jako pobudkę do tego i t. d.

— Przyjmujemy, że duch człowieka, przejawiając się, ukształtował jego duszę; że dusza ta, wzięwszy za punkt wyj-

ścia w fizycznym planie zmaterjalizowane elementy, dostarczone przez rodziców, mogła sobie stworzyć fizyczne ciało, tak dla wewnętrznego, jak i zewnętrznego życia; że ona podtrzymuje pracę tego ciała w formie z góry uplanowanej. —

— Oto — na czym pragnąłem się zatrzymać się na dzisiejszej lekcji. Dodam li jedno: nikt wam nie zabroni zamienić nasz gruby podział Wrzechświata i Człowieka na 3 plany na bardziej szczegółowy, w którym owe plany rozpadną się na podplany. Sami będziemy to musieli w krótkim czasie uczynić. —

— Arkan pierwszy zawiera w sobie ideę „Jedności i Aktywności.“ „Wszystkie istoty są w jedności, jako w zasadzie pojmowane, i zwracają się do jedności, jako do celu.“ Jedno zawiera się w jednym tj. — wszystko we wszystkim. —

Drugi Arkan.

2

Wyższemi przejawami człowieka w jego ziemskim życiu są rozum i wola. Jeżeli ten biner jest zneutralizowany w człowieku, to istnienie jego upływa w pomyślnych warunkach.

Wróćmy do ternera duch—astral—materja.

Dla człowieka koniecznem jest zdrowy duch, zdrowy astrosom i zdrowe ciało.

Mentalna monada człowieka sama w sobie zdrowa wskutek swego wysokiego pochodzenia, o którym niżej powiemy. Koniecznym jest tylko, aby była aktywna w człowieku, a wtenczas ma zabezpieczoną w życiu świadomość, którą można utożsamieć z obecnością duchowych dążeń.

Zdrowy astrosom da element, zwany duchową harmonją (to trzeci termin do binera: — świadomość—władza). Harmonja ta zabezpieczy produktywość połączenia żądz w człowieku, a to połączenie jest tem, co w potocznej mowie nazywa się osobowością. Jeżeli ktoś nam powie, jak i czego on pragnie, jego „ja“ staje się dla nas znanem.

Zdrowe ciało zabezpieczy prawidłowe przekazywanie popędów woli w człowieku; ono zrównoważy świat fizycznych potrzeb i wniesie w życie element realizacyjnej władzy.

Cóż mamy wczesnie badać: ciało, astral czy ducha?

Ciałem i jego funkcjami zajmują się inni specjaliści. Przejawy ducha, jego dążenia, także nie obce dla ludzi myślących i skłonnych do badania zagadnień filozoficznych. Naszym celem w obyczajnej chwili to zbadanie astrosomu, a następnie i astralnego świata, jako środowiska, w którym on się obraca. — I tak — jeżeli po 1. trzeba nam się zapytać siebie — co to człowiek

jako aktywna jednostka, to po 2. nam potrzebna nauka o drugim, t. z. astralnym planie.

* * *

Godłem drugiego arkanu w hebrejskim alfabecie jest ב (Beth), liczbowe znaczenie tego znaku = 2.

Jeżeli pierwszemu znakowi przyswoili hieroglif Człowiek, to do drugiego znaku odniesie się hieroglif gardło Człowieka.

Naukowe nazwanie odpowiedniej karty tarota — Gnosis (poznanie).

Okultyści nazywają go często la Porte du Sanctuaire. Wulgarne jego nazwanie la Papesse.



II

Karta podaje na tylnym planie wyobrażenie dwóch kolumn: prawa czerwona, często uwieńczona znakiem Słońca, nosi nazwę Jakin; lewa, niebieska (często czarna), uwieńczona Księżycom, nazywa się Bohaz. Światło między kolumnami w masonskim języku nazywa się średnią przestrzenią. Na przednim planie zasiada kobieta na kubiecznym siedzeniu. Na głowie kobiety widzimy już nie znak co pierwszego arkanu, lecz rogi Izdy, między którymi jest umieszczony pełny księżyc. Twarz figury zakryta półprzeźroczystą wualką.

Sama figura omotana w szeroką odzież trzyma na kolonach zwitek papirusu (lub księgę), do połowy nakrywając go fałdami odzieży. Na piersi kobiety prostokątny, równo wykończony krzyż.

Zagłówkami 2-ego arkanu w planach Archetypu, Człowieka i Przyrody służą terminy: Divina Substantia, Femina, Natura naturata.

Zajmiemy się drugim arkanem: 1^o Swem liczbowem znaczeniem przypomina nam konieczność rozdwojenia jednostki, polaryzacji jej każdy raz, kiedy pragnie czynnie występować. 2^o Figura znaku Beth, a także dwie kolumny na karcie jasno wskazują na metodę, panującą w wywodach okultycznej nauki.

Ja mówię o wielkiej metodzie analogji, formuła której w łacińskim przekładzie tekstu Szmaragdowych Tablic Hermesa brzmi — quod est inferius est sicut quod est superius et quod est superius est sicut quod est inferius ad perpetranda miracula rei unius, czyli — to, co w dole, podobne (analogiczne, a nie równe) dotego, co jest w górze, a to, co w górze podobne do tego, co jest w dole dla utrwalenia rozwoju cudów jedynej rzeczy.“

Ta metodologiczna wskazówka, razem a obrazem przed-sionka Świątyni, dostateczna dla uprawiedliwienia nazwy Gnosis, danego arkanu.

Zauważcie, że górna część znaku Beth tylko podobna do dolnej, i że prawa kolumna tylko podobna do lewej, a nie utożsamiona z nią.

3^o Rogi wskazują na zasadę binera.

Wy powiecie, że i kolumny — biner. Tak; ale między kolumnami siedzi kobieta, t. j. znów indywiduum, i ona to po-winua neutralizować ten biner. Kobieta jest symbolem bierności, a tem bardziej, — siedząca kobieta. Ta poza napomyka na wyczekujący, kontemplacyjny, wrażliwy nastrój. — Kto chce się uczyć, ten musi władać tym nastrojem.

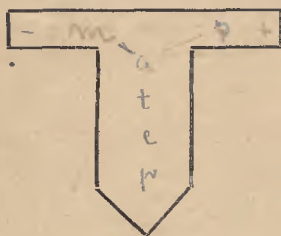
Objekty naukowego badania dostępne są li przenikliwemu rozumowi: — one przykryte półprzeźroczystą wualką. Rezultaty naukowych badań i atrybuty samych obiektów tych badań rejestrują się przez uczonych w księgach, a przez samą przyrodę w jej żywej księdze, ale zaznajomić się z tymi rezultatami można li pod fałdami płaszcza, izolującego nas od światowej troski, warunków i innych szkodliwych zewnętrznych wpływów.

Hieroglif arkanu — ludzkie gardło, przedstawia sobą schro-nisko, coś, gdzie można się schronić, jakby dom, lub świątynię, zgotowaną dla nauki.

Wspomniane wyżej wykazanie prawa analogij oddaje się przez pokrewne, ale nie równe przezwy.

4^o Należy poznać szczegółowo samą ideę binera męskiego i żeńskiego początku.

W 1-m arkanie nad głową figury był unitarny znak ∞ , w 2-m arkanie tutaj już rogi — więcej zmaterializowany element.



rys. 3.



hinduski lingam
rys. 4.

Matka jest materialniejsza od ojca. Bierne jest zawsze ściślejsze od aktywnego. Wiotki, subtelny element aktywności zapładnia bardziej skondensowany, pasywny element. Ale ostatni powinien być zrealizowany jakby według miary pierwszego: on powinien mu odpowiadać.

Jakiż cel współistnienia tych elementów?

Cel ten — sam akt zapłodnienia — symbolizuje się tutaj jako krzyż na piersi kobiety. Wertykalna część krzyża to — phallus, horyzontalna — cteis.

Ten słoneczny krzyż zupełnie równoznaczny z t. zw. staurosem gnostycznego symbolizmu (rys 3); czyli lingam hinduskiego symbolizmu (rys. 4).

Druga figuracja tych początków (bardziej filozoficzna, jak później zobaczymy) oddaje się przez dziesiąty arkan tarota (znak Jod ♄), jako męski początek, i piąty (znak Hé ♀), jako żeński.

Nasz drugi arkan należy do żeńskiego początku. Księżyce, figurujący w arkanie, wskazuje na zasadę macierzyństwa (księżyc — wszechświatowa matka).

Astrologicznie arkan należy właśnie do księżyca.

I tak 2 gi arkan naprowadza na ideę binera i jasno wskazuje na jego produktywność (twórczość — owocność). —

Rozpatrzmy ogólnie osnowne fazy tej produktywności.

Weźmiemy w mechanice dwie równe i wzajemnie przeciwnie co do kierunku siły i przyłożymy je do jednego materialnego punktu, zawarunkujemy tem równowagę tego punktu. Ten gruby biner przypomni nam, że większa część przejawów możliwa tylko przy obecności przeciw — oddziaływań do tych przejawów, i bez tego przeciwdziałania staje się absolutnie nieproduktywny.

Czy opłaci się przepowiadać dobrodziejstwo w towarzystwie ludzi dobroczyńców? Czyż jest sens drażnić tego, w kim to nie wywoła najmniejszego wrażenia? Możliwem li oprzeć się na przedmiocie uchodzącym z pod ręki, bez przejawienia najmniejszego się sprzeciwienia?

Oto miejsce na widoku ten wzorzec każdy raz, kiedy musicie urzeczywistnić równowagę, t. j. modus vivendi w jakiej by to nie było dziedzinie.

Punkt, rozgraniczający dodatnią sferę binera od ujemnej, równoważącej ją, może przemieszczać się z upływem czasu, ale idea błyskawicznej równowagi urzeczywistnia się właśnie według naszego wzoru. —

Akt lub zachowanie się, neutralizujące wielki biner dobra i zła, może przez krótki czas wpaść w sferę dobra lub w sferę zła; w chwili tej biner neutralizuje się zupełnie przez drugi akt lub zachowanie się. Drugi raz dobro prosto nie przynosi szkody człowiekowi, a za pięć minut wyczuwać będziemy, że sumienie nas obowiązuje okazać mu wielką wdzięczność.

Punkt zmienił się; zasada neutralizacji się nie zmieniła.

Ale przejdźmy do drugiej fazy zastosowania binera. Tę drugą fazę można nazwać dynamiczną, jeżeli pierwszej przyswoimy nazwę statyczną.

Przytoczę znów gruby mechaniczny przykład. — Te same siły, paralelne i równe jedna drugiej, zastosowane do przeciw-

nych kierunków do dwóch różnych punktów twardego ciała. Tak to para sił, powiecie mnie; ona wywołuje w nas wyobrażenie o kołowym ruchu. Mnie potrzebne właśnie to wyobrażenie; nawet więcej — mnie by zachciało się obrazu wichrowego ruchu (tourbillon). Gdzie chcecie, ażebyśmy sobie przedstawili ten ruch; — Ja chcę, żebyście przedstawili sobie fale astralu, wzburzonego wysiłkiem wyobrażenia, ożywionego wolą, właśnie w formie tych tourbillons, rozprzestrzeniających się podobnie do cieniów i rosnących według tychże praw. Nie można wskazać tajemnicy fabrykacji tych cieniów w ogólnym zarysie, ale można lekko podkreślić jeden osobny wypadek w którym człowiek instynktywnie tworzy te wichry (wiry) i jasnowidzi ich realizacyjną siłę, za pośrednictwem indywidualizowanych koagulatów (wytworów) materji, przez nich wywołanych. Praca ta związana z pytaniem o neutralizacji binera: życie — śmierć.

Mówiliśmy o drugim poświęconym binerze — duch — materja, neutralizowanym przez astral, jako drugim planie. Dlatego podamy tutaj ogólny zarys poznania tego planu, który pierwszy raz ograniczy się do zaznajomienia się z jego mieszkańcami. Przecież, wogóle mówiąc, zaznajomienie to może być przeprowadzone albo induktywnie, przy pomocy stosunków z wspomnianymi mieszkańcami i rejestracji rezultatów tych stosunków; lub deduktywnie, wychodząc z określenia astralnego planu.

Astralny plan, według określenia, zmieszany z mentalnym i fizycznym. W nim powinny być widoczne odbitki elementów tych planów, które odpowiadają jego sferze.

Skondensowane bardzo i typowo zgrupowane zbiorowości idei mają jako odbicie w astralnym planie t. zw. — astroideę. Astroidee te łowią metafizycy i inni uczeni w owe momenty ich prac mentalnego charakteru, kiedy zjawia się pytanie o wyborze form dla już ukochanych idei.

Często jedną i tę samą astroideę łowią różni uczeni w bliskich jeden od drugiego podplanach; wtenczas widzimy jednocześnie powstanie dwóch lub więcej systemów, bardzo pokrewnych, ale nie tożsamyh co do formy. Przypominam o stworzeniu infinitesimalnego wyliczenia, z jednej strony przez Leibnitza (diferencjonalne wyliczenie), z drugiej strony przez Newtona (metoda fluksji).

Zrealizowane w fizycyym planie akty i zjawiska, za pośrednictwem subtelnych (wyższych) podplanów fizycznego planu odbijają się w astralnym planie, jakby w zwierciadle, i przy tych odbiciach, ściśle się fiksują w tym planie, dając t. w. astralne klisze wydarzeń fizycznego planu. Astralna sfera nie podlega ciasnym prawom przestrzeni trzech wymiarów i czasu jednego wymiaru. Tam znajdziecie klisze nie tylko prze-

szłych, ale i przyszłych wydarzeń. Powiecie że przyszłe wydarzenia znajdują się w pewnej zależności od woli impulsów swobodnych indywidualności!

Ja wam odpowiem: 1. — tak, ale każde wasze pragnienie, każdy zamiar, przedsięwzięte przez was w fizycznym planie, zmieniają częściowo klisze przyszłych wypadków i mogą nawet je zetrzeć; 2. — czem wyższy ten astralny podplan, w którym bierzecie klisze przyszłego wydarzenia, tem mniej zmienia się ta klisza i tem lepiej przepowiada wydarzenie. Tu jest wielka tajemnica, — tajemnica swobody woli, tózsama z tajemnicą wykonania astralnych tourbillons w samym ogólnym zarysie, stąd pewna mgławica i wydająca się nedorzecznosc w wyłożeniu tego punktu.

Jeżeli za astroideami chodzą uczeni, to za astralnymi kliszami uganiają się translucide (wyobrażenia) jasnowidzących, wróżbiarzy i proroków wszelkiego rodzaju.

Klisze te znajduje on w transie, śnie itp. stanach władania astralną działalnością ludzkiej istoty.

Łatwiej od innych rzucają się w oczy klisze jakichkolwiek niezwykłości, lub też wydarzeń wielkiego charakteru.

Tutaj zjawia się możność widzenia klisz wielkich przestępstw, katastrof, a także oddzielnych wypadków potężnego światowego znaczenia, nawet w stanie życia na jawie z warunkiem dostatecznej wrażliwości osoby.

Niech człowiek powziął złe życzenie, ubrane w dosyć typową formę. On nie przystąpił do realizacji tego pragnienia w fizycznym planie. On narysował tylko astralny obraz złego zamiaru. Tem samem stworzył (zrodził) istotę (koagulował astral i wykorzystał wielkie prawo indywidualizacji koagulatów).

Ta zrodzona istota nie posiada fizycznego ciała, ale jest astrosomem — (typowo wyrażony, ma podobieństwo mentalnej monady — idea złego zamiaru.) Taka istota, stosownie do cechy swej monady, może działać, wpływać, tylko na podobieństwo tej idei.

Na kogoż rozciąga się jej wpływ?

Tak, przedewszystkiem na samego jej ojca, na rysownika, który napisał astralny obraz czegoś to złego.

Ta istota, czyli larwa, pobudza go nie zapominać o tem złem pragnieniu, powtarzać swój impuls woli i tem wzmacniać samą larwę.

Może ona oddziaływać i na drugiego człowieka, skłonnego pragnąć tychże rzeczy w pokrewnej formie.

Otóż powiadają, że larwa takiego to człowieka przyssała się do takiego do drugiego.

Jak wybawić się od tych larw, swoich lub cudzych? Można na to polecić 3 środki: 1. świadomy wysiłek woli w formie

pragnienia nie poddawać się larwie, pokonać ją, odpędzić ją od siebie, postąpić podobnie do rysownika, z pogardą wpatrującego się w sprośność własnego tworu, 2. skupić się myślą i wyobraźnią na drugim przedmiocie lub innem pragnieniu.

Usilne obcowanie z tym drugim przedmiotem pozbawi nas możności obcowania z pierwszym. Modlitwa jest najbardziej pożądaną formą zastosowania tego drugiego sposobu.

Przecież ściśle mówiąc, wszelka modlitwa jest aktem skupienia, jak i odwrotnie — wszelki akt skupienia można określić, jako modlitwę do Boga, do samego siebie, lub nawet do diabła, zważając na charakter skupienia. —

Pod djabłem rozumiemy tutaj skażoną do ostatnich granic kartę (obraz) Wyższych Początków, przez nieprawidłowe odbicia i przełomy doprowadzone do syntezy wszystkich anarchij.

Ten sposób skupiania można upodobnić do metody odwracania od szkodliwie wpływającego obrazu, celem pogrążania się w drugi, lepszy. —

3-ci środek — zastosowanie realizacyjnej władzy, opierającej się na fizycznym planie, — zniszczenie larw magiczną szpadą, t. j. metalicznym ostrzem, umocowanem na izolującej rękojeści (drzewo, ebonit, itp.) lub oddzielonem od ręki operatora, izolującą go rękawiczką (jedwab, sierść, futro).

Działanie magicznej szpady opiewane na tem, że astralne tourbillons zmieniają swój charakter w pobliżu metalicznego ostrza do tego stopnia silno, że wpadnięcie takowego w węzeł ganglionu astrosomu larwy warunkuje pełne jej rozpadnięcie się.

Larwę w tym wypadku należy szukać w t. zw. aurze (atmosfera astralnych ewanacji) porażonego przez larwę osobnika. Atmosfera ta jakby oblepia jego ciało. Metoda ta podobna do metody zniszczenia obrazu wskutek pełnego zniweczenia płótna, na którym on narysowany (napisany).

Przedstawcie sobie, że rozumny, zdolny do skupiania się człowiek, myśli o dobrej idei, ubierając ją w określoną formę.

On znajduje jednako myślących, zawarunkowuje się z nimi oo do formy idei, i w ten sposób tworzy się grono ludzi, myślących o ogólnej idei w ogólnej też formie.

Ludzie ci jakby obwodzą każdy ołówkami kontury (rysy) jednej i tejże figury, zgrubiając te kontury i czyniąc je więcej widocznymi. Ogólna idea tych ludzi ubiera się w astrosom, nazywany egregorem kolektywności (rzeszy, zbiorowości). —

Egregor ten, jak każdy astrosom, chroni, wskrzesza i pobudza do aktywności i samozachowania fizycznego ciała zbiorowości, t. j. spoistość fizycznych ogniw jej członków, posiadających zastosowanie w dziedzinie realizacji jej idei. Na przykład egregor dobroczynnego towarzystwa pobudzać będzie jego człon-

ków do ofiarności i pracy, skłaniać do powiększenia zastępa samych członków, do zamiany ubitych przez nowych itp. Egregory zbiorowości wrogich między sobą w fizycznym planie, walczą w astralnym planie.

Jeżeli w fizycznym planie wrogowie zbiorowości niszczą fizyczne ciała jej członków, astrosomy ostatnich wzmacniają egregora w astralnym planie. —

Wspomnimy w tym wypadku nagonki żydowstwa i pogan na adeptów chrześcijańskiego episkopalnego egregora, które skończyły się tryumfem ostatniego.

Szczegółowsze wiadomości o egregorach i ich życia przenoszę do 11-go arkanu. /

Człowiek skończył (umarł) z fizycznem istnieniem w jednej ze swoich inkarnacji (wcieleń). Ciało jego się rozkłada. Według niezmiennych praw przyrody wszystkie elementy tego ciała, aż do życiowej siły krwi i nawet do energii nerwowych przejawów, z większą lub mniejszą stopniowością powoli idą do rozporządzenia przyrody i przydadzą się do drugich formacyj. Człowiek pozostaje się w składzie duchowej monady i astrosomu. Niższy z planów, w którym on może ewoluować, jest plan astralny.

Teraz jego imię — elementar. Dla niego możliwe przejawy w fizycznym planie, ale tutaj one zawarunkowane medjumizmem określonych osobników, u których o zapożycza na pewien okres (czas) elementy niższych przejściowych podplanów astralnego planu i wyższych subtelniejszych elementów fizycznego planu. Celem ułatwienia tego procesu zapożyczenia jeszcze potrzebne albo czasowa bierność medjum, lub jedna wola maga, lub zbiorowa wola magicznego łańcucha (na seansach), lub rozporządzająca, kierująca władza jakiegobądź egregora, lub jeszcze coś podobnego w tym rodzaju. Ale wszystko to nosi charakter przypadkowości. Normalne życie elementara (czyli elementera — *élémentaire*) upływa w kontemplacji astralnych klisz i w obcowaniu z astralnemi istotami. To — jego towarzysze po fachu, po cierpieniu w sferze samosądu, w przygotowaniu do dalszych inkarnacyj (wcieleń).

— W liczbie czasowych spotkań w astralnym planie bardzo zajmującemi dla elementara zdarzają się spotkania z t. zw. eksteryoryzowanymi (wywnętrzonemi) astrosomami żywych ludzi.

— Dla żywego człowieka możliwa silna dowolna i niedowolna koncentracja jego działalności w sferze astralnych przejawów. W tym stanie fizyczna działalność człowieka sprowadza się do krańcowego minimum. Trzeba rzec, że astrosom nie tylko formuje ciało człowieka w łonie matki, nie tylko kieruje jego rozwojem, ale i podtrzymuje jego formę, rządzi zmianą komórek, naprawia uszkodzenia, a, kiedy dla ciała zbliża się czas rozkładu,

to kieruje i procesem rozkładu. Elementar jest zajęty w pierwszy czas procesem rozkładu swego materialnego ciała i fantomu jego nerwowych fluidów.

Jednem słowem — astrosom jest i Brahma, i Wisznu, i Sziwa materialnego ciała. Działalność astrosomu w stosunku do fizycznego ciała osobliwie jest silna w czasie snu człowieka, kiedy duch prawie niekorzysta z usług astrosomu, jako przekazującej instancji, a astrosom ma czas zajmować się czarną robotą, t. j. sprawami odżywiania, uzdrowienia itd. jeżeli w tych sprawach astrosomowi zadano li mało znaczną pracę, jeżeli up. organizm znajduje się w stanie letargji, katalepsji, t. zw. — transów itp., to astrosom prawie wolny i może przejawiać się dość energicznie w sferze zewnętrznych przedmiotów, w funkcjach cudzego ciała (leczenie cudzego człowieka eksteryoryzacją do niego swojego astralnego ciała); może, nagromadziwszy fluidycznej energii jakiegokolwiek medjum, lub nawet, zabrawszy takową z własnego fizycznego ciała, przejawiać siebie na wielką przestrzeń w postaci mechanicznych zjawisk (stuki, przenoszenie przedmiotów, dotknięcia), świetlnych efektów (pojawienie się figury samego człowieka w miejscu, dalekiem od znajdowania się jego fizycznego ciała), itp.

Oto owe przejawienie się astralnej energii człowieka wdali od jego fizycznego ciała nazywa się: wyjściem jego w astralnym cieple czyli eksteryoryzacją — wywnętrznieniem astralu.

Ono powstaje nieświadomie u osób, silno przerażonych afektami przestachu, goryczy itp. (przecież afekty odnoszą się do astralnej działalności) lub u osób, które pograżyły się w określone typy snu — letargu lub katalepsji.

Świadomie tenże stan wywołują w sobie magowie i znachorzy (wróźbici), kiedy muszą przejawić swą działalność na odległość. Eksteryoryzują się (wywnętrzają), aby wypatrzyć astralną kliszę ziemskiego wydarzenia, ażeby złapać astroideę, ażeby rozwiązać zagmatwane teoretyczne pytanie, ażeby doświadczać i zaznajomić się z tem, co wam wykładam teoretycznie.

Duch człowieka w ten czas pracuje nie osobliwie silno; działalność jego rozdwojona. On, z jednej strony, towarzyszy astralnemu ciału, zaopatrując je przyznaje się pewien udział ducha w służbie na straży nad fizycznym ciałem, które podlega podczas eksteryoryzacji astrosomu całemu szeregowi istotnych niebezpieczeństw, o których powiemy później. Ta wartownicza służba w pewnym stopniu gwarantuje szybki powrót astrosomu do fizycznego ciała na wypadek wielkiego niebezpieczeństwa.

Odnosnie do roli astralnego ciała w człowieku należy zauważyć dwa fakty: 1^o nieobecność (t. j. t. zw. stan eksteryoryzacji) astralnego ciała w tę porę, kiedy fizyczne ciało doznaje

uszkodzenia, jest pomyslnym czynnikiem celem naprawienia tego uszkodzenia w dalszem i nawet dla sfery wrażeń woli. Jeżeli, poddając się ułcutiu, poranieniu itp., możecie choćby częściowo eksteryoryzować się, to wywołane uszkodzenie mało poddało się systemowi tourbillons waszego astralu i ostatni, wracając do ciała, tem łatwiej wszystko naprawia, czem mniej sam był dotknięty. Ta teza znajduje zastosowanie w praktyce fakirów, przekłuwających sobie różne części ciała i szybko je zagojających wskutek energicznej działalności powróconego astrosomu.

2^o — jeżeli odwrotnie, systemowi tourbillons astrosomu spowodują uszczerbek (choćby ostrzem magicznej szpady) w ten czas, kiedy ten astrosom się wywnętrzył, to jest — tylko w małym mierze postęgiwał się fizycznym ciałem, jako punktem oparcia, to owe uszkodzenie niebezpieczne dla astralnego ciała w sferze jego niższych przejawów, a, następnie, w szczególności, i w sferze procesu chronienia i podtrzymania fizycznego ciała. Jeżeli wywnętrzonemu astrosomowi uszkodzono choćby drugorzędny węzeł ganglionowy, to po powrocie astrosomu do fizycznego ciała, uszkodzenie astrosomu wywołuje powstanie rany w tych częściach fizycznego ciała, które zabezpieczała działalność systemu tego węzła. Ciem niższy podplan, w którym my się wywnętrzyli, tem bardziej wyczuwane owe uszkodzenie.

Pozostaje się rzec kilka słów o elementalach, zwykle odnoszonych przez podręczniki do liczby mieszkańców astralnego planu.

To nie są astralne istoty.

Elementale mają mentalną monadę skierowaną do specjalnie inwolucyjnej działalności, astrosom, kształtujący tę działalność, i fizyczne ciało, nie widoczne w zwykłych warunkach wskutek samej jednorodności jego budowy z tem środowiskiem, w którym te elementale operują.

Elementale kierują chemicznymi i fizycznymi zjawiskami, wielu fizjologicznymi procesami itp.

Jeżeli ciało ich występuje w stanie gazowym, nazywają ich sylfami, jeżeli płynne — undinami, jeśli stałe — gnomami. Jeżeli ich ciało bardziej subtelne i co do budowy zbliża się do tego, co nazywamy — wszechświatowym eterem — to salamandrami.

Są istoty, panujące tylko nad neutralną monadą i astralnym ciałem i operujące inwolucyjnie w astralnej sferze, podobnie do tego, jak elementale operują w żywiołach. Tym istotom dano nazwę Spiritus directores astralu. Są i czysto mentalne istoty, zajęte inwolucyjnymi procesami, imię ich — Aniołowie.

Trzeci Arkan.

Znak alfabetu, odpowiadający trzeciemu arkanowi, jest Ghimel $\aleph = 3$.

Jego hieroglif — biorąca ręka, w znaczeniu — napiętek ręki, złożony tak, że tworzy wąski kanał, mogący coś pomieścić.

Od idei wąskiego kanału przechodzą do idei matecznika, służącego za ostatni etap w procesie rodzenia, a od tego — do samej idei rodzenia.

Stąd nazwa arkanu: Divina Natura, Partus, Generatis.

Idea powstawania ściśle związana z elementem miłości lub, ogólniej, z elementem atraktywności (wszechświatowe przyciąganie, zwyczajna miłość, miłosierdzie, uniwersalna miłość są osobnymi przejawami tego powszechnego początku).

Boginia atraktywności nazywała się Wenerą. Objaśnia się tem jedna z naukowych nazw tego arkanu — Venus Urania — (Wenera we Wszechświecie — w astronomicznym świecie).

Druga naukowa nazwa — Physis — Przyroda. Wulgarna nazwa — L'imperatrice.

Geometryczny symbol 3-go arkanu, wywołującego wyobrażenie o ternierze, będzie wschodzący lub zschodzący trójkąt, — zważając na charakter ternera.



Karta wyobraża kobietę, uwieńczoną dwunastu gwiazdami, symbolizującymi 12 znaków Zodiaka. Zasada rodzenia w fizycznym planie ściśle związana z różnymi fazami otrzymania przez ziemię słonecznej energii. Fazy te oznaczają się przez stanowisko słońca w tym lub innym znaku, a dlatego sam Zodiak zjawia się w okultyzmie jako wskaźnik na fizyczny plan, na fizyczną charakterystykę.

Siedząca kobieta „ubrana w Słońce i kurczy się w mękach porodu.”

Pytanie o rodzeniu odkrywa znaczenie arkanu, a Słońce wskazuje na centrum przyciągania (planetarnej miłości) naszego systemu, razem z tem odgry-

wające rolę centra emanacji życia, a następnie i wszelkiego powstawania.

W lewej ręce kobieta trzyma berło ze znakiem ♀ Wenery. To znaczy że ona wiecznie króluje miłością nad tem, co zrodzone i tem, co się rodzi.

Sam znak ♀ jest syntezą dwóch znaków: ☉, służy za znak słońca — twórczych emanacji, i + oznaczający, jak dowiemy

się później, świat żywiołów, lub elementów, t. j. spójność wpływów środowiska. Miłość więc warunkuje zwycięstwo twórczych emancypacji nad przeszkodami, powstałymi przez otaczające środowisko.

W prawej ręce kobieta trzyma tarczę z wyobrażeniem orła, aby pokazać, że zasada twórczości rozprzestrzenia się na najwyższe regiony. Orzeł posiada zawieszony równy, prostokątny krzyż, przypominający, że proces rodzenia jest naturalnym skutkiem procesu połączenia czynnego początku z biernym.

Siedzi kobieta, znowuż na kubiecy kamieniu, umocowanym na globusie (o tem później) a pod nogą trzyma księżyc, który symbolizuje tutaj materję podksiężycowego świata, jako najniższy region (plan, sfera) twórczości. Spotyka się czasem skazanie figury — skrzydła u kobiety, zamiast słońca, ją ubierającego. Skrzydła owe napomykają na wschodzenie od Isis Terrestris do Isis Coelestis.

Jakaż teza potwierdza arkan?

On, przede wszystkim, podaje gnostyczną formułę: „nie tworzy się, wszystko rodzi się“, t. j. — zawsze jest Jod i zapładniający Hé i tem określający rodzenie elementu i (Vau — 6 go arkanu) — Ojciec, matka, dziecko.

Aktywne i pasywne zneutralizowane androginiem.

Pomimo tego albo, lepiej rzec, w związku z tem trzeci arkan głosi prawo Ternera jako powszechny i światowy. A dlatego dobrze będzie przyłączyć do opisanja arkanu przykłady rozbioru jakichkolwiek typowych ternarów. Z początku podam wskaźnik na pewien ternar zschodzącego trójkąta. Teozoficzny ternar — Archetyp — Człowiek — Przyroda — wywołuje w nas teologiczny obraz trzech Rozdziałów: Bóg w Bogu, czyli Bóg — Ojciec; Bóg przejawiający się w Człowieczeństwie, czyli Bóg-Syn, i Bóg przejawiający się w Przyrodzie — Bóg—Duch Święty.

Stosownie do tej potrójnej skali manifestacji jednego Bóstwa, w którem średni termin neutralizuje brzegowe (Człowiek wiąże Przyrodę z Archetypem), pozwolę sobie wskazać na 3 typy szukania Boga: są Dusze, szukające Boga — Ojca przy pomocy metafizycznych dróg; Dusze, szukające Boga—Syna w swoim sercu i jednoczące grupy ludzi w imię tego poszukiwania; są dusze, szukające Boga na mocy kontemplacji przyrody i przymierza z jej niezmiennionymi prawami: to — poszukiwacze Ducha Świętego.

O szczegółach dowiecie się w Tajemnicach Kabbaly.

Rozbierzemy teraz przykład Ternera typu Wschodzącego Trójkąta, t. j. typu Ternarów Wielkiego Arkanu.

Tenże Ternar — Archetyp — Człowiek — Przyroda, prowadzi do następującej budowy: Przedstawcie sobie Archetyp,

jako Coś harmoniczne, androginiczne, wszechwiedzące, wszechzadowolone, obdarzone przytem zdolnością przejawienia aktywności i odpowiednio do tego, mogące ograniczać sferę tej aktywności. Jak wyrażają się zwykle — to Wyższy Początek rozdzwaja się na aktywny i pasywny przejaw, oddając przez to obraz wspomnianego trójkąta.

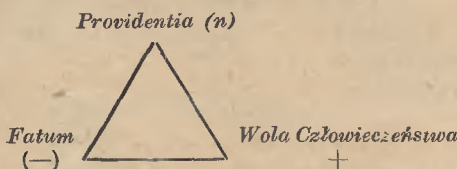
Równolegle z tem mówić będziemy o Człowieczeństwie, jako o jedynym organizmie, komórkami którego będą istoty, noszące na Ziemi nazwę ludzi a na drugih planetach może być coś innego. Przyznajcie istnienie takich komórek tego organizmu w zróżniczkowanej postaci we wszystkich kosmicznych ciałach — słońcach, planetach itp. a stworzycie wyobrażenie o Światowym Człowieku, żyjącym życiem zbiorowej istoty i posiadającym Wolę zgodnie z Wielkiem Prawem indywidualizacji.

Mówicie jeszcze o Przyrodzie, jako rezultacie zgrupowania wszystkich elementów, jako indywidualizowanych przez waszą kontemplację i nieindywidualizowanych, a to połączenie wyobrażacie sobie zdynamizowane przez esowne schematy prawowiernych przejawów, t. j. — przez zasadę kauzalności (przyczynowości).

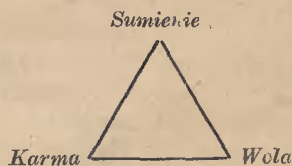
Dwa te bieguny — Człowieczeństwo i Przyroda będą manifestacjami Archetypu — pierwszy — aktywny, drugi — pasywny według wzoru naszego trójkąta (tutaj terminy aktywny i pasywny wzięte we względnem, a nie absolutnem znaczeniu).

Zajmijcie się teraz ternem, jawnie podchodzącym pod tenże typ ternera Wielkiego Arkanu, a właściwie ternem — przeszłe — teraźniejsze — przyszłe.

Przecież teraźniejsze, jako moment, określa swem znajdowaniem sfery tego, co nazywamy przeszłym i przyszłym. Nie wskazawszy m. mentu, który nazywamy „teraźniejszym“, nie możemy rozgarnięć tych sfer.



rys. 5.



rys. 6.

„Teraźniejsze“ emanuje „przeszłe“ i „przyszłe“, przyczem w przeszłym wykazuje się jego względnie pasywna, wypaczona strona (jego nie przerobisz) a w przyszłym — strona aktywna. Zbliżywszy nasze dwa ternery, powiemy, że Archetyp włada według prawa analogij teraźniejszym, że Człowieczeństwu należy analogicznie przyszłe, a Przyroda opiera swoje manifestacje na analogji Przeszłego. Idziemy dalej: Człowieczeństwo włada

Przyszłem według prawa Ludzkiej Swobody przy pomocy instrumentu, nazwanego zbiorowa Wola Człowieczeństwa. Przyroda opiera się na Przeszłym w formie t. zw. Przeznaczenia, instrumentem którego Fatum (ślepe, nieubłagane i dlatego, wypaczone jakby względnie pasywne).

Archetyp włada przymiotami androginatu; cecha ta odbija się na mocy prawa Wszechzadowolenia i Wyższej Harmonji w tym wielkim światowym Świeczniku, który nazywa się Opatrznością (Providentia). Przeznaczenie odpowiednio do tego jest neutralne, androginiczne i odgrywa rolę Światła, opromieniającego pole działalności ostatnich dwóch elementów.

Zwracam waszą uwagę na to, że w naszym języku termin „teraźniejsze“ ma dwa znaczenia — jedno, odnoszące się do realności obiektu, drugie, pomieszczające obiekt w określony moment czasu.

Każde zastosowanie rodzenia, emanacji czegoś to nie było powinno być teraźniejszym dla rodzącego, emanującego, aby być realnym w odpowiadającym jemu planie życiowych przejawów. Formułę sugestji musi się czytać: „Ty robisz to — to“, a nie „ty zrobisz“ lub „ty zrobiłeś“.

Nieziemna metafizyczna lub naukowa teza także formuluje się w teraźniejszym czasie. Wrażenie, które charakteryzować będziecie, jako przeszłe, lub przyszłe, nikt nie przyzna za realne. Jego w lepszym wypadku nazowią mglistymi terminami „refleks“, „halucynacja“ itp.

Wracając do naszego terneru, twierdzić będziemy razem z Fabre d' Olivet, że światowa historia ziści się (sprawdzi) na mistycznym trójkącie (rys. 5).

Opatrzność opromienia swoim światłem Teraźniejsze; Wola Człowieczeństwa dąży do stworzenia Przyszłego, ale przytem ograniczona w swoich przejawach przez Fatum, które zagwaźdza je Przeszłym. Jeżeli Wola Człowieczeństwa jednoczy się (łączy), wchodzi w związek z przeświecającym wpływem Przeznaczenia, to ona silniejsza od Fatum (Los): w ten czas historia Człowieczeństwa nosi charakter ewolucyjny.

Jeżeli Człowieczeństwo zakrywa oczy na ten wpływ Przeznaczenia i wstępuje w zmaganie się (walkę) z Fatum, to ogólnej tezy o rozwoju jego historii nie można wypowiedzieć: wszystko zależy od stosunku sił Woli i Fatum (Los).

Jeżeli Człowieczeństwo świadomie zmagają się (walczy) Wola z Fatum w zmocnionem wskazówkami Przeznaczenia (Opatrzności), to Wola ta będzie pokonana; nie z tego nie będzie (nie wypadnie). Je-

żeli, wkońcu Człowieczeństwo przyłącza swoją Wolę do wpływów Fatum, które niepomysłnie ocenia Przeznaczenie (Opatrzność), to realizacje okazują się bardzo mocne, bardzo wyczuwane, ale rozwój historii oddala świat od zasady Harmonji i odczuwać będzie potrzebę naprawienia na drodze rozwiązania Wielkiego Zadania koniecznych celów istnienia Wszechświata. Światowa historia w ten okres — inwolucyjna.

Zajmujące — rozpatrzyć osobne odbicie mistycznego trójkąta Fabre d' Olivet, kierujące rozwojem wydarzeń w życiu duszy oddzielnego człowieka w czasie określonego wcielenia (inkarnacji) tej duszy.

Trójkąt przyjmie postać rysunku 6-go.

Przeznaczenie w oddzielnym ludzkim osobniku posiada jako przedstawiciela t. zw. — sumienie, które jest absolutnie neutralne, nie atakuje i nie hamuje, a tylko oświecła drogę, wskazując, jak neutralizować dla teraźniejszego momentu biner dobro — zło.

Wola człowieka określa przyszłe wydarzenia ale ograniczona w ich wyborze t. zw. karmą. Karma owa stanowi jakby powszechny formularz (owoc) wszystkich poprzednich inkarnacji duszy naszego człowieka. On rodził się pierwszorzaz w pomyślnych celem zdobycia mądrości warunkach, jak mówią — z czystą karmą; następnie zgrzeszył; w drugiej inkarnacji, oprócz zadania zdobycia mądrości, musi jeszcze oczyścić karmę, co nie obejdzie się bez walki i cierpień. Oczywiście przy tem drugim rodzeniu się karma stawia go w mniej pomyślne warunki życia. Dalsze inkarnacje następują według prawa alternatywy obciążeń i naprawienia karmy, dopóki ona nie oczyści się ostatecznie. Karma bardzo obciążona, której by nie można było naprawić jedynie świadomości wysiłkami woli, częściowo naprawia się przez sam element cierpienia w odpowiadającej jej inkarnacji: cierpienia, któremi obarcza człowieka karma, mogą być do tego stopnia silne, że częściowo odkupują karmę nawet w wypadku pełnej pasywności i świadomego złozamierzenia (osobnika) w ciągu inkarnacji.

Oto jakie kombinacje wierzchołków możliwe dla tej osobnej części wzoru Mistycznego Trójkąta:

1. Wola za—jedno z Sumieniem przeciw Karmie Rezultat — oczyszczenie karmy.

2. Wola za — jedno z Karmą przeciw Sumieniu. To t. zw. — egoistyczny oportunizm. Rezultat — widome pomyślności w życiu przy obecności obciążenia Karmy.

3. Walka Woli z Karmą bez udziału Sumienia. Rezultat nie może być formułowany w ogólnym zarysie. On zależy od stosunku sił Woli i Karmy.

4. Wola przeciw zjednoczonych Karmy i Sumienia. Rezultat — niepowodzenia w życiu i obciążenie Karmy.

Ternery według skali, podobne do rozpatrzonych w tem arkanie, t. j. przedstawiające sobą jawną łączność trzech osnovnych stopni jednego i tegoż przejawu, umówimy się nazywać absolutnemi ternerami. Postaramy się do nich upodobnić drugie ternery, celem przyznania których trzeba sprzymierzać się z pewnemi warunkami, jakby zdobywać się na osobny punkt widzenia. Drugie owe ternery nazwiemy analogicznemi, wiążąc każdy z nich warunkowo lub symbolicznie z jakim bądź absolutnym ternerem.

Podamy dwa przykłady takich ternerów. Pierwszy przykład zapożyczmy od przyrody, drugi z sfery rytualnego symbolizmu.

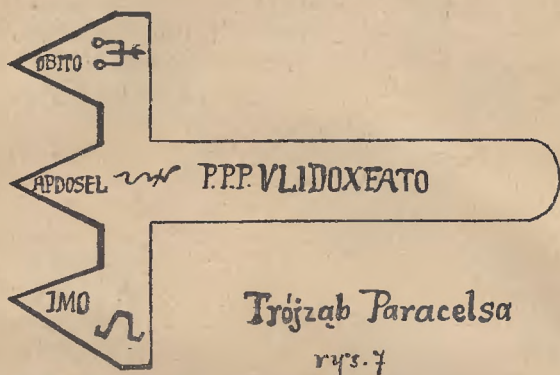
Rozpatrzmy organizm ludzkiego ciała, podzieliwszy go na głowę, piersiową sferę i przestrzeń brzucha. Zwiążemy analogicznie głowę z mentalnym planem, chociażby dlatego, że przejawy mentalnej pracy u wcielonego człowieka znajdują się jakby w związku z kierunkami mózgu.

Pierś zwiążemy z pojęciem o astralnym planie chociażby dlatego, że fizyczne ćwiczenie się adeptów w astralnej pracy odprowadza centralne miejsce do ćwiczeń oddechowych organów. Brzuch zwiążemy analogicznie z fizycznym planem, chociażby dlatego, że funkcje organów trawienia naturalnie są związane z dziełem odnowienia komórek ciała.

Oto macie i analogiczny terner. Możecie przeczytać go w zmienionej trochę formie: działalność głowy kieruje rozproszaniem nerwowych fluidów, czynność klatki piersiowej — odnowieniem życiowej siły krwi, czynność brzucha — restauracją tkanek (sprawa o t. zw. cyrkulacji limfy).

Chcecie sprawdzić praktycznie waszą sztuczną budowę? — Rozpatrzcie głowę — analogję mentalnego planu — i szukajcie w niej trzy podplany tego planu. Oczy będą przedstawicielem mentalności w głowie, wzrokiem powierzchownie wnioskujecie o rozsądnem działaniu osoby, nos będzie przedstawicielem astralności w głowie — stosownie do stanu często macie możność wydawać powierzchowne sądy w dziedzinie patologji piersiowego regionu; gardło niech będzie przedstawicielem fizycznego planu, posłannikiem okolicy brzucha, o zaburzeniach organów w której często sądzicie po ustach, języku itp.

Podam teraz przykład sztucznie — symbolicznego ternera, objaśniewszy obraz znakomitego Paracelsus'a Trójjąb (Tridens Paracelsi).



Na górnym wyryto Obito (słuchaj, poddawaj się, bądź posłuszny, uważny); napis ten zakreśla sferę pasywnych przejawów Człowieka w dziedzinie życia fizycznego planu (prawdziwsze — w dziedzinie trzech planów przy obecności inkarnacji w fizycznym).

Na dolnym zębie napis: Imo (gramatycznie byłoby Immo, co znaczy: — naprzeciw, na przekór, w znaczeniu — sprzeciwiaj się, przejawiaj siebie aktywnie).

Średni ząb ma napis: Apdosel, który należy tak rozłożyć: ap + do + sel.

„Ap“ trzeba zamienić na greckie $\alpha\rho$, początkowe litery słowa $\alpha\rho\chi\eta$ (arché) = początek = wyższy element = duch. —

Źródłosłów „do“ należy czytać z prawa na lewo „od“; to nazwanie dodatnio — spolaryzowanego astralu. A więc to astrosom w sferze męskich przejawów.

„Sel“ (łacińskie sal) oznacza sól = łożysko fizycznego planu symbolizuje sam fizyczny plan.

I tak — trzy zęby swoimi napisami dyktują zdanie: trzechskładowy aktywny Człowiek (mens + anima + corpus) musi równoważyć biner posłuszeństwa i sprzeciwiania się; on musi lawirować między tymi stosunkami. Ternier ten zakreśla sferę działalności Człowieka.

W drugim ternierze znaków \odot 4 ~ i \odot pierwszy znak, podobieństwo raka, postawiony zamiast znaku \odot Raka. Zdziałalny ten znak astrologicznie przedstawia dom Księżyca planetarny wpływ którego przeprowadza bierny początek w bierny też górny ząb.

Żmija, mająca za głowę znak Jowisza, jest symbolem astralnego tourbillon, którym autorytet (znak Jowisza) Człowieka przeprowadza się w światowy astral. Trzeci znak jest zepsutym znakiem 61 zodiakalnego Lwa, służącego jako dom aktywnego Słońca, przeprowadzającego swój wpływ w dolny, aktywny ząb. —

Jak widzimy — drugi ternier odnosi się do regionu form, przeprowadzających wpływ rękojeści do zębów. Rękojeść ozdobiona napisem

PPP VLIDOXFATO

gdzie potrójne *P* należy odrzucić celem otrzymania potrójnego *lingam* — zapłodnienie w trzech planach. *V* jest tacińska liczba 5, wskazówka na pentagram — symbol ludzkiej woli; *LI* — początkowe litery słowa *libertate* (wolnością); *VLI* = pentagrammatica *libertate* = wolnością ludzkiej woli. *DOX* znaczy *doxa* (uświadomieniem) tj. tem, co nam daje element sumienia. *FATO* znaczy *Fatum*, Przeznaczenie — Karma. Rękojeść nam mówi o prawie człowieka tworzenia w trzech planach, o istnieniu tego, co postawiliśmy na wierzchołkach Mistycznego Trójkąta Fabre d' Olivet. —

Ternier ten odnosi się do sfery mentalnego, nawet metafizycznego charakteru naszych absolutnych praw na trzy plany. Cały trójkąt symbolizować będzie człowieka w ogóle w dwóch wyższych planach i różniczkować go jako Męczyznę w fizycznym planie.

Praktycznie przyrząd służy jako magiczna szpada w ręce mężczyzny a w silnie pomniejszonym formacie stosuje się w hermetycznej medycynie w leczeniu męskiej impotencji. Oto przykład systemu trzech ternierów w sferze symbolistyki. —

Oto na czem pragnąłem zatrzymać się na dzisiejszej lekcji.

Dadam li jedno: nikt wam nie zabroni zamienić nasz gruby podział Wszech świata i Człowieka na 3 plany na bardziej szczegółowy, w którym owe plany się rozpadną na podplan. Sami będziemy musieli to w krótkim czasie zrobić.

Arkan pierwszy zawiera w sobie ideę Jedności i Aktywności „Wszystkie istoty są w jedności, jako w zasadzie pojmowane, i wracają się do jedności, jako do celu.“ Jedno zawiera się w jednym, t. j. — wszystko — we wszystkim.)

Czwarty Arkan.

7

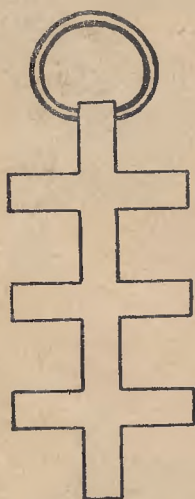
W alfabecie naszym znakiem 4-go arkanu litera 7 (Daleth) w liczbowym znaczeniu 4.

Hieroglif arkanu — pierś, skąd rychło powstają idee karmienia, wykarmienia a, w końcu, idea autorytetu jako rezultat tego karmienia, uzdalniając istotę karmienia do działania w odpowiadającym jemu środowisku.



przypominał wschodzący trójkąt (warunek ten w wielu tarach nie zachowany).

Prawa noga figury założona za lewą tak, ażeby otrzymać podobieństwo prostokątnego krzyża.



Krzyż Wielkiego Hierofanta
rys. 8.

Obraz sam arkanu wyobraża męczyznę, uwieńczonego potrójną tyarą (po pierwsze) zasada autorytetu rozprzestrzenia się na wszystkie 3 plany; po drugie, ten, kto chce być autorytetem w znanej dziedzinie, musi wnikać we wszystkie 3 plany tej dziedziny). W prawej ręce mężczyzna trzyma berło, zakończone albo znakiem Wenery (♀) lub znakiem (♂).

Pierwsze objaśnia się jako konieczność rodzenia skończonych zindywidualizowanych kompleksów istot; drugie — prosto wskazuje na astrologiczny odpowiednik arkanu — planetę Jowisza i związaną z nim nazwą w mitologicznym wyobrażeniu. Pożądany taki układ rąk i plecy figury, któryby

Figura opiera się tylną częścią o kamień kubicznej formy. Na tymże kamieniu mieści się wyobrażenie orła, mającego na szyi wisiorek w formie tak zw. „Krzyża Wielkiego Hierofanta” (rys 8).

Zajmiemy się tłumaczeniem tych symbolów.

Kubiczny gładki kamień jest symbolem wszystkiego skończonego, ubranego w gotową formę — autorytet pojawia się wówczas w wypracowanych formach.

Każda z krawędzi kamienia przedstawia się w formie kwadratu; oto dla czego kwadrat jest jednym z geometrycznych symbolów tego arkanu.

Orzeł znajdujący się na kamieniu, wskazuje na konieczność wysokiego wzlotu myśli; dla tego, kto chce nadawać rzeczom skończoną formę, powinien być można rzec. inżynierem, a nie technikiem swej pracy.

Myśl ta potęguje się obecnością krzyża Hierofanta. Wertykalny słup krzyża symbolizuje kanał, którym do dolnego końca jego wylewa się wpływ trzech planów Wszechświata, uzmysłowionych horyzontalnemi bokami krzyża.

Ażeby spełnić formę, ażeby odszlifować kamień, należy nie tylko wysoko uchwycić ideę przedmiotu, ale i przeprowadzić ją przez fazy mentalności, astralności i fizycznego jej przeznaczenia.

Pozostał jeszcze do wytłumaczenia prostokątny krzyż, figurowany przez nogi mężczyzny.

Ten równokątny krzyż będzie drugim geometrycznym symbolem arkanu nazwanego (według pierwszego symbolu) Petra cubica (kubiczny kamień).

W wulgarnym języku nazwa arkanu — l' Empereur (berło i Korona). Tytułami arkanu w dziedzinie teozoficznego ternera będą:

Forma (w planie Archetypu).

Auctoritas („ „ Człowieka).

Adaptatio („ „ Przyrody).

Zajmiemy się wyłożeniem kwaternera, wyobrażonego czterema stronami krzyża.

Kwaterner ten przedewszystkiem wytłumaczymy, jako ogólny wzór wszelkiego formalnie zakończonego dynamicznego procesu we Wszechświecie.

Procesy te charakteryzują się gnostycznie następującym sposobem: Aktywny (męski, ekspansywny) początek (⌚ Jod) zapładnia (ożywia) pasywny żeński, atrakcyjny) początek (⌚ Hé); z tego związku rodzi się neutralny (androginiczny, zapożyczający z góry i przekazujący w dół) początek (⌚ Vau). Skoro ten wzór wypełniony, pojawia się wyobrażenia o rodzinie, to jest o zakończonym cyklu przejawów.

Kiedy stwierdzimy obecność skończonego cyklu ⌚ stawiamy po trzech literach czwartą literę ⌚ (Hé), uznając cykl za spełniony, rodzinę za stworzoną, stąd oznaczenie jego pasywną literą ⌚ (Hé) (jego zrobili, on powstał) w tej formie kwaterner elementarnego cyklu będzie się symbolizował jako Trzecie Wielkie Imię Boże ⌚⌚⌚. —

— Imieniowi temu kabbala przypisuje cudowną siłę pod warunkiem prawidłowego jego wzywania. — (siła urzeczywistnienia).

Prawdopodobnie wymawiał go Pierwszy Kapłan podczas niezwykłych wspaniałych wypadków trzykroć. Pierwszy raz czytał je podług liter — Jod, Hé, Vau, Hé; drugi raz — dzieląc na dwie części i czytając pierwszą nazwanian litery Jod (męski początek), a drugą etymologicznie — Héva (żeński początek); powstało Jodhéva lub Jodhava. Trzeci raz całe słowo

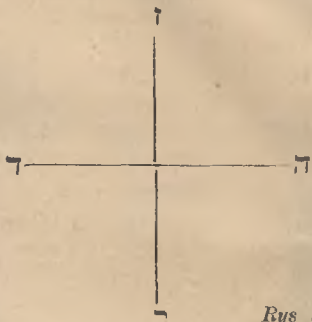


czytał etymologicznie. Prawdopodobnie wygłaszanie jego było Jave czyli Jave, ale w żadnym wypadku zaś nie Jéhovah, jak myśleli niektórzy autorowie XVIII. wieku, opierając się na warunkowej punktacji hebrejskiego tekstu.

W ten sposób Pierwszy Kapłan z początku wskazywał na pełny wzór elementarnego cyklu, potem na androginat Człowieczeństwa a wkońcu, na jego jedność i wogóle na Unitarne Prawo.

Ażeby profanowie nie mogli usłyszeć Świętego Imienia, słowa Pierwszego Kapłana zagłuszali dźwiękiem jakich bądź instrumentów muzycznych (bębny).

Cykl ךהוה dzieli się na krzyżu kwaternera zgodnie z rysunkiem 9, dając jedno i to samo słowo w prostym i odwrotnym kierunku kołowego ruchu (prosty kierunek oznaczony strzałkami). Odwrotne czytanie trzeciego imienia והוהך (Chavaioth) przyjmuje się za symbol anarchji (królestwo diabła) i odpowiada prostemu czyli odwrotnemu kołowemu ruchowi wokoło krzyża Kwaternera, jeśli początek tego ruchu odniesiono do jednego z końców horyzontalnych boków krzyża zamiast górnego Końca wertykalnego boku.



Rys 9.

Przedstawimy sobie teraz, że nasza składowa jednostka, nasza rodzina, figurowana drugim ה Świętego Imienia, aktywnie podziela na jaki bądź element zewnętrznego świata t. j. po prostu, że nasz elementarny cykl własnem urzeczywistnieniem warunkuje początek nowego cyklu. Wtedy symbol ה już nie odpowiada czwartemu elementowi; to ה wskutek tajemnego, ale prawnego procesu przechodzi w następny cykl. Nasz krzyż jakby wraca się na 90°; powstaje tak zw. obrócenie Kwaternera w hermetycznym kole.

Tutaj nie miejsce na opisanie istnienia tego procesu. Ograniczymy się stwierdzeniem faktu przejścia drugiego ה w nowy ו (Jod).

Ten nowy ו wyszukuje sobie (formuje) odpowiednie ה , załadnie go; rodzi się ו (Vau); konstatuje się fakt istnienia drugiego cyklu, nakreślonego albo symbolem ה , jeśli ten drugi cykl zamknięty, albo znamkiem ו , jeśli on przechodzi do aktywności; itd. do nieskończoności.

Przykłady takich szeregów: pierwszy element — ojciec, drugi — matka, trzeci — dziecko, czwarty — wpływ całej rodziny chociażby na drugą wybraną rodzinę, która będzie piątym elementem; wpływ ten rodzi ogólne interesy

dwóch rodzin (6-ty element); złączona tymi interesami grupa dwóch rodzin (7-my element) oddziaływa na chociażby drugą grupę rodzin (8-my element), tworząc solidarność między obu grupami (9-ty element).

Otrzymamy wzór tworzenia się grup wogóle i państw w szczególe.

Drugi przykład: geniusz (1) (α) zapładnia profesora (2) (Π); ostatni nosi płód geniusza i daje możność stworzenia androginicznego praktycznego czynnika (3), który, z jednej strony, pasywnie przyjmuje pokarm, dawany mu przez profesora, z drugiej działa aktywnie w zewnętrznym świecie, i charakteryzuje czynność całego cyklu (4) którego nazwa będzie albo — pasywna inteligencja (Π) (jeśli ona Π), albo aktywna inteligencja α, jeśli ona α jest następnego cyklu i zapładnia zdolne do kultury środowisko (5).

Trzeci przykład: — ranek (1) przygotowuje, planuje troski dnia (2), płody dziennej czynności obnażają się wieczorem (3), który wskutek tajemnego przejścia przez noc służy jako punkt zaczepny planów i przygotowań następnego dnia (4).

Czwarty przykład: — wiosenny posiew (1) przeobraża się latowymi warunkami (2), rodzi w jesieni żniwo (3), za pośrednictwem zimowego perjodu, określającego zapas aktywności (4), przechodzi do następnej wiosny.

Wszelki cykl Poświęcenia dzieli się na 3 etapy według ówiatek hermetycznego obwodu koła.

W trzech symbolicznych stopniach prawowiernego etycznego masonstwa Ashmol'a i Fludd'a element Jod jest przedstawiony stopniem ucznia.

Na tym stopniu mason dokłada wszystkich sił do pełnego samopoznania, do poznania ciemności i etycznego nieustwa, cechujących profana, i do samodoskonalości.

Ten aktywny stopień wymaga konieczności ciężkiej i męczącej pracy. Sam rytuał poświęcenia ucznia obfituje w symboliczne wskazówki na błędzenie, omyłki i smutne, ciężkie doświadczenia.

Elementem Π Hé w tem poświęceniu zjawia się stopień towarzysza, nakreślający sferę doświadczeń, dostępnych dla masona, który przebył pomyślnie pierwszy stopień.

Towarzysza zaznajamiają z sferą przyjacielskiego, braterskiego obcowania z już przeszłymi mozolne stadjum uczniostwa, współwojownikami i ze wszystkimi przyjemnościami takiego obcowania.

Tutej rytuał symbolizuje przyjemność poznania wogóle, a, w szczególe, wszystkie rozkosze przyjaźni, wzajemnej pomocy i opieki doświadczonych nauczycieli.

Elementem ' (Vau) zjawia się stopień Mistrza który po znał już charakter życia (czyn) w środowisku masonstwa i teraz powinien oswoić się z ideą Śmierci.

Mistrzowska Loża jest syntetycznym przedstawicielem całej masońskiej rodziny (drugie 7, jeśli rozpatrujemy ją z punktu widzenia jej formacji, — lub nowe ' Jod, jeśli rozumiemy jej wpływ na społeczeństwo).

Celem obznajomienia się z etyologią masonstwa odsyłam słuchaczy do artykułu B. M. Prjamina Morozowa (Izyda 1910) „Zarys etyologii i ogólnej historii masonstwa“, krótko opisujący dogmat i rytualny symbolizm stopni Ucznia, Towarzysza i Mistrza i do szczegółowego dzieła Papusa: „Geneza i rozwój masońskich symbolów“, zawierającego oprócz analizy Legendy Chirama jeszcze krótką historję ważniejszych masońskich prądów w związku z pochodzeniem 33 stopni Szkockiego Systemu.

Wracając do numeracji elementów dynamicznego cyklu, zwrócimy uwagę słuchaczy na możność rozpatrzenia dziewięciorakich cykli zamiast potrójnych, dotychczas rozważowych.

Miejsce elementów w dziewięciorakim cyklu określa się zupełnem wyliczeniem według modły 9. Tak — 58-my element szeregu będzie czwartym w swoim dziewięciokrotnym cyklu, t. j. Jodem drugiej rodziny tego cyklu; 78-y element będzie szóstym w swoim dziewięciokrotnym cyklu lub 7 Vau drugiej rodziny tego cyklu.

Nie należy zapominać, że wyniki te otrzymuje się szybciej, według znanego arytmetycznego systemu, przez sumowanie cyfr numerów elementów:

$$5 + 8 = 13; \quad 1 + 3 = 4$$

$$7 + 8 = 15; \quad 1 + 5 = 6$$

Takie liczenie, nazwane odciąganiem teozoficznego korzenia z liczby, często przyda nam się później.

Dla dokładności dodamy, wracając do zliczenia potrójnych cykli, że jeśli przeprowadzimy dla jakiegobądź numeru teozoficzne dodawanie, t. j. sumowanie wszystkich naturalnych liczb do tego numeru włącznie, to otrzymamy następujące wyniki: I. jeśli numer był zrównany z 0 (zerem) (lub, co także — z 3), według modły 3, to teozoficzna suma także zrównana z 0 (zerem) według modły 3

Terner zostaje ternerem.

II. Jeśli numer był zrównany z jednostką według modły 3, to teozoficzna suma także porównana z jednostką według modły 3.

Unitarność zostaje Unitarnością.

III. Jeśli numer był porównany z dwoma według modły 3, to jego teozoficzna suma porównana z trzema (czyli, co także — 0) według modły 3.

Biner po syntezie nie pozostaje takowym, lecz neutralizuje się w terner.

Te teoremy nie trudno udowodnić w ogólnym zarysie, ale ograniczymy się do przytoczenia trzech osobnych przykładów.

$$I. 1 + 2 + \dots + 5 + 6 = \frac{7 \cdot 6}{2} = 21 \equiv 3 \pmod{3}.$$

$$II. 1 + 2 + \dots + 16 = \frac{17 \cdot 16}{2} = 136 \equiv 10 \equiv 1 \pmod{3}.$$

$$III. 1 + 2 + \dots + 20 = \frac{21 \cdot 20}{2} = 210 \equiv 3 \pmod{3}.$$

6 było Terner; 16 — Monada, a 20 — Biner.

Wyjaśnwszy kwaterner, jako ogólny wzór elementarnych dynamicznych procesów przejdziemy do wyjaśnienia symbolu prostokątnego krzyża, jako przykładu aktywnych i pasywnych przejawów Człowieka w astralnym kraju.

Wertykalna strona krzyża, jednocząca litery γ i γ , rozdzielona średnim punktem na dwie dziedziny (części), z których górnej oddamy pierwszeństwa (γ aktywniejsze niż γ). Górna część będzie krainą dodatnich postępów ludzkiej istoty — sfera dobra; dolna część — sfera ujemnych postępów — kraina zła.

Poświęcony Człowiek dla każdego momentu życia powinien rozróżniać te sfery, t. j. jakby trzymać się w środku, w neutralnym punkcie.

Będzie to poznanie dobra i zła w postępach.

Przechodząc do horyzontalnej części krzyża, podzielimy ją także na dwie części, odnosząc je obie do sfery pasywnych wchłaniań człowieka. Prawą część, należącą do drugiego γ , mogącego przeobrazić się w γ i dlatego bardziej aktywnego, uzyskającego pierwszeństwo przed lewą, będzie uważać się za sferę pomysłowych wchłaniań.

Lewa sfera przypadnie na los niepomysłowych wchłaniań.

Poświęcony powinien w każdym momencie życia silno rozróżniać te dwie strony, t. j. poznać neutralny punkt.

Reasumując wypowiedziane, możemy nowe tłumaczenie krzyża formułować w następujący sposób: Człowiek, władający arkanem autorytetu, powinien nie tylko oceniać dobro i zło w swych postępach, ale i umieć wykorzystywać tak dobre, jak i złe zewnętrzne wpływy. W równej mierze wyzyskuje gniew i uczucie wdzięczności, jako bodźce aktywności, umilenie i rozczarowanie, jako uspakajające środki, itp.

Autorytet Człowieka oparty na tem, że ostatni stoi jakby w centrum hermetycznego krzyża, będący ośrodkiem we wszystkich jego elementach, stając się panem ich sfer.

Od tej analizy nie trudno przejść do tradycyjnych analogii elementów kwaternera.

Element 1 zmiązany z tem, co tradycja nazywa Powietrzem; pierwsze 7 z Ziemią; 7 - Wodą; drugie 7 z Ogniem.

Cztery te terminy u starożytnych nożyły nazwę „Elementów Kwaternera“. Pokażemy przeróżne ich tłumaczenia w różnych planach.

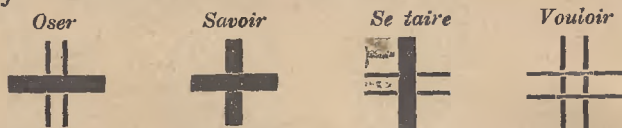
W metafizycznym planie powietrze oznacza czas, woda — przestrzeń, ziemia — zasadę inertności materji, ogień — kinematyczny stan materji.

Jesteśmy tutaj w dziedzinie teoretycznej mechaniki.

W moralnym planie powietrze wskazuje na konieczność śmieć (oser) dla każdego poświęconego; woda — na konieczność znać (savoir); ziemia na obowiązek mileżeć (se taire); ogień — na umienie chcieć (vouloir).

Z temi znaczeniami związane wyobrażenie o symbolicznych zwierzętach w kwaternerze: Orzeł śmiał; Człowiek znający; Byk mileżący; Lew ognisty (namiętny) w swych pragnieniach.

Współcześni hermetyści symbolizują rozumnie te cztery przejawy znakami .



w których poziome słupki odpowiadają wchłanianiu w danym momencie, pionowe — pragnieniu (żądzy) aktywności.

Kto śmie, ten zagłusza w sobie świadomość niebezpieczeństwa (ciemny horyzontalny słup) i budzi aktywność (światły wertykalny słup). Kto zadowolony, ze swej wiedzy, ten nie uczy się i nie przejawia aktywności (dwa słupy).

Kto mileży, ten nie przejawia siebie (ciemny wertykalny słup), ale przyjmuje wszystko do wiadomości (światły horyzontalny).

Kto chce, ten i aktywny i wrażliwy (do przyjęcia) — trzeba wiedzieć, czego chcesz (oba słupy światłe).

Zniżając się w fizyczny plan, tłumaczymy elementy, jako cztery stany istoty: ziemia — twardy; woda — płynny; powietrze — gazowy; ogień — promienisty (radjalny); zbliżając to objaśnienie do analizy kwaternera postępków i wrażliwości człowieka, pojmiemy jasno następującą formułę klasyków okultyzmu o t. nazw. elementalach: Człowiek ma ciało, złożone z wszystkich czterech elementów; on syntetyczny; on poznaje 4 strony krzyża.

Elementale podporządkowane autoretytowi zrównoważonego człowieka; one nie znają dobra i zła; one nie stoją w centrum krzyża, a tylko żyją na jego bokach; sylfy w powietrzu, undiny — w wodzie, gnomy — w ziemi, salamandry — w ogniu.

Ciała ich składają się u każdego z materiałów tego żywiołu, w którym mieszkają; zlewają się z samymi żywiołami; dlatego

ich nie widzimy fizycznym okiem, nie słyszymy fizycznym uchem it.d., dopóki nie przejawiają się drogą medjumiczną; wtenczas można z nimi obcować (porozumiewać się) ze pośrednictwem fizycznych organów.

Elementale te kierują fizycznymi i chemicznymi zjawiskami.

Nie bez korzyści będzie podać krótkie wskazówki o podziale t. zw. alchemicznych elementów według terminów Kwaternera יְהוָה.

Terminowi Powietrze odpowiada w alchemji uniwersalny rozczynnik Azoth, znakiem którego jest potrójny Kaduceusz, uwieczony skrzydłami orła.

Terminowi Woda odpowiada Merkury, mogący być używany z rtęci. Znak jego ☿.

Azoth często nazywają Merkurjuszem mędrców, lub Merkurem filozofów, ale należy dobrze pamiętać, że wydobyć go z metalicznego Merkurego nie można.

Terminowi Ziemia odpowiada element Soli. Znak jego ☉.

Terminowi Ziemia odpowiada element Siarki ze znakiem ♁.

W normalnym hermetyzmie, tworzącym astralną analogję Alchemji fizycznego planu, elementowi Sól odpowiada twardość (upór) w dążeniu do urzeczywistnienia; elementowi Siarka — głębokość modlitwy lub innego skupienia; elementowi Azoth (powietrze) — okultystyczny początek subtelnego uczucia i naturalnego pojmowania warunków pracy.

Moralny hermetyzm i fizyczna alchemja to pojedyncze zarysy ogólnego zadania, znanego pod nazwą Wielkiego Działania, symbolizowanego przez dziewiętnasty wieki arkan.

Zadanie to może być formułowane, jako proces transmutacji (przemiany) grubszego stanu określonego środowiska w najsubtelniejszy jego stan bez wyjścia z ram środowiska, t. j. bezzmiany ogólnej kwalifikacji przedmiotu transmutacji w planie, do którego należy.

Tak — w alchemji zajmuje się Wielkie Działanie przemianą nieszlachetnych metali lub nawet, jeśli chcecie, jakichbądź materialnych odpadków, w najszlachetniejszy metal — złoto.

W moralnym hermetyzmie mają cel przerobić brudnego, niedoskonałego w etycznym znaczeniu człowieka, w inną istotę, nie tracącą kwalifikacji wcielonej człowieczej istoty, ale rozporządzającą syntezą ewolucyjnych cech ludzkiej duszy.

Oczywiście wszelka przemiana tego typu oparta na zasadzie unitarnych teoryj w stosunku do środowiska, służącego za przedmiot przemiany.

Jeśli błoto można przerobić w złoto, to dlatego, że wszystkie ciała materialnej przyrody przedstawiają sobą różnego typu twory jedynej, jednoskładowej materji.

Jeśli głupiego człowieka można przerobić w doskonałego, to dlatego, że elementarny skład ich jednakowy, ale porządek grupowania się ich astralnych elementów ulega zmianom do nie-

skończoności. W doskonałym człowieku w porządku to, co za-
gmatwane w niedoskonałym.

Pozostaje — zająć się nie mało ważnym pytaniem o rozdzie-
leniu stron horyzontu według elementów \aleph .

Wschód odnosimy do Jodu; Południe — do drugiego \aleph ;
Zachód — do elementu γ Vau a Północ — do pierwszego \aleph .

Taki wzór oparty na charakterze dziennego ruchu słońca,
dokonywującego się w kierunku, nazwanym przez nas odwrotnym.

Jeżeli Święte Zwierzęta podzielimy tak, jak dotychczas
robiliśmy: Orzeł — Wschód — Powietrze; Byk — Północ — Ziemia;
Człowiek — Zachód — Woda. Lew — Ogień — Południe to otrzy-
mamy zwierciadłowe odbicie wzoru danego w pierwszym i dzie-
siątym rozdziale Księgi proroka Ezechiela.

Ten, t. zw. Kwaterner Ezechiela bardzo ważny wskutek
swoich stosowań w operacjach przyzywania (prosty ruch w kole)
i zaklinania (zwrotny ruch w kole).

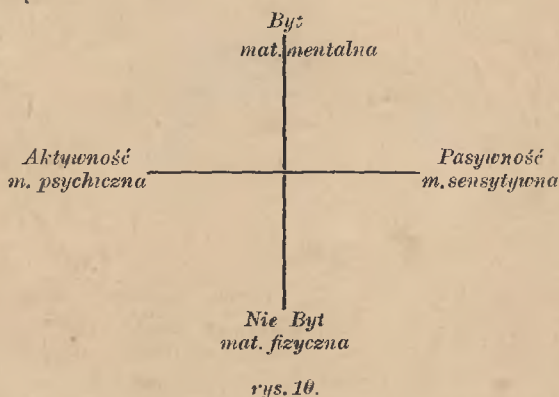
Drugi wzór dany przez Apostoła Jana w czwartym rozdziale
Apokalipsy, daje inne odbicie, różniące się od pierwszego prze-
łożeniem dwóch elementów.

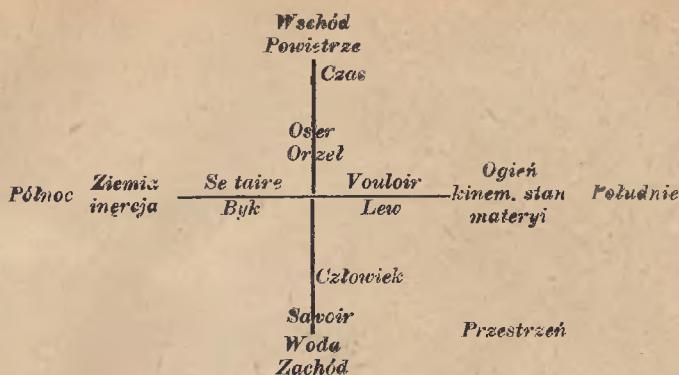
W nim Byk — Ziemia odnoszą się do Zachodu, a Czło-
wiek — Woda — do Północy.

Ten drugi wzór daje możność ustanowić osobne tajemne
terminy atrybucyjnych kwalifikacyj — wilgotny — suchy; ciepły
— zimny, przyczem Powietrze okazuje się jako wilgotne i ciepłe,
woda — wilgotna i zimna, Ziemia — zimna i sucha, a Ogień —
suchy i ciepły.

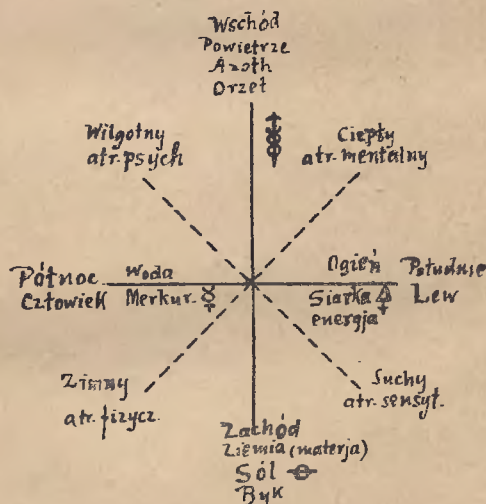
Kwalifikacje te znajdują zastosowanie w astrologji i alchemji.

Arkan IV. naucza o jedynej przeświadczonej
o sobie sile, istniejącej w człowieku i przyrodzie,
zdolnej urzeczywistniać się zewnątrz, t. j. for-
mować się.





Kwaterner Ezechiela rys. 11.



Kwaterner Apostoła Jana rys. 12.

O Wielkim Arkanie Magji.

Magiczną operacją nazywają każde postanowienie Ludzkiej Woli (pojedynczej lub zbiorowej) do rozwiązania jakiego zadania, wypełnienie którego zależy od czynności z indywidualizowanych Istot, operujących w dwóch lub trzech planach.

Przykłady takich zadań:

1. Samowmawianie na określony temat. (Oddziaływanie na samego maga, żyjącego w 3 planach); (Działanie na spłot słowneczny).

2. Wmawianie czego-bądź drugiemu człowiekowi (oddziaływanie na niego; znów 3 plany);

3. Przyspieszenie lub opóźnienie jakiego-bądź procesu w elementach (oddziaływanie na elementale; także 3 plany);

4. Wyzwanie elementara, mieszkającego w dwóch planach, ale mogącego przy pomocy medjumicznych początków przejawiać się i w trzecim;

5. Odnalezienie astralnej kliszy, czyli przyciąganie tej kliszy — 2 plany; albo własna eksteryoryzacja (wywnętrzenie), t.j. oddziaływanie na elementary własnej indywidualności (także jakby 2 plany) i t. d.

Jeśli magiczna operacja przechodzi na istnieniu 3-ch planów, to ona opiera się na przewadze zdolności operującego osobnika nad zdolnościami przedmiotów operacji w tym lub drugim planie.

Jeśli operacja przechodzi na istnieniu 2-ch planów (elementary, eggregory, larwy it.p.), to nawet przy równości astralnych danych operatora i pacjentów, ona może przechodzić w siłę samego władania trzecim planem u operującego.

W tym wypadku przyjęto mówić, że operator bierze za punkt wyjścia fizyczny plan dla swej realizacji.

Za punkt wyjścia może służyć tak ciało samego operatora, jak i zewnętrzne przedmioty fizycznego planu.

Z określenia magicznej operacji widać, że w skład jej wejdą trzy elementy:

1. Mentalny — idea operacji + wysiłek woli;

2. Astralny — forma operacji;

3. Fizyczny — zaczepne punkty operacji (realizowane symbole, fizyczne przejawy zdobyczy ciała operatora, ciała pomagających trzechplanowych istot it.p.).

Zatrzymaliśmy się na unitarnych teoriach; naturalnie należy zważać i na mentalne, astralne i fizyczne elementy wszystkich magicznych operacji jako osobowe przejawy jedynego mentalnego początku (jedyne metafizyczny aksjomat jedynego astralnej formacji (uniwersalnego tourbillon) i jedynego fizycznego sposobu wyboru punktu zaczepnego, przyczem mentalny początek powinien rodzić astralną formację, a ta kolejno nieuniknionym sposobem swoją kondensacją określać fizyczny proces.

Ta łączność metafizycznego aksjomatu, astralnego tourbillont i fizycznego sposobu (metody) nazywa się w Magji Wielkim Arkanem.

Wielkiego Arkanu, jako tajemnicy maksymalnej Człowieczej mocy, nigdy nie udziela się przez Nauczyciela uczniowi:

1. jeśli uczeń sam w pełni nie opanował Wielkiego Arkanu, on nierozwinięty w jednym z planów, a wskutek tego nie można ręczyć za to, że odsłonięcie mu Wielkiego Arkanu nie przedstawia niebezpieczeństwa dla samego Poświęconego; 2. sam charakter Wielkiego Arkanu ustanawia w jego pojmowaniu i zastosowaniu element subiektywności. Jak dowiemy się dalej, duchowe monady różnych ludzi noszą w sobie odcienie ich ról, jako komórek zbiorowego, Kosmicznego Człowieka. One jakby różnego tonu i barwy. Astrosomy u ludzi różne, podlegają niejednokrotnie planetarnemu wpływowi. Ciała nie zupełnie tożsame, dlatego też przekazanie Wielkiego Arkanu, choćby z komentarzami, i takby nie uwalniało ucznia od ciężkiej i długiej pracy zastosowania danego wzoru do swoich indywidualnych zdolności i do warunków swego życia w trzech planach.

To, co później powiemy o Wielkim Arkanie, będzie tylko logicznym rozwojem jego określenia.

Wielki Arkan, jak wszelka magiczna operacja, musi mieć w składzie swym mentalną część. Operator musi umieć określić w ogólny sposób operację. Inaczej mówiąc, on musi orientować się zupełnie w charakterze jakiegokolwiek to nie byłaby istota; on musi znać jej pochodzenie; on musi rozumieć małżeństwo każdego z każdym η w mentalnym planie.

Klucz do tego pojmowania daje statystycznie Wielkie Prawo Ternera.

Prawo to w obrazie Wielkiego Metafizycznego Arkanu, symbolizowanego przez wschodzący trójkąt, zmieści się w głowie rysownika, podającego konstrukcję Wielkiego Magicznego Arkanu: Fig. 13. otrzymuje się:



rys. 13.



rys. 14.



rys. 15

Mentalna część Arkanu, czyli małżeństwo tych i i 7 , (wola i świadomość) zrodzi jego astralną część — tajemnicę zasadniczego wiru tourbillon, lub Vau wspomnianego małżeństwa.

Napomykaliśmy w 2-gim arkanie, ten wir (prąd) jest podwójnie polaryzowany. On, oprócz tego, określa przejście z mentalnego do fizycznego i odwrotnie. W nim tkwi powszechna tajemnica inwencji i ewolucji.

Obrazowo przedstawi się w postaci rys. 14., a liczba jego będzie 2, podobnie do tego, jak liczba metafizycznej części była 3.

Astralne wiry (prądy) ogólnego typu, kondensując się, przeprowadzą nas w sferę elementów, w fizyczny świat, tajemnie związany z pojmowaniem czwartego arkanu.

Metoda realizacji władzy nad elementami będzie drugim 7 w dynamicznym procesie Wielkiego Arkanu Magji. On w fizycznym planie pojawi się jako walet, przedstawicielem aktywności naszej rodziny 1 7 1. —

Tu mamy i kierowanie elementami (prostokątny krzyż z tajemnicą jego obracania się w hermetycznym kole) i rezultat tego zastosowania — jeden z wymiarów kubicznego kamienia — symbolizowany przez kwadrat.

Liczba jej będzie — 4.

Ogólny obraz Wielkiego Arkanu oddaje się łącznie z trzema wymienionymi figurami (rys. 15).

Górna część — to Turner Wielkiego Metafizycznego Arkanu.

Średnia część — Biner astralnej Rota (tourbillon).

Dolna część — Kwaterner elementarnej Rota, czyli tajemnica realizacji, tajemnica punktu wyjściowego.

Odszukanie (odkrycie) górnej części zależy od pełnej inkarnacji w człowieka jego duchowej monady, od początku wieku znającej tajemnicę mistycznego małżeństwa 7 1.

Aby władać średnią częścią człowiek musi astralnie stworzyć w sobie androgina 1 (Vau).

Celem zastosowania fizycznej części trzeba, pomimo władania astralnym 1, znać: jaki instrument służy za punkt wyjścia w operacji, i jakie przejście od instrumentu do tourbillon.

Znaleść instrument pomoże nam goła logiczna budowa.

Zniszczyć myślowo Wszechświat, zachowawszy z pozostałej części atrybucjne przymioty całości. W nowym Wszechświecie, w nowym Makrokosmosie, po dawnemu zastosujemy nasz Wielki Arkan, a instrument jego się nie zmieni.

Zmniejszajcie w ten sposób Wszechświat i doprowadźcie go do obecności w nim jednego tylko operatora.

On także świat — Mikrokosmos i dla niego także zastosujemy Wielki Arkan. Ale u niego instrumentem dla oddziaływania na własny Mikrokosmos zostaje się tylko własne ciało.

Tej wiadomości za mało. To tylko dolne piętro budowy. Otem mądrze mówi opowiadanie o Edypie królu. Ostatni spotyka w drodze Stinksa, zadającego mu zagadkę o realizatorze Wielkiego Arkanu, przechadzającym się rano na czworakach w południe na dwóch nogach, a wieczór — na trzech.

Cóż takiego Sfinks? To synteza 4-ch Świętych Zwierząt: z twarzą Człowieka, pazury Lwa, skrzydła Orła, biodra i ogon Byka.

Zwierzęta te warunkują swymi przymiotami wniknięcie w astralny plan przez elementy, których one przedstawicielami.

Sfinks to astral. On pilnuje Piramidę, w osnowie której leży kwadrat elementów, której bokowe ściany tożsame z mentalnymi ewolucyjnymi trójkątami, schodzącymi się w górze Unitarności.

Mentalny plan strzeże, broni astralny.

Co zrobił Edyp?

On odpowiedział Sfinkswi: „Zagadka: Ludzkie ciało, chodzące w dzieciństwie na czworakach, w młodości i dojrzałym wieku zadawałające się dwoma nogami, a w starości przyłączający do nich pałkę (kij) dla oparcia.“

Edyp odgadł to samo, co i my — fizyczną część arkanu i tem zawładnął tylko nad ciałem Sfinksa, które zniszczył, zostając zwycięzcą.

Cóż dalej się stało?

Astralny Biner pokazał mu, że on nie zawładnął tą częścią arkanu. Negatywnie spolaryzowana część tourbillon doprowadziła go do strasznego ojcobójstwa i zmieszania krwi, których nie mogła odwrócić znajomość jednego fizycznego planu.

Wastralną część jego legło Cierpienie a uspokoiła go li mentalna część Tajemnicy Uniwersalnej Miłości, w postaci poświęconej ofiary i oddanej Antigony.

Zwróćcie uwagę na to, że astralne Poświęcenie przypadło na dojrzały wiek, a mentalne pojawiło się w starości.

Do obrazu Wielkiego Arkanu przyjęto umieszczać monogramy lnb pełne napisy trzech słów.

ΣΖΩΠ

Taro lub Rota

I N R I

Pierwsze zestawiono z początkowego znaku trzech alfabetów (hebrejski Aleph, greckie Alpha, łacińskie A, mało różniących się nakreśleniem), i z końcowych znaków tychże alfabetów (z łacińskiego, Omega — greckiego i Tan — hebrejskiego).

To słowo symbolizuje kosmiczną Syntezę i służy za hasło szkoły Alohemików. Rota, Tora (h), Otar, Arot (h) będzie nam służyło za symbol t. zw. wschodniej legendy, nazwanej tak li z nieporozumienia.

Inri w mentalnym planie czyta się Jesus Nazarenus Rex Judeorum (łacinski nadpis na krzyżu Zbawiciela), a w astralnym planie.

Igne Natura Renovatur Integra (ogniem Przyroda odnawia się wszystka).

Tutaj termin ogień pojmuje się zgodnie z wyjaśnieniem. w tym arkanie.

To słowo Inri służyło za hasło szkoły Rozenkreuzerów.

Wspólne znajdowanie tych słów przy obrazowaniu arkanu, na którym figuruje słowo \aleph , służące za klucz do hebrejskiej Kabbaly, daje wskazówkę na jedyny cel, jedyne dążenie, jedyną realizację, ściegana, z jednej strony przez kabbalistów (\aleph) z drugiej przez Alchemików (A zoth), z trzeciej przez cygańskie testamenty, (Tarot) z czwartej — przez nauczanie chrześcijańskiego Illuminizmu (Inri). —

Wszystkie te drogi prowadzą do Wielkiego Arkanu.

Piąty Arkan.

H

Piątemu arkanowi odpowiada znak \aleph (Hé) hebrejskiego alfabetu. Liczbowe znaczenie tej litery = 5. Hieroglificzny odpowiednik — oddechanie (życie).

Oddechanie dla nas na drodze ciężkiego życia charakteryzuje obecność życiowych procesów w organizmie. Stąd tłumaczenie — życie, zgodne z astrologicznym odpowiednikiem arkanu — znakiem Barana (γ) w Zodiaku. Przebywanie Słońca w znaku Barana określa pierwszy wiosenny miesiąc, a wiosna jest elementem Jod rocznego Słonecznego Cyklu to, co przygotowuje życie, pierwsze oddechanie życia.

Postawia nam natychmiast 2 pytania:

1 — We wzorze \aleph dynamicznego procesu \aleph odpowiadało żeńskiemu początkowi. Cóż powszechnego między żeńskim początkiem i życiem?

2 — Dlaczego 2-gi arkan (Beth) tłumaczy się jako żeński początek i dlaczego łączy się z piątym Arkanem? Jakaż różnica w odcieniach tego i drugiego arkanu?

Na pierwsze pytanie odpowiemy krótką wycieczką w dziedzinę chrześcijańskiej teozofii, tak nowszej (XVI, XVII i XVIII wieku), jak i dawniejszej (XIV i XV w.). Jeżeli każdemu dynamicznemu cyklowi typu \aleph może służyć jako przedłużenie takiż cykl, Jod którego jest przejawieniem drugiego Hé pierwszego cyklu, to i odwrotnie Jod naszego pierwszego cyklu uważać należy jako przejawienie drugiego Hé niejakiemu poprzedniego cyklu. Odszukanie elementów tego cyklu będzie jako wschodzenie w łańcuchu przyczynowości i doprowadzi nas do poznania nowego Jod starszego porządku i zadania takiegoż pytania o przed-poprzednim cyklu.

Najpierwszy cykl w szeregu przyczynowości, lub, wyrażając się obrazowo, Pierwsza Rodzina typu kwaternera, oczywiście nie może uważać siebie za absolutnie samodzielny, t. j. nie posiadającego poprzedników w szeregu elementów dyna-

micznych procesów. Przecież Początek wszystkich Początków nie może mieć nazwy Jod, gdyż aktywny element ożywiony pragnieniem, potrzebą zapłodnienia, a Początek wszystkich Początków musi władać atrybutem Wszechzadowolenia. Ten początek musi być neutralny, androgeniczny, zawierającym w sobie wszystkie elementy tych dynamicznych procesów, które on zdolny zrodzić.

Aby symbolizować ten początek, postawimy kropkę nad Jod napisawszy wzór Pierwszego Kwaternera transcendentnej krainy w postaci $\overline{\text{Jod}}$,

Ten punkt będzie przypominał nam: Wielki, Niedostępny, Nieskończenie Jednorodny, Idealnie Światły, Promienisty Początek Ain Soph (hebr.), Wielka Nirwana (ind.).

Ten Niedostępny Początek, nie mogący tworzyć obiektu logicznej spekulacji, przejawiał się jako męski element Jod, Element zapłodniający, ekspansywny, promienisty (słoneczny), któremu można dać nazwę: Uniwersalna Miłość.

Ta Uniwersalna Miłość ograniczyła Pasywność, Atraktywność, Żeński Początek cieniowego charakteru, t. zw. Restrictio, któremu imię — Uniwersalne Życie, i zapłodniła go.

Ze Związku tych Początków, Wyższego Jod i Wyższego Hé, rodzi się element Vau Pierwszej Rodziny. Imię jego Logos. Pierwotne Emanacje tego Elementu będą Drugim Hé Pierwszej Rodziny i poprowadzą nas już w transcendentny świat Olam Aziluth Drugiej Rodziny.

Oto dla czego Życie okazało się żeńskim elementem.

U opata Tritemiusa (1462—1560) w przekazaniu im współczesnych jemu Rozenkreuzerowskich teorii, element Jod Pierwszej Rodziny nazwany Nad-Esencjonalnym Ogniem, Element Hé — Nad-Esencjonalnem Powietrzem, a Logos — Nad-Esencjonalnem Światłem.

Jak widzimy — Powietrze, Oddechanie, utóżsamiało się z żeńskim elementem. Łatwo zauważyć, że tę terminologję Rozenkreuzerowie uważali jako wyłożenie Dogmatu Chrześcijańskiej Trójcy, przyczem Ogień był Pierwszą Osobą Takowej, Powietrze — Trzecią, a Światło — Drugą.

Kabbalistyczny Świat Aziluth u Tritemiusa pojawia się pod nazwą Spiritus Mundi (Duch Wszechświata).

Nam zdaje się, że przytoczona sprawa daje odpowiedź na pierwsze pytanie; a teraz przejdziemy do drugiego.

Arkan Beth [Absolutna Istota, leżąca poza granicami indywidualności] wskazuje na żeński początek, jak na coś istniejącego w formie odpowiednika dla męskiego początku, coś podlegającego wyuczeniu (Gnosis — poznanie), coś zasadniczo koniecznego w progresie arkanów.

Arkan Hé jest już formą, którą przyodziął arkan Beth. (Dusza ludzka).

Beth rysuje sferę żeńskiego początku, Hé napęłnia tę sferę czemś-to formalnie istniejącem.

Wogóle, czem wyższy numer, tem konkretniejsze jego znaczenie.

Beth miało hieroglif gardło, Hé — oddechanie, wychodzące z tego gardła.

Dawszy te wyjaśnienia, przechodzimy do arytmologicznej analizy arkanu.

$$5 = 1 + 4, \quad 5 = 4 + 1, \quad 5 = 3 + 2, \quad 5 = 2 + 3.$$

Pierwsze dwa podziały piątki dają nam zagłówek treści arkanu w trzech regionach Teozoficznego Ternera.

Dla Archetypu 1. oznaczało Esencję Bożą, 4 — zasadniczą konieczność formy.

Element Promienistości w Bożej Esencji wskazuje na wybór dodatniego bieguna w ocenianiu form mentalnych przejawów.

Formy nie zepsute nieprawidłowem odbiciem i załamaniem staną się równoznacznikiem Dobra; formy zepsute — obrazem krainy zła.

Arkan w planie Archetypu będzie obrazował Drzewo Poznania Dobrego i Złego z świadomem uznaniem Dobra przeciw Złemu.

Otrzyma się zagłówek — Magnetismus Universalis (Scientia Boni et Mali).

W planie Człowieka 1 interpretuj się, jako Vir — aktywny, zapładniający element (Kosmiczna świadomość), a 4 — jako elementy, synteza których tworzy ludzkie ciało, lub jako autotritas — tajemnica etycznego dominowania w centrum Krzyża (Kwaternera). I w tym i w drugim wypadku do czterech początków, istniejących w zewnętrznym świecie, tajemniczo dodaje się piąty, kierujący ich przemianą, dający możność realizowania Wielkiego Działania.

W alchemji ten piąty początek nazywa się Quintessentia. To słowo będzie drugim zagłówkiem.

[Realizacja materji musi być poczwórna; dlatego 4 elementy.]

Tytuł arkanu w świecie Przyrody znajdziemy, jeśli wskrósć zewnętrzne manifestacje czterech elementów czwartego arkanu możemy ujrzeć element Natura Naturans pierwszego arkanu, sumowanego z czwartym.

Ten, kto skupionym czynem i głęboką medytacją ujrzy tę jedność za granicą (nawiasem) zewnętrznej czwórki, ten osiągnie naturalną Religję, płód kontemplacji i Zadumy.

A dlatego za tytuł dla piątego arkanu w planie Przyrody weźmiemy termin Religio. Jeśli w rozdzieleniu 5 na 1 i 4 pojmujemy pod 4 świat elementów, a pod 1 Wyższy Świadomy Początek, to, jak powiedzieliśmy, suma 1 + 4 symbolizuje Człowieka, jako poskromiciela elementów, jako dominatora impulsów swej elementarnej natury.

Postawiwszy 4 jako pierwszy składnik, a 1 — jako drugi, otrzymamy odwrotność, t. j. formułę impulsywnego człowieka, którego manifestacje stoją w zależności od zewnętrznych wpływów na jego fizyczną przyrodę.

Przejdziemy teraz do drugiego schematu rozłożenia 5 na składowe.

$5 = 3 + 2$, t. j. piąty arkan zjawia się składowym z wyższego i średniego początków Wielkiego Arkanu Magji — metaficznego ternera (3) i astralnego binera (2). Z tego punktu widzenia arkan symbolizuje przejawienie niejakiej istności w dwóch wyższych planach, przy przewadze metaficznego pojmowania nad astralnym mechanizmem.

Operować w ten sposób w dwóch planach mogą istoty następujących typów:

1. Biały Mag w ten czas, jak zajęty pracą w astralnym planie (choćby przytem i opierał się na fizyczny).

2. Elementar dodatniego typu (łączność ducha i duszy człowieka w okresie dwóch reinkarnacji. dążący do ewolucyjnej kontemplacji kliszy).

3. Egregory dodatniego typu (ewolucyjne).

4. Spiritus Directores, składający wyższą policję astralu itp.

Odwróconemu rozłożeniu $5 = 2 + 3$, symbolizującemu za-ciemnienie absolutnej istoty potrójnego prawa mirażami kłamliwych astralnych klisz wskutek inwolucyjnych tourbillons, odpowiadać będą przejawy ciemnych istot, jak:

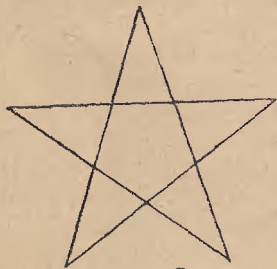
1. Zajęty astralną pracą czarny mag.

2. Odszukujący kłamliwe klisze negatywnego typu elementów (n. p. łączność ducha i duszy człowieka, w okresie dwóch reinkarnacji zajętego szukaniem sposobu wtórnego wcielenia się nie dla poprawy karmy, lecz dla rozkoszy utraconych fizycznych dóbr.

3. Egregory negatywnego typu (inwolucyjne).

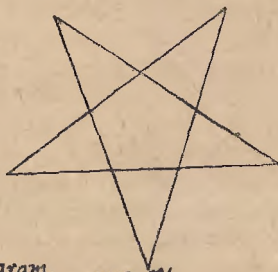
4. Larwy itp.

Rozłożeniem $3 + 2$ i $2 + 3$ odpowiada geometryczny symbol ogromnego teoretycznego i realizacyjnego znaczenia — t. zw. pentagrama w prostej lub odwróconej pozie (rys. 16 i 17).



rys 16.

Pentagram.



rys 17.

W prosty pentagram 3 + 2 prasyjęto wpisywać figurę człowieka, którego głowa, ręce i nogi mieszczą się w kątach pentagramy; w odwrócony pentagram 2 + 3 wpisuje się koźlą głowę, mieszczącą w kątach pentagramy rogi, uszy i brodę. Kosiół ten symbolizuje djabła, ojca kłamstw, uosobienie zepsutych do niepoznania klisz.

Wróćmy do pentagramy, ale wprzód potrudźmy się wyłożyć rysunek piątego arkanu.

Naukowa nazwa — Magister Arcanorum (Naucyciel Arkanów — Wielki Hierofant); wulgarne znaczenie — le Pape.

Karta wyobraża siedzącego mężczyznę. Głowa jego uwieczniona rogami krydy z pełnym księżycem między takowymi. Nad binerem tych rogów dominuje ternier Krzyża Wielkiego Hierofanta (patrz arkan IV.), umocowany na końcu berła.

Berło u Hierofanta w lewej ręce tak, że krzyż jego nawierschołku znajduje się znacznie wyżej od schylonej głowy Hierofanta.

Prawa ręka Hierofanta wyciągnięta nad głowami dwóch nachylonych przed nim figur, na jednych kartach — jest wymawiający imię błogosławieństwa, na drugich — znak miłozenia, t. j. na wszelki wypadek — gest wyrażenia woli.

Z dwóch figur, kłaniających się Hierofantowi, jedna — światła (n. p. czerwona), druga ciemna.

Siedzi Hierofant, jak i kobieta 2-go arkanu, między kolumnami Jakin i Bohas, opatrzonemi tradycyjną zasłoną.

I tam, i tu biner kolumn, neutralizowany osobowością, ale w piątym arkanie figura mężczyzny: on siedzi (bierność, — wchłanianie nauki binerów), ale on mężczyzna (aktywny — zastosujący tę naukę w życiu), a gest jego wyraża wolę.

Ten element oświeczonej woli, aktywnej (t. j. nie bezczynnej) władzy będzie zasadniczą charakterystyką piątego arkanu i jego obrazowego symbolu pentagramy.

Ternier Krzyża Hierofanta nad binerem rogów daje wskazówkę na proste położenie tego pentagramu.

Wszystkie warunki (sytuacja) napomykają o Poświęceniu. Na kolanach pochylone figury dają do zrozumienia, że „pentagram — mag tryumfuje razem z światłami siłami i zmusza do służenia dla swoich dobrych celów i ciemne siły“, rozumnie eksploatując ich czasową niewiedzę i wypływające z niej słabości, i rozumnym zastosowaniem owych, ułatwiając im dalej tak trudne dla nich wykupienie się.



Ale w jakim stanie powinien być człowiek, żeby jego astrozom, ożywiony duchem, mógł wypełniać funkcje pentagramy, i jak z przydatnego materiału stworzyć ten pentagram?

Na pierwsze pytanie nam da odpowiedź krótki przebieg doświadczeń, którym podlegają szukający Poświęcenia.

Na drugie można odpowiedzieć ukazaniem ogólnego planu fizycznego astralnego i mentalnego oświecenia się maga.

Poświęcenie jest dwojakie — białe magiczne i czarno magiczne — albo stworzyć człowieka, dającego do dobra dla dobra z pogardą własnych wygod i niewygód, lub człowieka lubiącego zło dla zła, nawet ze szkodą własną w imię gołej zasady kłamstwa i ciemności dla ciemności.

Pierwszy stopień doświadczeń jednakowy w obu Poświęceniach. Ono ma za cel wybadać w uczniu skład $1 + 4$, t. j. nie trwożyć się przed niebezpieczeństwami i niespodziankami, pochodzącymi z elementów, nie być tchórzem w fizycznej krainie, nie tracić głowy. Tutaj wejść tradycyjne doświadczenie z ogniem, wskrosz którego trzeba bohatercko przejść, nie bojąc się oparzeń; z wodą, przepłynąć którą należy, choćby przedstawiała się nawet w postaci burzliwego potoku; z powietrzem, w którym musi unosić się nieustraszenie, doznając zawrotu głowy i z ziemią, w wnętrzu której należy wdziierać się, nie obawiając się zduszenia w ciemnych podziemiach.

Drugi stopień doświadczeń znowuż jednakowy według tytułów w obu typach Poświęcenia — to — astralne doświadczenia na strach, żądzę (namiętność) i sumienie.

Uczeń doświadcza strachem astralne klisze, przerażające go urodą lub nawet agresywnością, a wchłonięcie których jemu ułatwia się sztucznie stworzoną na czas wrażliwością.

Druga próba — na namiętność — możeli uczeń ujarzmiać w sobie seksualne uczucie nawet w warunkach bardzo przyjaznych dla jego przejawienia, zwykle rozpada się na 2 części: 1. — zdolność sprzeciwiania się nadciągającemu urokowi, i 2. nie wykorzystania zwycięstwa uzyskanego wskutek własnych wysiłków nad chłodem przedstawiciela drugiej płci.

Trzecia próba — na sumienie, zawiera się w okazaniu zdolności do wypełnienia jakiegobądź prawa (zakonu), wypełnienia jakiegobądź polecenia, zachowania jakiegobądź tajemnicy lub nie zdradzenia powziętego zamiaru, mimo wielkich złudzeń i pełnej gwarancji bezpieczeństwa.

Jeśli próby owe jednakowe co do formy w obu szkołach — biało-magicznej i czarno-magicznej, to one nie jednakowe co do oświecenia. Biały mag nie potrzebuje obawiać się strasznych klisz, ponieważ przez ich świat przychodzi się przedzierać do bardziej światłych Początków, czarny — dlatego, że musi być za pan brat z tymi ciemnymi i ponętami przejawami.

Biały mag musi osiągnąć nieugiętość w swej mądrości, aby być przekonany o niemożności upadku, czarny musi prosto pojąć, że umiejętność wstrzymywania się w określony moment daje jego władcy życiową przewagę nad nieumiejącymi wstrzymać się.

Biały musi sumiennie odnosić się do swoich obowiązków i przyjętych na siebie zobowiązań, celem samodoskonalenia się i niezłomności w służbie dobra.

Czarny musi prosto rozumieć, że według określonego planu przy trwałym postępowaniu jemu wyrządzisz więcej ideowego zła, niż przypadkiem, przy nadarzających się pomyślnych warunkach.

Czarni magowie przechodzą jeszcze uzupełniającą próbę na wierność złu, którego opisywać nie będziemy.

Pomówimy teraz o sztucznym pentagramie lub Wielkim Znaku Mikrokosmosa (Mikrokosmos = świat w miniaturze).

Pentagram odnosi się do t. zw. magicznych symboli. Wspomnieliśmy o nich z początku.

Aby dać jasne pojęcie o działaniu symbolów na astralne istoty, przypomniemy, że nasz emocyjny, subiektywny świat często przeradza się pod wpływem form, tak lub inaczej zespolonych z określonymi emocjami początkami. Głos, obraz, przedmiot, złożone z przejawem strachu, często samodzielnie wywołują takowy; groźne oblicze absolutnie bezsilnej i nieuzbrojonej istoty może przestraszyć jego wroga, usłyszawszy takiż głos z ust drugiego, odpychając jego napastę itp.

Przecież emocjonalny świat zupełnie odnosi się do astralnej krainy; dlategoż to w nim tak ważne symbole, długo używane przez szkoły magiczne lub, wogóle przez przedstawicieli określonych eggregatów.

Kto zna moc symbolu Krzyża w stosunkach z chrześcijanami na ziemi, ten nie zdziwi się, jeśli mu powiedzą, że ten znak oddziałuje na elementale. On dla nich złączony z drugimi emocjami wyobrażeniami; elementalon przypomina syntetyczność budowy Człowieka i przejawienia zewnętrznego działania, — on przypomina im, że Człowiek — król wśród elementów, tem ich ujarzamia.

Jak na ziemi odpowiednio do stopnia rozwoju cywilizacji i kultury, te lub inne asocjacje tracą swój charakter i zastosowanie, tak i w astralu świat symbolów, jak form, zespolonych z określonymi emocjami, podlega powolnej, nieprzerwanej ewolucji.

Naiwnem byłoby myśleć, że wszystkie symbole starożytnych Egipcjan zachowały swoją magiczną siłę do naszego czasu i wywołują, koniecznie jedne i te same zjawiska.

Nie zużyły się oczywiście, ale bez zmian i dopełnień nie możecie osiągnąć ich efektów (skutków) w starożytności w nich zawarunkowanych.

Przecież i falanga Filipa Macedońskiego nie przestraszyłaby dzisiejszego strzeleckiego bataljonu, ale oczywiście, rozprószyłaby tłum ulicznych chuliganów, uzbrojonych w noże i kastety.

Rozróżniamy symbole proste, t. j. takie, których nie przyjeżdżo rozkładać na składowe części n. p.: — punkt, jako symbol jedności; koło, jako symbol skończoności i Zjednoczenia; ba nawet trójkąt, jako symbol ternera określonego typu i inne.

W przeciwieństwie do tego, połączenie kilku prostych symbolów nazywa się złożonym symbolem.

Sylaba będzie prostym dźwiękowym symbolem. Kilka sylab, wypowiedzianych kolejno, będą złożonym symbolem.

Jeśli złożony obrazowy symbol zjawia się syntezą prostych symboli, z których, się składa, t. j. jeśli ostatnie harmonicznie zlewają się w obraz zjednoczonych (zespólonych) emocyjnych wyobrażeń związanych analogicznie z syntetyczną, metafizyczną formułą, to taki złożony symbol nazywa się pantaklem.

W dźwiękowym symbolizmie pantaklowi odpowiada spoiłość (połączenie) sylab, zlewających się w słowo, lub nawet w całe zdanie.

Jako przykład pantakla służy pentagram.

Temu pantaklowi w mentalnym planie odpowiada idea Wolnej Woli.

W fizycznym planie z przedstawicieli tej Woli rzuca nam się w oczy zrealizowane ciało Człowieka, astrosom którego — przedstawicielem pentagramy, a duch którego charakterystycznie przejawia wolę.

Mieliśmy przykład trzech pantakli, złączonych w jeden: był to rysunek Wielkiego Arkanu na końcu przeszłej lekcji.

Spotykany rysunek Imienia 777 powinno uważać się jako pantakl obrazu cyklu dynamicznego procesu.

W dziedzinie dźwiękowych przejawów jak proste, tak i syntetyczne formuły dzielą się na dwie klasy: klasa mantram i klasa setram.

Mantrazyczne formuły są te, które są przeznaczone dla działania na astrosom istoty, różne od samego operatora (choćby ta istota wchodziła w operatora jako składowa część jego zbiorowego ja).

Tak na przykład formuła, przeznaczona przez człowieka dla działania na drugiego człowieka, lub na elementara, lub na elementala, itp. — będzie mantram. Formuła, którą człowiek chce oddziaływać na własną wątrobę celem regulowania jej funkcji, nosi też nazwę.

Setramy, w przeciwieństwie do mantram, przeznaczone dla wzmocnienia astrosomu samego operatora, celem regulowania funkcji całego systemu gangljonowych węzłów tego astrosomu

odgrywających rolę w procesie przeprowadzenia manifestacji Woli z mentalnego planu w dziedzinę fizyczną.

Te setramy obdarzają operatora pewnością siebie, konieczną dla pomyślnego wykonania magicznej operacji.

Wracamy do pentagramy.

Odrożymy do siódmego Arkanu mowę o materiałach, z których pentagram powinien być zrobionym, jak i wiadomościach o dodatkowych znakach i symbolach, umieszczonych na nim.

Wyróżnimy atoli pentagram przed innymi Pantaklami.

Musimy zauważyć, że Astralne istoty (t. j. istoty 2 planów) władają li astralnemi organami, t. j. środkami poznania astro-somów, z którymi one wchodzi w łączność.

Poznawać fizyczne ciało jakiego osobnika może astralna istota tylko czasowo, przy pomocy t. zw. medjumicznego przywłaszczenia sobie fluidów, t. j. przyswojenia życiowej siły i subtelnych materialnych początków osób, nazwanych medjami, lub jakichbądź organicznych środowisk i oddzielenia ich od organizmów żyjących w 3. planie (sok roślin, ślina, krew, nasienie, mleko, pot itp.). W osobnych wypadkach to przywłaszczenie może odbywać się przy procesie parowania wody, spalania organicznych produktów (smoła, suszone trawy itp.).

W wypadku medjumicznego przywłaszczenia fluidów, astralna istota fabrykuje sobie na pewien okres fizyczne organy i przyswaja sobie na pewien czas zdolność widzenia, słyszenia, wąchania itd., jak u nas.

W ten sposób wskutek braku medjumicznych początków, astralna istota nie może widzieć stołu, a poznaje tylko astrosom stołu, t. j. formalny początek, zaklęty w ośnowę tegoż; nie może słyszeć wymówionych słów, a poznaje tylko formalne początki składu zdania itd.

Ona 1. ocenia ilość energii, zatraconej na oddanie stołu określonej formy, na wymówienie zdania itp.

2. jasno (dokładnie) stwierdza wszystkie przekształcenia energii, zachodzące przy wspomnianych procesach, określa porządek i dokładniejszy obraz tych przeobrażeń.

Oto zasady t. zw. czysto astralnego widzenia, które lepiej byłoby nazwać astralnym wchłanianiem.

Wyobraźcie sobie teraz astralną istotę, spoglądającą na wielonego człowieka czysto astralnym wzrokiem. Ona przyjmie określony wzór energetycznych zjawień.

Magja twierdzi, że ten obraz bardzo pokrewny z obrazem astralnego wchłaniania energetycznych przejawów pentagramy, sporządzonej z siedmiu metali, a ten ostatni mało różni się od wchłaniania pentagramy z czystego złota,

Niektórzy autorowie sądzą, że należy przejawiać pentagram przy pomocy elektrofornej maszyny w formie tego, co w fizyce naz. elektryczną iluminacją.

Patrząc z tego punktu, wynika, że pentagram dąży nie tylko do tworzenia asocjacji idei przejawienia Wolnej Woli, lecz daje jeszcze iluzję obecności aktywnego człowieka.

Wskutek tego pozwolimy sobie nazywać pentagramami wszystkie istoty, wchodzące pod kategorję $3 + 2$ i $2 + 3$.

Będziemy mówili o astralnej walce dwóch ludzi, lub o astralnej walce człowieka z elementarem lub egregorem.

— Jeśli walczą dwie istoty w astralu, to w walce tej należy oceniać przede wszystkim ich astralną siłę (aktywność + wchłanianie).

— W równych astralnych zdolnościach, przewagę będzie mieć strona, mająca silniejszy punkt oparcia w trzecim (fizycznym) planie. A więc mag, astralność którego na równi z astralnością elementara, bez wątpienia pokona go, dzięki władowaniu fizycznem ciałem.

— Jeśli by maga uśmiercili w tej chwili, to on byłby pozbawiony tej przewagi, i siły byłyby równe.

— W dali od planety można obezwładnić planetarnego ducha, ale w pobliżu planety to niemożliwe, ponieważ jego astrosom ma podporę w jego fizycznym ciełe.

Spróbujecie pokonać Ducha Ziemi w magicznej ceremonji, odbywającej się na jej powierzchni?!

— A wpływ Ducha Saturna, lub Ducha Jowisza możecie przemóc ziemską ceremonją.

— Mag silniejszy w ceremonjalnych zastosowaniach woli, kiedy jego astrosom opiera się na fizycznym ciełe, niż w czasie t. zw. eksteryoryzacji, lub wyjściu w astrosomie, kiedy zachowuje z ciałem li słaby związek.

— Z dwóch magów o jednakowym astralnym rozwoju zwycięża w walce ten, kto ma silniejszy system nerwowy w fizycznym ciełe.

— Jeśli i te warunki jednakowe, to ten, który posiada lepszy skład organu itd.

Powyższe wyjaśnienia dostateczne, ażeby sprawdzić znaczenie, nadawane przez magików pentagramowi i nie należy dziwić się częstym jego pojawieniom w magicznych i masonskich symbolach.

Ognista Gwiazda, pojawiająca się wprzód w Towarzystwiej Łoży jest pentagramem z literą G w środku.

Dla Mistrza litera ta oznacza God (Bóg — ang.)

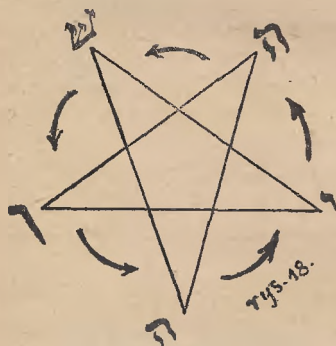
Dla średnich stopni — Gnosis (poznanie — greck.)

Dla wyższych, t. zw. hermetycznych stopni — Generatio (pochodzenie — łacina).

Przy wyjaśnianiu pentagramy w masońskiej symbolistyce, gdzie spotyka się go na pieczęciach różnych stopni, należy być bardzo ostrożnym i nie bać się odwrotnego jego położenia (2 + 3). Rozdzielenie to wyjaśnia się tutaj nie czarnomagicznie, lecz ożyso metafizycznie z odcieniem następstwa w czasie.

Pentagram ten tłumaczą tak: „z początku otrzymasz binery (2); potem pouczysz się, wmyślisz się, i one neutralizują się trzecimi terminami; otrzymasz ternery (3)“.

W tłumaczeniu nawet rozłożenia 1 + 4 istnieją różne zapatrywania. Nie zawsze 4 materialne, a jedynka duchowo-astralna. W Wielkiej skupionej Astralnej Kliszy יהושׁוּה (Jehoshouha lub Jeshuá) litery יהוה symbolizują Wolę Bożą, Słowo (Logos) jako Organ tej Woli; symbol ש (Schin = 300 = 21. arkan) oznacza mechanizm inwolucji, materializacji, t. j. Wcielenia Tego Słowa. W danym wypadku Pentagram przedstawi się tak: (rys. 18)



Górny jego wierzchołek będzie to Materialne Narzędzie, którem ta Wola operuje w fizycznym planie.

Klisza ta jest Najpotężniejsza z pentagram całego astralnego planu. Jej w mentalnym planie odpowiadają dogmaty Wcielenia i Wykupienia (Rozenkreuzerów Szkoły XVI—XVIII. wieku).

Jeśli Symbol יהוה będziecie tłumaczyć jako Bożą Wolę, a jako słabe Jej odbicie — wolę

oddzielnej człowieczej osobowości, to symbol יהושׁוּה sprowadzi się do zwyczajnego ludzkiego pentagramu.

(Arkan V. uczy o istniejącej w nas potencjonalnej sile czyli zdolności, która tworzy naszą indywidualną moc, nasze aktywne życie.)

Dalszy ciąg Piątego Arkanu.

Jakżeż stworzyć w sobie ten człowieczy pentagram, tę astralną moc?

Oczywiście, nieugięcie — w mocnym systemie wykonywanej pracy mentalnej, astralnej i fizycznego się ćwiczenia.

Ale tu zjawia się wielkie utrudnienie. Gdy ktokolwiek z nas zamierzy stworzyć w sobie ten pentagram, przyjdzie się jemu liczyć nie tylko z koniecznością zrodzenia w sobie nowych przejawów, ale i potykać się z niepomysłnościami, wpływającymi

z niedoskonałości poprzedniego jego wykształcenia przez drugich i samowykształcenia.

W ten sposób zadanie stworzenia osobowości rozpada się na dwie dziedziny:

1. stworzenie w sobie o świadomej woli człowieka, 2. prawidłowe przekształcenie impulsywnego człowieka, tego, który działa we wszystkich krainach refleksyjnie odruchowo, odpowiadając na określone wrażenia szablonowo określonymi manifestacjami; tego człowieka, który krzyczy z bólu, ucieka przed niebezpieczeństwem, odpowiada uderzeniami na uderzenie, uśmieszkami na pochlebstwo itp. — Impulsywny człowiek powinien być tak wychowany, aby mógł być dogodnym narzędziem woli świadomego człowieka. W nim jedne refleksy trzeba wzmocnić, a drugie — zgnieść.

Lekcja ta będzie poświęcona zadaniom stworzenia człowieka woli.

Jeśli w prosty pentagram wpiszemy ludzką figurę, to górnemu kątowi w pentagramie będą odpowiadać centra, analogicznie odpowiadające krainie myślenia i organom widzenia.

Powiemy o t. zw. procesie medytacji, świadomego o dobrej woli człowieka. Medytacja składa się z:

1. z filtracji uczuciowych wrażeń odpowiednimi organami; 2. z fiksacji idei (pamięci), 3. z umienia tworzyć idee.

Zgodnie z tem można wskazać następujące ogólne metody, prowadzące do ułatwienia medytacji:

1. unikać refleksyjnych (odruchowych, odbijających) odpowiedzi na pytania, dyktowane wyłącznie przez pamięć bez udziału reszty elementów medytacji;

2. unikać sporów (dysput), prowadzących zwykle tylko do budowy form (dialektyka), a nie idei. Ogromna większość sporów ma za punkt wyjścia pojmowanie jakiegobądź terminologii (w tym wypadku spór oparty na nieporozumieniu), lub różnicę zasadniczych dogmatów kontemplacji (w tym wypadku spór bezcelowy).

3. Cwiczyć się w poznawaniu niewidzialnego w widzialnem, astrosoma — duszę i ducha w fizycznej powłoce przedmiotu — osobnika.

Niedostatecznie rozpatrywać kontury ciała ludzkiego, pożądane bowiem przeniknąć w astralne odpowiedniki jego form, w dynamikę przejawień astrosomu (aura) i nawet w cechy mentalnej monady osobowości.

4. Wszędzie wyszukiwać naturalne analogie na podobieństwo tego, jak to czyniliśmy podczas nauczania III. arkanu w stosunku do ludzkiego ciała, i te analogie tłumaczyć w najszerszy sposób.

5. Nie gardzić wypadkami poznania harmonji i wykończenia w formach: odwiedzać muzea, słuchać dobrej muzyki, wogóle nie stronić od świata sztuki.

Poprzednie uwagi charakteryzują proces medytacji zbyt ogólnikowo.

Dla jasności pożądane zatrzymać się na osobnych przejawach mechanizmu medytacji. Wyuczymy się t. zw. skupienia myśli (koncentracja).

Wyobraźcie sobie, że ograniczyliśmy dobrowolnie dziedzinę medytacji oznaczoną liczbą przedmiotów — to będzie się nazywało koncentracją myśli na tych rzeczach.

Przykłady — człowiek piszący artykuł, może koncentrować myśl na 3 obiektach: idea artykułu, sylab i lekkość pisma w rękopisie, postanowiwszy stanowczo nie dopuszczać innych myśli przy pracy, nie słyszeć zewnętrznych hałasów, nie zważać na stan swego organizmu, na stopień wygod jego otaczających, na bieg czasu itp.

Drugi przykład — koncentrujecie myśl na dwóch przedmiotach — określonej osobie i tym obrazie lub tej idei, którą owa osoba pragnie wam przekazać, usuwając znowuż wszystko wokoło.

3-ci przykład — koncentrujecie myśl na jednym przedmiocie, powiedzmy, choćby na pytaniu o tem, ile lat liczy pewna osoba.

4-ty przykład — starajcie się skoncentrować myśl na pewnym braku jakiegobądź to nie było przedmiotu — będzie to t. zw. pasywna koncentracja, w przeciwieństwie do poprzednich przykładów, w których przejawiała się koncentracja aktywna.

Pragnę zaznajomić was z metodami trenowania się w dziedzinach aktywnej i pasywnej koncentracji.

1. Myślcie o jakimbądź organie, o jakiejbądź części waszego ciała, skupiwszy się na pytaniu nad jego harmonicznym składem. To będzie nie tylko dobre ćwiczenie w koncentracji, ale jeszcze może okazać się skutecznym podczas usuwania bolącego stanu tego organu, dysharmonji lub osłabienia jego funkcji.

2. Spróbujcie w waszą medytację wprowadzić pragnienie lub wyobrażenie dysharmonji tegoż organu; otrzymacie przeciwny wynik (tutaj odnosi się tworzenie t. zw. stygmatów-znaków u osób, skupiających się na idei zranienia tej lub innej części ciała n. p. u mistyków-ekstatyków).

3. Osobom bardzo impulsywnem poleca się skupiać się na dowolnym przedmiocie chociażby małej wagi, zajmując się wtedy zadaniem panowania nad mięśniami skurczami typu zwrótnego (nie kręcić głową podczas szumu itp.). Ten drugi typ ćwiczeń nosi ogólnie-przygotowawczy charakter.

4. Trzecim bardzo ważnym typem ćwiczenia się w koncentracji polecamy metodę podróżowania w wyobraźni. Albo wspominacie wszystkie szczegóły istotnie odbytej podróży, lub wymyślacie takową w częściach lub w całości, poglądowo przeżywając najdrobniejsze szczegóły odbywanych ruchów i przyjmowanych wrażeń, absolutnie odrywając się od realnych warunków waszego przebywania, kończąc ćwiczenie w ciągu 20—30 minut na dany znak budzika.

5-ty typ ćwiczeń to koncentracja myśli na rozważaniu szczegółów budowy realnego przedmiotu, znajdującego się w naszym rozporządzeniu i wniknięcie w formalne zasady budowy (tworzenia) i pochodzenia przedmiotu i ideę jego przeznaczenia (do 30 minut).

6-ty. Dobrze ćwiczyć się w dokładnem przedstawieniu (wyobrażeniu) sobie brakującego przedmiotu a potem porównywać szczegóły wyobrażenia z detalami realności przedmiotu (30 min.)

7-my. Jeśli poprzednie ćwiczenia się udawały, spróbujcie zrodzić wyobraźnią ogólną formę nieistniejącego lub niewidzianego przez was przedmiotu i od tej ogólnej formy przechodzić do form szczegółów, stwierdzając dokładność i prawidłowość swojej twórczości odwrotnem przechodzeniem od szczegółów do zespołu i do odpowiednika jego idei (do 40 minut).

8-my. Potem ćwiczyć się w bystrem i dokładnem przechodzeniu do aktywnego skupiania się na jednym przedmiocie do takiegoż na drugim. Moc zrobienia tego dowolnie zaświadczy o znacznej sile skupiania się ćwiczącego. Oczywiście, im niepomysłniejsze i niespokojniejsze warunki ćwiczenia, tem cenniejsze udanie się w takowem.

Przechodzę do typów ćwiczenia się w pasywnem (biernem) skupianiu się. Takowy wielu uważa za trudniejszy do dośnięcia, niż aktywny. Pomyślnym warunkiem dla pierwszych ćwiczeń uważa się: ciemność, odsunięcie wszystkiego, mogącego oderwać uwagę, leżące położenie, osłabienie procesu oddechowego, zamknięcie ocz, uszu itp. Przy tych warunkach próbują skupiać się aktywnie na bardzo symetrycznej formie n. p. na kole lub dysku określonych rozmiarów, nieruchomym lub obracającym się na nieograniczonem tle. Kolory koła i tła — według życzenia. Następnie skracają rozmiary figury do punktu. W końcu wysiłkiem woli usuwają i punkt. Zostaje się wyobrażenie o jednym tle i to warunkowo już nazywa się osiągnięciem biernego skupienia się w dziedzinie astralnych wrażeń — wyobrażeń. Oczywiście, przy dalszych ćwiczeniach pożądane zniszczenie samego tła, t. j. pełny brak dobrowolnych wyobrażeń we wszystkich dziedzinach.

W tym stanie bierności zewnętrzna przyczyna (n. p. cudza wola) może wnieść w tę próżnię to lub inne określone wyobrażenie (ideę, geometryczną formę, iluzję dźwiękowego wrażenia,

złudzenie uczucia, smaku lub węchu), a będziecie przekonani, że wyobrażenie pochodzi z zewnętrznych aktywnych centrów, a nie powinno być odniesione do pracy własnego wyobrażenia.

Można urozmaicać do nieskończoności formy przygotowawczego ćwiczenia się; podany wzór służy li za przykład. Ćwiczenie w biernem skupianiu się nie powinno trwać dłużej 10 ciu minut, a na początku — od 3 do 5 minut.

Powiedziałem już, że aktywne i pasywne — czynne i bierne — skupianie się są dla okultysty typowymi formami medytacji.

Damy pojęcie o niektórych formach ich zastosowania.

Najbardziej charakterystyczna forma skupiania się z praktycznym celem, to czynne skupienie na jakimś pytaniu, a zatem bierne skupienie się.

To bierne skupienie się służy za fundament dla oddawania odpowiedzi na pytanie, tworząc motyw aktywnego skupienia się.

Tutaj należy rozróżniać 3 wypadki: 1. pytanie zadane tak, że odpowiedź obejmuje tylko mentalną dziedzinę: n. p. możemy odgadnąć (zrozumieć), jaki łańcuch zasojowanych logicznie idei prowadzi do rozwiązania filozoficznego, matematycznego itp. pytania; nam, mówiąc, brakuje kilka ogniw w logicznym wywodzie wskutek braku pamięci lub niepewności w sposobie zastosowania wybranej metody. W tym wypadku aktywne skupienie się sprowadza się do jasnego wyobrażenia tych ogniw logicznego łańcucha, którymi władamy i rzetelnego (silnego) życzenia otrzymania ostatnich dróg medytacji.

Bierne skupienie się potem przechodzi jak prosty odpowiednik od aktywnego. Ale po odpoczynku jasno wypełniają się nagle braki w łańcuchu trudno do wyjaśnienia procesu t. zw. intelektualnego jasnowidzenia (*vision intellectuelle*).

2. Pytanie charakteru astralnego. Chcę przez to powiedzieć, że odpowiedź otrzymujemy przez formę geometryczną lub muzyczną, najczęściej w ciągu samego procesu biernego skupienia się, w postaci wspomnianego na wyobrażonym ciemnym ekranie tle lub w postaci dźwiękowej iluzji.

3. Pytanie fizycznego charakteru. Odpowiedź powinno otrzymać się w postaci ilnzi uczucia, węchu lub smaku. Wtedy najczęściej, otrzymuje się odpowiedź w ciągu samego procesu aktywnego skupiania się, lub na granicy przejściowej do biernego. Chcecie wspomnieć zapach perfum, odpowiadających określonej nazwie, lub smak jakiegobądź pokarmu, lub wrażenie powierzchni jakiegokolwiek tkanki, wszystkie te przykłady odnoszą do trzeciej kategorii.

Wśród osobnych zastosowań tej metody wskażemy na tak zw. psychometrię w czuwającym stanie (jest jeszcze psychometria medjumiczna i somnabuliczna).

Ten rodzaj ćwiczeń współczesna nauka okultyst. charakteryzuje jako przejawienie się t. zw. szóstego (odycznego, astralnego) zmysłu, nazwanego poprzednio astralnym wchłanianiem (wyobrażeniem), a dlatego wszystkie powagi jednozgodnie polecają osobom, ćwiczącym się w psychometrii, skracać w czasie seansów do minimum wrażliwość organów pięciu fizycznych zmysłów.

Według naszego zdania, punkt ciężkości dla psychometrii — to zdolność biernego skupiania się. Sam proces przedstawia się tak: psychometr przed seansem musi aktywnie skupić się na pragnieniu obcowania swego astrosomu z astrosomami całego szeregu przedmiotów. Następnie bierze kolejno te przedmioty, przykładą do czoła (działanie centralnych odycznych miejsc mózgu), lub do serca, lub do słonecznego splotu (plexus solaris); wybór miejsca zależy od temperamentu osoby i empirycznych danych. Podczas tego każdy raz pogrąża się w bierną koncentrację, w ciągu której może otrzymać optyczne (niezabarwione lub barwne), rzadziej akustyczne, jeszcze rzadziej uczuciowe iluzje, odnoszące się do historii formacji przedmiotu, do historii jego bytowania, do historii osób i przedmiotów, znajdujących się z danym przedmiotem w astralnym kontakcie (obcowaniu) itp.

W ten sposób psychometrowi przedstawia się warsztat, w którym była sporządzona koperta, przykładana do czaszki, lub zawartość pisma (listu), w niej znajdującego się, lub rysy charakteru osoby, która napisała list, lub wypadki z życia tej osoby; często — rysy autora listu; niekiedy w postaci dziwoląga, urządzenie biura, na którym ostemplowali list itd. itd.

Jeśli przedmiot był starożytną monetą, to często otrzymuje się ciekawe historyczne klisze; kawałek rudy, muszla, skamieniałość, mogą dać geologiczne klisze.

Długość biernej koncentracji nad każdym przedmiotem, wogóle mówiąc, może wynosić tylko 5 minut; ale jeżeli przedmiot zaczyna dawać więcej niż jedną kliszę, to można przedłużyć do 20 lub 30 minut gwoźli wielkiego naukowego zainteresowania się związanego z kontemplacją całego szeregu klisz, rozwijających się często w odwrotnym chronologicznym porządku.

Pytanie co do wyboru początkowych ćwiczeń dla osoby nie wrażliwej od przyrody, ale pragnącej rozwinąć w sobie psychometryczne zdolności, rozstrzyga każdy stosownie do poglądu, chociaż poleca się rozpoczynać od ćwiczeń, w których przedmiot musi dać odpowiedź w jednej z kilku, naprzód obmyślanych form. N. p. macie 7 zamkniętych listów, należących do pióra wiadomego oznaczonych 7 osób. Określić psychometrycznie — który list od kogo.

Macie 4 mieszki z 4 gatunkami minerałów; rozróżnić psychometrycznie te minerały.

Do psychometrycznych doświadczeń należy i t. zw. *sensytywna dyagnoza wewnętrznych chorób*, praktykowana przez osoby bardzo wrażliwe. Osoby te każą zwykle choremu włożyć mały palec do ich ucha i przez kilka minut dają szczegółowe wskazówki o stanie jego wewnętrznych organów.

Tak zwane oglądanie aur, t. j. astralnych emanacyj osób i przedmiotów ich promieniowania z określeniem ich kolorów, rozmiaru kolorowych warstw itp., także przedstawia zastosowanie przykładu aktywnego skupienia się, aby ujrzeć aurę i dłuższego biernego, w ciągu którego przyjmuje się tę aurę (wchłania).

Aurę widzi wielu, nie zamykając ocz, przyczem zdolność rozpoznania jej warstw należy właściwie odnieść do prostego wyduszkowania fizycznego wzroku, — do skupienia się na rozpatrywaniu oznaczonej sfery. Wszyscy jednakże częściej rozpatrują aurę z zamkniętymi oczyma, t. j. przejmują takową szóstym zmysłem.

Ale z punktu widzenia okultyzmu, ważniejszym zastosowaniem koncentracji w wspomnianym przykładzie będzie świadoma modlitwa.

W procesie modlitwy aktywne skupienie się rozciąga się na przedmioty różnych planów i podplanów, w zależności od rozwoju modlącego się i treści modlitwy.

Za nim kroczy pasywne skupienie się, określające stopień zadowolenia modlącego się własną modlitwą i charakter i stopień Wyższych Influksów (wpływów, prądów), przez niego zdobytych.

Pozostaje jeszcze wskazać na procesy t. zw. *wmawiania* (*suggestja*) i t. zw. *tworzenia idei* — sił (*création de pensées-forces* lub *création d'idées-forces*).

Opiszę w prostej formie proces samo-wmawiania, przyjęty przez liczne szkoły niemieckie, z tem, aby w 10-tym arkanie szczegółowiej rozwinąć teorię samowmawiania i wnieść do wzoru tego odpowiednie uzupełnienia.

Dla samowmawiania wybierają momenty t. zw. *recueillement*; istotnie one mają miejsce, kiedy w łóżku oddajemy się rozmyślaniu, nie uważając siebie, lub jeszcze lepiej, kiedy podczas zasypiania, utraciliśmy już zdolność jasno uświadamiać sobie otaczające nas warunki, władając jeszcze myślami i ruchami.

W tych warunkach trzeba stworzyć samowmówienie według wzoru ternera — duch, astral, fizyczny plan.

Przypuśćmy, chcecie wmówić w siebie pewność i brak roztrzępiania przy jutrzejszym egzaminie. Samo powstanie tej idei zawarunkuje duch samowmówienia. Teraz ten duch przyodzieje się w astral według następującego wzoru: wy tworzycie zdanie:

„Jestem pilny, niewymuszony, swobodnie obmyślam pytania egzaminatora i odpowiadam bez wszelkiego uporu i niepokoju“.

Przemyślawszy to jeden raz, powtarzajcie to dwa razy szeptem, nie odmykając ocz, potem cztery razy, na ówierz głosu, jeszcze dwa razy pół-głosem; przy tych operacjach jasno przedstawiać sobie geometryczną kartę wzmówienia, t. j. niewymuszoność waszej pozy przed egzaminatorem i otaczające was warunki (realne lub wymyślone) egzaminacyjnej sali, nauczycieli itp.

Pomimo geometrycznej karty (obrazu) powinniście przeżywać i emocjonalny obraz upragnionego stanu. Powinniście nastroić się radośnie i wywołać w sobie uczucie pewności siebie. Macie teraz wszystkie elementy astralne nawet z niewielkim udziałem fizycznego planu (dźwiękowe fale waszego półszepotu). Nie mniej zaś postaracie się przedstawić fizyczny plan bardziej intensywnie głośnie wypowiedzeniem waszego zdania (2 razy) otworzywszy przy tem oczy i łącząc wszystko z gestami, do których przywykliście w stanie pewności i nie przymusu, ale z zahamowaną radością. Cykl wtenczas wzmówień zakończony.

Zwróćcie uwagę na dwa stany: 1. wszystkie zdania, obrazy, itp. muszą odnosić się do teraźniejszego czasu (patrz 3-ci arkan); 2. samowmówienie mniej od wszelkiego innego typu wmawiania wymaga wiary operatora w udany jego wynik. Kiedy wmawiacie coś drugiemu, bardzo ważnem jest nie wątpić w wynik. Przy procesie samowmówienia można sumiennie wszystko wykonać przezemnie wskazane bez wszelkiej wiary (zaufania) do metody i tem nie mniej osiągnąć dobre wyniki.

Tłumaczy się to tem, że nasza wola wygodniej nadaje się do władania (panowania) nad własnym astralem, niż cudzym.

Samowmówienie według tej metody dobrze nadaje się do usunięcia tych lub innych chorobliwych symptomów, do zniszczenia głupich przywycelek, do ogólnego wzmożenia organizmu, doskonalenia pamięci itp.

Tworzenie (rodzenie) idei — sił dokonuje się w następujący sposób: zamyślacie n. p. stworzyć istotę (astralną), mającą oddziaływać na was samych lub na drugiego w określonej myśli, n. p. w myśli takiego życzenia: „chcę, żeby dziadek N. N. stał się mniej rozdrażnionym“. Ta idea (nawet nie sformułowana słowami) będzie duchem istoty. Ażeby stworzyć jej astral, skracacie (kurczycie) stopniowo wszystkie mięśnie kończyn, nie ruszając się z miejsca w stojącym położeniu; potem skupiacie się na myśli o przelaniu (przesłaniu) do rozporządzenia wspomnianej istoty całej energii waszych mięśni; równocześnie z tem osłabiacie mięśnie do stanu bezwładu. Zapasowa, ale nie zużyta na mechaniczną pracę energia w znacznej części pójdzie do rozporządzenia woli; t. j. sformułuje jej astrosom. Możecie ułatwić formację cienką fizyczną powłoką tej istoty, postawiwszy blisko szklanek parującego mleka, miodu, lub świeżo wypuszczo-

nej krwi; życiowa siła tych produktów odegra rolę medjumicznego początku.

Od pytania o medytacji naturalnie przejść do dziedziny, odnoszącej się także do górnego wierzchołka pentagramy, a mianowicie do energetycznych (fluidycznych, odczynnych, magnetycznych) emanacji wpatrywania się. Dotknę pobieżnie tego przedmiotu, z powodu powtórnego opracowania w dziesiątym arkanie wszystkiego, co powiem tutaj o oczach, rękach i nogach.

Elementarna forma astralnego zastosowania zapatrywania — t. zw. centralne wpatrywanie się, t. j. fiksacja obu oczyma środkowej części czaszki nad korzeniem nosa u tego osobnika, nad którym eksperymentujemy.

Taka fiksacja, połączona z aktywnem skupieniem się na określonym pragnieniu w określonej formie, przy pełnem przedstawieniu tych ruchów, które pacjent musi wykonać, lub tych emocyj, których on musi doświadczyć, lub, w końcu, przy pełnej świadomości tych myśli, które muszą mu przyjść do głowy, może pobudzić ostatniego do realizacji waszych pragnień, jeśli tylko on sam w ten czas nie skupił się aktywnie na niewielkiej ilości przedmiotów.

Oprócz centralnego wpatrywania się w czaszkę, stosuje się jeszcze wpatrywanie się w potylicę, a także chwilami między łopatki (miejsca, na które kieruje się centralne wpatrywanie się nie śmia być pokryte izolatorami — jedwabiem, sierścią, futrem itd.)

Odległość, w której oddziaływa pomyślnie centralne wpatrywanie się na nie bardzo wrażliwego człowieka, będzie — dla czaszki — do 50 kroków, — dla łopatek i potylicy — do 4—5 kroków.

Oprócz centralnego wpatrywania się koniecznie włączyć wpatrywaniem się w oczy drugiemu, w tym wypadku, jeśliby spодobało się przeciwdziałać pentagramowi, fiksującemu nas centralnem wpatrywaniem się.

W walce dwóch pentagramów, fiksujących jeden drugiego czynnikami, określającymi zwycięstwo, będą następujące atrybuty, rozłożone w porządku ich znaczenia: mistyczna władza, astralna władza, nerwowa siła, życiowa siła krwi, funkcyjne i organiczne zdrowie ciała.

Jeśli jest sposobność do ominięcia walki z cudzem centralnem wpatrywaniem się, a poddawania się jemu, to należy opuścić powieki (oczy) i skupić się pasywnie. Centralne wpatrywanie działa najlepiej na śpiącego lub zahypnotyzowanego człowieka.

W technice centralnego wpatrywania się należy postarać się przedewszystkiem o prawidłowe sprowadzenie optycznych osi na punkt, a potem, o wytrzymałość wpatry-

wania się (brak mrugania, łez, zapalenia powiek itp.). Celem usunięcia słabości powiek i wogóle wewnętrznych powłok organu widzenia, poleca się przez okulistów oczne kąpiele, tusze, maczanie wodnemi nastojami różnych traw itp. Co zaś odnosi się do samego procesu fiksacji, to ludziom, nie władającym z przyrody trwałem centralnem wpatrywaniem się, poleca się ćwiczyć się w takowem z początku na czarnym punkcie, o wielkości 20 groszy, umieszczonym na ścianie na wysokości oczu obserwatora w odległości 3—4 metrów od takowego.

Z początku trzeba wpatrywać się na ten punkt w kierunku prostopadłym do ściany. Po wzmocnieniu w tem ćwiczeniu się, odchodzić i patrzeć na punkt pod kątem do ściany, a następnie ćwiczyć się w ruchu, po pokoju, nie spuszczać oczu z punktu, a także uczyć się przeprowadzać szybko centralne wpatrywanie się z jednego punktu na drugi, nie osłabiając jego intensywności.

Po tych ćwiczeniach podręczniki zalecają praktykę centralnego wpatrywania się na własnem wyobrażeniu w zwierciadło, wpatrując się we własne oczy lub punkt nad korzeniem nosa.

Długość ćwiczenia w centralnem wpatrywaniu się nie podlega ograniczeniu i zależy od wrodzonych lub wypracowanych zdolności człowieka.

Centralne wpatrywanie się na osobę musi trzymać w polu widzenia obserwatora wszystkie szczegóły fizjonomji pacjenta bez przemieszczenia wzrokowych osi. Skupienie się przy centralnem wpatrywaniu się według możliwości musi być wyteżone z wiarą w wypełnienie pragnienia bez niepokoju, bojaźni itp.

Przechodząc do magnetyzmu rąk.

Klasyccy autorowie magnetyzmu, a także wskazówki osób wrażliwych, widzących fluidyczne emanacje kończyn w postaci kolorowych pęczków (w ciemności), twierdzą, że prawa ręka mężczyzny w stanie normalnej polaryzacji fluidów emanuje dodatni magnetyzm, t. j. energję, mogącą, w niewielkiej odległości między ręką i busolą wykazać odpychanie na ten biegun magnetycznej strzałki, który naz. północny.

Następnie, jeżeli uważamy północny magnetyzm jako dodatni, to można twierdzić, że prawa ręka emanuje + magnetyzm. Podobnie do tego lewa ręka mężczyzny musi emanować —.

U kobiety normalna polaryzacja fluidów musi być przeciwna męskiej.

Celem udowodnienia tych praw i sądzenia o stopniu intensywności i prawidłowości polaryzacji u pojedynczych osób istnieją przyrządy, zw. magnetometrami.

W tym arkanie nie będziemy mówili o leczniczym magnetyzmie kończyn a tylko wskażemy, że normalna polaryzacja lewej nogi jednorodna z polaryzacją prawej ręki (i odwrotnie), że zapasami magnetyzmu w nogach posługują się inaczej, niż w rękach.

Odstępy od normalnej polaryzacji bywają ciągłe (są kobiety z męską polaryzacją i odwrotnie), lub czasowe, oznaczone duchowym stanem, fizycznym samopoczuciem a, wkońcu, nawet świadomym wysiłkiem woli. Przy tem nie przeszkadza zauważyć, że słaby pentagram namagnetyzuje się pod wpływem bliskości lub dotknięcia (pasy, przykładanie rąk itp.) silniej, podobnie jak słaby magnes namagnesuje się, wpadając w pole indukcji silnego.

Kończąc dzisiejszą lekcję o ćwiczeniu się świadomego człowieka, zwróć waszą uwagę na to, że mimo medytacji, odgrywającej dla niego rolę przyjmowania duchowego pokarmu, w jego rozporządzeniu znajduje się jeszcze i przyprawa do tego pokarmu w formie silnego pobudzającego środka.

Jak fizyczna miłość rozszerza krąg egoizmu pół dzikiego człowieka, prz-obrażając osobowy egoizm w rodzinny, tak sąsiednie uczucia rodzin, przeprowadzające rodzinny egoizm w plemienny, a potem i w narodowy, zwany patryotyzmem; jak mentalne pokrewieństwo i przyciąganie metaficznych natur lub astralne pokrewieństwo artystycznych, łączące ich w koła i szkoły, — tak i Wysoka Uniwersalna Miłość do wszystkiego co żywe, do wszystkiego przejawiającego się w Archetypie, Ludzkości i Przyrodzie, są mocnym bodźcem lub ujarzmicielem procesu płodotwórczej, ewolucyjnej, skupionej medytacji, przedstawiającej się jako główne narzędzie naszych Hermetycznych Realizacji.

Swoją wrażliwością przyrody przyjmuje człowiek zjawiska zewnętrznego świata i przy pomocy ich poznaje swego ducha we wszystkich nowych przejawach, czem i urzeczywistnia twórczość samego siebie. —

Ciąg dalszy Piątego Arkanu.

Wielony człowiek może warunkowo być rozpatrywany jako skład 3 elementów: Pierwszym elementem będzie świadomy z wolą człowiek, zdolny do medytacji i wogóle do tego, co nazywamy twórczością. Drugim elementem okaże się impulsywny człowiek, zdolny do refleksów i w nieobrobionym stanie niezmienne szablonowo przejawiający takowe. Trzecim elementem przedstawi się ta maszyna (ludzkie ciało), która jest pozostawiona do rozporządzenia dwóch pierwszych elementów.

Zadanie poznania tej maszyny odnosi się do dziedziny anatomji i fizjologii z licznymi ich podrozdziałami. Z tej dziedziny wam wspomnę tylko o analogicznym ternarze — głowa — pierś — brzuch, i o tym fakcie, że jakoś i ilość nerwowych fluidów

zależy od jakości i ilości życiowej siły krwi, która to siła w prostej zależności od odżywczych soków, wypracowanych procesem trawienia.

Zajmiemy się wprzód impulsywnym popędliwym człowiekiem i jego stosunkami do świadomego.

Impulsywny człowiek według istoty jego przeznaczenia bierny — on reaguje na zewnętrzne wrażenia według określonych niezmiennych praw. Na mocy zasadniczych arkanów on potrójny: w nim jest uczuciowy człowiek, żyjący instynktami, mający potrzeby; w nim jest czuwający człowiek, władający namiętnościami, żyjący źle wyrażonymi żądaniami (nie mieszając z świadomością chęćmi); w końcu w impulsywnym człowieku znajduje się i intelektualny — umysłowy, żyjący rozsądkiem, przejawiający się automatycznym wyrachowaniem. — Zadaniem świadomego człowieka — umierać, gasić refleksy impulsywnego, a nawet niekiedy obracać je w stronę przeciwną pierwotnej.

Niższy impulsywny człowiek refleksyjnie oderwie z spotęgowaną szybkością rękę od gorącego przedmiotu.

Świadomy człowiek może przetrzymać ten przejaw a nawet odegrać rolę Mutiusa Scevoli.

Średni impulsywny człowiek odpowie uśmiechem na pochlebstwo, ale świadomy człowiek może oczekiwany uśmiech zatrzymać lub nawet przerodzić w grymas.

Intelektualny impulsywny człowiek w odpowiedzi na prawnicze pytanie szablonowo zastosuje niedawno zaznaczony artykuł prawa lub niezupełnie zanalizowane, często spotykające się zastosowanie; świadomy człowiek, przypomni jemu w czasie zamianę artykułu w nowy lub niewłaściwość znanego zastosowania w tej prywatnej wyjątkowej formule, która miała miejsce.

Impulsywno-intelektualny człowiek — to apostoł rutyny, on wróg nowych hipotez, on patronem tych uczniów, którzy automatycznie stosują nawykłe metody i formuły do przedmiotów, na które takowe się nie rozciągają.

Wszystkie trzy fazy impulsywnego człowieka mogą zrodzić w nim zbrocenia — występki w odpowiednich sferach, jeśli nie sprzeciwi się im odpowiednio świadomy człowiek.

Niższa faza rodzi szereg występków materialnego charakteru, z których najtypowszym zjawia się pijaństwo.

Średnia faza — drugi szereg występków, przedstawicielem których niemoralność (wyuzdanie), — to owa astralna niemoralność, rozmnażająca się drogą wyobrażenia w formie zmysłowych przejawów.

W końcu — intelektualny impulsywny człowiek rodzi występki oparte na automatycznym warunku. Prototypem tych występków jest gra.

Teraz szereg sprzecznych pytań, których należy dotknąć tutaj dla uniknięcia zatrzymywania się podczas wykładu dalszych arkanów.

Pytanie 1-sze: możliwi świadomy człowiek na pewien czas (okres) lub stale utracić władzę nad ludzkim ciałem?

Odpowiedź: może w następujących wypadkach: 1. podczas braku funkcji świadomego człowieka i obecności funkcji impulsywnego (sen, letargia itp.); 2. podczas zepsucia się nerwowej komórki organu uczucia, ruchomego (motorycznego) centra, także z chwilą rozerwania nerwu; podczas rozstroju cyrkulacji lub stosowania nerwowego fluidu (to, co lekarze nazywają funkcyjnym rozstrojem nerwowego systemu).

Wszystkie te przeszkody w osobnych wypadkach mogą przeszkadzać świadomemu człowiekowi przejawiać te elementy, które są wynikami jego panowania nad impulsywnym, t.j. zdrowy zmysł w sferze instynktywnej, harmonję — w animistycznej, i przenikliwość — intelektualnej.

Drugie pytanie: jakie mogą być odchylenia od normy w sferze ludzkiego wyobrażenia? Dla odpowiedzi zdamy sobie sprawę z tego, że formy, zrodzone wyobrażeniem, oprócz charakteru naszego astrosomu zależą jeszcze od dwóch wpływów: 1. wskazówki organów zmysłów i 2. regulującej logiki naszego ducha.

Jeżeli duch przestanie prawidłowo oddziaływać na proces form, to wyobrażenie przeradza się w t. zw. fantazję.

Jeśli nerwowe pośredniki organów zmysłowych nienormalnie reagują na zewnętrzne wrażenia lub jeśli przejawiają się bez udziału zewnętrznych przedmiotów, to otrzymuje się tak zw. halucynacje.

Trzecie pytanie — jak alkohol wpływa na człowieka w różnych fazach upicia się?

Należy rozróżnić 3 fazy stanu człowieka po nieumiarkowanym zażyciu alkoholu.

Pierwsza faza: człowiek tylko co wypił; alkohol, wsawszy się, spotęgował dynamizm krwi. Nerwowe węzły, owe zapasowe magazyny nerwowej siły, szczerze, hojnie ją rozdają — otrzymuje się możność podwyższonej działalności ducha i podwyższenia działalności fizycznej maszyny.

Druga faza — maszyna fizycznego ciała zabiera do swego rozporządzenia więcej nerwowych fluidów, niżeli duch.

Impulsy już nie równoważą się świadomością i przyjmują bezładny charakter — rzucanie się, niewłaściwe gesty, słowa itp.

Trzecia faza — zapas nerwowej siły w magazynach się wyczerpał; trzeba zastąpić ją czynnością astrosomu, który zupełnie musi troszczyć się o organizm, niczego nie udzielając świadomości ze swej astralnej energii. To — faza głębokiego snu martwo pijanego człowieka.

Czwarte pytanie: co to jest hypnoza?

W procesie hypnotycznym hypnotyzer grubo drażni lub łączy nerwowe ocentry, kierujące organami zmysłów, zupełnie usuwa tem impulsywnego człowieka od świadomego w pacjencie, a na miejsce świadomego człowieka w ostatnim stawia swoją świadomość i wolę, kierując za pacjenta przejawami jego impulsywnej osobowości.

Przy tem tłumaczeniu ma się na widoku tylko metody otrzymania t. zw. hypnozy w pełnem tego słowa znaczeniu, bez wszelkiego magnetycznego oddziaływania, a tylko drogą rozdrażnienia i zmęczenia wzroku błyszczącymi przedmiotami na ciemnem tle lub wirującymi zwierciadłami, podrażnienia słuchu drogą uderzenia w gongi lub zmęczenia go monotonnie powtarzającymi się dźwiękami, oddziaływanie na pacjenta przestachem itp.

Ponieważ działanie świadomego człowieka na impulsywnego rozciąga się nie tylko na teraźniejsze, lecz i na przyszłe momenty, to wypowiedziane nie wyłącza możności wykonywania hypnotycznego wprawiania na przyszłe postęпки i wrażenia.

Piąte pytanie: jak pojmować pomieszanie zmysłów (warjacje)?

Należy tutaj rozróżnić 2 typy warjacji: 1. z fizycznych przyczyn, 2. z przyczyn astralnych. Według przejawów przeciw warjacje można zupełnie porównać ze stałym stanem pijanego, w drugiej fazie upicia się. W warjacji przeważają impulsy, a przytem u każdego impulsy określonego charakteru, t. j. odnoszące się do działalności oznaczonych nerwowych centrów.

Stany takie oczywiście mogą rodzić się wskutek organicznych lub funkcyjnych rozstrojów nerwowego systemu. Ale możliwe wzmoczenie działalności oznaczonych centrów przeważająco przed innymi, a z krzywdą dla nich, z czysto astralnych przyczyn. Astrosom człowieka realizował jego ciało i kieruje nim i jego formalnymi przejawami. Duch przejawia się za pomocą astrosomu. Wyobraźcie sobie, że do astrosomu przyłączyła się poboczna astralna istota i zaczęła razem z nim kierować ciałem. Otrzyma się nienormalność w manifestacjach astralnego i fizycznego planu, niekiedy przeszkodę lub niemożność normalnego przejawienia mentalności, wskutek paraliżowania drugim astrosomem części funkcyj pierwszego.

Do astrosomu może przyłączyć się larwa swoją lub cudzą. Będzie to wypadek larwowej stałej inkarnacji, określającej przejawanie typowego dla larwy występku w warjacie.

Larwa z początku będzie obrabiała w ciele zdolność do praktyki występku, a potem, po wyniszczeniu sił ciała w tej części, będzie w większości wypadków dążyła do zburzenia ciała, z którem ona związana. Śmierć ciała ją oswoodzi, umożliwi jej oddzielenie od astrosomu i wcielenie w drugie ciało.

Może w ciało inkarnować się elementar głupiego typu walczyć z astosomem człowieka, określając alternatywy perjdów warjacji i perjdów rozświetlenia.

Ale — kiedyż wszystko to możliwem?

Kiedy człowiek jest dostatecznie bierny, nie zajęty swoim ciałem tyle, aby umieć obronić je od wtargnięcia pobocznej astralności.

Larwa łatwo wdziera się nie tylko do śpiącego człowieka, ale i do człowieka zniechęconego niepowodzeniami życia, nie widzącego w niem celu, a nawet do człowieka aktywnie — skupionego na występku, charakteryzujący tę larwę.

Elementar wciela się dosyć łatwo w ciało człowieka, który wywnętrzył swój astosom świadomie lub bez świadomości.

Bez świadomości wywnętrzamy się częściej, niż myślicie. Przestrasch, gwałtowna gorycz, położenie bez wyjścia, wszystko to, co zmusza na mgnienie nienawidzieć życie fizycznego planu, ułatwia tem samem proces eksteryoryzacji. Nagła radość może wyzwać tenże efekt z innych przyczyn. W chwili takiej radości dusza człowieka tak przeniknięta wdzięcznością dla astralnych początków, że mimo woli dąży do tych początków i także może eksteryoryzować.

Niekiedy wywnętrzonemu astosomowi udaje się wrócić do ciała i wypędzić nieproszonego gościa (czasowe pomieszanie zmysłów); niekiedy nie udaje się mu powrócić; w ciele operuje wcielona istota (stałe pomieszanie zmysłów lub w lepszym wypadku, przemiana charakteru osobowości na nieodpowiadający jego ciału i dlatego gubiąca to ciało); wkońcu możliwy wypadek powrotu do ciała przy niemocy wypędzenia pobocznego astosomu; otrzymuje się proces wspólnego współżycia dwóch astosomów w jednym ciele przy obecności ciągłej między nimi walki (przemieszczanie się warjacji).

Odpowiedziawszy na wyżej zadane pytania przedłużymy nasz wykład wskazaniem reżymów — trybów życia — impulsywnego człowieka w jego trzech fazach, najbardziej ułatwiających jego oddanie w rozporządzenie świadomego i realizację ewolucyjnych planów ostatniego.

Tryby impulsywnego człowieka przedstawiają się w trzech odgałęzieniach.

Rozpatrzmy przedewszystkiem tryb instynktywnego impulsywnego człowieka. Tutaj największą uwagę należy zwrócić na sprawę pokarmu.

Przedewszystkiem należy zauważyć normalną rolę procesu wstrzymania się od pokarmu. Czasowe wstrzymanie się od pokarmu, oddając odpoczynek organom trawienia, tem samem odda w rozporządzenie wyższych organów niejaka ekonomję nerwowych fluidów, określając możność spotęgowania duchowej dzia-

łałości Ubytek pokarmu wywołuje odwrotne działanie, nastraja człowieka do duchowego świata.

Oczywiście zbyt długie wstrzymanie się od pokarmu wpływa źle na sam organizm.

Co się odnosi do czasu przyjmowania pokarmu, to, zgodnie z wyżej powiedzianem, należy pozostawić w zależności od charakteru poprzednich i przyszłych zajęć.

O rodzaju pokarmu można rzec, że stały jarski tryb dobry li w krajach gorących. W umiarkowanym pasie praktykują go magowie li jako przygotowanie do operacji, wymagających pewnego spokoju w funkcjach animicznych centrów bez krańcowego skrócenia działalności centrów instynktowych (roślinny pokarm podtrzymuje instynktywność, a mięsny animiczność — pożądlivość; w tropikalnych krajach ostatni w dostatecznej mierze podtrzymuje się astralnie obfitością słonecznych emanacji).

Jarski tryb w zwykłej jego formie rozciąga się u magików na perjody do 40 dni; surowy jarski tryb, (owoce i jarzyny, ugotowane w wodzie bez soli) — nie więcej, niż 7 dni.

Konieczność przyjmowania mięsnego pokarmu nie wyłącza ostrożności przy jego używaniu. Mięso zawiera często zły astral t. j. ono często fluidycznie związane z fantomem (niższa część astrosomu, kierująca po fizycznej śmierci istoty funkcjami rozkładowymi i wogóle powrócenia przyrodzie jego fizycznego ciała) rozdrażnionego, przerażonego, mściwie nastrojonego zwierzęcia. Celem uniknięcia inkarnacji tego złego astralu należy przed przyjęciem mięsnego (zwierzęcego) pokarmu myślowo wypowiedać pewien setram, celem wzmocnienia swej woli w samoobronie, lub mantram, dla wypędzenia złego astralu z pokarmu.

Tak zwane pytanie o sentymentalnem jaroszostwie prawie nie istnieje, gdyż proces wampiryzmu jest zasadniczo prawem formacji istot i stosuje się nietylko przy jarskim pokarmie, ale nawet przy procesie oddechania.

Co się odnosi do wysiłków osiągnąć samodoskonalenie się drogą ascezy (krańcowej wstrzemięźliwości) w czem by to nie było, powołując się na to, że Wielcy Nauczycielewie byli ascetami, musimy na to odpowiedzieć, że jeżeli człowiek na wysokim stopniu doskonałości, poświęcając siebie prawie zupełnie duchowej pracy, bierze z fizycznego planu tylko garść ryżu na dobę, to odwrotna teza wstrzymywania, nie odpowiadająca stopniowi wgłębienia się osobnika w modytację, nie przyniesie żadnego pożytku.

Anachoret, pogrążony w kontemplację, obejdzie się bez fosforu, ale profesor lub kaznodzieja, argumentujący z katedry, czytający i piszący księgi, tego potrzebują.

Zakończymy opisanie trybu instynktywnego człowieka wskazaniem na to, że oprócz pokarmu jemu są potrzebne również t. zw. pobudzające środki.

Jeden pokarm dobry dla tych, którzy nie są skazani na perjodyczne szybkie rozchody nerwowej energii; dla kogo to konieczne, ten powinien uciekać się do podniet, dynamizujących krew i ułatwiających zapożyczania energii od węzłów i spłotów.

Jako materialne pobudzające środki służą — kawa, herbata, alkohol, haszysz, opium, morfina itp.

Kawa i herbata przedstawiają się jako typowy biner: kawa odpowiada ujemnemu biegunowi binera — ona osobiwie potęguje wrażliwość. Fazy działania kawy następujące: z początku ułatwia trawienie, zabierając fluidy dla tego procesu, a za 2—3 godziny ułatwia wtóre zapożyczenie na korzyść sfery intelektualnej wrażliwości; reakcja kawy — upadek wrażliwości — następuje za 5 godzin po spożyciu; herbata — dodatni biegun binera utrudnia trawienie, a na czas tego opóźnienia pomaga realizacji w intelektualnej dziedzinie na rachunek nerwowej energii, nie zużytej na trawienie; reakcja herbaty — długie usunięcie fluidów od intelektualnej sfery dla naprawienia wstrzymywań w trawieniu; bezsenność od silnej herbaty nie jest reakcją, a faza jej działania — chce się myśleć, a nie spać; reakcja następuje później. Wspomniany biner dobrze neutralizuje się alkoholem, przy krótkim ale silnym działaniu jego w sensie spotęgowania jak wrażliwości, tak i aktywności; trzeba go przyjmować gdy trzeba przejawić szybkość pojmowania i umiejętność w replikach i odtąd nie powtarzać zażycia; o reakcji powiedziano wyżej.

Opium i morfina przytępiają wrażliwość w działaniach nerwowych centrów o rozchodowaniu fluidów i tem dają iluzję niezmęczenia; to można powiedzieć o pokarmie. Haszysz mniej wypróbowany — on głównie pozwala mniej poznawać związek astralu z ciałem i często daje iluzję eksteryoryzacji astrosomu, wtedy, kiedy opium i morfina pomagają rzeczywiście eksteryoryzacji.

O tem wszystkiem, a również i o roli siarkowego eteru, pomówimy później.

Przejdziemy do trybu animicznego człowieka. Analogją tutaj będzie proces oddechania; podniecającymi środkami będą aromaty.

Oddechowe ćwiczenia okultystów mają 3 cele: 1. prawidłowy proces spalania krwi, odnawiającej zapas życiowej siły; 2. normowanie rytmu oddechania ludzką wolą i wpływającą stąd władzę nad funkcjami serca; 3. usunięcia zbytnej utraty kwasu węglowego.

Pierwsze osiąga się płynnym wdechem i dostatecznem zatrzymaniem oddechu; trzecie — częścią zatrzymaniem, częścią powolnym wydechem; drugie — kierowaniem pełnią faz oddechowego procesu.

Podamy krótki wzór pierwszych ćwiczeń w dziedzinie oddechania.

Człowiek z nieprzepełnionym żołądkiem przyjmuje prawie horyzontalne położenie (głowa i plecy trochę wyżej) z wyciągniętymi w dół tułowiu rękami i wyciągniętymi nogami; mięśnie w omdlałym stanie; miejsce dobrze przewietrzone, ale nie chłodne; brak wszelkich trosk, niepokojów i pełna wiara, że nie odciągnie ćwiczącego się od jego ćwiczeń (naruszenie ostatniego prawa może fatalnie odbić się na losie osoby, przerywającej ćwiczenie, i na samym osobniku.

(I) Przy tych warunkach człowiek zamyka gardło i możliwie powolnie, ale zupełnie nie wymuszenie wdecha powietrze przez oba nozdrza aż do stanu niebolesnego wydęcia klatki piersiowej i brzucha; to faza wdechu. Następuje potem faza zatrzymania powietrza, potem powolnego wydechu przez oba nozdrza. Wydechawszy wszystko powietrze ćwiczący robi krótką pauzę na końcu wydechu i początku następnego wdechu. Będzie to faza przykrócenia działalności oddechowych organów.

(II) Teoretycznie pożądanem byłoby, aby pierwsze trzy fazy były równe co do długości a przytem możliwie dłuższe. W praktyce dzieje się inaczej. Faza wdechu swoją właściwą długością charakteryzuje umienie wampiryzować otaczającą sferę. Faza zatrzymania — umiejętność przyswajania zabranych wchłoniętych elementów.

Faza wydechu — zdolność rozporządzenia zapasem zdobytych sił i zdolności; faza przerwy — zdolność do pasywnego skupienia się (które u magika nie śmie być zbyt długie).

(III) Dlatego to przy wdechu poleca się aktywnie skupiać się na przyswojeniu pewnych sił, zdolności itp.; podczas przerwy — na idei asymilacji (przystosowania) tych zdolności, tak rzec, na idei ich osobistej przeróbki; podczas wydechu — na idei rozumnego ich zastosowania; końcową pauzę poświęca się biernemu skupieniu.

Absolutna i względna długość określają się typowymi cechami astrosomu oddychającego osobnika, ale można wskazać w przybliżeniu długość tych faz dla średniego człowieka.

W początku ćwiczeń — 10 sekund na każdą aktywną fazę i sekundy 2 na czwartą, bierną.

Za kilka miesięcy ćwiczeń — po 25 sekund na aktywne fazy a 3 sekundy na bierną. Ćwiczyć się polecam 2 i 3 razy w dzień, przyczem z początku kursu ćwiczenia 5 minutowe, a na końcu jego dochodzą do 25 minut każdy raz.

Opisana metoda ćwiczeń często nazywa się zachodnią. Wielu uważa ją za niebezpieczną z tej przyczyny, że nie złączona z aktywną medytacją dodatniego (ewolucyjnego) kierunku, ona doprowadza często do wchłonięcia złych początków środowiska (t. j. elementów, dających siłę dla złych i egoistycznych manifestacji uczuciowego lub ideowego charakteru). Oto — dlatego wielu okultystów zamienia ją na t. zw. wschodni tryb, polecając owe ćwiczenia do wykonania w ten sposób:

Powietrze wciągają z początku jednym lewym nozdrzem, przyciskając skrzydło prawego nozdrza wielkim palcem prawej ręki. Potem, w okresie wstrzymania oddechu, zaciskają skrzydła obu nozdrzy wielkimi palcami; wydechają przez prawe nozdrze, zostawiając lewe nozdrze zamknięte; po krótkiej pauzie wciągają powietrze prawym nozdrzem, zatrzymują znów powietrze przy zaciśniętych nozdrzach, wydechają lewym, wciągają lewym, trzymają, wydechają prawym itd.

Metoda ta bardzo dogodna, jako czasowa, nawet dla osób, trzymających się pierwszej metody, gdyż bardzo dogodna podczas kataru, który nie zawsze dopuszcza użycie pierwszej metody.

Metodę można stosować podczas kataru, laryngicie i lekkim bronchicie; w ciężkich wypadkach nie wolno.

Należy wspomnieć o ćwiczeniu słonecznego spłotu (t. zw. masażu pleksusa), prowadzącego do ciśnienia na diafragmę (przeponę piersiową) z tej i drugiej strony.

Ćwiczenie to należy wykonywać z wielką ostrożnością, wypełniać je akuratanie, bez troski, a nigdy nie wykonywać je w stanie złego samopoczucia lub nierównowagi duchowej.

Ciało zajmuje także położenie, jak i przy oddechowych ćwiczeniach, ale wciągnąwszy powietrze (koniecznie przez oba nozdrza) osiagają li wzdęcia klatki piersiowej, (brzuch nie wydęty); potem, nie wydechając wysiłkiem tylko jednych mięśni klatki piersiowej osiagają swobodne skrócenie jej objętości przy równoczesnem powolnem wzdęciu brzucha. Następnie pracując tylko mięśniami brzucha, opuszczają brzuch i tem wywołują wydęcie piersi; potem opuszczają pierś itd. Po pięciu lub 6 następujących podwójnych fazach wzdęcia piersi i brzucha, zatrzymuje się na fazie wydęcia piersi i powoli wypuszczają powietrze przez nozdrza. Cały ten proces nazwę jednym cyklem ćwiczenia spłotu słonecznego.

Takich cyklów należy przeprowadzić pięć; ćwiczenie wtedy zakończone.

Więcej nad jedno ćwiczenie pleksusa na dobę wykonywać nie radzę. Zaczynać należy je po pewnem doświadczeniu w prostem oddechaniu.

Całe ćwiczenie trwa $3\frac{1}{2}$ do 4 minut. Z początku można się ograniczyć do 2—3 cyklów a nawet robić paazy między

cyklami (1—2 minuty), wypełniając je zwyczajnymi ćwiczeniami oddechowymi.

Jeżeli przez kilka godzin po ćwiczeniu spłotu słonecznego wyczuwać się będą nerwowe bole w żołądku, to trzeba poradzić się nauczyciela, gdyż to znaczy, że dopuszczona była nieprawidłowość w mechanizmie ćwiczeń, że takowe przedwcześnie.

Ćwiczenia spłotu słonecznego mają cel wywołać przypływ krwi do niego; tem potęguje się jego odżywianie a również wzmocni sąsiednie mięśnie. Wszystkie te elementy są ważnymi punktami oporu ludzkiej woli przy niższych astralnych realizacjach.

Jeśli oddechowe ćwiczenia w trybie animicznego — pożądliwego, impulsywnego człowieka odgrywały rolę pokarmu, to za pachy, jak rzekliśmy, odegrają rolę podniet.

Nie będziemy wyliczali tutaj wszystkich aromatów, których używa się w magji a wspomnimy tylko o trzech typowych przedstawicielach takowych, tworzących ternery analogiczny do ternery planów w człowieku:

1. Kadzidło — dodatni biegun ternera, wywołuje mistyczne nastroje (modlitwa);

2. muskus — średni termin ternera — działa na animiczną sferę (miłość);

3. tytoniowy dym — ujemny biegun ternera — ludziom nieprzwykłym do niego daje po krótkim okresie podniety reakcję czysto instynktywnego charakteru (sen).

Podczas ciągłego używania tytoniu należy rozumnie wybierać podplan jego wpływu, określony formą okurzenia i gatunkiem tytoniu. Ludziom pracującym umysłowo, Papus zaleca lekkie aromatyczne gatunki tytoniu w papierosach; ludziom animicznego składu życia n. p. wiwerom (używającym) — cygara; ludziom zajęтым fizyczną pracą — fajkę.

W końcu należy nam wskazać tryb umysłowego człowieka. Rolę pokarmu tutaj będą odgrywały: 1. przebywanie w środowisku nie wzburzającym i nie gaszącym normalnych impulsywnych sądów w pytaniach estetyki — unikać towarzystwa zbyt niedobrych ludzi, asymetrycznych form i rozdzźwięków kolorów; naodwrot — otaczać się dziełami sztuki; 2. przyuczać się nawet automatycznie nie tracić samowładania w minutach niebezpieczeństwa i niepokoju; 3. nie podtrzymywać impulsywnie — umysłowymi przejawami wrodzonych antypatyj w dziedzinie uczuciowych, smakowych i węchowych wrażeń, n. p. jeśli nieprzyjemny dla was zapach czosnku, to zadawał się astralnym do niego obrzydzeniem, marszczyć się, czując jego zapach, ale nie pozwalając sobie nieprzyjemnie wstrząsać się przy wspominaniu słowa „czosnek“ lub na widok główki czosnku.

Rolę podniety umysłowego — impulsywnego człowieka odgrywać będzie odpowiednio wybrana muzyka.

Można tutaj znów ukazać analogiczny ternar podpielow wpływu podniety (środek). W pochodzie lub bitwie brawurowy marsz może wpłynąć na fizyczny hart — nastrój — żołnierza za pośrednictwem impulsywno-umysłowych wrażeń. Dla pobudzenia animicznego człowieka, znowuż za pośrednictwem impulsywnego umysłu, posłuży już walc a może być i operowa muzyka. Naturze czysto umysłowej spodoba się dla pobudzenia w jej sferze muzyka kameralna.

Szósty Arkan.

Znak i Vau szóstego arkanu wam już znany.

Jako hieroglify tego arkanu służyć będą oko i ucho, t. j. ważniejsze z organów, dających nam możność obcowania z zewnętrznym światem.

A jakiż rezultat tego obcowania?

Tak oczywiście to, że zewnętrznym obiektom odpowiadają określone subiektywne — osobiste wyobrażenia, tak rzecz to, co wewnątrz, zdolne wyczuć to, co zewnątrz. Makrokosmosowi odpowiada w każdym z nas Mikrokosmos; znowuż, jeżeli chcecie, prawo analogij, prawo odbić.

Jako pantakl szóstego arkanu zjawia się zjednoczenie dwóch trójkątów, z których jeden jest odbiciem drugiego.

Nazwy tego pantaklu są: Gwiazda Salomonowa, Pieczęć Salomonowa, Osobowa strona Wielkiego Pantaklu Salomona, Mistyczny Heksagram, Znak Makrokosmosa.



rys. 19. Pantakl Salomona.

Stauros (T) w centrum figury wskazuje na proces zapładniania wertykalną kreską (aktywność) horyzontalnej kreski (pasywność), t. j. nasuwa myśl na konieczność uważania wschodzącego trójkąta — jako pierwotnego a zschodzącego — jako odbitego.

Pantakl ten zawiera prawie całą treść szóstego arkanu. Spróbujemy wskazać kilka objaśnień.

1. Wschodzący trójkąt można nazwać trójkątem Jezusa — on symbolizuje ewolucyjny proces naszego Wykupienia. Zschodzący wtedy trójkąt będzie trójkątem Marji — elementu uczestniczącego w inwolucyjnym procesie Wcielenia. Stauros wskazywać będzie, że Wykupienie — Celem, a Wcielenie — Środkiem.

2. Rozpatrując nasz pantakl, jako znak Makrokosmosu, t. j. jako ogólny schemat rozwoju fenomenów w Przyrodzie, nazwiemy wschodzący trójkąt — trójkątem ognia, symbolu ewolucyjnych, wysubtelniających, odradzających, oczyszczających procesów. Zschodzący trójkąt otrzyma nazwę trójkąta Wody, która symbolizuje połączenie inwolucyjnych, zgęszczających wypaczonych procesów.

Stauros podaje nam do zrozumienia, że życie gęstego, wypaczonego, skomplikowanego jest tylko odbiciem życia promienistego, subtelного, prostego.

Materia zazwiera istnienie Duchowi, a nie odwrotnie.

3. Narysujcie wschodzący trójkąt tak, aby w niego wpleciona była figura Promienistego Starca; w zschodzący trójkąt wplećcie cieniowe wyobrażenie drugiej Człowieczej Figury, już nie białobrodej i nie promienistej lecz czarnobrodątej i masywnej. Otrzymacie Wielki wzór dwóch uniwersalnie — mocnych Androginów: Makroprozopa, czyli Białobrodatego Boga i jego odbicie — Mikroprozopa, czyli Czarnobrodatego Boga.

W dosłownym przekładzie z greckiego Makroprozop oznacza Długolicoy, Mikroprozop — Krótkolicoy czyli Wąskolicoy.

Stauros wskazuje nam, że Czarnobrody zapładnia się przez wpływ Białobrodatego, przelewającego na niego dobrodziejstwo.

Jak teoretycznie sobie przedstawić obecność tych androginów w ogólnym obrazie elementów dynamicznego procesu?

Weźcie wschodzącą skalę tego procesu. Każdy Jod był drugim Hé poprzedniego tetragramatycznego cyklu. My staramy się dostać do pierwszego Jod'u.

Jod nie może być pierwoprzyczyną dynamicznych cykliów, t. j. Wyższym Ogniwem emanacyjnego świata, ponieważ Wyższe ogniwo musi być zdolnem samo w sobie do zrodzenia niższych ogniw, więc panuje nad atrybutem androginatu.

To Dwupłciowe Ogniwko spróbujemy symbolizować przez punkt nad Jod. Wtedy Pierwszy Tetragramatyczny cykl zapisze się tak ידדד, gdzie punkt odpowiada Górnemu Androginowi,

Makroprozopowi, emanującemu z siebie Ojca — Jod, i przygotowaną dla niego Matkę — Hé, Małżeństwo których rodzi Mikroprozopa — Vau.

Ostatni przysposabia sobie w charakterze Małżonki czyli Niewiasty (Sponsa) pewne drugie Hé, w którym przejawia się działalność wspomnianej Rodziny.

Do Makroprozopa dążą drogą ekstatyczną; Mikroprozopa każdy może znaleźć w swoim sercu.

Wskazawszy te przykłady i wspomniawszy, że astrologicznie szósty arkan odpowiada zodiakalnemu znakowi Byka (8) — po prostu dlatego, że Byk idzie po Baranie 7, mam prawo przejść do zagłówków arkanu w sferach Teozoficznego Ternera.

W planie przejawów Archetypu rozumieć będziemy pod Pieczęcią Salomona wskazówkę na Wielkie Prawo Analogij — *Methodus Analogiae*.

W planie działalności Człowieka symbolizuje ten znak dla nas treść tego, co nazywamy swobodą Ludzkiej Woli — *Pentagrammatica libertas*.

W planie życia Przyrody analogje łączymy z wyobrażeniem o środowisku, w którym one przyjawiają się, którym wiążą lub rozdzielają się.

Niech trzecie znaczenie będzie Medium = środowisko. Zbadamy oddzielnie te 3 znaczenia.

Pierwszy zagłówek — *Methodus Analogiae* — arytmetycznie rozwija się w tożsamość $6 = 3 + 3$; jedno wykonanie (3ci arkan) ciągnie za sobą drugie analogiczne wykonanie (jeszcze 3), i oto w czem zawiera się szósty arkan.

W sferze pierwszego zagłówka arkan ten oddaje się najlepiej „słowami Tajemnic Hermesa“ (*Verba sekretorum Hermetis*), które tworzą pierwszy żywioł t. zw. Szmaragdowych tablic — Hermetycznego Kodeksu starożytnych Egipcjan.

Łaciński tekst tych słów następujący:

„*Verum sine mendacio, certum et verissimum: quod est inferius est sicut quod est superius, et quod est superius est sicut quod est inferius, ad perpetranda miracula rei unius.*“

W przekładzie:

Prawdziwe a nie kłamliwe (t. j. absolutnie prawdziwe w mentalnym planie), dokładnie (t. j. prawidłowe przekazuje się co do formy bez zepsucia astralnych klisz) i zupełnie prawdziwe (t. j. tak przekonywujące, że dopuszcza sprawdzenie przez organy zmysłów w fizycznym planie — system św. Tomasza): dolne analogiczne do górnego i górne analogiczne do dolnego celem spełnienia cudów jedynej całości (lub, jeszcze lepiej, — celem możności wnikięcia do jedynej całości)“.

Tekst ten nie potrzebuje prawie wyjaśnień. Zaczyna się od głoszenia prawa trzech planów, a kończy klasyczną formułą prawaanalogij.

Czego tylko nie można z niego wyciągnąć.

Według organizacji naszego ciała możemy sądzić o organizacji słonecznego systemu, według Ternera Teozoficznego — o ternerze części kadłuba naszego ciała itp.

Mówiliśmy już o tem.

Drugi zagłówek — *Libertas* — odpowiada tożsamości:

$$6 = 4 + 2 \text{ lub } 6 = 2 + 4$$

Szósty arkan. zjawia się jako rezultat sumowania drugiego (*Gnosis* = poznanie charakteru dróg, przekazanych do wolnego wyboru) i czwartego (autorytet, określający prawo swobodnego wyboru).

W rezultacie — pełny obraz dylematu dobra i zła, subtelnego i grubego, prawdziwego i kłamliwego, czasowego i wiecznego, aktywnego i wypaczonego itp., przedstawia się często w ludzkim życiu.

Wolny wybór (oba trójkąty poglądowo) ale *Stauros* przypomina nam, że bodziec do wyboru ewolucyjnego trójkąta daje impuls Wyższej Aktywności, zapłodniający nasze wypaczenie.

Tezę tę ilustruje świetnie sam obraz szóstego arkanu Tarota.



Osobnik, który powinien zastosować ludzką wolę, wyobrażony w postaci młodego człowieka (Młodość — wskaźnik konieczność elementu swej epoki w wyborze).

Ewolucyjnemu trójkątowi na obrazie odpowiada skromnie odziana, z widoku dziewczyna, przyzywająca młodego człowieka na prawą drogę rozdroża dwóch dróg. To dobroczyńca.

Karta zbudowana zwierciadłowo: prawo droga ta, która jest na prawo w stosunku do twarzy, rozpatrywającej obraz.

Inwolucyjnemu trójkątowi odpowiada rozkosznie ubrana wielce wabiąca swą pięknnością kobieta, zwodząca mło-

dzieńca na lewą drogę.

Rolę *Staurosa* objaśnia prujący obłoki Geniusz sprawiedliwości tem, że kieruje karzącą strzałę w stronę lewej kobiety, uosabiającej występki.

Naukowa nazwa karty arkanu — *Bifurcatio* (krzyżowanie się dróg); wulgarna nazwa — *l'Amoureux* zawarunkowane niegrabną pozą młodzieńca i jego roztertaniem.

Pozostaje do rozpatrzenia sprawa o widomym wskaźniku systematycznej prawidłowości w wyborze przez człowieka drogi

na rozdrożu Wskazywacz ten nazywa się duchową harmonją. Ona służy za nagrodę dla tego, kto wogóle dąży do wyboru prawidłowej drogi i urzeczywistnia to dążenie.

Duchową harmonję charakteryzuje jednakowoż parzystość, ścisła równomierność i paralelność w rozwoju aktywności i wrażliwości w człowieku.

Człowiek, przejmujący dobrze klisze w jakiegokolwiek dziedzinie i nie obdarzony realizacyjną władzą w rozmiarach swego pojmowania tej dziedziny, będzie nieharmoniczny, nieszczęśliwy w tej dziedzinie.

I odwrotnie — jeżeli posiadacie władzę w czemkolwiek bądź takim, w czem nie macie sił orjentowania się, w czem niedostatecznie jesteście uświadomieni, znowuż nie możecie pannaować nad harmonją.

Harmonja — to, tak rzec, neutralizacja binera „Adam—Ewa“, „aktywność — wrażliwość“ wewnątrz samego astralnego człowieka.

Biner ten neutralizuje element odpowiednika, zgody brzegowych terminów.

Podkreślimy jeszcze pytanie o wolności woli co do istoty tego w znaczeniu ilościowego oznaczenia tej wolności w różnych planach i podplanach bytu.

Poświęcony człowiek powoli uświadamia sobie, że wogóle mówiąc, nie ma dymu bez ognia — a więc, jeżeli z jednej strony mamy silnych deterministów, a z drugiej strony — fanatycznych wyznawców idei absolutnej wolności woli, to, wogóle mówiąc, w oznaczonym podplanie naszego bytu mamy określone porcje karmicznego poddaństwa (niewoli) — (prawa przyrody są karmą Wszechświata) określona też porcja ludzkiej wolności wyboru między [ewolucjnem i inwolucjnem].

Rozbierzemy trzeci zagłówek — „Medium“, odpowiadający rozłożeniom $6 = 5 + 1$ i $6 = 1 + 5$.

Rozłożenie $5 + 1 = \text{życie} + \text{wola} = \text{życie}$, pozwalające wyrysować się osobie, mającej przejawiać wolę, podaje nam obraz działalności Makroprozopa w przyrodzie.

Rozłożenie $1 + 5 = \text{wola} + \text{życie} = \text{wola}$ jedyne, dostateczna celem zrodzenia życia we wszystkich jego fazach i planach, podaje wzór Emanacyj Makroprozopa, rodzących Przyrodę.

Ogółay obraz procesów w Przyrodzie najlepiej rysuje dalszy ciąg tekstu wspomnianej Szmaragdowej Tablicy:

„Et sient omnes res fuerunt ab uno meditatione unius, sic omnes res natae fuerunt ab hac una re, adaptione“.

Dosłowny przekład:

„I podobnie do tego, jak wszystkie rzeczy powstały z jedyne go początku, za pośrednictwem też jednego, tak i wszystkie zrodzone rzeczy powstały z jednej określonej rzeczy metodą

przystosowania“, a wolny przekład: „Podobnie do tego, jak wszystkie zasady wyemanowane z jednej zasady za pośrednictwem tejże natury, tak i wszystko zrodzone powstało (wyłoniło się) z elementów jednego środowiska, metodą przystosowania takowego“ (przez zgęszczenie, czyli koagulację i rozrzedzenie)“.

Macie oto syntezę zasady emanacji i zasady panowania nad formami przy pomocy dwóch procesów, nazwy których zapisane w dole mięśni rąk „Androgina“ Klumrata (Henrici Klumrati Aphitheatrum 1602), jednego z dziesięciu pantakli, pozostawionych przez tego wielkiego hermetystę.

Pantakl ten symbolizuje astralne środowisko z jego środkami i sferami zastosowania tych środków.

Na podniesionej ręce Androgina widnieje napis — „Solve“ (rozrzeź, rozczyniaj), na opuszczonej „Coagula“ (zgęszczaj).

Oto co podaje nam starożytna i średniowiekowa mądrość w swoim katechizmie sztuki panowania nad środkami środowiska.

Na zakończenie naszej analizy Pieczęci Salomona podkreślimy, że normalne kolory części figury są: dla wschodzącego trójkąta — złoty (ogień); dla zschodzącego — srebrny (woda); dla wertykalnej części Stauros'a — złoty (aktywność); dla horyzontalnej części — srebrny (wypaznienie).

Zmiany kolorów spotykamy w nowszych pantaklach, zawierających w sobie Pieczęć Salomona, jako element pewnej syntezy; będą wyjaśnione w właściwym miejscu.

Tło pantakla — lazurowe lub błękitne.

Jeżeli była już mowa o „adaptatio“, t. j. o zastosowaniach i przygotowaniach, to dlaczegoż nie mam ulec pragnieniu powiedzieć kilka słów o homeopatji, jako zastosowaniu szóstego arkana

Lekarstwo może wywoływać 3 rodzaje reakcji: mechanicznej, chemicznej i dynamicznej.

Jako przykłady pogoni za mechaniczną reakcją mogą służyć: użycie płynnej rtęci podczas paraliżu kiszek, przyjmowania ferum oxydatum celem wzmocnienia perystaltycznego ruchu kiszek, użycie rozwalniających płynów (olej rycynowy itp.).

W chemicznej reakcji stosuje się większość środków, używanych w t. zw. allopatji; są to środki odkażające, środki przywracające tę lub inną osłabioną w organizmie chemiczną reakcję.

Do dynamicznych reakcyj odnoszą się t. zw. homeopatyczne środki, które nie gardzą i allopaci (akonit, strychnina, arszenik, belladona),

Charakterystyka dynamicznej reakcji lekarstw była podana trochę mgliście dla profanów, ale jasno dla poświęconych przez Paracelsa (Philippus Theophrastus Bombast Paracelsus dictus 1491—1541) w jego „Okultystycznej filozofji“.

Wywody Paracelsa wyróżniają się apriornością — one są oparte na planetarnych i zodiakalnych odpowiednikach.

W następstwie doktor Haneman, zwany „ojcem homeopatji“, badał tę sprawę a posteriori. Wywody Hanemannna można znaleźć w jego dziełach: „Organon“, „Fragmenta de viribus (1805)“, „Reine Arzneimittellehre (1811)“.

Homeopatyczne leczenie oparte na trzech wyobrażeniach:

1. subiektywnie dla nas choroba figuruje się przez syntezę jej symptomów (objawów);

2. środek w znanych warunkach wywołujący w zdrowym organizmie określony chorobliwy objaw, może w innych warunkach pomagać do usunięcia tego symptomu w chorym organizmie (prawo podobieństwa);

3. Dawki usuwające objaw w chorym organizmie; znacznie mniej dawek, wywołujących objawy w zdrowym organizmie (prawo małych dawek).

Przeciw pierwszemu twierdzeniu powstawało wiele powag lekarskich, oskarżając homeopatów, że leczą objawy a nie leczą choroby. Na zebraniu okultystów nie należy do mnie wyjaśniać niesumienność tego oskarżenia po tem wszystkiem, co zdążyłem powiedzieć o fizycznym planie w stosunku do iluzyjności jego przejawów,

Drugie prawo, które Hanemann tak formułuje: „*Similia similibus curantur*“ (pokrewne pokrewnem leczy się), jasno odślania nam, że istota dynamicznej reakcji lekarstwana organizm leży w ustanowieniu związku między astralem lekarstwa i astrosomem pacjenta. Że działanie kieruje się w jednych warunkach w jedną stronę, a w drugich — w przeciwną, wcale nas nie zadziwi, jeżeli przypomnimy, że nawet w mentalnej sferze jeden i tenże pokarm, n. p. nauka, działa różnie w różnych dozach i w różnym stanie mentalności.

Wspomnijcie jednostronną, ale bardzo rozumną formułę: „*Pen de science éloigne de Dieu, beaucoup de science y ramène*“.

Prawo małych dawek zmusi nas wspomnieć o zasadzie punktu oparcia w magji.

Oto co miałem wam do powiedzenia o homeopatji. Nie mogę nie dodać, że Hanemann z wszystkich środków, zbliżających się do syntezy symptomów choroby, poleca wybierać „*simillimum*“ (najbardziej podobne), t. j. pokrywające największą ilość ważniejszych objawów.

Siódmy Arkan.

1

Zanim przejdę do analizy siódmego arkanu, zdamy sobie sprawę z konstrukcyjnego obrazu pierwszych sześciu arkanów, o-

kreślającego istnienie siódmego, jako zamykającego ognia łańcucha sześciu.

Wszyscy autorowie, zajmujący się tą sprawą, podają następującą konstrukcję (rys. 20).

	+	-
1	4	
2	5	
3	6	
4	7	

rys. 20.

Mąż (1) zapładnia żonę (2), zaznaczając tem rodzenie (3) dziecka, które wykarmione fizycznie i astralnie (4), zdobywa autorytet (4), dostateczny celem przejawienia siebie od imienia całej rodziny w astralnym planie (5), ale spotyka tutaj dylemat dobra i zła (6), wybiera dobro i święci zwycięstwo (7).

Zajmiemy się teraz samym siódmym arkanem. Znak alfabetu \daleko = 7 (Zain lub Sajin) posiada jako astrologiczny odpowiednik zodiacalny znak bliźniąt Π , a jako hieroglif — strzałę, w prostoliniowym pędzie (locie); strzała puszczona, a w tej chwili prawidłowym celem zabezpieczony jej zwycięski ruch.

Zagłówki arkanu podadzą nam trzy osobne wypadki arytmetycznego rozłożenia jego numeru za składowe, jeżeli tylko porządek tych składników określimy w ewolucyjnym znaczeniu.

Rozłożenie $7 = 3 + 4$ daje nam w sferze przejawów Archetypu panowanie Ducha (Natura Divina = 3-ci arkan) nad formą (4-ty arkan) i określi zagłówek — Spiritus dominat Formam.

Rozłożenie $7 = 4 + 3$ dałoby odwrotną dewizę, godną dla czarnej magii jako obskurantyzm i ohoiwość.

W planie człowieka kierować się będziemy rozłożeniem $7 = 1 + 6 =$ Wola + Doświadczenie dwoma drogami = Zwycięstwo.

Zagłówek będzie — Victoria. Niewytrzymanie doświadczenia ($7 = 6 + 1$) byłoby równoważne terminowi porażka (klęska).

W planie przyrody zastosuje się wcale zajmujące rozłożenie $7 = 5 + 2$, t. j. postanowienie tezy o panowaniu pentagramatycznych początków (tradycja, obyczaj, Religio) nad 2-gim arkanem (= Natura Naturata = zrealizowane przez Przyrodę obiekty), co sprowadza się do tezy prawa własności i zagłówka — Jus Proprietatis.

Rozłożenia, jakie podają nam zagłówki arkanu w dziedzinach teozoficznego ternera, nie wyczerpują arytmetycznej treści arkanu. Możliwe rozłożenie $7 = 3 + 1 + 3$, w którym element Woli (1) balansuje między dwoma trójkątami Archetypu i Przyrody; możliwe rozłożenie $7 = 2 + 3 + 2$, gdzie centralny Termer Emanacyjnego świata kieruje dwoma binerami — lingamami Człowieka i Przyrody.

Ale wszystkie te poboczne rozłożenia rozpatrują rzadziej Szkoły podczas nauczania 7-go arkanu, niż wyżej wymienione.

Nazwanie obrazu arkanu — Curriculum Hermetis — koło Hermesa — wskazane jego treścią na równi z wulgarną nazwą — le Chaviot.

Przechodzę do analizy samego obrazu.



W górze widnieje lazurowy baldachim, zasiany złotemirównnemi pentagramami. To — wyższe podplany astralu z ich mieszkańcami. Pentagramami, przemagającemi władzą człowieka i równocześnie opromieniającemi go swoim protektoratem.

Baldachim ten podtrzymują cztery kolumny Hermetycznych Dobroczyńców, wyłoniwszy się w dewizę: Oser, se taire, savoir, vouloir.

Miedzy temi kolumnami przepływa działalność Maga-Zwycięscy, znajdującego się pod baldachimem, uwieńczonego złotą koroną z trzema pentagramami dobrowolnego świadomego

wniknięcia w tajemnicę trzech planów Wszechświata i odzianego w pancerz Wiedzy i Zwycięstwa, ochraniający go przed wieli elementami, niebezpiecznemi, zgubnemi dla profana.

Na prawem ramieniu Zwycięscy (obraz zrobiony zwierciadłowo) rzeźbi się biały sierp księżycy (możliwość realizacji ewolucyjnego, wysubtelniającego charakteru, odpowiadająca dewizie Solve); na lewem — ciemny sierp księżycy (umiejętność zgęszczać formy, realizować w niższych podplanach — Dewiza — Coagula).

Pancerz nosi odbitkę tych metod, któremi Zwycięzca umiał siebie ogrodzić od napaści; na nim figurują 3 proste kąty — prawidłowość logicznego myślenia, obleczenie myśli w prawidłową formę, spostrzegawczość i nieomylność w realizacjach fizycznego planu.

W prawej ręce Zwycięscy — berło, ukraszone kulą, na której opiera się kwadrat, podtrzymujący równoramienny trójkąt: Duch dominuje nad Formą, a dla ostatniej ziemską kulę (fizyczny plan) służy za oparcie.

W lewej ręce widzimy Miecz Zwycięstwa — t. j. oręż w fizycznym planie lub przekonywujące słowo w przejściowych podplanach.

Gdzie stanął Zwycięzca, aby święcić swój tryumf?

On umieścił się w Kole Kubicznej formy (jego realizacja; patrz 4-ty a rkan).

Jaki proces zrodził ten kubiczny kadłub powozu?

Na wierzchniej stronie napisana odpowiedź w postaci dwóch symboli: w górze egipski ornament w postaci kuli (Jod) z dwoma zmijowatemi odrostkami (2 Hé), podtrzymywanej przez rozwinięte skrzydła (Vau); oczywiście to dynamiczny cykl $\text{Jod} \text{Hé} \text{Vau}$.

Niżej wyłania się lingam, napomykający na drugie czytanie Wielkiego Imienia — Jodhêva czyli Jodhava = męski początek + żeński).

Powóz ciągną dwa sfinksy symbolicznej pary sił astralnego binera, średniej części Wielkiego Arkanu; lewy sfinks — czarny, prawy — biały; sfinksy patrzą wzajemnie na siebie ale ciągną w różne strony (2 polarności w jednym powszechnym astralnym wirze (wir) „tourbillon“).

Sfinksy biegną po powierzchni wielkiego globusa — to kwaterner elementarnej Rota Wielkiego Arkanu.

Koła powozu okute tak, że są widoczne główki gwoździ, podtrzymujących obręcze.

Koła — to wieńcowe twory, służące dla przenoszenia tourbillon; czapki gwoździ figurują oczy — chcą tem rzec, że komórki tych tworów władają indywidualnością i własną kontemplacją.

„Miały też koła stan i wysokość i wejrzenie straszne: a wszystko ciało pełne oczu wokoło onych czterech“. (Proroctwo Ezechielowo, rozdz. I. w. 18).

Jak widzicie, obraz wielce syntentyczny — skutek syntentyczności samego arkanu, spełniającego pierwszy wielki septener Tarota.

Od karty arkanu naturalnie przejść do pantaklu.

Starożytni i średniowieczni okultyści wiązali z siódmym arkanem wyobrażenie o siedmiokątnej gwiazdzie typu rysunku 21.

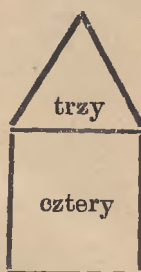


rys. 21. Septener.

Nowsi okultyści często posługują się pantaklem rysunku 22.

Obu pantaklom nie przypisuje się realizacyjnej siły. Posługują się nimi tylko jako symbolami. Oba można przewrócić, a wtedy symbolizować będą dewizę czarnej magji, odpowiadającą rozłożeniu $7 = 4 + 3$, t. j. „zagmatwanie i skomplikowanie systemu formalnych przejawów wywoła zniszczenie ternera duchowych przejawów i zaciemni ludziom zrozumienie istoty budowy świata“.

Pomówiwszy o pantaklu septenera, który służyć nam będzie w dalszym ciągu, postawimy sobie za cel -- wyuczyć ważniejsze septenery, rozłożywszy ich w analogiczne tablice.



rys. 22.

Chcę rozpocząć od Wielkiego Septenera Wtórnych Przyczyn. W trzecim arkanie zaznajomiliśmy się mimochodem z szeregiem ternerów typu wschodzącego trójkąta, który łatwo streścić przez ogólne przedstawienie Ternera Pierwotnych Przyczyn.

Jeżeli unitarjusz, przejęty okultystycznymi teorjami, przystępuje do wyuczenia z czysto naukowego punktu widzenia tych przejawów Pierwoprzyczyny, które zakreślają wyemanowany przez nią świat zasad, to on w tym świecie zauważy 3 Przyczynowości (tres Causae Primae): Neutralny element, element Bytu (+) i element Wiedzy (—).

W ten sposób wyobrażenie o Emanacyjnym Świecie w Wyższym jego Planie wyłoni się w wyobrażenie Idei Przejawienia, rozpadającego się polarnie na Ideę Tego, co poznaje i Ideę Tego, co można poznawać. Trzecia Idea (—) naturalnie ograniczać będzie sferę przejawów drugiej.

Jeżeli zechcemy stworzyć symboliczne przestrzenne wyobrażenie tej sfery, to ideę Przejawienia nagrodzimy symbolem łączności nas samych i światowej przestrzeni, wypełnionej mirjadami mirjad słonecznych systemów.

Połączenie to symbolicznie rozłoży się na naszą żądzę wiedzy (+) w astronomicznej sferze i na obiekty (—) tej sfery, zwanej warunkowo Alkionarnym Systemem.

3 Pierwsze Przyczyny zasadniczych przejawów w planie animicznym dają szereg odbić, które starożytne szkoły dążyły sprowadzić do siedmiorakiego systemu t. zw. Wtórych Przyczynowości (septem Causae Secundae).

Symbolicznie te Przyczynowości dobrze wiążą się z wyobrażeniem o tem, co starożytni nazywali Siedmiu Planetami naszego systemu.

W osnowie tego symbolizmu spoczęły spostrzeżenia wielu stuleci (a może być i tysiącoleci), które ustanowiły związek między kątowymi elementami planet na niebieskiej sferze i prze-

wagami tych lub innych wpływów animicznej sfery w ziemskim życiu.

Należy nam teraz wyjaśnić, co rozumiemy będziemy pod terminem „planeta“ i „wpływ planetarny“.

Astronomia i astrofizyka zajmują się między innymi i siedmiu koagulatami — ciałami, którym damy nazwę: ciała Saturna, Jowisza, Marsa, Słońca, Wenera, Merkurego i księżyc.

Wielu dziedzin wiedzy usilnie bada ósmy obiekt — ciało Ziemi.

Zwiążemy z wyobrażeniem o każdym z tych koagulatów, które odnosimy do fizycznego planu, jeszcze po 2 pary wyobrażeń, z których jedna wkracza w plan astralny, a druga w neutralny.

N. p. na Ziemi, oprócz ciała w fiz. planie, szukać będziemy Geniusza i Astrosom w astralnym planie, Ducha i Anioła w neutralnym planie.

Duch Ziemi — to synteza duchowych bodźców ziemskiego Człowieczeństwa w stosunku do Ziemi. W obecnej chwili Duchem Ziemi będzie syntetyczna idea naszych cywilizacyjnych dążeń do przeróbki naszych stosunków do planety; jeśli chcecie — idea jej szczęśliwego ukształtowania.

Anioł Ziemi — to ideowa część tego przeciwdziałania, które ziemską karma okazuje tym dążeniom. Duch jest ewolucyjny, Anioł inwolucyjny.

Kiedy biner — Duch — Anioł Ziemi będzie zneutralizowanym przez zgodę jego elementów, zadanie ewolucji Ziemi będzie rozwiązane w zasadzie.

Geniusz Ziemi — to synteza form, w których Duch przeprowadza swe ewolucyjne idee. To te formy i formalne metody, które Człowieczeństwo przeprowadza w systemie wyrażania im planety, przysposobienia jej do swoich celów.

Astrosom Ziemi — to ten syntetyczny astralny tourbillon, który walczy w swoim planie z Geniuszem, starając się oddalić cele Anioła.

Neutralizacja binera — Geniusz — Astrosom Ziemi podaje formalne rozwiązanie zadania ewolucji ziemi, nie tworząc jeszcze realnego rozwiązania tego zadania, które musi być odniesione do neutralizacji binera — ciała ziemskiego Człowieczeństwa — ciało Ziemi.

Jeżeli neutralizację Wyższego Binera nazwiemy Królestwem Bożem (na ziemi) w zasadzie, to drugi biner neutralizuje się przez Królestwo Boże w formach, a trzeci — w rzeczywistościach.

Na każdej z siedmiu t. zw. planet wyłania się coś analogicznego. Każda z siedmiu planet posiada Ducha z Aniołem,

Geniusza z Astrosemem i swego rodzaju Człowieczeństwo (w świecie zwierzęcym, roślinnym lub mineralnym — zważając na stopień rozwoju planety)

Życie planetarne dla nas, wogóle mówiąc, jeżeli rozumiacie, to nie do wypowiedzenia przy pomocy formalnych elementów ziemskich. Możemy pojmować tylko te elementy planetarnego życia, które odbijają się w określonych formach w sferze życia ziemskiego. Astrologia, kabbala, magia i t. p. mówią jasno tylko o wpływach Ducha, Geniusza i t. p. tej lub drugiej planety, a nie o ich istocie (bycie) i naturze. My charakteryzujemy znanych według tego, jak oni przejawiają siebie w stosunku do nas; o ich życiu domowem mało co wiemy.

O óż właśnie te niepełne charakterystyki postawimy w analogiczny związek z Wtórnymi Przyczynami, nadając ostatnim nazwy planetarne.

Nie zapomnijcie, że ważniejsze mitologiczne eggregory, noszące u nas nazwy „starożytnych bogów“ znajdowały się w ścisłym astralnym związku z planetarnymi istotami, w tej formie, w jakiej one przejawiały się w określonych epokach. To wzmacniało bogów. Ale planetarne istoty przekształcały się w swojej ewolucji, bogowie byli bardziej stacjonowani, związek osłabił się, a w epoce przenikliwego okultysty i wielkiego ascety, zwanego w historii Julianem Odstępcą, mitologiczne eggregory tak osłabły, że wywołanie, pomyślane i wykonane przez wspomnianego maga, dostarczyło mu „widowiska pochodów wybladłych, wychudzonych, chorych bogów starożytności“.

Po tej przedmowie mam prawo przejść do wyliczenia planetarnych wpływów i ich odpowiedników.

Przedstawimy sobie 7 Wtórnych Przyczynowości, odbitych przez trójkąt Pierwotnych Przyczynowości w obrazie trzech słupów (kolumn) rys 23.

—	n	+
♂ Mars	☉ Słońce	♀ Wenera
♄ Saturn	☿ Merkury	♃ Jowisz
	♁ Księżyc	

rys. 23.

Planetom prawego słupa (+) przyswoimy nazwę „dobrych“. Planetom lewego (—) nazwę „złych“. O Słońcu powiemy, że

Płoty	Aniołowie	Jedno- znaczne liczby	Kolo- ry	Zapa- chy	Me- tale	Ka- mienię	Tajem- nice	Perjody życia	Atrybu y twa- rzowej strony talismanów	Atrybuty odwrotnej strony talismanów	Dzień tygodnia	Lata z Marca do Marca następują- cego roku	Skład
♂	Oriphiel.. Jehudiel.. Zap. kiel..	3 Żmija	Czarny	Siarka	Ołów	Magnetyt żelazniak, Chalcedon	Poma- zanie olejami	Starość	Kosa	Koźła lub byka głowa	So- bota	1907	Ciepły, wil- gotny.
♀	Zadkiel.. Sealticee..	4	Nie- bieski	Szafran	Cyna	Szafir Beryl	Euchary- stja	Doj- rzałość	Korona	Głowa Orla	Czwar- tek	1908	Ciepły wil- gotny.
♂	Samael.. Barachiel..	5	Czer- wony	Pieprz, Imbir, Pieprzowa mięta	Żelazo	Ametyst	Pokuta	Młodość	Miecz	Lwa głowa	Wto- rek	1909	2 cie- pły i wil- gotny.
⊙	Michael.. Tourbillon	6	Żółty	Czerwony Sandał	Złoto	Karbunkul, Chryzolit, Stonczony kamień.	Poświę- cenie	Dziecko	Koło ⊙	Człowiek	Nie- dziela	1910	Ciepły wil- got- ny?
♀	Anael.. Uriel..	Prawidło- we figury	Zie- lony	Werbena Muskus	Miedź	Lapis - Lazuri	Mał- żeństwo	Młodość	G	Goląb	Piątek	1911	Ciepły, wilgotny (w pot- nieższy odstępek).
♀	Raphael.. Kaduceusz	8	Różno- kolorowy	Mastika	Rtęć	Szmaragd, Agat.	Bierzmo- wanie	Przejście do zm. ż- nienienia	Skrzy- dlaty Ka- duceusz	Psa głowa	Środa	1912	Stosun- je się.
⊙	Gabriel.. Kamfora.	9	Biały	Aloes, Biały Sandał. Ambr.	Srebro	Kryształ, Perła, Białe Korale	Chrzest	Młó- dzień- czość	Znak księżycy ☾	Kielich	Ponie- dzia- łek	1913	Ciepły, wil- gotny.

jest „syntetyczne“; o Merkurze, że on „przysposabia się„; o Księżycu, że jest „bierny“.

Słońce w stosunku do Księżycyca będzie męskim elementem, zapładniającym go za pośrednictwem Merkurego.

Mars z Wenerą zbliżają się w siłę istnienia w syntetycznym Słońcu elementów tego lub drugiej; tak samo zbliżają się Saturn z Jowiszem.

O Marsie, Apollo (Słońce), Saturnie, Jowiszu powiemy, że to są męskie planety; o Wenerze i Księżycu, że to są żeńskie planety (według czysto mitologicznych pojęć). Merkuremu przypisują androginat, co zgadza się z jego rolą pośrednika przy zapładnianiu, t. j. wzoru połączenia męskich i żeńskich płciowych organów.

Sprowadzimy obecnie 7 Wtórnych Przyczyn z ich ważniejszymi analogjami do ogólnej tablicy. Kolumny tej tablicy zniewolą nas do podania całego szeregu komentarzy, umieszczonych po tablicy.

Komentarze.

1. Do kolumny planetarnych znaków.

Planetarne znaki zbudowane w pierwotnem nakreśleniu z następujących elementarnych symboli: ☉ znak Słońca, — symbol emanacji życiowej energii, ożywozycych fluidów.

☾ znak Księżycyca — symbol zdolności, wrażliwości, intuicji, zdolności odbijania otrzymanych fluidów. + znak elementów, żywiołowych wpływów.

Odpowiednio do tego znak Saturna miał następujący rysunek + ☾ — elementy przemagają Księżycyca, t. j. w życiu Saturna, lub, lepiej, w przejmowaniu przez nas wpływu Saturna, żywiołowe wpływy (środowisko) odgrywają ważniejszą rolę, aniżeli intuicja przejmującego osobnika lub przedmiotu.

W znaku Jowisza mamy ☽ + t. j. odwrotne położenie.

W znak Marsa oprócz znaku Słońca weszła strzała, wskazująca na osobliwość przejęcia życiowych fluidów pod wpływem Marsa. Strzała wskazuje na ogniste znaki Zodiaku, wzmacniające dopływy fluidów i nadających ich przejęciu osobliwą dążność — wszystko, co posyła Mars, otrzymuje się w mocnej formie i nieoczekiwanie.

Znak Wenery ♀ wskazuje, że w sferze jej wpływu jest ważniejszy element zapasu życiowych sił, aniżeli środowisko (warunki).

Syntentyczny znak Merkurego rozłoży się tak ☿ t. j. przy jego wpływie jest najważniejsza — wrażliwość ☉ osobnika, na drugim planie — dopływ życiowego mater- + jału, a potem już — suma środowiska. N. p. w pytaniu nauczania na pierwszym planie — zdolności ucznia, na drugim — jakość szkoły, na trzecim — środowisko uczenia.

Niektórzy pisarze sporządzają znak Ziemi ♂, dotkliwie tłumaczony, jako przewaga w ziemskim życiu wpływów środowisk nad zapasem życiowych astralnych początków w osobniku. Od komentarzy wstrzymują się.

2. W kolumnie planetarnych aniołów.

Podaliśmy tylko najbardziej używane imiona aniołów. Różnica w nazywaniu anioła jednej i tejże planety częściowo zależy od paralelności narzeczy hebrajskiego, chaldejskiego i syryjskiego, częściowo od wprowadzonych później w użycie nazwisk przez szkołę Gnostyczną. Pod terminem „anioł“ w tej kolumnie rozumie się połączenie obu neutralnych wpływów planety (anioł + duch) w tej jego części, która wyczuwalnie wyłania się w przejawach ziemskiego życia.

Dla tego, żeby uzmysłować tę tablicę, muszę wam przedstawić charakterystyki planet w sferze ich mentalnego i astralnego wpływu na ziemskie życie, a również i w sferze realizacji fizycznego planu, zależących od zderzeń tych wpływów z odpowiednimi przejawami ziemskich astralności i mentalności, co nieściśle nazwiemy wpływem planety w fizycznym planie.

Zaczynam w porządku planet: ♄ Saturn — w mentalu daje wyobrażenie o niezmienności logicznych praw, w astralu gnębi przypomnianiem o Srogiej Karmie, co w fizycznym planie daje przewagę przejawom doświadczenia życiowego, melancholicznym nastrojom i ostrożności, dochodzącej do skąpstwa.

♃ Jowisz — mentalnie twierdzi o konieczności systemu i metody we wszystkim; astralnie — rodzi i podtrzymuje autorytet; fizycznie — rozsiewa sprawiedliwość, uszanowanie, poparcie, przejawy administracyjnych talentów.

♂ Mars — w mentalu napomina o możliwości przyspieszenia i wzmocnienia procesów; w astralu określa męstwo i stanowczość, które ułatwiają w fizycznym planie wszystkie porywcze (w części — gniewne) i gwałtowne działania.

☉ Słońce — w mentalu nie skąpi wszelkich aktywnych influksów, rodzących w astralu smak form i pragnienie dzielenia się z drugimi płodami twórczości w tej sferze, co realnie daje elementy sztuki, szczerobóść i pogardę do popolitości.

♀ Wenera — przedstawicielem zasady przyciągania we wszystkich jego formach, przechodzącej w astralu w różne po-

stacie miłości, a w fizycznym planie jako wykonawca we wszystkich sferach.

§ Merkury — w mentalu uczy nas przysposabiać się do idei, w astralu sugeruje (wmawia) żywotę w pragnieniach, zrzęczność w ich przemienianach, a w fizycznym planie spekuluje i patronuje nad wszystkimi zmianami.

☉ Księżyc — jako „światowa matka“, wrażliwa na mentalne infleksy, intuicyjna w astralu, co w fizycznym planie naturalnie przejawia się w formie skłonności do nastrojów, jasnowidzenia, pokorności dla wpływów i przeznaczenia.

3. Słup jednoznacznych liczb podałem celem dopełnienia tablicy.

Figury i liczby tego słupa w nowych szkołach służą niekiedy dla zamaskowania oznaczenia kolumny planetarnych znaków.

Istota spoczywa w tem, że 3 (trójka) podobna do znaku Saturna i wijącej się żmii, poświęconej tejże planecie; 4 bardzo znośnie figuruje znak Jowisza; 5 ujdzie za źle napisany znak Marsa; zamasyście napisana 6 może przypomnieć wichry (wiry, drgania) (tourbillons), któremi obdarza tak szczerze słońce. Dlaczegoż Wenerze nie poświęcić zgrabne prawidłowe figurki?; 8 może przypomnieć kaduceusza Merkurego, a 9 zgodzi się na nierówno napisane dwa sierpy Księżyc.

4. Kolory planet mają nietylko warunkowe znaczenie podczas rytualnego środowiska planetarnych magicznych ceremonij, ale jeszcze mogą służyć dla rozpoznawania zjawisk, patronujących nad tą lub inną planetą. Wogóle mówiąc auralne, subtelne emanacje niezupełnie zmaterializowanych planetarnych istot posiadają odcień planetarnego koloru, jakby uwydatniając w takowym tło samego widzenia.

5. Kolumna Zapachy podaje wskazówki aromatów, któremi przeważnie posługują się przy odpowiednich planetarnych operacjach.

Zapach kadzidla jest do tego stopnia syntetyczny, że może zastąpić którykolwiek z wymienionych aromatów, z tym jednakże odcieniem, że nastrój operatora przyjmuje więcej mistyczny charakter. Oto dlaczego on nie jest umieszczony w planetarnych operacjach czarnej magii.

Aromaty podczas operacji spalają się bezpośrednio albo tleją na rozżarzonych węglach. Aromaty roślinnego pochodzenia mogą być wzięte, jużto w ekstraktowej formie (spirytusowe nastroje), lub też w formie zasuszonych części roślin; drugie jednakże jest pożądańsze.

6. Planetarne metale wymienione nietylko dla potrzebnych przedmiotów w odpowiednich ceremonjach, ale i jako ma-

terjał dla sporządzenia planetarnych talismanów i planetarnych pantakli.

Wykażemy różnicę w znaczeniach talismanu i pantakla.

I ten i drugi w odpowiednich rozmiarach mogą być przeznaczone dla noszenia na ciele.

Talismany przy tem odgrywają rolę kondensatorów planetarnej energii, już znajdującej się u osobnika. Dlatego nie swojsko byłoby, prawie pozbawionemu chociaż wpływu Jowisza, nosić talisman takowej planety.

Pantakle w przeciwieństwie do talismanów, według samego sposobu ich poświęcenia, magnetyzują się fluidami odpowiednich im planet, a dlatego w sztuczny sposób mogą stworzyć związek z egregorycznymi elementami planet.

Wspomniany przez nas osobnik mógłby nosić pantakl Jowisza, kierując się właśnie tem, że jemu w życiowych warunkach potrzebny wpływ planety, z którą on nie posiada naturalnego związku.

Na ozasie tutaj podać w skróceniu sposób stworzenia pentagramy, używanej podczas magicznych operacyj. Ogólny charakter pentagramy — to jej syntetyczność. Dlatego — to w fizycznym planie ona musi być zrobiona ze stopu siedmiu planetarnych metalów. W astralnym planie ceremonia jej poświęcenia musi postawić ją w związek ze wszystkimi siedmiu planetarnymi wpływami. Pentagrama poświęca się sześciu matłemi i jedną wielką magicznemi ceremonjami. Wielką ceremonję wykonuje się pod wpływem planety, dominującej w astralnym składzie przyszłego nosiciela pentagramy. Poprzedzające małe ceremonje odnoszą się do reszty sześciu planet.

Synteza elementów pentagramy musi nasuwać myśl nietylko na sumowanie planetarnych wpływów, ale i na polarności ludzkiej przyrody i ludzkiej kontemplacji, neutralizowanej przez osobę magika. Dlatego na pentagramie powinny być umieszczone: 1. nakreślenia znaków י Jod i ה (He) — Człowieczy Androginat; 2. znaki א (Alpha) i ו (Omega) — poznanie Źródła Pierwobytnego Człowieczeństwa, tak rzec jego Pochodzenie i Cel, do którego w teraźniejszy czas idzie Człowiek (jego Reintegracja); 3. pokrewne z nimi znaki א (Aleph) i ת (Than), symbolizujące szereg wielkich arkanów Tarota, jako obraz naszej okultystycznej kontemplacji; 4. nazwania חסד (Chesed) i דין (Din) — Miłosierdzie i Surowość — dwa elementy, neutralizowane przez zrodzoną nimi Harmonję w sferze etycznej ewolucji Człowieczeństwa.

Wielka ceremonia Poświęcenia pentagramy nosi znów syntetyczny charakter, ale już w stosunku do t. zw. hermetycznych elementów, w centrum Krzyża których umieści się przyszły mag.

Pentagramę odmuchuje się oddechem (Powietrze), skrapla się Poświęconą Wodą, suszy się na kadzielnicy aromatów i stawia się na Ziemię; = każda z tych manipulacji wykonuje się po pięć razy, wygłaszając litery: Jod (Wschód), Hé (Północ), Vau (Zachód), Hé (południe), Shin (Centrum Krzyża)

Jako konieczny element ostatecznego Poświęcenia pentagramy wejdzie wygłoszenie szeptem tradycyjnem — syntetycznego Wielkiego Słowa Azoth (p. 4 ty arkan).

Jżeli nie można zrobić pentagramy ze zlewu siedmiu metalów, to zadawalają się androginitatem zlewu dwóch szlachetniejszych — złota i srebra, lub nawet jednym złotem. Często złotą pentagramę kręśli na dziewiczym pergaminie i posługują się nią, jak metaliczną.

7. Kamienie, wyliczone w siódmej kolumnie, służyły kiedyś — to dla sporządzenia gnostycznych talismanów, znanych pod nazwą „Abraxas”. Na tych talismanach rysowali: dla ♀ — kulawego starca lub żmiję, obwijającą słoneczny kamień; dla ♀ — orła z pentagramą w pazurach lub w dziobie; dla ♂ — smoka, kłusującego rękojeść miecza; dla ☉ — żmiję z lwią głową; dla ♀ — potrójnego hermytycznego kaduceusza (znak Azoth’a) lub kinokefala (człowiek z psią głową); dla ☉ — globus, przetrnięty dwoma księżycowymi sierpiami.

8. Kolumna planetarnych odpowiedników Tajemnic, które wyznaje większość przedstawicieli Chrześcijańskiego Episkopalnego Egregora zjawiła się jako proste następstwo ezoterycznego rozwoju elementów Chrześcijańskiego Nauczania przez tych z Ojców Kościoła, dla których nie były obecne Poświęcone Nauczania.

Namaszczenie olejem, w którym przekazuje się Błogosławieństwo, oczyszczające astrosom z grzesznych klisz, uchylwskich się = tak lub inaczej od wpływu Tajemnicy Pokuty, poświęcone Saturnowi, ponieważ odnosi się do elementów, które fatalnie wkładły się w karmę chrześcijanina.

Eucharystja, jako Tajemnica, pierwszy raz oznajmiająca, a w następujące razy — odnawiająca autorytet ochrzczonego osobnika w sferze ewolucyjnych chrześcijańskich poczynąń, naturalnie postawiona w odpowiednik z Jowiszem.

Pokuta, wymagająca gwałtownych i mocnych wysiłków nad samym sobą, odnosi się do Marsa.

Poświęcenie, nadające zdolność rozsiewania promieni Światła chrześcijaństwa, postawiono równolegle z wpływem Słońca

Małżeństwo, stawiające warunek wzajemnego przyciągania, odnosi się do Wenus.

Bierzmowanie, ogłaszające zdolność spekulowania w sferze chrześcijańskiego Dogmatu i Moralności, tak rzecz — przysposabiając siebie do ścigania chrześcijańskich ideałów, odnosi się do Merkurego.

Chrzest, postawiony rytualnie w związek z elementem wody, oczywiście wywołuje w wyobrażeniu asocjację księżycowego wpływu.

Nie mogę nie zauważyć, że obrzędowa strona chrztu, w tej postaci, jak się praktykuje w Prawosławnym Kościele, dokładnie symbolizuje pierwsze astralne wyjście neofita — poświęcanego pod opieką lub nawet w towarzystwie Nauczyciela i przyszyłych towarzyszy, przy którym znów poświęcony pogrąża się w sferę wpływu ziemskiego astrosomu, pokonuje inwolucyjne reakcje jego ciemnych klisz, wychodzi zwycięską w czysty astral i wraca się do ciała, ażeby rozpocząć nowe życie poświęconego.

Kołowy prąd ziemskiego astrosomu symbolizuje się przez wodną kąpiel, z której chrzczony wychodzi odnowiony.

9. Perjody życia łatwo rozdzielić między planetami, jeśli zważyć, że w dzieciństwie przede wszystkim potrzebny prawidłowy dopływ życiowych sił, figurowany przez słońce; młodość natomiast najbardziej rozwinięta wrażliwość na otaczające wpływy (Księżyc); w młodości najbardziej wyłaniają się początek przyciągania ♀ i dążenie do porywczych przejawów (♂); przejście do zmęźnienia warunkuje umiejętność przysposobiać się (8), dojrzały wiek nie odczuwa braku systemu i metody (+); dy w życiu (4), a starość posiada skłonność do obrazu logicznych praw i krańcowej ostrożności (5).

10. Twarzowa strona zwyczajnych magicznych planetarnych talismanów musi nosić wyobrażenie znaku Mikrokosmosa (pentagramy), a pod nim — jeden z umieszczonych w 10 tej kolumnie atrybutów.

11. Odwrotna strona talismanu zaopatrzona znakiem Makrokosmosa (Gwiazda Salomona) i jednym z atrybutów 11-tej kolumny.

Za materiał do talismanu, jak już rzekłem, służy krążek odpowiadającego planecie metalu. Dla Merkurego, oczywiście, posługują się amalgamatem jakiegobądź metalu, nie znajdującego się w przeciwieństwie z planetarnymi danymi nosiciela talismanu.

12. Porządek planetarnych sfer przyjmujemy taki: 5, 4, 3, ☉, ♀, 8, ☾.

Słońce ma poświęconą niedzielę, Księżyc — poniedziałek, Mars — wtorek, Merkury — środe, Jowisz — czwartek, Wenus — piątek, Saturn — sobotę.

Ten podział można dostosować do porządku wierzchołków gwiazdzistego siedmiokąta, który bierzemy jako pantakle Septenera. Porządek planet po obwodzie odpowiada porządkowi sfer, a porządek według perimetru gwiazdzistego siedmiokąta — porządkowi dni w tygodniu. (rys. 24.).

Dla planetarnych magicznych ceremonij poleca się wybierać dni, odpowiadające planetom.

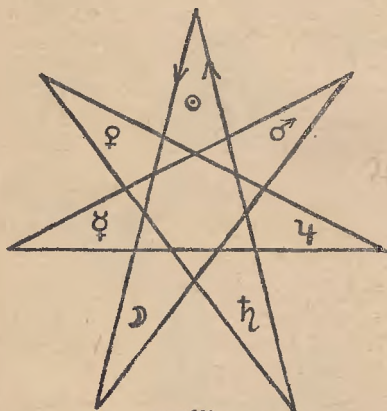
Francuskie nazwy dni w tygodniu (oprócz dimanche) etymologiczne potwierdzają tablicę odpowiedników.

13. Magiczny rok rozpoczyna się w chwili wschodzenia słońca w ten dzień, w którym przypada wiosenne zrównanie dnia z nocą, a więc według starego stylu między ósmym i jedenastym Marca.

W tablicy, w ten sposób, pod 1907 rokiem rozumie się przestrzeń czasu od wiosennego zrównania dnia z nocą 1907 roku do wiosennego zrównania dnia z nocą 1908 roku i t. d.

Jak widzimy z tablicy lata następują w normalnym porządku planetarnych sfer. To znaczy, jeżeli 1910 rok znajduje się pod wpływem Słońca, to to samo można rzec o 1903, 1896, 1889 i t. d.

Liczba 1910 w dzieleniu przez 7 daje jako resztę 6. A więc szósty rok po N Chr. był słonecznym, a w tedy i ten rok, w Grudniu którego narodził się Chrystus, będzie także słonecznym, czem i wyjaśnia się dążenia podziału lat według planetarnych wpływów tak, jak to zrobiono w tablicy.



rys. 24. Pantakle Septenera.

14. Kolumna, zatytułowana „skład planet“, podaje ocenę przymiotów niższego astralu planet w warunkowej terminologii Hermetycznej Filozofji.

Nie będziemy wdawali się tutaj w tłumaczenie tej terminologii, a tylko przytoczymy wzór charakterystyki czterech hermetycznych elementów w ich atrybutywnej części.

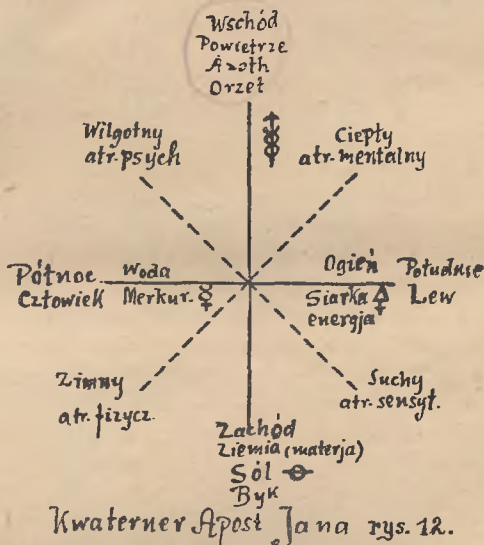
Cecha, warunkowo nazwana „wilgocia“, daje dwa bieguny: wilgotny — suchy; druga cecha, warunkowo nazwa-

n a „ciepło“, daje bieguny: ciepły — chłodny.

Atrybutywność elementów określa się w następujący sposób:

powietrze — ciepłe, wilgotne
 woda — wlgotna, zimna
 ziemia — chłodna, sucha
 ogień — suchy, ciepły.

Pozwala zbudować następującą tablicę kwaternera elementów w kwaternerze ich atrybutywności. (rys. 25.).



Pozostaje nam powiedzieć kilka słów o t. zw. „przyjaźni“ i „nieprzyjaźni“ planet, i wskazać zasady liczenia planetarnych godzin w różnych dniach tygodnia.

W astrologii pod „przyjaźnią“ planety z drugą planetą rozumieją się wzajemne dobre wpływy lub osłabienie złych wpływów pierwszej planety na drugą.

W ogólnym kursie Magji pod „przyjaźnią“ rozumieją się podtrzymanie, pod „nieprzyjaźnią“ — osłabienie wpływu pierwszej planety na drugą.

Odłożywszy rozpatrzenie przyjaźni i nieprzyjaźni w astrologicznym znaczeniu do siedemnastego arkanu, zajmiemy się tutaj tylko magiczną tablicą przyjaźni i nieprzyjaźni siedmiu planet według wzoru, przyjętego w nowszych szkołach

Saturn w przyjaźni z Marsem i w nieprzyjaźni ze wszystkimi innymi. Fatalne wypadki przyspieszają się wskutek dążeń i gwałtowności jakichkolwiek by to nie było przejawów,

ale oczywiście wstrzymują się i łagodzą w skutek aktywnych przejawów reszty wtórnych przyczyn.

Jowisz w przyjaźni ze wszystkimi, oprócz Marsa. Istotnie — metodyczności, systematyczności, życzliwości nie może być na rękę gwałtowność.

Mars w przyjaźni z Wenerą i w nieprzyjaźni ze wszystkimi innemi.

Siła przyciągania miłości wywołuje gwałtowność i nagłość przejawów, ale logika Saturna, rozważona życzliwość Jowisza, szczodrość Słońca, przystosowanie Merkurego i bierność Księżycą odwracają wszystko nagłe i gwałtowne.

Słońcu pomagają roztaczać jego dobroczynne wpływy życzliwy Jowisz i przyciągająca Wenera, ale oczywiście przeszkadzają chłodny Saturn i gwałtowny Mars.

Wenera przy swej pracy rada bogactwu życiowych fluidów (☉), serdecznym porywem (♂), uległości (♀), i wrażliwości (☽), ale cierpieć nie może chłodnej logiki (♄). Co odnosi się zaś do doświadczonego administratora (♁), to nie można rzec, ażeby on nie przyznawał Wenery, ale należy zauważyć, że on lubi zbyttno zakreślać jej granice, regulamentować ją, a dlatego nie umiał zasłużyć ani na jej sympatię, ani antypatię.

Merkury do wszystkich wpływów stosuje się, a Księżycę wszystko przyjmuje biernie.

Przechodzę do zasad wyliczenia planetarnych godzin, koniecznego dla tego, aby planetarne magiczne ceremonie wykonywać nietylko w dzień, poświęcony planecie, ale i w odpowiednią godzinę tego dnia.

Magiczna doba rozpoczyna się w chwili astronomicznego wschodu Słońca w danem miejscu i rozpada się na magiczny dzień (od wschodu do zachodu) i magiczną noc (od zachodu do wschodu).

Jak dzień, tak i noc, oczywiście, wogóle mówiąc, w różną porę roku mają niejednakową długość i rozpoczynają się w różnych godzinach według średniego czasu.

Magiczny dzień rozpada się na 12 równych części, zwanych magicznemi dziennemi godzinami. Noc rozpada się na 12 nocnych godzin.

W Niedzielne dni pierwsza magiczna dzienna godzina jest poświęcona Słońcu; w Poniedziałek Księżycowi, we Wtorek Marsowi i t. d. Innemi słowami, pierwsza dzienna godzina zawsze jest poświęcona planecie samego dnia. Dalsze godziny następują w swoich odpowiednikach według normalnego cyklicznego porządku planetarnych sfer. Tak, w Niedzielę 2 ga dzienna godzina należy do Wenery, trzecia — do Merkurego, czwarta — Księżycą, piąta — Saturna, szósta — Jowisza, siódma — Marsa,

ósma — Słońca, dziewiąta — Wenery, dziesiąta — Merkurego, jedenasta — Księżycy, dwunasta dzienna godzina — do Saturna; pierwsza nocna — do Merkurego, ósma nocna do niego także, dziesiąta nocna — Słońca, dwunasta nocna Merkurego, a pierwsza dzienna godzina Poniedziałku — do Księżycy, jako to i było postanowione.

Możliwość takiego podziału zawarunkowana tem, że z jednej strony 24 przy dzieleniu na 7 daje jako resztę 3, a z drugiej strony, dnie wygodnia podzielone między planetami według wzoru skoków przez dwie planety w trzecią.

Podajemy dwa przykłady zadań na podział planetarnych godzin.

Zadanie 1.

Oznaczyć godziny w Piątek 9. Grudnia 1911 roku (stary styl) w mieście Piotrogradzie.

Rozwiązanie:

I Według Kalendarza mamy:

Zachód ☉ o 2 godz. 55 min.

Wschód ☉ o 9 „ 2 „

Długość dnia = 5 godz. 53 min.

Długość dziennej godziny = $\frac{5 \text{ g. } 53 \text{ min.}}{12} = 29 \text{ minut } 25 \text{ sek.}$

czyli (w okrągłej liczbie) $29\frac{1}{2}$ minut

II. Według Kalendarza:

Wschód ☉ 10. Grudnia o 9 godz. 2 min.

Zachód ☉ 9. Grudnia 2 „ 55 „

Długość nocy = 18 godz. 7 min.

Długość nocnej godz. = $\frac{18 \text{ g } 7 \text{ min.}}{12} = 1 \text{ godz. } 30 \text{ m. } 35 \text{ sek.}$

czyli (w okrągłej liczbie) 1 godz. $30\frac{1}{2}$ minuty.

W praktyce Długość nocnej godziny z dostateczną dokładnością określa się przez wyliczenie długości dziennej godziny z dwóch godzinnej przestrzeni. W naszym przykładzie obie metody wyliczenia dają jeden i tenże rezultat z powodu jednakowości wschodu Słońca 9. i 10. Grudnia według kalendarza.

Godziny Wenery w Piątek będą:

1—a dzienna, 8—a dzienna, 3—a nocna, 10 nocna.

1—a dzenna — od 9 g. 2 m. do 9. g. $21\frac{1}{2}$ m. rano.

8—a dzienna — od 12 g. $28\frac{1}{2}$ m. do 12 g. 58 m. dzień.

3—a nocna — od 5 g. 56 m. do 7 g. $26\frac{1}{2}$ m. wieczór.

10—a nocna — od 4 g. $29\frac{1}{2}$ m. do 6 g. — rano 10. Grudnia.

Zadanie 2.

Pod jaki planetarny wpływ przypada moment 7 g. 38 m. wieczór 15. Grudnia 1911. roku (stary styl) w mieście Piotrogradzie?

Rozwiązanie: Godzina, oczywiście, nocna.

Według Kalendarza:

Wschód ● 16. grudnia 9 g. 3 min.

Zachód ● 15. „ 3 „ — „

Długość nocy = 18 g. 3 min.

Długość nocnej godziny = $\frac{18 \text{ g. } 3 \text{ m.}}{12} = 1 \text{ g. } 30 \text{ m. } 15 \text{ sek.}$

Od zachodu do wskazanego w zadaniu momentu przeszło 4 godziny 38 minut.

$\frac{4 \text{ godz. } 38 \text{ min.}}{1 \text{ g. } 30 \text{ m. } 15 \text{ sek.}}$ równe 3 z ułamkiem.

To znaczy: moment należy do czwartej nocnej godziny 15. Grudnia (Czwartek). W Czwartek do Jowisza należy 1—a i 8—a dzienna godzina, 3-cia i 10-ta nocne godziny. Jeżeli trzecia godzina Jowisza, to czwarta należy do Marsa, co przedstawia odpowiedź na nasze zadanie.

Ósmy Arkan.

□

Odpowiadający ósmemu arkanowi znak hebrajskiego alfabetu □ (Cheth) panuje nad liczbowym znakiem 8 i astrologicznym odpowiednikiem w osobie zodiakalnego znaku Raka (♋).

Hieroglif tego arkanu — pole, t. j. wszystko, co podlega wypracowaniu, obrobieniu, kulturze. To ta pasywna sfera, na którą powinna zwrócić się działalność Zwycięscy VII-go arkanu.



Karta VIII go arkanu na tylnym planie wyobraża 2 kolumny; na przednim planie — żeńską figurę (Temidę), siedzącą w średniej, w stosunku do kolumn, przestrzeni. Głowa tej figury objęta złotą obręczą; na oczach jej przepaska; na piersi — Słoneczny Krzyż na łańcuchu. W prawej ręce (karta narysowana zwierciadłowo) ona trzyma wagę, w lewej miecz. Figura wydaje się siedzącą na kubiecznym kamieniu, ale fałdy jej odzieży pokrywają siedzenie, ukrywają je przed wzrokiem widza.

Spróbujemy wytłumaczyć ten obraz.

Figura żeńska — arkan figuruje coś urządzone, ustanowione.

Na karcie spotyka się 3 razy biner, cały czas równoważony trzema terminami. Pierwszą wskazówką na biner zjawiają się kolumny 2 go arkanu, — one równoważy Temida w średniej przestrzeni. Tłumaczą się one tutaj trochę inaczej, niż przedtem. Nowe to tłumaczenie krótko formuluje się tak: jeżeli ty widzisz Jakin i wiesz, że w środku jest Temida, to wnioskujesz, że z drugiej strony musi być Bohas. Jeżeli widzisz to, co symbolicznie nazwano przez nas jedną siłą z liczby dwóch mogących złożyć parę, i przyznajesz istnienie astralnego wихru (tourbillon), w system którego wchodzi widziana przez ciebie siła, to tem samem musisz przyznać i istnienie drugiej siły, dopełniającej pierwszą, jej równej, jej równoległej, ale skierowanej w przeciwnym kierunku.

Jeżeli zdajesz sobie z tego sprawę, że masz wyobrażenie, rysujące tobie obrazy w teraźniejszym, razem z tem przedstawiając sobie jakieś klisze, jako przeszłe, to ty powinienś wiedzieć o możliwości przedstawiania drugich klisz w przyszłym.

Jeżeli wierzysz w Wyższą Androgyniczną Manifestację Bóstwa i spostrzegłeś w jakichbądź emanacjach Jego charakterystyczny rys. aktywności, ekspansywności, tego, co wie, to tem samem musisz być przekonany o istnieniu drugich emanacji pasywnego, atraktywnego charakteru, łączących się z sferą tego, co wiedzieć można.

Jeżeli jest sprawiedliwość (—) i jest możność duchowej harmonji (n), to napewno istnieje i miłosierdzie (+).

Jeżeli istnieje idea wzniesienia (+) i jeżeli jest dopuszczona idea równi (n), to musi istnieć i idea upadku (—).

Formuły te naprowadzają nas na zagłówek 8 go arkanu w planie Archetypu — Libratio, t. j. idea równowagi Wielkich Metafizycznych Wag, jeden talerzyk których naładowany dodatnim biegunem Wielkiego Arkanu, drugi — ujemnym, a wskazówka — symbolizuje Androgyniczny Wierchołek Wschodzącego Trójkąta.

Mecz, figurujący w lewej ręce Temidy, odnosię do wyjaśnienia arkanu w Oślowieczej sferze Teozoficznego Ternera. On przypomina nam, kim jest Temida, choćby i warunkowa, przygotowana do epiki, miejsca i środowiska. On przypomina nam, co to jest Lex (prawo), że naruszenie tego prawa (—) wywoła karę (+) na mocy obcości równoważącego początku (n). To słowo Lex, nazwanie warunkowych norm, podlegających ewolucji w czasie i w przestrzeni, ale koniecznych w każdej danej chwili, weźmiemy za drugi zagłówek arkanu.

Temida w prawej ręce trzyma wagę — znów biner z neutralizującym elementem. Odniesiemy go do sfery Przyrody. Je-

żeli ktoś poruszy wagę w jedną stronę, to na mocy konieczności ustanowienia równowagi, powstanie i ruch w przeciwną stronę.

Jeżeli ktoś położy ciężar 5 funtów na lewy talerzyk i nie zdąży go zdjąć, to musi wskutek równowagi naładować na prawy talerzyk ciężar 5 funtowy.

Jeżeli ktoś wskutek procesu, sprzecznego z prawami równowagi, pokalał swoją Karmę, ten formularz swojej Osobowości w łańcuchu jej inkarnacji, to musi ścierać to piętno, kiedy powtórnie zetknie się ze skażoną przez niego stroną.

Otóż i dotarliśmy do trzeciego zagłówka arkanu. Ten zagłówek — Karma.

Sam obraz nosi nazwę — Themis lub Justice.

Przechodzimy do arytmologicznej oceny arkanu.

Rozłożenia numeru arkanu na dwie składowe będą:

$$1) 8 = 1 + 7.$$

Pierwszy arkan jest tajemnicą świadomych przejawów, zastosowań androginiicznych zrównoważonych początków. 7 jest arkanem zwycięstwa.

1 + 7 znaczy — zastosować zwycięstwo.

I, rzeczywiście, pierwszym długiem (obowiązkiem) i pierwszą troską zwycięzcy zawiera się w wprowadzeniu porządku, sprawiedliwości, prawości w zawojowanej sferze.

Sprawiedliwość — żona zwycięzcy; 8-my arkan — żonę 7-go.

Ale gdzież to Mag stosuje płody (owoce) mentalnego zwycięstwa? Oczywiście — w astralnym planie, przy astralnych operacjach.

Właśnie tutaj powinien on twardo pamiętać prawo Libracji i nie zapominać o ważności przeciwnych animicznych nastrojów.

Wy, powiemy, postanowiliście wmówić określony postępek pewnemu pacjentowi.

Mentalny bodziec ten samem dany. Ale oto bieda! — wy sami namiętnie pragniecie wypełnienia waszej sugestji, wy, tak rzec, astralnie jesteście w niej zainteresowani; to wielki hamulec dla jej wypełnienia; mogą być hamulce w zrodzeniu drugiej składającej siły tej pary, tourbillon której posłuży za instrument wypełnienia sugestji.

Celem uniknięcia wszystkiego tego twórcie (budujcie) natychmiast drugą składającą; zrównoważcie w astralu swoje pragnienie równowielkiem temuż niepragnieniem.

Wyrażając się zwyczajnym językiem — najlepiej udaje się nam to, co wykonaliśmy w chwili pierwszego porwy, nie domieszawszy do tego osobistych animicznych interesów.

Oto dlaczego lepiej prosimy dla drugich, niż dla siebie.

Oto dlaczego pragnący sprawiedliwie i szybko pokonać (upokorzyć) musi być miększawie nastrojony.

Oto dlaczego silniejszy wyczekuje dogodnego momentu dla walki w przeciwieństwie do słabego, który widocznie powinien się tem więcej zajmować.

Gdy mówimy o wymiarze sprawiedliwości trzeba się zapytać: czy i w jakiej formie okultysta może sobie pozwalać na pokonywanie bliźniego.

Przecież astralna klisza kary sama stworzyła się przez ósmy arkan: a więc można być zakłopotanym li mentalną oceną przestąpienia lub występku, spełnionego przez bliźniego. Mentalna ta ocena ustanowi zasadniczo oś tourbillon, a astral wykona resztę. Ale, powiecie, przecież Prawo Karmy jest już ustanowione raz na zawsze — ono emanowane w postaci ujemnego bieguna Trójkąta Fabre'a d' Olivet'a.

Prawdziwie i dlatego oświecony wyznawca okultyzmu ma prawo na mentalną ocenę postępów bliźniego tylko w tej mierze, w jakiej on uczestniczy w pracy Emanacji Pierwopoczątku. Krócej rzecz — pokonać ma prawo tylko teurg, i w sam raz tyle, co zaczął on za teurg.

Teurgja, wymaga wielkiej jasności kontemplacji i wielkiej czystości nastroju, a dlatego rzadko pokonujemy według prawa.

Magiczne kary, które dopuszcza Chrześcijański Illuminizm dla swoich adeptów, noszą kolektywną nazwę Reprobatio (dosłownie — osądzenie).

Rozróżniają 3 stopnie Reprobationis: nie poohwalenie za postępku bliźniego i potępienie.

Niepochwala formuluje się tak: „choć ty jesteś moim bratem, ale ja nie chciałbym, dzielić z tobą klisz twoich postępów. My nie razem“.

Stopień ten kary Chrystus pozwolił stosować swoim uczniom w samych krańcowych wypadkach. Symboliczny jego stopień: „Strząsamy proch z nóg swoich“.

Sam Chrystus w rzadkich wypadkach stosował drugi stopień, stopień żałoby, żalu z postępów bliźniego: „Lepiej by nie rodzić się temu człowiekowi...“

Trzeci stopień — potępienia — gromi gwałtownością i nielitością skutków.

Przykłady jego zastosowania można widzieć u Mojżesza, — szeroko posługującego się teurgicznymi metodami.

W bliższych naszych czasach można zacytować znakomite potępienie, wygłoszone przez Wielkiego Mistra Zakonu Templariuszów przez Jakóba Molay'a (Jacobus Burgundus Molay) z płomieni stołu pod adresem zgubiwszych go Papieża Klemensa

V, i króla Filipa Pięknego z wezwaniem ich na Sąd Boży, — pierwszego — nie później 50 dni, a drugiego — nie później roku. Obie przepowiednie o śmierci sprawdziły się nawet wcześniej od wskazanych przez Molay'a terminów.

Z wszystkiego wypowiedzianego wynika groźba tej kary, którą nazywamy „przekleństwo“.

Jeżeli, powiemy, ojciec przeklina syna, to on przy tem opiera się tylko na swoim autorytecie (powaga) (4-ty arkan), nie mając za sobą dalszych arkanów. Ale prawo reprobacji, jako odnoszące się do 8 go arkanu, bez wątpienia wymaga przechodzenia przez 6-ty i 7-my arkan, t. j. obecności hermetycznego zwycięstwa w przeklinającym.

Drugie rozłożenie ósemki na te same składowe $8 = 7 + 1$ pozostawiam do analizowania samym słuchaczom, jako przewaga osobistego zwycięstwa nad przejawem zrównoważonej woli, t. j. jako świadome i dobrowolne wypaczenie Zwycięscoy.

Przechodzę do rozłożenia $8 = 2 + 6$. $2 =$ Gnois = Poznanie; $6 =$ prawo reakcji w świecie; a więc, wogóle, praca oświeconego operatora w sferze statycznego i dynamicznego binerów.

Ale czemuż prawo reakcji rozszerzy kontemplację uczzonego operatora?

— On zasugeruje mu ostrożność, uprzedziwszy go o istnieniu powrotnych uderzeń.

Przedstawimy sobie kogobądź operującego magicznie, t. j. stwarzającego astralny wicher określonego typu na pacjenta. Plan operacji taki: prąd wywołuje operator w najdoskonalszej postaci, kieruje na pacjenta, spełnia swoje realizacyjne działanie, czem tworzy fizyczny fakt, klisze którego kładą się na Karmę operatora w dodatniem lub ujemnem znaczeniu.

Przedstawimy sobie, że fakt nie zrealizował się, nie zważając na istnienie wicheru (prądu). Może to zdarzyć się w trzech wypadkach:

1. Kiedy pacjent ogroził siebie świadomie od napaści metodą skupienia się. Jestto tak zwane aktywne odbicie ataku.

2. Kiedy pacjent w momencie energetycznego zetknięcia się z wichrem był ogrodzony od działania takowego przez świadome i potężne skupienie się na drugim obiekcie realizacji, wchodzącym w cykl bardziej potężnych, lepiej uwarunkowanych w astralu projektów, aniżeli plan napaści. N. p. Kiedy pacjent, którego chcecie zgubić, jest zajęty wielkim planem tworzenia lub burzenia zbiorowości, w porównaniu z którym osobista nienawiść jest czemś drobnem, znikomem we wszystkich astralnych podplanach.

3. Kiedy w momencie zetknięcia się z atakującym wichrem najczynniejsza część pentagrammy pacjenta unosi się w podplaniach znacznie wyższych w porównaniu z najezywniejszymi sferami wichru. N. p. wy pragniecie zniszczenia człowieka, żyjącego, jak się mówi, zewnątrz sfery materialnych interesów; lub pragniecie niepowodzenia w służbie człowieka, wyłącznie pograżonego w naukowe dążenia i gardzącego wszystkimi elementami karierowiczostwa; albo posyłacie larwy nienawiści człowiekowi, modłącemu się za swoich wrogów i t. p.

We wszystkich trzech wypadkach wicher (prąd) nie dojdzie do żadanego pacjenta. Ale fakt istnienia wichru wniósł znane miejscowe naruszenie równowagi astralnych form. Astralne środowisko musi przyjść do nowego stanu równowagi drogą tworzenia klisz określonego faktu. Jeżeli fakt nie zdarzył się z pacjentem, to on przejdzie na drugą istotę z tych, które najbardziej są związane swoimi astrosomami z istotą astralnego wichru (prądu). Taką istotą oczywiście na pierwszym planie sam operator. Na niego to — przejdzie realizacja w formie, nazwanej w magji „powrotnem uderzeniem“.

Wy magicznie staraliście się wmówić n. p. miłość; wicher odbił się, i wy sami się zakochaliście. Wy spowodowaliście zepsucie; nie udało się — i wy sami zachorowaliście i t. p.

Celem uniknięcia tych złych skutków przedstawiciele czarnej magji zawsze zabezpieczają siebie od powrotnych uderzeń przez wybór drugiego, podstawionego pacjenta, kierując wicher na dwóch, ale włączając pierwszego pacjenta silniej w ceremonję magicznej operacji.

N. p. sprowadzają chorobę na was a na wypadek nie udania się, na znanego konia lub psa, albo na jakiegokolwiek bardzo pasywnego człowieka, od którego nie można oczekiwać odbicia się uderzenia.

Druga forma $8 = 6 + 2$ tegoż rozłożenia będzie się przedstawiać jako wprowadzenie toru (6) dwóch dróg w poznanie, t. j. jako trwożliwa światomość możliwości zwrócenia tego poznania nie tylko na ewolucję, ale i na inwolucję.

Przechodzę do rozłożenia $8 = 3 + 5$.

Tutaj metafizyka, świat spełnionych ternarów (3), przeprowadza się w życie ze sferą jej astralnych impulsów (5) woli a przytem dominuje nad tą sferą.

Ale coż znaczy w najszerszem znaczeniu — przeprowadzić metafizykę w życie?

To znaczy — dojrzałe idee przeobrazić w formy, a według analogji — dojrzałe formy przeprowadzić w plan rzeczywistości.

Człowiek, pragnący zasłużyć na nazwę sprawiedliwego (8), nie ma prawa, zbudowawszy w ogólnych zarysach swoją kontemplację, uchylać się od wprowadzenia jego w strojny filozoficzny system. Jeżeli on wstrzyma się od tego, wtedy zrodzi to, co w kontretajm języku mogłoby nazywać się „chorobliwym natężeniem idei“. Byłoby wstydem, tworzyć plan ogromnej, dobrze przygotowanej wiedzy lub mechanizmu, nie czynić prób do jego realizacji.

Rozłożeniem tem można silnie wzburzyć stronników t. zw. platonicznej miłości, myślących ograniczyć się astralnymi przejawami animicznej sfery i zapominających, że oni niedarmo ucieleśnili się a przytem są obowiązani nie uchylać się od skutków istnienia w trzecim planie. Przecież ten plan daje punkt oparcia astralnemu procesowi oczyszczenia Karmy, a jeżeli w nim człowiek spotyka się z pokusą dwóch dróg, to wcale nie dla tego, ażeby stać przed niemi z niezdecydowaniem, odkładając realizację do następnych inkarnacji, a w sam raz dlatego, ażeby świadomie i stanowczo wybrać prawą drogę. Można rzec, że ci panowie, wygłosivszy ı (jod) i w ślad za tem ı̇ (hé), boją się wygłosić ı̇ (vau), ażeby nie ujrzeć drugiego ı̇ (hé), o piękność którego oni drżą.

Ludzie tego składu typowo nieładnie i niezdecydowanie zachowują się we wszystkich sprawach partyjnych nieporozumień. Jeżeli już sympatyzujemy z czemśkolwiek, wtedy we wszystkich trzech planach należy przejawiać tę sympatię; jeżeli nienawidzieć cośkolwiek, to i przejawiać nienawiść we wszystkich planach.

Ludzi, zachowujących „neutralność“ w fizycznym planie przy obecności przekonania w mentalnym i klisz tego przekonania w astralnym, Chrystus nazywa „ciepławymi“ w odróżnieniu od „gorących“ i „zimnych“.

Gorący może łatwo zrobić się zimnym, i odwrotnie, ale z wiecznie — wypaczonego, wiecznie tchórzliwego nigdy nie nie wyjdzie.

Dobrze to pojmowali masoni ostatnich trzech wieków (XVII, XVIII, XIX). Podczas poświęcenia w 30-ty Szkocki stopień, wyższy z hermetycznych stopni, przyszły Chevalier Kadosh do wypełnienia przysięgi usposabiał się do symulacji zabójstwa zdrajcy Masoństwa z celem wypróbowania, w jakim stopniu nienawidzi jego wrogów. Kandydat do Poświęcenia nie wiedział, że uderza w serce barana z gładko wygolonym bokiem, i święcie wyobrażał siebie za wykonawcę rozkazów Areopagu do ukarania brata — zdrajcy.

Symulacja zabójstwa w tych warunkach oczywiście wyciskała piętno na zbiorowej Karmie masońskiego łańcucha i zam-

głiła jej egregor, ale z tą niewygodą godzili się gwoili krańcowej konieczności rozpoznania „gorącego“ od „ciepłego“.

Odwrotne rozłożenie $8 = 5 + 3$ dobrze ilustruje się praktyką ludzi, przysposobiających swoją logikę i metafizyczną kontemplację do osobistych animicznych przeawów. „On mnie się podoba, a dlatego należy uważać go za godnego dla wypełnienia takiej — to roli“.

Pzechodzę do rozłożenia $8 = 4 + 4$ — najtypowszego w rozpatrywanym arkanie.

Czwórka przeciwstawia się czwórce, t. j. forma — formie; autorytet — autorytetowi, przygotowanie (adaptatio) — przygotowaniu.

Obraziliście kogokolwiek (forma), musicie usprawiedliwić się (forma), stworzyliście rewolucyjny rząd (autorytet) — jemu przeciwstawiają dyktaturę (drugi autorytet); przygotowaliście podstęp dla obejścia lub naruszenia prawa — policja przygotowuje coś innego celem złapania winowajców.

Ogólna to formuła Karmy, a także człowieczego warunkowego Prawosądu.

W magii przeważa przeciwstawienie form, w polityce — przeciwstawienie autorytetów, w ekonomicznej sferze — przeciwstawienie adaptacji (popyt i podaż).

Zakończywszy arytmologiczny zarys arkanu, zwróćmy się do jego najbardziej używanych pantakli.

Pierwszy nosi nazwę „Koło Ezechiela“ lub „Koło Pythagorasa“ w zależności od rodzaju symbolicznych nakreśleń; drugi znany pod nazwą „Realizacyjnego Pantakla“.

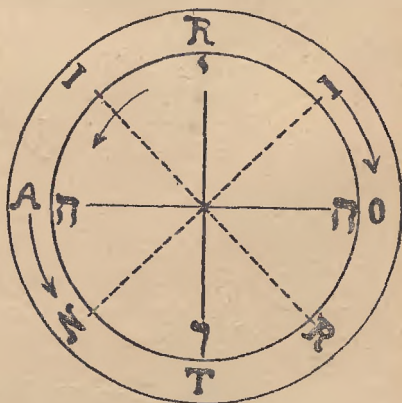
Koło Ezechiela w wydźwięku Rozenkreuzerskich Szkół figuruje się przez rysunek 26 y.

Całkowity krzyż daje obraz Kwaternera $\aleph \iota \iota \aleph$, tj. jednego z dynamicznych cykliów; Kwaterner INRI pojmuję się jako anagramma jednej z trzech tez:

Igne Natura Renovatur Integra.

Jesus Nazarenus Rex Judeorum.

In Nobis Regnat Jesus,



rys. 26.
Koło Ezechiela.

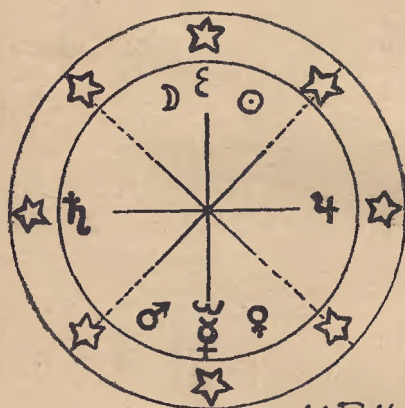
Pierwszy wiersz już spotykaliśmy; on wyjaśnia rolę „Ognia“, jako oczyszczającego i odnawiającego „elementu“, t. j. wskazuje na środek, pozwalający obracać „Rota“ i przechodzić od cyklu do cyklu w procesach powstawania.

Drugi wiersz wskazuje na znaczenie Wykupionej Ofiary Chrystusa w ewolucyjnym obrocie „Roty“.

Trzeci wiersz — dewiza (hasło) pierwszych Rozenkreuzerów, tłumaczy się dosłownie tak: „W nas panuje Jezus“, i oczywiście powinna się pojmować nie w znaczeniu odosobnienia Poświęconych od profanów, lecz w znaczeniu powinności szukania Chrystusa w swoim sercu, a owym szukaniem znowu obracać kwaterner elementów w ewolucyjną stronę.

Kołowy napis ROTA wskazuje na kierunek obrotu kwaternera ירח: od R do O, t. j. tak, aby ך (jed) przechodził w drugie ך (hé) — innymi słowami — w kierunku wyszukania przyczynowości.

Według Ezechiela — „Kolor koła podobny do koloru topazu“.



rys. 28. Kóło Pythagorasa.

Kóło Pythagorasa (rys. 27.) różni się od przytoczonego przez nas wzoru po 1.) tem, że mieści liter ירח i INRI są zajęte pięciokątnymi gwiazdami; 2.) że nie ma wskazówki na kierunek obrotu; 3.) dodatkowymi znakami wewnątrz koła, symbolizującymi 7 wtórnych przyczyn i proces zapłodnienia pasywn. początku przez aktywny.

Połączenie znaków E i W równoznaczne lingamie. Całkowity liniowy pęk w centrum pantakla symbolizuje fizyczny plan, zjawiający się jakby marną wysepką między pianą astralnego przyływu (wewnętrzne kóło), który, kolejno przedstawia znikomy przejaw niezmiernego oceanu mentalności (zewnętrzne kóło).

Konkretne tłumaczenie pantakla zaprowadziłoby nas w dziedzinę astronomji, gdzie zewnętrzne kóło symbolizowałoby akcyjny gwiazdowy świat; wewnętrzne Kóło — słoneczny

system, a centralny pęk całkowitych linii — elementarne życie naszej biednej planety.

Realizacyjny pantakl ma następującą formę: Tło pantakla czarne (niższy astral), zewnętrzny kwadrat srebrzysty (gotowa, pasywna ramka, w której chcą coś bądź realizować); wewnętrzny kwadrat złoty (aktywne wysiłki, mające wypełnić realizację). Litery ośm razy powtórzonego Wielkiego Imienia powinny być ognistego koloru (Ignē Natura Renovatur Integra).

Pantaklem posługują się przy skupieniu na projekcie realizacji wielkich, ważnych, posiadających do rozwiązania poważnych zadań, asocjacyj, lub nawet abstrakcyjnych norm.

Ocenę ośmiokrotnego powtórzenia יהוה odkładam do ustępu o dziesiątym arkanie.

Dziewiąty Arkan.

⚔.

Znak Dziewiątego arkanu ⚔ (teth); liczbowe jego znaczenie = 9; zodiacalny odpowiednik — Znak Lwa (♌).

Jako hieroglif arkanu służy dach, lub więźba, jako symbol opieki, obrony, izolacji od szkodliwych wpływów.



Karta arkanu wyobraża idącego starca, trzymającego w prawej ręce (nie zwierciadłowo) lampę z trzema ogniami. Lampa ta częściowo ukryta pod obszernym płaszczem z kapiszonym oblekającym sterca potrójnym zgięciem swoich fałdów. W lewej ręce starca widnieje kij, służący mu za podpórę podczas chodzenia. Na kiju wyrysowują się ślady trzech seków.

Lampa jasno wskazuje na Oś wienienie w trzech planach (3 knoty). Płaszcz także wyraźnie symbolizuje ujednienie, izolację w trzech planach, pałka daje podpórę potrój-

negu charakteru (seki).

Wiek wędrowca — wskazuje na to, że wyliczonymi elementami można świadomie posługiwać się tylko w tej porze życia i egzystencyjnej pomyślności w fizycznym planie.

Ruch wędrowca — wskazówka na niemożność stacjonarności (zasteju) w rozwoju w obecności wymienionych danych.

Przystąpimy do arytmologicznej analizy arkanu, noszącego wulgarną nazwę l' Ermite i naukową nazwę „Lux occulta, ta“, lub „Lux in occulto“.

Pierwsze dwoiste rozłożenie w pierwszej swej fazie daje $9 = 1 + 8$, t. j. rysuje kartę szukania zrównoważonej, przejawiającej się, indywidualizowanej jednostki (1) w środowisku prawomierności (8).

Jeżeli to jest sfera Archetypu, to w niej człowiek, pragnący opieki, znajduje ideę i obraz Geniuszów — Opiekunów, pomagających jemu określić w sobie Człowieka wogóle (swoje nad — ja).

Stąd pierwszy zagłówek arkanu: „Protectores“.

Jeżeli poszukiwania czynią się w sferze Człowieczeństwa to mówimy o samookreśleniu, astralnym samopoznaniu, wprowadzeniu elementów Duchowej harmonji w to, co nazywają Osobowością oddzielnego Człowieka. Proces tej ewolucyjnej pracy nazywa się Poświęceniem (Samoposwięceniem, t. j. znalezieniem Opiekuna w samym sobie).

Drugi zagłówek będzie „Initiatio“.

Jeżeli pogrążymy się w sferę Przyrody, to wszystko sprowadzi się do umiejętności zmierzenia się z indywidualizowanym bogiem materialistów, nazwanym Przypadkiem. Pod jego opieką trudno stać, nie orientując się z danymi teorii prawdopodobieństw, która w różnych fazach życia dyktuje nam różne stopnie Ostrożności.

Stąd trzeci zagłówek Prudentia.

Druga faza pierwszego rozłożenia daje $9 = 8 + 1$.

Prawomierność (8) środowiska dławi i pociąga wypaczoną, choć i zdrową osobowość (1).

To formuła ludzi z talentem, wysysanych przez środowisko lub epokę i dlatego nie mających osobistej roli w procesie ewolucji Człowieczeństwa.

Drugie dwoiste rozłożenie numeru arkanu da przedewszystkiem formułę $9 = 2 + 7$, t. j. — Naukę (2) Zwycięscy (7).

Jakiego Zwycięscy? — Tego, który przeszedł stadja metafizycznych nauk siedmiu pierwszych arkanów.

Jaka to nauka? — Ma dwie strony: żeńska, pasywna, wrażliwa, nazwana — „Divinatio“, t. j. umiejętność „widzieć“ w Archetypie, Człowieku i Przyrodzie.

Prorocza ekstaza, nagłe oświecenie przez Błogosławieństwo, dające natchnienie na tworzenie religijnego kultu i jego moralu, będą dobrimi przykładami diwinacji według Archetypu.

Diwinacja w stosunku do Człowieka sprowadzi się do wrażliwości w sferze astralnych przejawów bliźniego (spostrzeganie

aury, szybkie sądzenie o charakterze, rozwoju i stopniu moralnej ewolucji, ocena zdolności odcznej emanacji i t. p.), a także do tych systemów, które noszą powszechnie znane nazwy chiromancji, frenologii, fizyognomiki i t. d., = którymi zajmujemy się w 17 tym arkanie.

Diwinacja w stosunku do Przyrody wylewa się w formy, znane pod nazwami — astro ogji, geomancji i jej poddziału — kartomancji, hydromancji, pyromancji i t. p. wróżb według żywiołów (znów 17-ty arkan).

Nauka Zwycięscy ma i męską, aktywną stronę — umiejętność władania astralem, t. j. kierowania i stosowania energii swojej osobowości w formach magnetyzacji, telepatji (przekazanie form na odległość) i nawet eksteryoryzacji astrosomu, a również i umiejętność wchodzenia w obcowanie z temi lub innemi istotami.

Oto sfera Nauki Zwycięscy; sfera, pociągająca wielu głębookością i szerokością swoich zastosowań, często niebezpiecznych, nierzadko — zgubnych dla samego jej władcy.

A może li Zwycięsca dobrowolnie zrzec się działalności i wrażliwości w jej sferze ze względu na bezpieczeństwo swej zwycięskiej osobowości (7), stawiając tę osobowość na przodzie interesów nauki (2)? To będzie rozłożenie $9 = 7 + 2$.

Przechodzimy do rozłożenia $9 = 3 + 6$. Metafizyka (3) stoi na przodzie wyboru drogi (6); metafizyka określa wybór drogi. Ale cóż, rzekną mi, oprócz metafizycznej kontemplacji, może wpłynąć na ten wybór?

— Tak, oczywiście impulsywność.

Nie będę mówił o instyktach (Fizyczny impulsywny człowiek). Nie będę mówił o namiętnościach astralnego impulsywnego człowieka — o tem wszystkiem mówiłem już w kursie. Lepiej zajmę się intelektualnym impulsywnym człowiekiem z jego zabobonami, uprzedzeniami i warunkowościami

Cóż jest zabobon? — To impulsywnie przyznawana reszta form, kiedyś — to byłych obowiązującymi, całokształtami, które w danej chwili, wskutek postępowej ewolucji osobnika, stały się ociężałym balastem, krępującym lub wstrzymującym przejawy jego samobytności.

Z określenia wynika, że plan zabobonu jest zawsze astralny, ale, w zależności od sfery wyczuwalnych odpowiedników klisz zabobonu, dzieje je na mistyczne, astralne i fizyczne.

Jeżeli człowiek żyje w warunkach, niweczących realność jakiegobądź miary higienicznego postępowania, a pomimo tego surowo trzyma się tej miary, to on zabobonnym w sferze fizycznego planu.

To samo powiem o człowieku, który, władając dostatecznym rozwojem, ażeby przez medytację określić dla siebie możliwość modlenia się zewnątrz świątyni, zbudowanej z cegieł, wyplakuje się o tem, że brak takowej przeszkadza jego teurgicznym zajęciom.

Jako przykład astralnego zabobonu niech posłuży przekonanie magika, który doszedł w swojej władzy do tego stanu, w którym jego idee same w sobie przyoblekają się astrosomami, o niemożliwości operowania bez wygłoszenia tej lub innej formuły, bez zachowania tej lub innej symbolistyki.

Drugi przykład, trochę komiczny, to człowiek, uważający poniedziałek za dzień ciężki, lub liczbę trzystaście za nieszczęśliwą, nie mając na to żadnych empirycznych danych w swojej autobiografii.

Przykładów mistycznego zabobonu można wiele przytoczyć.

Widzimy ludzi, mocno przekonanych, że nie ma zbawienia poza naukami określonego wiary dogmatu.

Równocześnie z tem widzimy ludzi obojętnych na różnorodność wyznań, żeby tylko przyznawali określony, drogi im dogmatyczny element, n. p. dogmat Wykupienia przez Wielebnie.

Spotykamy i ludzi, wymagających od religii jednego tylko przyznania obecności możliwości Reintegracji Człowieczeństwa drogą ewolucji.

Oczywiście człowiek trzeciej kategorii uważałby zabobonem równego sobie stosownie do rozwoju wyznawcy dogmatu drugiej kategorii, a człowiek drugiej kategorii miałby to samo mniemanie o równym sobie, który stanął w pierwszej kategorii.

Z wszystkiego wypowiedzianego wynika, że nie można określać żadnej kliszy, jako absolutny zabobon. Dla oceny zabobonu trzeba mieć dokładne wyobrażenie o mentalności, astralności i fizycznym stanie osobnika.

Nie pojmowanie tych tez zawsze sprowadzało za sobą napaści na Poświęcone Centra za to, że one jako — by podnoszą różne dogmaty, różne etyczne kodeksy i różne realne zobowiązania Poświęconych różnych stopni.

Na zakończenie formułuję ważną tezę, podległą waszej medytacji.

Jeżeli okazujemy się władcami nad równymi nam co do mentalnego, astralnego i fizycznego rozwoju, to ma to prawie zawsze miejsce tylko na mocy im obecnych zabobonów, uprzedzeń lub warunkowości.

Uprzedzenie w sferze obywatelstwa i warunkowość w sferze życiowego postępowania odgrywają tę samą rolę, co zabobon w sferze dogmatycznej kontemplacji.

Odwrotne rozłożenie $9 = 6 + 3$ mówi nam, że „wytór drogi (6) określa dalszą metafizykę (3)⁴.

Formuła ta wywołuje wyobrażenie o postępowaniu ludzi, którzy wybrali pewną oznaczoną drogę, pewny oznaczony zakres działania a tem samem zmuszonych do wyszukiwania metafizycznych danych na usprawiedliwienie swojej działalności, pobudzani do tego częścią koniecznością podtrzymania w sobie samopoważania, częścią pragnieniem wyrzeczenia się swojej godności przed drugimi.

Czwarty wzór rozłożenia numeru naszego arkanu $9 = 4 + 5$ wykłada się, jako przechodzenie od planu elementów (4) do planu astralnego (5).

Chcemy tem powiedzieć, że w program Poświęcenia musi wchodzić suma wszystkich danych faktycznego charakteru, dostarczanych przez fizyczny plan. Magik dumny jest ze swojej astralnej nauki, ale on rozumnie tworzy przejawy swojej woli nie tylko z astralnymi wpływami, ale i z warunkami, poznanie których zawdzięcza fizyce, chemii, anatomii, fizjologii i t. p.

Jeżeli operację można odłożyć do pięknej pogody, nie omieszką tego zrobić; operować nie będzie w stanie chorym; świadomie stosuje reguły higieny fizycznej czystości (mycia, odżywiania się świeżemi produktami, usunięcie wszelkich falsyfikacji pokarmowych produktów i napojów); dobrze wie, że zmęczenie pracą także jest niebezpieczne, jak i próżnowanie; ostrożnie wybiera miejsce zamieszkania, jeżeli jest wrażliwy na klimatyczne warunki; wkońcu zawsze i we wszystkim kieruje się danymi teorii prawdopodobieństw (co nazywamy ostrzeżnością w fizycznym planie).

Odwrotne rozłożenie $9 = 5 + 4$ podaje formułę, rozumnie dostosowaną do pojedynczych wyjątkowych zjawisk i operacji.

Formuła ta ($5 + 4$) dyktuje nam: „wola osobowości (5) naprzekór żywiołom (4)⁴.

Bywają wypadki oddzielnych realizacji, odgrywających rolę klinków lub gwoździ w ogólnym mechanizmie planowej roboty. Ważne zabić te gwoździe w oznaczonej chwili, niezależnie od fizycznych trudności; puszczamy w ruch aktywnego Marsa naszej astralności, chociażby osiągnięcie celu nas kosztowało wiele strat życiowej siły lub materialnych środków.

W dziewiątym arkanie, nie zważając na całą ważność podwójnych rozłożeń, należy pozostawić centralne miejsce symetrycznemu potrójnemu rozłożeniu $9 = 3 + 3 + 3$.

Jeżeli podwójne rozłożenia dały nam określenie poświęcenia i wskazówki na środki do jego osiągnięcia, to potrójne to rozłożenie określi hierarchiczne stopnie samego poświęcenia.

W poświęconej skali rozróżniać będziemy trzy cykle z podziałem każdego na trzy stopnie.

Niższy cykl warunkowo nazwiemy fizycznym, ponieważ charakteryzuje się tym warunkiem, że poświęcany pojawia się na ceremonję Poświęcenia w fizycznym ciele, a samą ceremonję wykonuje się w oznaczonej sferze przestrzeni trzech wymiarów przez wcielenie Poświęcającego. W składzie fizycznego Poświęcenia należy odróżnić trzy elementy: mentalny — dogmatyczną treść t. zw. Zeszytów Poświęcenia lub podawanej ustnie Formuły Poświęcenia; astralny — fluidyczne, magnetyczne oddziaływanie Poświęcającego na poświęcanego + symbolistyka Poświęcenia; wkońcu fizyczny — połączenie manipulacji w fizycznym planie, towarzyszące aktowi Poświęcenia. Dogmatyczna treść młodszych z fizycznych stopni przedstawia Syntezę Teogonicznych, Androgonicznych i Kosmogonicznych poglądów Szkoły określoną normalnym obrazem Wielkiego Dramatu ludzkiego Grzechupadku i metodologją Rehabilitacji Człowieka.

Drugi stopień zaznajomi poświęcanego z astralnym planem, daje mu możność prawidłowo o nim sądzić (teorja) i nauczy go oddziaływać na ten plan, nie porzucając własnego fizycznego ciała (część Psychurgji i cała Ceremonjalna Magja).

Trzeci fizyczny Stopień wprowadzi poświęconego w sferę Uniwersalnej Miłości drogą Etycznego Hermetyzmu.

Wszystkie te trzy stopnie mogą być osiągnięte bez udziału wcielonego Poświęcającego. Dlatego dostatecznie władać określonym duchowym i etycznym rozwojem, (co częściowo zależy od liczby poprzedzających inkarnacyj osobnika) i przytem posługiwać się znanym astralnym protektorem. Nie wspominać oczywiście o konieczności nieugiętego i trwałego pragnienia Poświęcenia.

Wynika stąd, że w obecności oznaczonych warunków Poświęcenie w stopniu tego cyklu nie wymaga obecności drugiego człowieka, oprócz poświęcającego się.

Element astralnego, fluidycznego oddziaływania Poświęcającego na poświęcanego sprowadza się do procesu oddziaływania woli Poświęcającego na astralne ciało ucznia w postaciach zachowania takowego do samoprzeróbki w poświęcającym kierunku, t. j. do zdobycia określonych stopni intuicji i aktywności, neutralizowanych duchową harmonją.

O symbolizmie i rytualnych osobliwościach Poświęcenia tutaj mówić nie będę — to elementy, określane duchem t. j. lub innej Szkoły, prądami tej lub drugiej epoki, a niekiedy i osobistymi smakami Poświęcających.

Przechodzimy do Poświęcenia w stopniu drugiego cyklu, który pozwolę sobie nazwać astralnym, gdyż za charaktery-

stykę jego posłuży konieczność dla Poświęcanego eksteryoryzować się w astrosomie i w tej postaci wstąpić w obcowanie z Nauczycielem (lub Nauczycielami).

Nauczyciel-Poświęcający, z którym neofit wstępuje w czyście energetyczny związek, co do istoty już nie zależący od czasu i przestrzeni trzech wymiarów, może być albo także eksteryoryzującym się człowiekiem, albo dwuplanowym elementem ludzkiej istoty. W każdym wypadku Nauczycielem i tutaj będzie pewna Osobowość, co mi pozwoli rzec, że drugim poświęcającym cyklem obdarza nas Światowy astralny Człowiek.

Zrozumiałe, dla czego nie będę mówił tu o treści Poświęcenia, a także o jego rytuale. Podkreślimy jednakże jeden bardzo ważny fakt: tradycyjne, rozenkreuzerskie próbne astralne wyjście ucznia w towarzystwie „Tych, którzy przeszli tutaj wcześniej od niego,“ wyjście, tak świetnie symbolizowane w fizycznym planie przez ceremonję poświęcenia w 18 sty Szkocki stopień masonerji z formalnej strony, a przez Chrześcijański Chrzt z ideowej strony, musi mieć miejsce w tej lub drugiej formie między trzecim (wyższym) stopniem fizycznego cyklu a pierwszym (młodszym) stopniem astralnego.

Przechodzę do stopni wyższego cyklu, który pozwolę sobie nazwać mentalnym, charakteryzuję go jako proste przyłączenie ludzkiej istoty do tego prądu idei, pokrewieństwo z którym określa się typem jej monady.

Nie ma tutaj osobowości Nauczyciela, wypełniającej akt Poświęcenia: tutaj po prostu Wszechświatowy Człowiek przyjmuje w swoje ciało prawnie należącą do niego od początku wieku komórkę, która oczyściła się z sromotnego upadku i wróciła na swoje miejsce z zapasem zdobytej Mądrości.

Oczywiście i tutaj odpada pytanie o treści i rytuale Poświęcenia i zaznaczam tylko, że obecność tego Poświęcenia osnowana na procesie emanacyj Archetypu, które doprowadziły do zasady istnienia zbiorowego Jedyne go Człowieka w jego pierwobytniej czystości.

Przyjęto mówić, że na to Poświęcenie człowiek zjawia się eksteryoryzowany w t. zw. „mentalnem ciele“, t. j. w tym subtelnie-astralizowanym obłoku duchowej monady, która jest obecna przy niej nawet na stopniu jej organicznego obcowania jak komórki zbiorowego Człowieka z drugimi jego komórkami.

Jeżeli między młodszym stopniem astralnego cyklu i starszym stopniem fizycznego nieścił się proces rozenkreuzerskiego „Astralnego Chrztu“, to między starszym stopniem astralnego cyklu i młodszym stopniem mentalnego musi być umieszczona faza tak zwanej rozenkreuzerskiej Reintegracji.

„Reintegrowanymi Braćmi Krzyża-Róży“ nazywają się elementare, chociaż, być może, zachowawszy średni astralny obłoczek, ale umiejące od niego oddzielać się podobnie do tego jak wcieleni ludzie mogą eksteryoryzować się w astralnym ciecie.

Reintegrowany Rozenkreuzer jakby chwilowo usypia średni astrosem, t. j. dobrowolnie uchyla się od energetycznych przejawów, ograniczając swoją działalność mentalnymi przejawami, właściwymi komórce Adama do upadku, podobnie do tego, jak my przy eksteryoryzacjach dobrowolnie uchylamy się od uczuciowych wrażeń gwoździ zrzucania z siebie niewoli czasu i przestrzeni trzech wymiarów.

Ale przecież posługujemy się eksteryoryzacją dla operacji w fizycznym planie na gruncie medjumicznych przejawów, jednocześnie wampiryzując niższy astral drugich organizmów i ich fizyczne ciała.

Reintegrowany Brat Krzyża-Róży może posługiwać się mentalną eksteryoryzacją celem pożyczania form średniego astralu z celem zrodzenia ewolucyjnych zewnątrz sfery jego zwykłej działalności w średnim astralu n. p. z celem dopełnienia poświęcenia astralnego charakteru jakiegokolwiek łańcucha, różnego od własnego jego średnio-astralnego egregorycznego środowiska.

Zapytacie — możlii być mentalnie poświęconym wcieloncy człowiek?

Tak, to możliwe, gdyż możliwa eksteryoryzacja w mentalnym ciecie przy katalipsji fizycznego ciała i większej części astresomu. To — Ekstaza; ale jak ona krótka u wcielonego człowieka i jak trudno przenieść zdobyte kruszyny reintegracji się mentalności w nasz fizyczny świat nie zepsutemi co do istoty!

Ludzie, osiagający to nazywają się nauczycielami. Jak profani, tak i Poświęceni wydzielają ich z tłumu, uważając ich jako Misjonarzy Wyższego Planu, t. j. przyznając za nimi obowiązek żyć nie dla siebie, lecz dla nas i tem samem myślowo odbierając im fizyczne ciało i wszystkie niższe astralne podplany, niepotrzebne Reintegrowanemu Bratu Krzyża Róży.

Tak postępujemy z prorokami, tak odnosimy się i do wielu Nauczycieli Poświęcających Szkół, powodując swemi wymaganiami zboczenie, stworzone z wysokich porywów Mentalnie Chrzczonych niebezcielesnych Braci.

Jedna jeszcze mała uwaga — w mentalnym cyklu Poświęcenie odbywa się samo przez siebie; tu nie może być pytania o pragnieniu lub zgodzie poświęcanego, gdyż Pentagram jego traci charakter osobowości przy samym procesie Reintegracji. Tu nie ma osobowych pragnień i pożądlwości.

W astralnym Poświęceniu poświęcana Pentagramma ma prawo nie tylko chcieć ale i żądać Poświęcenia, podobnie jak romb (ukośna figura) ma prawo na zaliczenie w paralelogramy przez proces przemiany do określenia takowego.

Wola tutaj Poświęcającego musi poddać się logice Poświęcanego.

Inna sprawa w fizycznym cyklu. Nauczycielowi tam poznanie stopnia rozwoju ucznia utrudnione wskutek złożoności diwnościowych procesów i zależności intuicji Nauczyciela od momentu, podczas którego operuje i od stopnia interesów, przyzywających go do medytacji

Zaznajomienie się tutaj z uczniem odbywa się stopniowo, nie na zamówienie; ważne, ażeby zgłoszenie do Poświęcenia wychodziło od Nauczyciela. Zgoda lub niezgoda ucznia służy za dobry kontrolny aparat intuicji Nauczyciela. Kiedy ostatni myli się i ryzykuje przynieść przez Poświęcenie szkodę, uczeń często odmową wybawia siebie od niebezpieczeństwa, a Nauczyciela — od plamy na Karmie, ale znowuż powtarzam — możliwe i pożądane Poświęcenie bez Nauczyciela, rola którego głównie sprowadza się do konstatowania faktu Poświęcalności.

Powiem kilka słów o znaczeniu fizycznego cyklu Poświęcenia. Oczywiście są sprawy w astralnym Poświęceniu wynikające z rozumnej jego kultury Reintegracji. Ale możliwe sobie przedstawić period czasu, nawet całą epokę, w ciągu której w skutek niepopularności okultystycznych nauk albo obecności prądów światowego antypoświęcającego charakteru, nie wystarczy hermetycznych dobroczyńców celem osiągnięcia choćby młodszych astralnych stopni.

Wy powiecie: „nie ma biedy! Epoka ta przejdzie i znowu pojawią się Poświęceni!”

Tak, Poświęceni zjawiają się, ale odrzucenie Okultyzmu w przeciągu całej epoki, zapomnienie symboli i metod pierwotnego przygotowania silnie utrudnią tym Poświęconym wpływ na współczesne im społeczeństwo i, w lepszym wypadku, zmuszą ich do wypracowania metod na nowo przygotowania uczniów, elementarnej symbolistyki, dopuszczającej wielostopniowe tłumaczenia elementarnych sposobów ćwiczenia się, mechanizmu zastosowania poświęcającej dyscypliny itp.

Kiedy zaś „Wielki Łańcuch Tradycji” nie urywa się, istniejąc nieprzerwanie choćby tylko w sferach fizycznego cyklu Poświęcenia, zawsze mamy osobną grupę „Opiekunów Tradycji”, tak rzecz — archiwnych stróżów i wiernych kronikarzy historii Ezoteryzmu, nie zawsze głęboko poświęconych w takowy, ale bez przerwy badających system związków między zewnę-

trznie - masonskimi i głęboko - ezoterycznymi manifestacjami Człowieczeństwa.

Wszyscy historycy Ezoteryzmu stąd i wszystkie jego praktyki nadawały wielkie znaczenie przekazywaniu Poświęcenia fizycznego cyklu i charakterystyce jego normalnych stopni.

W drugiej połowie XVIII. wieku (1760) powstał prąd, który według imienia jego założyciela Martinez de Pasqually (lub Pasqualis) powinienby nazywać się Martinesizmem, bardziej znany pod imieniem Martinizmu, dzięki trudom filozofa teurga Claude de St. Martin.

Szkoła Martinez Pasqualis'a przedstawiała się w formie mocnego magicznego łańcucha trochę zmodernizowanego rozenkreuzerstwa, a dlatego szczegółową wzmiankę o niej odłożę do 11-go arkanu. Co zaś odnosi się do Louis Claude de St. Martin, to on dopuścił niezwykle w tę porę (i trochę przeciwny poglądom swojego Nauczyciela Pasqualis'a) instytut „swobodnego Poświęcenia” (Initiation libre), dający możliwość przekazywania trzech elementów (mental. astral. fizycz.) cyklu fizycznego Poświęcenia, niezależnie od istnienia łóż, bractw, kół i innych typów masonskiego zjednoczenia.

Ściśle mówiąc, w poświęcenia Claude de St. Martin ma się tylko jeden stopień S.°. I.°: (Superieur Inconnu), darowany dostatecznie oświeconym ludziom typu t. zw. Hommes de désir.

Dwa później wprowadzone przez t. zw. Zakon Martynistów stopnie A.°: (Associé) i I.°: (Initié) są tylko przygotowawczymi (uczniowskimi) podstopniami, ułatwiające prawidłowy i poglądowy wybór przyszłych S.°. I.°.

Claude de St. Martin dzielił ludzkość na 4 typy.

Pierwszy typ — l'Homme du torrent przedstawiał mu się w tej kategorii bez woli, mało indywidualnych ludzi, idących za modą danej chwili i ducha danej epoki.

Drugi typ — l'Homme de désir, uważał on ludzi, świadomie, twardo i niezłomnie szukających doskonalenia się i Absolutnej Prawdy drogą kontemplacji, wnikięcia we własne serce i wyuczenia źródeł Tradycji.

Do trzeciego typu — le Nouvel Homme — de St. Martin odnosił ludzi, którzy osiągnęli znany stopień rozwoju astralnego i dlatego już nie podlegają w sądach o bliźnim i o samym sobie tym omyłkom, od których nie wybawieni wielu prawdziwych Hommes de désir.

Ostatnią kategorię — l'Homme-Esprit — tworzyli według jego mniemania ludzie zupełnie oderwani od interesów fizycznego planu i tem wyswobodzili się z jednej strony od niewoli ani-

micznej sfery a z drugiej strony — od niepełnej świadomości swojego Wysokiego Pochodzenia w Emanacyjnej Sferze.

Łatwo widzieć, że l'Homme de désir według naszej terminologii, odpowiada Poświęconemu młodszego stopnia fizycznego cyklu.

Le Nouvel Gomme, jako oznajomiony z astralem, popadnie w drugi stopień tegoż cyklu, a l'Homme-Esprit, jako że poddał się elementarnej hermetycznej przeróbce, — w trzeci!

Pozwolę sobie rozpatrzyć jeszcze jedno z potrójnych rozłożeń numeru naszego arkanu, a mianowicie

$$9 = 3 + 2 + 4$$

Nie trudno przeczytać to rozłożenie w naszym poświęcającym języku: „Poświęcenie (9) prowadzi do Wielkiego Arkanu“ (jego mentalna część = 3 + astralna = 2 + elementarna = 4).

Ale co jeszcze bardziej zajmujące, to właśnie to, że pewne przekształcenie tego rozłożenia podaje obraz ogólnej metody ćwiczenia się przy Samopoświęceniu.

Napiszcie $9 = 2 + 3 + 4$, wzięwszy składowe w naturalnym porządku ich wielkości.

Liczba 2 jest liczbą polarności; idea polarności ściśle zespolona z ideą przyciągania, magnetyzacji itp. Oto pierwsza recepta: silnem pragnieniem, nastrojem prawdziwego Homme de désir, gorącą modlitwą magnetyzującie światowe środowisko, a przyciągnięcie do siebie indywidualizowane jego elementy, mogące przysposabiać do waszego Poświęcenia.

Ci z nich, którzy są wyżej od was, pozostaną waszymi Protektorami, a niżsi — będą dostępni waszemu wampiryzmowi; wy tak rzec, będziecie się nimi karmić, poddacie ich procesowi asymilacji (przyswojeniu).

Liczba 3, symbolizująca zrównoważony ternar, androginiczny co do składu, ale mogący przejawiać siebie jak w aktywnej, tak i w pasywnej sferze, wskaże nam na konieczność t. zw. kondensacji w sobie wszystkiego przyswojonego, wszystkiego przyciągniętego. To będzie ta praca, którą tworzą się alternatywy narastania i obrzynania potencjonalnych aktywności i pasywności osobnika lub, prawdziwiej, — jego astrosomu, w celach osiągnięcia harmonicznego stanu.

Potem idzie liczba 4. Przecież to jest symbol elementarnej Rota, symbol zastosowań (adaptacji) w planie realności. — To projekt płodotwórczej działalności adepta, który umiał dostatecznie ewolucjonować przez proces wgłębiania się w samego siebie i trenowania własnej osobowości. To jest właśnie to, co masoni tak trafnie nazywają w rytuale Mistrzowskiego Stopnia „Podróżą dla rozszerzenia Światła“, upodabniając Mistrza do Słońca wschodzącego, kulminującego i zachodzącego i przedłu-

żającego swoją drogę pod horyzontem dla tego, aby rozpocząć nazajutrz nowy cykl ruchu, nową czterofazową, na dobę Rota.

Ta 4 będzie będzie wskazówką na emanacyjną fazę magicznego rozwoju do Nauczycielstwa.

Zakończywszy tem arytmologię analizę naszego arkanu. wróćmy do jego obrazu.

Lampa Starca zwykle nazywa się Światłem Hermesa Trismegista.

Przecież Hermes jest uosobieniem wspaniałego systemu metafizycznych wiedz, astralnych umiejętności i nauki fizycznego planu, kwitnących w Egipskich Świątyniach Starożytności.

Konieczność tej lampy dla Poświęconego równoznaczna tezie: „Nie pogardzaj świecką nauką fizycznego planu, ucz się pilnie astralu i unos się rozumem w sferze transcendentnego i transcendentalnego myślenia. Ty jesteś trzechplanowy — ucz się trzechplanowo!”

Płaszcz, izolujący Starca, nazywa się płaszczem Apolloniusa Tiańskiego, głośnego Nauczyciela Aleksandryjskiej Szkoły.

On jest symbolem samookreślenia monady w mentalnym planie, samopoznania w astralu, i osamotnienia w fizycznym planie.

Określić siebie w mentalu, znaczy jasno poznać swoją rolę komórki organizmu Mentalności Kolektywnego Światowego Człowieka ze wszystkimi kolorowymi odcieniami tej roli.

Astralne samopoznanie — typowa droga rozwoju samego Apolloniusa — to wgłębienie się w cechy własnego astrosomu, surowa jego analiza, ścisła klasyfikacja jego środków, zmysł orientacyjny (jeśli można tak się wyrazić) jego molekularnych magnetów, i wkońcu synteza jego w przerobionej postaci.

Biogrofowie Apolleniusa zbyt poglądowo charakteryzują tę działalność, opowiadając, że wielki Mag skupiał się na kontemplacji własnego pępka, owinawszy się płaszczem z sierści.

O osamotnieniu także trzeba powiedzieć. Co znaczy — być samotnym? To znaczy — władać zdolnością pracy, medytować, niezależnie od obecności energetycznych wpływów drugih ludzkich pentagram.

Samotnym można być i wśród hucznego zebrania.

Na pierwszych stopniach rozwoju trzeba się uciekać do t. zw. — życia pustelniczego. Sposób ten ma swoje dobre i złe strony.

Dobre strony życia pustelniczego sprowadzają się do następujących elementów: w mentalu ułatwia się modlitwa, w astralu otrzymuje się możliwość oczyszczenia się przez proces długiego milczenia (jedno z przykazań Pythagorej-

skiej Szkoły); w fizycznym planie skraca się strata czasu w życiowych stosunkach.

Za złe strony życia pustelniczego uważają się: w mentalnym planie — utrudnienie szybkich wiadomości o postępach drugich w metafizycznej sferze; w astralnym planie — pewien brak podtrzymania łańcucha jednotonnych z wami robotników ewolucyjnego typu, powiększający dla nas niebezpieczeństwo w momentach pasywności wpaść pod chwilowy wpływ t. zw. niższego astralu, obdarzającego nas złemi kliszami; w fizycznym planie wykazują się w sam raz następstwa tych wpływów, najczęściej w formie seksualnych przejawów noszących nazwy inkubizmu i subkubizmu.

Chodzi o to, że elementary (nawet i eksteryoryzowani znachorowie) mogą, po dokonaniu medjumicznej pożyczki od samego pustelnika albo od otaczającego go organicznego królestwa, materializować się w dostatecznie skondensowanym stanie, ażeby urzeczywistnić akt coitus'a z pustelnikiem (subkubizm astralnej istoty) lub pustelnicą (inkubizm astralnej istoty).

Inkuby i subkuby przynoszą oczywiście wielką szkodę po 1.) możliwością fizycznego osłabienia swojej ofiary, po 2.) udziałem dla niej w przyszłości powodów do zrodzenia własną wolą wszelkiego rodzaju larw.

Istnieje próba usunięcia z tych wpływów życia pustelniczego, zachowawszy według możliwości dobre, innemi słowami to próba neutralizacji binera — życie pustelnicze — społeczeństwo.

Przedłożony był i utrzymał się w praktyce średni termin — klasztorne współżycie. Instytut ten, w zależności od epoki — osobistego składu klasztorów, ich ustaw i innych warunków, silnie przeobrażał się w miarę wypełnienia przez niego swego zadania.

Laska Starca, jako symbol ostrożności, nie potrzebuje prawie wyjaśnień; o niej dostatecznie wspomniano.

Na zakończenie analizy dziewiątego arkanu pozwolę sobie nakreślić krótki program przygotowawczych do Poświęcenia i realizacyjnych w stosunku do niego wysiłków samopoświęcającego się pracownika.

Wyliczę dziewięć odnośnych cykli tych wysiłków, zważywszy, że realizują się częściej równolegle, aniżeli w następstwie.

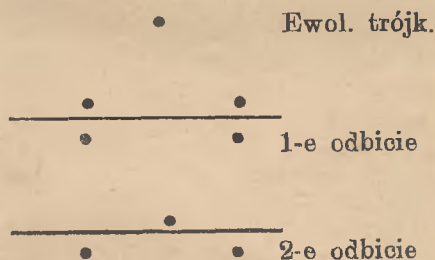
1. Usuwać w sobie fizyczne tchórzostwo.
2. " " " niezdecydowanie.
3. " " retrospektywne ubolewania nad czynem, którego nie można naprawić.

4. Waleczyć o ile można z zabobonami.
5. " " " z uprzedzeniami.
6. " " " z warunkami.
7. Realizować wokół siebie fizyczny porządek i w samym sobie podtrzymywać zdrowie w takimże porządku.
8. Osiągać w równy sposób astralny porządek w sobie (dążenie do wspomnianej duchowej harmonji) i zewnątrz siebie (dokładna klasyfikacja i ścisła empiryczna znajomość z istotami astralnego planu i ich przejawami.)
9. Organizować jeszcze i mentalny porządek, t. j. czystość, jasność, absolutność metafizycznej kontemplacji i pełnię świadomości swojego emanacyjnego pochodzenia od Archetypu.

Pantakl dziesiątego arkanu realizuje się według wzoru $9 = 3 + 6$, t. j. może prosto sprowadzać się do wyobrażenia dwóch górnych części tego, co nazywaliśmy obrazem Wielkiego Arkanu.

Są próby również wprowadzić drugą konfigurację — połączenie dziewięciu punktów (rys. 28), z których pierwsze trzy ułożone, jako wierzchołki ewolucyjnego trójkąta, dającego dwa odbicia inwolucyjnego typu (t. j. jeszcze 6 punktów).

Oczywiście wszystko to sprowadza się do idei wzruszenia niższych planów przez Wyższy.



Dziesiąty Arkan.

Znak dziesiątego arkanu w hebrejskim alfabecie (Jod); liczbowe jego znaczenie — 10; astrologiczny odpowiednik — Znak Panny w Zodiaku (np).

Hieroglifem arkanu — wskazujący palec człowieka.

Wskazujący palec służy dla rozkazującego gestu człowieka (ruchu). Jeśli ostatniego utożsamić z Mikrokosmem, t. j. rozpatrywać jak zamknięty system, to rozkazujący gest (ruch) wskazującego palca charakteryzuje się jako zewnętrzne przejawienie zamkniętego systemu.

Jaśniej jeszcze znaczenie tego dziesiątego arkanu charakteryzuje się nakreśleniem samego znaku Jod. Phallus, jeszcze bardziej aniżeli wskazujący palec symbolizuje wspomniany przejaw zewnętrzny zamkniętego systemu Mikrokosma.



Obraz arkanu, nazwany Sphinx lub Rota Fortunae (la Rone de Fortune) w górnej swej części daje wyobrażenie Sfinksa, uzbrojonego w miecz i pokutującego (żałującego) na nieruchomej umocowanej płaszczyźnie. Niżej trochę widzimy Salomonowy Heksagram (znak Makrokosmu, obracający się razem z kołem nakreślającym je swoim obwodem. Objętość, na której opiera się oś koła, w niższej swej części (pod kołem) przechodzi w podwójny kaduceusz. Same koło z prawej strony (zwierciadłowo) swem obracaniem się pociąga w górę (do Sfinksa) Kinokefala Hermanubis z potrójnym Kaduceuszem w prawej ręce.

Z lewej to koło pociąga w dół tułów [krokodyla Typhon'a, z ludzką głową i dwuzębem (niekiedy trójzęb), skierowanym w dół, w lewej ręce.

Cóż nam daje w ogólnych rysach ta konfiguracja?

Jakiż to zamknięty system, obdarzony procesami wewnętrznymi zmian?

System ten uwieńczony niezmienną, twórczą metodą Sfinksa — oser, se taire, savoir, vouloir — prowadząca do doskonalenia się astrosomu.

Sam młyn, dominujący przez płaszczyznę tej metody, jednych pociąga w górę (Hermanubis), drugim ułatwia padanie (Typhon).

Dążące w górę, czynniki znaku Wielkiego Roztwórcy Azoth, zachowują jednak na plecach psią głowę swego poprzedniego niedoskonałego stanu, ślady byłej impulsywności, byłej ciemnoty i złych instynktów.

Ci, którzy spadli z góry, uzbrojeni w zgubny system głoszzenia nie zneutralizowanych binerów, zachowują jednakże ślady dawnej wielkości, odkrywając w nieoczekiwany sposób ludzką

głowę — ostatki dobrodziejstwa, sprawiedliwości i wierności na gruncie ciemnych kombinacji, mało stosujących się do tych początków.

Oto nie wyszukany obraz dziesiątego wielkiego arkanu Tarota.

Młyn Przeistoczeń, oświecony czemś to Wyższem. Coś nielitościwie wlekące się i mielące nas z jawnym przebłykiem związku z Wyższem.

Na obrazie nakreślona li astralna sfera a nasze wyobrażenie dopełni go widowiskami mentalnych prądów i elementarnego (fizycznego) Koła fortuny.

Z Archetypem i jego Wysokimi Influksami jesteśmy związani tem, co zwykle nazywają „Zakodem”. Niech będzie pierwszy zagłówek naszego arkanu „Testamentum”.

W sferze tego Zakonu (przepływają) przechodzą mentalne zasady.

W środowisku samego Człowieczeństwa, w sferze jego przejawów mamy „Wielkie Koło Tarota” prowadzące do tego, co nasza rasa nazywa Kabbalą; to co jest sprawdzalnem narzędziem budowy astralnych form. Niech będzie to słowo „Quabalah” drugim zagłównikiem arkanu.

W planie Przyrody mamy do czynienia z nielitośnem Kołem Fortuny, zwanej inaczej „Światowy Młyn”. Koło to wszystko miele, wszystko asymiluje, wszystko przygotowuje, podnosząc jedno, opuszczając drugie i jak wszelka Rota, nie pozostawiając nieruchomem, oprócz swej osi, imię której jest: możliwość istnienia iluzji, zwanej „Materja”. A dlatego niech będzie trzeci zagłówek — Fortuna.

W codziennych kursach okultyzmu często spotykamy się w tym arkanie z drugimi zagłównkami: Regnum Dei, Ordo, Fortuna.

Tytuły te oddają prawie te same idee w mniej określonej formie. Pojęcie o Królestwie Bożem w jakiejbądź sferze przejawów sprowadza się do dopuszczenia istnienia w czasie biologicznego stanu harmonji i funkcjonalnego przygotowania tej sfery.

Królestwem Bożem dla jakiejbądź planety będzie epoka najwyższego jej rozkwitu w wymienionym zmyśle.

Królestwem Bożem dla osobnika będzie epoka najwyższej harmonji i spistości jego wrażeń i manifestacji. Oczywiście należy wspomnieć, że epoka Królestwa Bożego dla całego organizmu, wogóle mówiąc, nie schodzi się z epoką takowegoż Królestwa dla oddzielnych jego organów. Na przykład — moment nastąpienia tego Królestwa dla Marsa nie schodzi się z analogicznym momentem dla całego Słonecznego Systemu. Wiare

w Królestwo Boże jestem skłonny rozpatrywać jako odbicie Zakonu (Testamentum) w zwierciadle Nadziei.

Ono oznacza porządek. Ale przecież Kabała jest wyższą syntezą porządków wszystkich astralnych przejawów nam dostępnych.

Jak widzicie, nasze zagłówki według ducha nie różnią się od ogólnie przyjętych.

Przechodzę do arytmetycznej analizy arkanu.

$10 = 1 + 9$ jedyne nie przejawia się samym sobą, lecz dziewięciu kliszami, dziewięciu odbiciami lub załamaniem, charakteryzującymi się swą spoistością.

Wyrażając się scholastycznie: przyjmujemy przedmiot za pośrednictwem dziewięciu atrybutów (przymiotowości).

$10 = 9 + 1$. Tych 9 atrybutów realizuje się w jednym syntetycznym dziesiątym przejawie, odgrywającym rolę jakby nasienia lub ziarna konkretnego obiektu.

Dwie te tezy łącznie można wyrazić następującą formułą: istota (byt) przedmiotu ukryta za zasłoną jego cech, a cechy wyłaniają się same z siebie, a z czegoś to konkretnego.

Rozwiniemy tę tezę we wzorze, przekazany nam przez Tradycję Białej Rasy.

Sefirotyczny System.

Istota przedmiotu, zgodnie z potrójnym prawem, przejawia się przede wszystkim jako Terner typu Wielkiego Arkanu.

Pierwsze przejawienie nosić będzie, jak i sam przedmiot, neutralny, androginiczny charakter.

Drugi przejaw nosić będzie aktywny charakter; trzeci — pasywny według wzoru 7^h.

Ten Wyższy Terner dwa razy odbije się w formie ternarów typu schodzącego trójkąta.

Cały system tych odbić przejawia się jako konkretna synteza, która otrzyma nazwę dziesiątego przejawu istoty rzeczy. Przejaw ten oczywiście także włada androginatem (neutralnością) na prawach syntezy.

Wogóle otrzyma się następujący wzór: (rys. 29.)

Istota		obiektu
-	11	+
3	1	2
5	6	4
8	9	7
	10	

rys. 29.

Numerowanych dziesięć przejawów nosi nazwę sefirotów przedmiotu.

Słowo Sephirah można przetłumaczyć albo „numeracja“, albo „promienistość“, wiadomość. Sephiroth jest liczba mnoga od Sephirah.

W ten sposób wynika, że wszelki przedmiot daje powód do sumowania dziesięciu przejawów, lub inaczej, — każdy przedmiot świeci się dziesięciu wiadomościami na podobieństwo świecznika, stojącego w centrum latarni z dziesięciu różnokolorowymi szklami.

Dziesięć sefirotów przedmiotu tworzą jakby rodzinę. W tej rodzinie hebrejska kabbala rozróżnia: I.) Górnego Androgina (1), lub Makroprozopa; II.) Ojca (2); III.) Matkę (3); IV.) ich Dziecko, przedstawione łącznie (spo stośnią) sześciu sefirotów (4), (5), (6), (7), (8), (9), władających androginatem i noszących nazwę — Mikroprozop. Centrum funkcjonalnej działalności Mikroprozopa będzie szósta sefira, a organem jego aktywności — dziewiąta. V.) Małżonkę lub Niewiaстę Mikroprozopa, t. j. sefirę (10).

Żydowscy kabbaliści wchodzili tylko do rodziny Pierwotnego Sefirotycznego Systemu Wszechświata, uważając ten System za Przejaw pewnej Niedosięgnionej Esencji, zwanej przez nich Ain-Soph lub Ain-Suph (dosłownie — Nie-Dościgniona.)

Analizy samego Ain-Soph oni nie pozwalali.

Rozenkreuzerowie pozwalali sobie nazywać nie tylko pierwsze Sefirot Wszechświata, ale i Członków Rodziny, umieszczonych przez nich między Ain-Soph i tymi sefirotami. I tak, w Rozenkreuzerskim wzorze Niedosięgnięte, Nieskończone, Inne, Inne, Inne, Nieskończone, Harmoniczne, Wszystkie zadowolony Początek wyraża siebie aktywnie, tak rzecz, — chce się przejawiać pewnym Jod'em, a mianowicie tem, co nazywamy Transcendentalną Miłością. To przejawienie będzie Ojcem Pierwszej Rodziny.

Ten Ojciec samem dążeniem swoim (noszącym charakter promienistości) określi istnienie pewnej Pasywności, silnie rozmiarzonej z jego aktywnością. Pasywność ta będzie pierwszym Hę Pierwszej Rodziny, tem, co nazywamy (Transcendentalnem Życiem.

Element ten, w przeciwieństwie do Promienistego Jod'a, musi nosić jakby cieniowy charakter. To coś zaciemnione, gotowe przyjąć w siebie Promienisty Influks Niedosięgnionego. Stąd jego łacińska nazwa — Restrictio — Cieniowe Ograniczenie w sferze Nieskończonego Światła.

I tak, u nas Transcendentalna Miłość (Pierwszy Ojciec) zapładnia Transcendentalne Życie (Pierwszą Matkę).

Te Mistyczne osoby rodzą Logos — Transcendentalne Słowo — Wielkiego Architekta Wszechświata.

Logos emanuje drugie 7 Pierwszej Rodziny, przejawiającej się dziesięciu Sefirotami drugiego (rys. 36) za pośrednictwem Pierwszej z nich, t. j. Makroprozopa Wszechświata nazwanego Sefirą Korony (Kether).

Dalej idą ostatnie 9 Sefir, Drugiej Rodziny we wzorze t. zw. Czterech Światów. Świat Emanacji — Olam ha Aziluth — zawiera w sobie, jak widzimy, Androginiczną Koronę (Makroprozopa), przejawiającą się, jak i przystoi zrównoważonej Mentalności, z jednej strony (spoistością) łącznością Tego, Co może poznawać (Sefira Mądrości — Chochmah), z drugiej strony (łącznością) Tego co może być przedmiotem poznania (Sefira Rozumu — Binah), istotnie ograniczająca poprzednią.

W Świecie Twórczości — Olam ha Briah, spotykamy się z aktywną Sefirą Miłosierdzia (Cesed), jawiącej się jako odbicie żądzy poznania, t. j. ekspansywności Drugiej Sefiry (Mądrości), i z pasywną Sefirą Surowości (Pechad lub Geburah), ograniczającej Miłosierdzie wskutek ni.odzowności sfery przedmiotów poznania (t. j. w siłę ograniczoności Rozumu).

Neutralizują się te Sefiry wspaniałością świecenia Sefiry Tiphereth — Światowej Harmonji, Uniwersalnej Piękności.

I cóż może być w etyce promienistszego od pełnego zrównoważenia Miłosierdzia Surowością, Dobroci — Równem Prawem? Czyż nadmiar miłosierdzia nie pali nie cierpiącym ogniem ogrzanego, zmuszając jego samego modlić się o sprawiedliwy wymiar? Czyż nadmiar surowości nie może pozbawić nadziei zbawienia zabłądzonego członka Rodziny dusz?

Miłosierdzie rozmiarzone z surowością rozwiązuje każde etyczne zadanie.

Przechodzimy do Świata Tworzenia — Ham ha Jezirah.

W nim widzimy Zwycięstwo Dobra nad złem, Duchowego nad materialnem, Jasnego nad ciemnem, Aktywnego nad pasywnem — aktywną siódmą Sefirą Netzah, w której przebywa Poświęcony, nieomylnie wybierający prostą drogę w szóstym arkanie.

Ale aktywne dążenie do wyboru prostych dróg nie łączy konieczności spokojnego ruchu po wybranej drodze bez gorączkowej żądzy oczekiwania nowych wyborów. Trzeba przecież choć kilka kroków przejść po wybranej drodze; trzeba choć trochę uspokoić się po zwycięstwie, odetchnąć na odbitej pozycji, doczekać się plonów zasianego dobra.

Tak, trzeba tę mocną Sefirę ograniczyć pasywną Sefirą Sławy lub Pokoju (Hod).

Tajemnicza ta Sefira daje nam wydające się paradoksalnym uważanie braku ruchu z obecnością życia. Poruszać się przecież znaczy spotykać nowe rozdróża, a żyć — jakby znaczy — poruszać ją, w granicach przynajmniej pojmowania przez nas materialnego planu. Sefira Hod stawia nam jakby tezę życia bez ruchu. To Wielka Tajemnica osiągnana li w stanie ekstazy.

Zwycięstwo i Sława neutralizują się androginiczną, urzeczywistnioną Formą, Stworzeniem (Jesod) wszelkiej konkretności (Fundamentum omnium rerum).

I rzeczywiście — aby istniała forma trzeba ją zrobić, wybrać (Zwycięstwo — wybór drogi) tak, żeby na niej się zatrzymać. (Pokój, Sława).

Oto proces zrodzenia dziewiętej Sefiry Jesod, projektującej się w Świat Realności (Olam ha Asiah) Sefirą Królestwa (Malchut lub Malkut), t. j. kielkowego stanu konkretnego świata, przez nas zamieszkatego.

I tak mamy następujący podział Członków Drugiej Mistycznej rodziny.

Makroprozop — Korona
 Ojciec — Mądrość.
 Matka — Rozum.
 Mikroprozop — Połączenie Sefir Miłosierdzia, Surowości, Piękności, Zwycięstwa, Sławy i Fortuny.

Małżonka jego — Królestwo.

← ● Korona
 Kether

Rozum
 Binah ○

Mądrość
 Choemah ○ Olam ha Aziluth
 Świat Emanacyjny

Surowość
 Rechad lub Geburah ○

Miłosierdzie
 Chesed i. Gedulah ○ Olam ha Bria
 Świat Twórczy

Piękność
 (Harmonja) ○
 Tipbereth

Sława
 Hod ○

Zwycięstwo
 Netzach ○ Olam ha Jezirah
 Świat Kształtowań

Forma
 Jesod ○

Królestwo
 Malchut ● Olam ha Asiah
 Świat Realności

Zwracam uwagę waszą na estetykę i nanizanie trzech systemów projekcji Sefir w wertykalnych słupach.

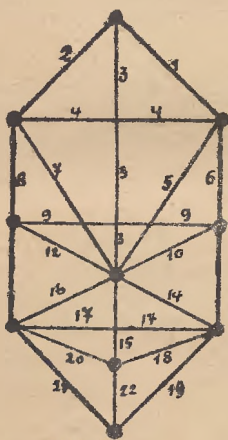
W średnim neutralnym słupie (n) Powiew Logosa — Wielka Korona projektuje się od Imienia Archotypu zasadą Piękności. Piękność odbija się Formą, a Forma — Konkretnością.

W prawym, męskim słupie (+) Mądrość uczy Miłosierdzia i gotuje Zwycięstwo.

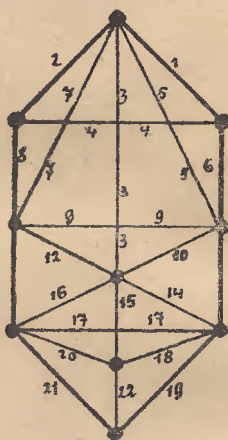
W lewym, żeńskim słupie (—) Rozum uczy Sprawiedliwości i daje Pokój.

Każda z sefir Drugiej Rodziny może być rozpatrywana sama w sobie jak zamknięty system a dlatego włada własnymi sefirotycznymi przejawami; te przejawy poddają się analizie według sefirotycznego wzoru itd.; = dlatego możemy powiedzieć, że ten wzór będzie nam dalej służył za ogólny szablon analiz elementów, mających wejść w nasz kurs Ezoteryzmu.

Teraz pozwolę sobie zaznaczyć was z tem co kabbaliści nazywają „Kanałami sefirotycznego systemu“, tj. możliwymi drogami przejścia od sefiry do sefiry. Tych kanałów liczą 22 (według liczby znaków hebrajskiego alfabetu). przyczem dzielą ich według jednego z dwóch wzorów. (rys. 31 i 32).



rys. 31.



rys. 32.

Kanały te pozwalają nam zauważać tak zwane „dyabatyczne procesy“, tj. operacje złożonego przejścia od jednej sefiry do drugiej za pośrednictwem niektórych sefir.

Dyabatyczne procesy mogą być wchodzące lub zachodzące. Damy przykłady procesów tego i drugiego rodzaju.

I. przykład:

Normalny schodzący dyabatyczny proces, lub proces zrodzenia świata:

Idea wiedzy (Korona) istotnie rozdwaja się na sefirę żądzzy poznania (Mądrość) i sefirę sfery przedmiotów poznania (tak rzecz — jawiącą się zamkniętą, ograniczoną dla danej budowy świata). To jest tak zwany — Rozum rzeczy.

W tej fazie przebyta droga określiła się kanałami (1), (4).

Wracając się po kanale (4) do sefiry Mądrości, za pośrednictwem kanału (6), odbijamy ją w formie Miłosierdzia i odrazu zmuszeni jesteśmy zrównoważyć takową sefirą Sprawiedliwości, posługując się do tego Kanałem (9).

Wtenczas możemy zrodzić (Kan. 12) Harmonję (Piękność) formalnych przejawów; smak do absolutnej piękności łatwo zaprowadzi nas (po Kanale 14) do Zwycięstw udatnym wyborem form; zjawia się pragnienie (przy pomocy Kanału 17) posmakować Sławę — plód Zwycięstwa, tj. poprostu zatrzymać się, uspokoić się na określonych Formach, które jakby będą nam dostarczone dalszym ruchem (po kan. 20). Dalej pozostaje inwolwować Formy, zrobić je konkretnymi (opuściwszy się po kan. 22).

II. przykład:

Normalny dyabatyczny wchodzący proces:

Wyuczając się konkretności (Królestwo), człowiek dochodzi do przebywania w sefirze Form, tj. nie ma potrzeby w manipulacjach nad konkretnościami, zamieniając je kombinacjami form w swej wyobraźni, On przebiegł 22-gi Kanał.

Tym Formom trzeba dać życie, utrzymawszy je w jakimś to osobnym świecie, oświeciwszy je światłem osobnej Sławy (przejście do 8 sefiry z 20-go Kanału).

Oświecenie tych form daje możność ustanowienia polarności dobra i zła, światłego i ciemnego, cienkiego i grubego i t. p., przygotowawszy Zwycięstwo siódmą sefirą przez przejście 17-go Kanału.

Zwycięstwo w procesie wyliczenia polarności, łącząc się z prawidłową oceną ich wzajemnych stosunków, prowadzi przez 14-ty Kanał do pragnienia stworzyć Harmonję polarności, tj. neutralizację wszystkich binerów.

Akuratność poznania binerów pohnie nas przez 12-ty Kanał do sefiry Sprawiedliwości, a uszałowanie do dodatnich biegunów nie dawno uzyskanego Zwycięstwa pobudzi nas do zrównoważenia Sprawiedliwości Miłosierdziem.

Ale należy wziąć pod uwagę równocześnie oba elementy, co zmusi nas wrócić się do 9-go Kanału do Sprawiedliwości, pojąć ją jako surowe prawo sądenia, zastanowić się nad pytaniem o tem, co z możliwości prawidłowej budowy wynika pełnia

liczby przedmiotów Wszechświata, tj. po prostu mówiąc, przebiegać się do sefiry Rozumu przez 8-my Kanał.

Pytania o przedmiotach poznania pohną nas do rozsądzania tożsamości lub nietożsamości Światów subiektywnego i obiektywnego, inaczej rzecz — niewiedomie zaprowadzą nas przez 4-ty Kanał do sefiry Poznającego elementu, skąd łatwo wpaść w pierwszy Kanał przez dążenie do stworzenia idei procesu Poznania wogóle, zjawiającą się jako Wieniec (Korona) mocy naszej mentalności.

Wyżej mogą być tylko próby przyjęcia Wiecznego Światła Infleksu Pierwszej Rodziny.

III. przykład:

Wchodzenie po centralnych Kanałach:

Od konkretności uczony idzie przez 22-gi Kanał do Form, pełne poznanie których może zaprowadzić do pojmowania Piękności nawet mimo elementu natchnienia. Ta trudna, ale możliwa droga figuruje się przez 15 ty Kanał, Kanał astralnej mocy.

Dalej idzie wchodzenie do Absolutu Świata Idej (Korony) przez 3-ci Kanał, tak rzecz po wiośle Przewodzenia w astralnej sferze, pozwalającej często złowić zasady, dzięki czemu bez przerwy obcowaniu z prawami.

Sądzę, że tych przykładów wystarczy, aby słuchacze mogli próbować samodzielnie tłumaczyć drugie typy przejść po kanałach. Zajęcie to należy do liczby najlepszych zastosowań medytacji. Średniowieczni rabbi oddawali się temu zawzięcie.

Pozwalam sobie przejść do przykładów rozłożenia zamkniętych systemów na ich sefirotyczne atrybutywności.

I. Przykład z dziedziny Teurgji (Mentalny plan).

Teurgiczną operacją nazywają dostatecznie poważną, planową i całokształtną próbę oddziaływania na mentalne prądy Wszechświata w tej jego części, którą nazywamy Archetypem, w celach wypełnienia lub przyspieszenia określonych astralnych formacji lub fizycznych realizacyj.

Wyrażając się po domowemu — duch teurga wchodzi w obcowanie z Archetypem, aby za jego pośrednictwem czegobądź dobić się astralnego lub realnego.

Elementarniejszym typem teurgicznej operacji zjawia się to, co nazywamy modlitwą.

Modlitwy bywają więcej lub mniej złożone, w zależności od kontemplacji modlącego się i od przedmiotu proszonego w modlitwie.

Jeżeli modlitwa nie ma specjalnego naznaczenia, a przeznaczona li dla obcowania z Archetypem, w celach otrzymania Wyższych Influksów we wszystkich fazach życiowych przejawów, to ona jawi się prostym odbiciem kontemplacji modlącego się tak rzecz — teurgiczną fotografią operującego Mikrokosmosu. Wynika z tego, że modlitwa kabbalisty będzie zamkniętym systemem, rozłożonym według Sefirów Wszechświata. Takową jest Modlitwa Pana:

Pater noster qui es in coelis — (zwrócenie w Modlitwie Pana) będzie analogicznie odpowiadało Temu, Co stoi wyżej wszystkich Sefirot Drugiej Rodziny, tj. po prostu Osobom Pierwszej Rodziny. Sam termin in coelis (w niebiesiech) wskazuje na znajdowanie Tego, do Kogo zwracają się, wyżej tak zwanego Horizon Aeternitatis.

Razem z tem widzimy w owem zwróceniu się zachowanie zasadniczej tezy Teurgji, głoszącej, że wszelka modlitwa zwrócona do Aïn — Soph, a nie do jakichkolwiek Sefirot. Modlitwa wchodzi (idzie) według Sefirot Wszechświata; niekiedy ona może wzmacniać się zwróceniem się do Zastępców, ale to zwrócenie się odgrywa tylko rolę złama się małego strumyka modlitwy osobnej monady z ogromną rzeką Teurgicznych operacyj Błogosławionego a jednakże woda tego małego strumyka dąży do Nieobjętego Oceanu Aïn — Soph'a.

Sanctificetur Nomen Tuum (pierwsza prośba) oczywiście znaczy: „niech się święci Twoja Korona“ (Kether), t. j. Wielki Arkan Twojego Emanacyjnego Przejawienia w metafizycznym planie. „Niech się święci“ t. j. — niech nie ginie (gubi się) z widoku poszukiwaczy — mistyków forma Ewolucyjnego Trójkąta.

Adveniat Regnum Tuum (druga prośba).

Rzecz oczywiście, idzie o zrodzenie Królestwa Harmonji Form (Sefira Tiphereth) w duszy modlącego się i w astrosomie całego zewnętrznego jego Wszechświata.

Fiat Voluntas Tua sicut in coelo (3 prośba) oznacza „Kłaniam się przed Wielkim Znakiem 𐤌𐤍𐤁 metafizycznego świata, pragnąc uczestniczyć w jego zastosowaniu swoją mentalnością“ (sfera Sefiry Binah, zawierająca w sobie Rozum Rzeczy, podległy wspomnianemu prawu).

...et in terra (4-prośba) znaczy w przekładzie — „...i astralnym porodem zakonamiernych etycznych przejawów Sefiry Sprawiedliwości (Geburah).“

Panem nostrum quotidianum da nobis hodie (5-prośba) — pewien powszedni chleb? Chleb = możność formalnie poznawać życie (przecież powiedziano codzienny); dziś = na czas od wyboru dróg według szóstego arkanu do bliższego takowegoż wyboru. Jak widzicie, prośba odnosi się do życia w Sefirze Hod,

do możliwości westchnienia po zwycięskich wyjściach z faz kuzzenia.

Et dimitte nobis debita nostra (6-prośba) znaczy „Przyłóż do naszych osobowości Zasadę ekspensywnej Mądrości (Sefira Chocmah)...“

...sicut et nos dimittimus debitoribus nostris (7-prośba) — „... która w naszych astrosomach odbija się przez Prawa Miłosierdzia do bliźniego“. (Sefira Chesed).

Et ne nos inducas in tentationem (8-prośba) „wybaw nas od niecierpienia — częstych zastosowań 6-go arkanu, tak niebezpiecznych dla rezultatu inkarnacji kuszonego“ (Sefira Netzah).

... sed libera nos a malo (9-prośba) „i nawet wybaw nas według możliwości, od częstego stykania się, zbliżania się z systemami klisz, które mogłyby nas przyciągać do negatywnej (ujemnej) drogi występku w wymienionych zastosowaniach 6 go arkanu.“ (Sefira Form i Klisz, t. j. Jesod).

Ezoteryczny czort jest prosto „ojcem kłamstwa“ albo „powodem zagmatwania i udoskonalenia kłamliwego do nieskończoności“.

Później dowiemy się o niemożności przeprowadzenia takiego udoskonalenia do nieskończoności. Dowiemy się, że skłamać, kłamać się szatańsko, złościć się można tylko do oznaczonych granic; że proces progresywnego kłamstwa prowadzi w konie koniec do konieczności wrócenia ją do istoty (prawdy).

Cała iluzyjność djabła nie przeszkadza mu atoli mieć swoich sług: oto dlaczego próby uosobienia ujemnego bieguna Absolutnego Dobra spotykają się w mitologii wszystkich ras.

I tak — wszystkie 9 pierwszych Sefir prześliśmy. Podaję wzór przechodzenia ich w prośbach Modlitwy Pańskiej w zastosowaniu do pierwszego systemu kanałów. (rys. 33.).

Wschodni Kościół (Cerkiew) zawiera Modlitwę Pańską tak zwaną przynależącą według wszelkiego prawdopodobieństwa do Apostoła Jana i symbolizującą przejawienie Korony (Kether) w dziesiątej Sefirze Malchut, t. j. pełną magiczną realizację Wielkiego Metafizycznego Arkanu.

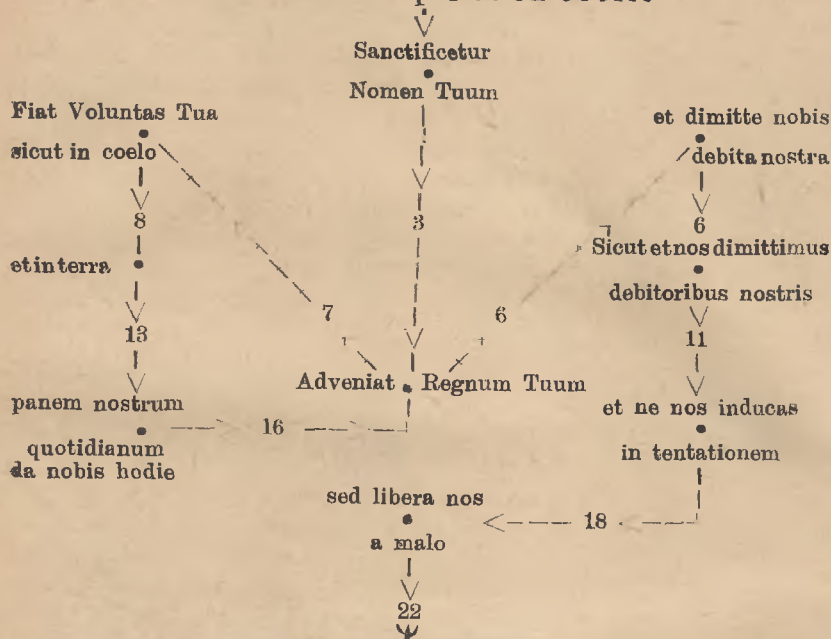
Zakończenie to Modlitwy Pańskiej brzmi:

„Ponieważ Tobie należy Królestwo i Siła i Sława w Eonach. Amen“.

W kościele ewangelickim zakończenie to brzmi:

„Albowiem Twoje jest Królestwo i Moc i Chwała aż na wieki wieków Amen“.

Pater noster qui es in coelis



Chwała Modlitwy (Sławosłowie.

rys. 33.

Termin Eony spotykamy w Nauce Gnostyków. Tam on przyłącza się do uosobnionych oddzielnych cyklów zasadniczego dynamicznego rzędu, schematyzującego zrodzenie Wszystkiego Istniejącego. Gnostyczne Eony — to rząd (szereg) zamkniętych indywidualizowanych systemów, parzyście polaryzowanych (+) i (—), rozmnażających się, według prawa ירר (albo dokładniej ירר ירר).

Połączenie Eonów w tym zmyśle równoważne połączeniu zamieszkań wszystkich planów Wszechświata.

Wszystko to prowadzi do następującej interpretacji Sławosłowa-Chwały Modlitwy:

„Ponieważ Ty Początkowe Źródło Przejawów Wielkiego Arkanu we wszystkich Wykonawczych Cyklach trzech planów Wszechświata“.

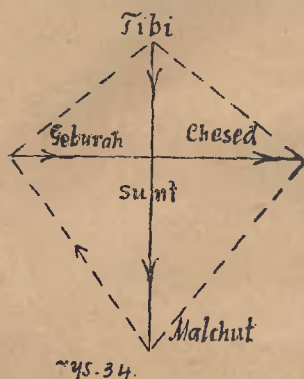
W przyjętym przez nas Wzorze Wielkiego Arkanu Magji termin Królestwo odniesiemy do Elementarnej Roty (4), termin Siła — do Astralnej Roty (2), a termin Sława — do Metafizycznego Trójkąta (3).

A więc Kabbalista będzie skłonny przeczytać Sławosłowie tak:

Quoniam Tibi Sunt Malcut, et Tiphereth, et Kether, per aeonas. Amen.

W praktyce przyjęto inne czytanie, w którym Królestwo interpretuje się — Malchut, Siła — Geburah, a Sława — Chesed.

Trzy owe Sefiry określają w tablicy ogólnego sefirotycznego obrazu pewien trójkąt schodzącego typu. Jeśli zwrócimy uwagę na obecność terminu Tibi (Tobie), sfera którego stoi wyżej od wszystkich Sefirotów, to on razem z Sefirami Geburah i Chesed określi nowy trójkąt wschodzącego typu. Otrzyma się konfigurację rysunku 34.



Cztery terminy mogą być umieszczone w kątach prostokątnego Krzyża, jeden wierzchołek którego (Tibi) projektują na twarz modlącego się, drugi (Malchut) na jego plexus solaris, trzeci Geburah zwierciadłowo na lewe pleco, a czwarty (Chesed) — na prawe ramię, co daje możliwość wymawiając formułę Sławosłowa, znaczyć siebie Krzyżowym znakiem. Przy słowach „... per aeonas. Amen.“ przyjęto składać dłonie gestem modlącego skupienia się.

II. Przykład z dziedziny Magji.

(Astralny plan).

Mieliśmy sposobność mówić w piątym Arkanie o samej wmawianiu według t. zw. niemieckiej metody a przytem wspomnieliśmy o skróceniu przedłożonego przez nas wzoru odgrywającego rolę procesu, a nie pełnego jego obrazu.

W rozpatrywanym przykładzie dołączonej sefirotycznej analizy zamkniętych systemów rozłożymy system ogólnego procesu sugestji, niezależnie od tego, skierowany on na astrosomy samego operatora, lub na astrosomy oddzielnych jego organów i ich komórek lub na astral zewnętrznych indywiduów.

Rolę Pierwszej Rodziny w stosunku do mającego powstać systemu sefirotów sugestji grać będzie Pentagramatyczna Swoboda Woli operatora.

Kether'em wzoru będzie idea wmawiania, bezpośrednio w siebie zawierająca wskazówkę na przedmiot wmawiania (t. j. manifestację, którą chcemy osiągnąć — to będzie Chocmah systemu, i na indywidua, którym wmawiają, tak rzecz — na

sferę podległą wmawianiu i odgrywającą rolę jego Binah — jego indywidualnego Rozumu.

Połączenie tych trzech Sefirotów będzie mentalną częścią mającej powstać ewolucyjnej istoty.

Treść wmawiania oznaczy w emocjonalnej części astralu sugestji charakter emocji która powinna przenieść się na pacjenta; oto sefira Chesed.

Co jednego rozgniewa, to Drugiego tylko zadziwi, a trzeciego doprowadzi do stanu błogiej kontemplacji,

Oto owa składowa subiektywna emocjonalnego połączenia razem z prawami według których ona musi przepłynąć, i będzie sefirą Geburah naszego systemu.

Obie sefiry, Chesed i Geburah, oczywiście powinny być harmonicznie zneutralizowane przez swego Tiphereth, t. j. przez ogólny obraz emocyj wmawiania, przedstawiający się wyobrażeniu operatora tak, żeby jego duch odnosił go do teraźniejszego, a nie przyszłego czasu.

Pamiętacie, co mówiłem w piątym arkanie o tych trzech sefiрах, w szybkim wykładzie połączywszy je w krótkie upomnienie o emocjonalnym obrazie.

Przechodzę do formalnej części astralu sugestji.

Jej Netzah będzie — suma tych przeszkód w przyrodzie pacjenta i otaczającej go sfery z którymi trzeba walczyć podczas wmawiania.

Sefirą Hod będzie — suma rozmiarów Zwycięstwa, które otrzymujemy w przeszłej sefirze, tak rzecz, to czem zadawaliśmy się w sugestji Powiemy — wmawiamy choremu możliwość poruszania nogą, która pozostała nieruchomą, powinniśmy sobie przedstawić, jakim stopniem gibkości i żwawości ruchów zadawaliśmy się, na jakim rezultacie uspokoimy się dla danego seansu lub dla danego cyklu seansów sugestji.

Zgodnie z prawem Ternarów, powinniśmy neutralizować ostatnie dwa przejawy dokładnie określonym geometrycznie obrazem wypełnienia wmawianego (sefirą Jesod naszego systemu).

Obraz ten znowuż musi się oceniać, jako teraźniejszy, a nie przyszły.

Pozostaje się stwierdzić obecność konkretnego Malchut w procesie sugestji.

Wiemy, że ostatnie, w opisanym przedtem wzorze zaopatrzone elementami przejawów głosu (szept i głośna mowa), gestu i niekiedy przemieszczenie samego operatora.

Materjalna (t. j. dostępna organom zmysłów) synteza tych przejawów = będzie dziesiątą, zamykającą Sefirą systemu.

III. Przykład realizacyjnego charakteru.

(Niższy astralny plan, graniczący z fizycznym i nieprzerwanie związany z nim w części przejawów).

Przedstawcie sobie wcielony pentagram, operujący centrami magnetycznych (odycznych) prowieniowań i woltowań. Centra te ściśle są związane z funkcjami określonych dziedzin ludzkiego organizmu.

Średnia część twarzy nad Korzeniem nosa — to wasz magnetyczny Kether. Z nim aktywnie związany fizyczny punkt procesu medytacji, a pasywnie — przyjęcie cudzego centralnego wzroku.

Kiedy operujecie aktywnie centralnym wzrokiem, pracując wtedy fiksowane osie waszych Chocmah (prawe oko) i Binah (lewe oko), zjednoczone działaniem medytującego Kether'a.

Można atakować centralnym wzrokiem tylko Chocmah przeciwnika, paraliżując aktywność jego Kether'a albo jedynie Binah (paraliżując jego wrażliwość).

Można wkońcu bronić się od centralnego wzroku wpatrywaniem się w oczy rażąc cudze Binah swoim Chocmah, podstawiając dobrowolnie swój Binah pod cudzy Chocmah i pozostawiając w ten sposób wynik walki sumie odnośnej mocy dwóch Kether'ów, operujących swoimi spolaryzowanymi organami.

Jeżeli pragniemy przyjąć cudzą sugestję w sferze trzech wyższych magnetycznych centrów, spuszczać oczy, przez pasywne skupienie się poddajemy swój Kether pod centralny wzrok operatora.

Przy tak zwanym męskim sposobie polaryzacji fluidów, o czem mówią poprzednie wiersze, sefirą Chesed będzie magnetyzm prawej ręki, sefirą — Geburah — magnetyzm lewej ręki; sefirą Tiphereth — magnetyczny zapas Plexus Solaris, który możemy wyładowywać do woli, pożyczając od niego dodatnie lub ujemne fluidy; sefirą Netzah — operacja skrócenia promieniowania prawej nogi dla posiłkowania (korzystania) rezultatem otrzymanej ekonomii fluidów (—); sefirą Hod — przeciwna operacja dla lewej nogi.

Sefira Jesod kieruje zapasem odycznej energii organów płciowych

Co do sefiry Malchut, to ją odnoszą do sfery magnetycznej wrażliwości potylicy i grzbietu, na którą często kieruje się wpływ centralnego wzroku operatora i odyczne manipulacje jego ręcznych centrów.

Uważam za obowiązek wspomnieć o pępku, odpowiadającym w naszym wzorze średniej sferze kanału, łączącego Jesod

z Tiphereth. Pępek nie ma charakteru emanacyjnego centra, ale nadzwyczajnie wampiryzuje dodatnie i ujemne emanacje.

Posługują się tem w terapeutycznych celach, łącząc jeden z biegunów emanacyj leczącego operatora z okolicą pępka i przystawiając przeciwnie — spolaryzowany wyłącznik do drugiego sefirotycznego centra pacjenta. Położenie drugiego centra i wybór kierunku prądu zależy od charakteru objawów, które pożądane — usunąć. Wybór ich dokonuje się według kabbalistycznych wyobrażeń.

IV. Przykład.

Zastotowanie sefirotycznego wzoru do analizy ogólnotypowego złożonego przejawu.

Wspominaliśmy już, że sefirotyczna analiza jest zastosowana i do organów zamkniętych systemów, żeby tylko organy te mogły być rozpatrywane jako zamknięte systemy z tego lub innego punktu patrzenia,

Powiemy więcej: wszelka dziedzina może dzielić się sefirotycznie o tyle, o ile rozpatrywana przez nas jako zamknięty system, nawet jeśli nie zdążyliśmy lub nie umieli tej sfery przedstawić w tym kompleksie, który nazywamy Istnością.

Zajmiemy się przykładem sefirotycznego rozłożenia tego, co w ogólnie — życiowym języku nazywa się dziedziną Dobroczynicy.

Nazywamy często takie dziedziny niewidzialnymi, abstrakcyjnymi pojęciami i t. p. Oto jak Henryk Kunrath traktuje tę dziedzinę w sefirotycznym rozłożeniu.

Jako Kether przejawów Dobroczynców stawia on Wszechmądrość, jawnie przyznając za nim syntetyczny charakter.

Jako dodatni biegun rozłożenia tego Kether'a wielki heretyk przyznaje Dobroć. Ona znaczy Chocmah w naszej tablicy.

Ogranicza ją ujemnym biegunem Ostrożności — Binah naszego systemu.

W następnym świecie (Olam) Dobroć odbija się jako element Miłosierdzia, a Ostrożność — element Męztwa; biner ostatnich elementów rodzi średni ternier — Ciężnienie.

Oto macie i cały Olam ha Briah systemu, t. j. jego Chesed, Geburah i Tiphereth.

Że Dobroć odbiła się u Kunratha jako Miłosierdzie, temu nikt się nie zdziwi. Że Wszechmądrość przejawiała się, jako dodatni biegun Dobroci, a ujemny — Ostrożność, objaśnić nie trudno: Dobroć może być tutaj tłumaczona, jako idea ogrodzenia drugiego od niebezpieczeństwa upadku, a Ostrożność — jako idea ogrodzenia samego siebie.

Jeśli Ostrożność miała za źródło Wszechmądrość, to jej idea samoogrodzenia może w krańcowych wypadkach ubrać się w formę Męztwa samoobrony. Skład Cierpienia zrozumiały.

Przechodzimy do następnego świata — Olam ha Jezirah systemu.

Sefirą Hod będzie odbicie Męztwa w formalnych podplaniach astralu, według Kunratha to — Uspokojenie (Humilitas).

Za Sefirą Netzah on stawia Sprawiedliwość (oczywiście w zmyśle oddania każdemu tego, co jemu się należy).

Rolę neutralizującego elementu Jesod odgrywa Umiarkowość, zupełnie godna w dziecięciu małżeństwa Sprawiedliwości z Uspokojeniem.

Konkretny Malchut tego wzoru Kunrath widzi w Bojaźni Bożej.

Zakończymy nasz szereg przykładów ogłoszeniem, że w tym kursie według sił i możliwości starać się będziemy planować sefirotycznie poruszane przez nas dziedziny badania, jako szeregi prawdziwych zalet tego wzoru, jak i z pragnienia nadania kursowi charakter kabbalistyczny.

Przejdziemy teraz dające nam już tak obfity materiał, rozłożenia $10 = 1 + 9$ i $10 = 9 + 1$, aby nie zostawić bez uwagi i ostatnie arytmologiczne wyłożenie dziesiątego wielkiego arkanu

$$10 = 2 + 8$$

Nasz Gnosis (2), nasza Nauka Absolutnego może i musi wpływać na formalne warunki prawomierności (8) naszej Kabbaly; prędko to zobaczymy, kiedy zajmiemy się ogólną konstrukcją obrazu Taro'ta.

$$10 = 8 + 2$$

Prawomierność warunku (8) choćby osobnego, nie tylko zmienia formy wykładu nauki (2), ale może odbić się i na istocie jego tez. Inaczej rzecz — osobne szkoły, osobne nauczania nie rzadko wprowadzają w ogólne systemy wnioski, otrzymywane w domowych codziennych warunkach swej ograniczonej siły.

Wiemy wszyscy o systemach onomancji, kabbalizowanych przez alfabety, różne liczbą znaków od hebrajskiego.

$$10 = 3 + 7$$

Dewiza t. zw. Teozoficznych Szkół, stawiających sobie za zadanie rozwinąć przedewszystkiem mentalną intuicję pierwotnych przyczyn (3), z tem, aby (automatycznie) samorzutnie rewarunkowała dalej zdolność orjentowania się w sferze drugich przyczyn (7).

$$10 = 7 + 3$$

Dewiza t. zw. Magicznych Szkół, zalecających przede-wszystkiem obznajomienie z sferą działań wtórnych przyczyn (7), jako podstawę dla przejścia do pierwotnych (3).

$$10 = 4 + 6$$

Arytmologiczne wyłożenie następującej tezy: „Cztery śred-nich Sefir trzeba postawić na przodzie sześciu spolaryzowanych Sefir“. Rzeczywiście, dla krótkiej charakterystyki procesu zro-dzenia Wszechświata dostatecznie nazwać 4 średnich Sefir: Ko-rona, Harmonja, Forma i Zarodysz Realności.

Reszta 6 Sefir do tej pory pozostawiają niejasność pojmo-wania wzajemnego stosunku elementów Wszechświata, dopóki nie zaczniecie mówić o ich neutralizacji parzyście, t. j. do-póki nie wprowadzicie średnie Sefiry.

$$10 = 6 + 4$$

W Kabbale Salomonowy Heksagram (6) stoi wyżej od e-lementarnej Rota (4). Inaczej rzecz, nie w realizacji symbolów istota rzeczy, lecz w ich astralnej zależności. Niema potrzeby, że mam 22 Kart Taro, a wy 22 znaków hebrejskiego alfabetu a trzecia osoba — 22 naturalnych hieroglifów; ważne li to, co i tam i tutaj jednorodnymi określonymi metodami kombinują te znaki i oceniają ich istotę!

$$10 = 5 + 5$$

To znaczy: pięć przeciw pięć, jakiś sojusz, pewien wza-jemny stosunek dwóch stron jednej całości. 10 Sefirot Drugiej Rodziny, jak nam wiadomo, zgrupowało się w 5 Mistycznych Osób, t. j. Makroprozop, Ojciec, Matka, Mikroprozop i jego Mał-żonka odbijają swe wpływy, lub jeśli chcecie, posiadają swoich pełnomocników we wszystkich zamkniętych systemach Wszech-świata, a następnie w każdej cząstce obecnie upadłego, odda-lonego od pierwotnej czystoty, zmaterjalizowanego Człowie-czeństwa.

Kiedy dojdziemy do historii upadku takowego, jasno zoba-cycie, że jeśli teraz jakby weźmiemy punkt oporu w materji, w tym oczywistym składzie zgmatawanych iluzji, to wcześniej, w pierwotnym stanie, pędziliśmy nie za punktem oporu z dołu, lecz za punktem przewagi w Promienistej Górze. A dlatego nie zdziwi was, że w przedłożonej tradycynie — kabbalistycznej ta-blicy procesu odbicia Wyższych Mistycznych osób w składzie obecnego oddzielnego człowieka, odbicia Zasad rozłożyły się w odwrotnym hierarchicznym porządku.

Mikroprozop w składzie człowieka odbił się jako ele-ment Nephesh — pograniczna sfera między nerwowym systemem (fizyczny plan) i niższem astralnym wrażeniem (astralny plan).

Ojciec odbija się jako element Ruach — dusza w własnym zmyśle, t. j. kompleks namiętności pragnień, zdolność rodzić formy i zdolność przyjmować i klasyfikować takowe.

Matka odbija się jako element Neshamah, to, co w mowie potocznej nazywamy rozumem, intelektualnością, ideowym humanitaryzmem i tp.

Mikroprozop odbija się jako element Chajah — ta część człowieka, która może go zmusić poznać duchową błogość.

Matka odbija się jako element Jechidah — to w człowieku, co jednoczy go z Bogiem.

Widzimy, że do szeregu elementów składu człowieka nie weszły czysto materialne elementy: jego ciało, życiowa siła krwi i t. p. Weszło li to, co oznacza charakter cyrkulacji nerwowego fluidu. Element ten nazywamy Nephesh; = ta, zwierzęca dusza, postawiona najniżej od elementów.

I tak, Kabbala, przesiąknięta idea, że człowiek, chociażby i upadły, silniej jednakże związany z Niebem z elementem Jechidah, niż z ziemią z elementem Nephesh.

Dla krótkości i wygody charakterystyki tych elementów, łączę je w tablicę, zawierającą 3 objaśniające kolumny.

Nazwa Elementu	Polarna charakterystyka jego, jako czynnika	Sfera Kompetencji elementu w naukowej sferze	Ogólnie używane terminy dla oznacz. przejd. ozn. w człow. prz. odp. elementy
Nephesh	Pasywny w stosunku do zewnętrznego świata.	Fakty i ich rejestracja.	Gatunek
Ruach	Androginiczny w stos. do zewnętrznego świata.	Prawa i ich formułowanie.	Osobowość
Neshamah	Aktywny w stosunku do zewnętrznego świata.	Zasady i ich budowa.	Człowiek
Chaja	Androginiczny: wiąże Neshamah z Jechidah.	Wyższy influks (Intuicja Istoty).	Emanacja Bożych początków.
Jechidah	Pasywny w stosunku do Archetypu.	Złanie się z Absolutną Istotą.	Tożsamość z Archetypem.

Uwagi do tablicy.

Nephesh pasywny w stosunku do zewnętrznego świata w tym sensie, że on, jako automatyczny licznik, jednorodnie dla jednego i tegoż gatunku przekazuje wrażenia przejawów duszy.

Ruach ocenia fakty stosownie do osobistych psychologicznych własności przyjmującego. Osobowość wpływa oczywiście i na formułowanie praw, wyprowadzanych z faktów.

Prawa jednoczą się w zasadnicze sądy, należące już ludzkiemu Neshamah, określającemu jednocząco ogólnoludzką logikę aż do tego (włącznie), co nazywamy transcendentálną sferą. W transcendentálnej zaś sferze okazuje się wpływ wyższego Influksu Ducha Chajah, mogącego doprowadzić człowieka do poznania w sobie elementu Jechidah.

W częstce jednego gatunku pokrewne są Nephesh. U tego, co nazywamy „podobnemi osobowościami” — podobne Ruach. Logiczna argumentacja możliwa, Dzięki istnieniu ogólnoludzkiego Neshamah. Wzajemne pojmowanie i braterska solidarność Błogosławionych określona obecnością Chajah; a Reintegracja możliwa dzięki Jechidah.

Neshamah, (w dosłownem znaczeniu) Chajah i Jechidah w ich łączności często nazywają się w kabbale terminem Neshamah w szerokim sensie tego słowa; wtedy ten termin okaże się równoznacznym z naszymi terminami duch, mentalność.

W tym wypadku Ruach będzie równoznaczny do terminu astrosom; a Nephesh do — terminu fantom.

Skończywszy z rozłożeniem arkanu, wróćmy do jego symbolicznego obrazu.

Centralną jego część zajmuje koło. Koło to syntezuje kilka wyobrażeń, z których najtypowszem dla profana jest wyobrażenie o t. zw. „Światowym młynie”, który przemiela w fizycznym planie elementy jednych żywotów celem wracania drugich: albo wszystko niweluje, albo wznosi jeden kraj na szkodę drugiego, bez litości, surowo — prawomiernie i ... boleśnie iluzjnie, stosownie do planu, w którym działa.

Istotny hermetysta, ironicznie uśmiechając się, patrzy na jego robotę i jeśli posługuje się nią dla Alchemicznego Dzieła, to pogrąża się w nasze koło Fortuny w uproszczonym wzorze jego szkieletu — Elementarnej Rota'y Azoth'u, Siarki, Soli i Merkurusza.

Ale w kole dziesiątego arkanu ukryta i astralna Rota, obracanie się której dostępne li obserwacji człowieka, który wgłębił się równocześnie w metafizyczną spekulację i etyczny hermetyzm, Rota ta w swem wirowaniu formalnie nakreśla gigantyczny kompleks przejść, przekształceń, nowych tworów; Kompleks subtelnych, głębokich przejawów, przekazywany nam przez Święconą Kabbalę.

Mówiłem już, że instrumenty tej Kabbaly, celem przekazywania ich następującym pokoleniom, zostały wręczone do prze-

chowania profanom i poświęconym w postaci kart Cyganskiego Taro w 78 kartach. Miejsce teraz zająć się niemi.

56 z nich noszą nazwę „małych arkanów“; reszta 22 — „wielkich arkanów“.

Małe arkany przedstawiają w swojej łączności obraz rozwoju wzoru 777 w świecie formalnych porodów jeszcze nie upadłej Ludzkości, dla której Wielkie Działanie było naturalnem rzemiosłem, zwyczajnem zajęciem, dobrze wykonywanem przez nią we wszystkich jego fazach:

Wielkie arkany — to ten kompleks przedstawień już upadłego Człowieka, który pozwala mu „w pocie czoła swego“ badać (ściagać) zaciemnione dla niego prawo 777, oczyszczać swoją kontemplację, oddzielać pszenicę od plew, za cenę pomyłek dochodzić do względnych prawd i po ciernistej drodze tych względności powoli wchodzić do Absolutu między Scyllą Ludzkiej hardości i Charytdą Ludzkich rozczerowań.

Widzicie, że termin mały odnosi się do grupy 56 arkanów li wskutek nieporozumienia.

Małe arkany metafizycznie czystsze od wielkich; one w dodatku metafizycznie rozdzielone; konstrukcyjny obraz ich Kompleksu jasny; matematyk rzekłby, że te przemiany stoją w ściśle określonej funkcjonalnej zależności jeden od drugiego.

W wielkich zaś arkanach wszystko jakoś — to nieokreślone; one rodzą jeden Drugiego według jakichś to zaciemnionych praw; one podobne do klawiatury, którą można nastroić według tercyl lub kwint, ale można nastroić i według oktaw, pamiętając przy tem, że stroiciel posługuje się niedoskonałością organu naszego słuchu, jako bazą swej roboty.

Krótko rzec — małe arkany są: ścisłe rozwinięcie klisz 777, a duże — zagmatwane, nagięte, ciężące do świata iluzji i niepełnych pojmowań.

Zajmiemy się najpierw małemi arkanami.

56 kart ich talji rozpadają się na 4 maści (kolory) po 14 kart w każdej.

Trefy symbolizują 1.

Serca symbolizują pierwsze 7.

Piki symbolizują 1.

Kara symbolizują drugie 7.

Gdzie, w jakiej rodzinie, wzięś te elementy?

Będziemy je odnosić do wpływu oddzielnych Osób Pierwszej (Transcendentalnej) Rodziny

I tak — Trefy oznaczają wpływ wyższego Jod'u, Transcendentalnej Miłości. Wpływ ten przełamuje się we wszystkich Sefirotach Drugiej Rodziny.

Zajmiemy się nim, jak i innemi wpływami, tylko w sferach Safiry Chocmah, w której przebywały nasze dusze do upadku, tworząc syntetycznego Światowego Człowieka.

Trefy, następnie, wywołują w nas przedstawienie o tem, co w Duszach musi być odniesione do wpływu tego Jod, t. j. o aktywnej w dół (tak rzec o zapładniającej) Miłości. Miłość ta odgrywa rolę Pierwszego Rodzica we wszystkich działaniach pewnego indywidualizowanego systemu. Tutaj będzie to Pierwszym Bodźcem Dusz do czego by to nie było.

Serca, jako przełom Pierwszego \aleph (Hé) Transcendentalnego Życia, Wyższej Miłości z dołu w górę, Wyższej Atraktywności, zajmą drugie miejsce w talji.

Piki, przełamanie wpływu Logos'a wniosą znów element Miłości ale Miłości androginicznej, Miłości, rodzącej Życie według (obrazu) wzoru własnego zrodzenia (tworu). Przecież γ (vau) przejawiał się jako Architekt Wszechświata dlatego, że On sam był zrodzony Punktem nad Jod przez proces polaryzacji. On — Produkt Sumy Aktywnej i Pasywnej Miłości, i On tak silno kocha Górę, że postanowił, na podobieństwo Górnego Punktu, aktywnie kochać w dół.

Piki dla nas są symbolem przekazania przez Logos Życia Matce za pośrednictwem podobieństwa miłości Ojca.

Kara — wpływ Drugiego \aleph (Hé) na Dusze. Drugie Hé Pierwszej Rodziny charakteryzuje siebie przez emanację 10 Sefirot Drugiej.

Emanacja była pierwszym stadium realizacji; dobitniej — realizacja jest li grubą analogją Pierwotnej Emanacji.

Transcendentalne przejawiało siebie przez Transcendentalne; Transcendentalne dało znać o sobie przez Formalne; Formalne skondensowało się w Realne.

Zachowamy dla wygody gruby konkretny termin „Realizacja” i będziemy go przyłączali do Sercowych kart.

W każdej z czterech maści mamy przedewszystkiem 4 karty figurowe symbolizujące działające osoby, kierujące ideą maści, Oprócz tego maść zawiera w sobie 10 oczkowych kart (od asa do dziesiątki), odpowiadających 10 Sefirotom wpływu maści.

Zajmiemy się przedewszystkiem figurowemi kartami 4-ech maści.

W każdej z maści mamy: swoją Osobę Jod (\aleph) — Król; swoje pierwsze Hé (\aleph) — Dama; — swoje Vau (γ) Kawaler; swoje drugie Hé (\aleph) — Walet, służący jako przekazujący wpływ maści.

(W nowszych taljach kart do gry usunięto kawalerów, a zachowali li figury króla, damy i waleta).

Każda z tych czterech figur upoważniona operować w sferze 10 Sefirot maści. W ten sposób zastosowanie Sefirot każdej maści liczy $4 \cdot 10 = 40$ faz. Ogólna liczba faz dla całej talji będzie więc 160, jeśli, jak było zaznaczone, ograniczymy się do analizy przełomów wpływu Pierwszej Rodziny w sferze Chocmah. Jeśli wprowadzimy i resztę sefir, to naliczymy 1.600 faz.

W tym kursie zadowolimy się wyjaśnieniem znaczeń 16 figurowych kart i zagłówkami Sefirotycznymi oczkowych kart we wszystkich 4 maściach.

Analiza 16 figurowych kart.

Trefy.

1. Król Trefów otrzyma nazwę (tytuł) Ojciec, w znaczeniu Hierarchy, jakby służącego za punkt wyjścia zastosowania Władzy.

2. Dama Trefów jest poprostu Małżonką Ojca, konieczna dla niego celem zrodzenia trzeciej figury.

3. Kawaler Trefów — Działacza w przekazywaniu Władzy, operującego przez

4. Waleta Trefów — t. j. Sługę Władzy.

Seroa.

2. Dama Serców zjawia się jako ważniejsza karta swej maści, wskutek obecnej jej roli Samodzielnej Atraktywności.

1. Król Sercowy jest li Małżonkiem Damy, konieczny jej dla zrodzenia

3. Kawalera Sercowego, t. j. Pośrednika celem przyciągnięcia do dzieła zewnętrznych elementów, operującego przy pomocy

4. Waleta Sercowego — Sługi Atraktywności.

Piki.

3. Kawaler Pików — Działacz do przekazywania Życia — zjawia się jako ważniejsza karta swojej maści.

1. Król Pików — Ojciec przekazywania Życia i

2. Dama Pików — Matka przekazywania Życia, potrzebne li dla zrodzenia Kawalera, operującego przez

4. Waleta Pików — Sługę przekazywania Życia.

Kara.

4. Walet Karów, lub sługa Dzieci dominuje w swej maści: przeciw realizację ocenia się według rezultatów.

1. Król Karów — Ojciec — Realizator i

2. Dama Karów — Pani Dzieci, które zrodziły

3. Kavalera Karów — Działacza celem zjednoczenia indywidualności, wchodzących w skład złożonych organizmów, razem z nim jakby pozostają w oieniu, ustępując miejsce Waletowi, Wykonawcy czarnej (prostej) roboty.

Analiza oczkowych kart.

Trefy.

1. As — Kether Trefów — metafizyczna synteza aktywnej miłości w dół, lepiej interpretuje się jako Koło Tarot'a. Nie będzie Pierwszego Bodźca tej Aktywnej Miłości, nie byłoby Wszechświata, nie byłoby Tarot'a lub, lepiej rzecz, istniałoby potencjalnie Koło Arkanów, ale nie obracałoby się i nie byłoby komu je przyjmować.

2. Dwójka — Chocmah Trefów — Mądrość Pierwszego Bodźca, jego Ekspansywność, ponieważ ona przyjmuje się w Seфирze Ludzkich Dusz. Według Eliphasa Levygo będzie to „Pomoc Zbawiciela”. Oczywiście on chce tym wskazać na Wielką Kliszę ידִישׁוּר, o której mówiłem już z wami.

3. Trójka — Binah Trefów — Rozum rzeczy Pierwszego Bodźca, ograniczający jego Mądrość, t. j. objętość wszystkiego tego, czego oczekujemy od Zbawczej Kliszy ידִישׁוּר nadzieja na Reintegrację.

4. Czwórka — Chesed Trefów — Miłosierdzie Pierwszego Bodźca, odbicie wpływu ידִישׁוּר w planie ludzkiej etyki, w planie astralnych łańcuchów i egregorów. Inaczej rzecz klisza ידִישׁוּר, jako Centrum Egregora, jako Ojciec Kościoła.

5. Piątka — Pechad Trefów — Prawomierność Pierwszego Bodźca, ograniczająca jego Miłosierdzie. Ale cóż ogranicza wybawczo ekspansywne rozkwitanie Kościoła wierzących? Oczywiście przyczyny etycznego charakteru, zmuszające w w danej chwili zważać na upragnione podtrzymanie życia Egregora.

6. Szóstka — Tiphereth Trefów — Harmonja, Piękność Pierwszego Bodźca, dziecko, zrodzone przez uważanie obecności Kościoła i etycznego jego wpływu. Oczywiście właśnie to pocieszenie, to podtrzymanie, które Egregor daje swoim adeptom i które w przykładzie Chrześcijańskiego Kościoła dało tyle świetnych epizodów męczeństwa, nawracających niewiernych właśnie pięknoscią i harmonją swoich przejawów. Wspomniście historję, Poganin rzadko wykazywał pragnienie wnikięcia w metafizykę Chrześcijaństwa do tego, jak własnemi oczyma przekonał się w obecności wewnętrznych harmonij serc jego odrzuconych (odszczepieńców) przedstawicieli. W Egregora pewnej Idei profanów wciąga się częściej jej Tiphereth, niżeli jej Kether.

7. Siódemka — Netzah Trefów — Zwycięstwo Pierwszego Bodźca, t. j. zwycięstwo Hierarchicznego Prawa, ustanowienie

Hierarchji wszędzie i we wszystkim; tak rzecz — jedyna miara wielkości.

8. Ósemka — Hod Trefów — Pokój (Sława) Pierwszego Bodźca to, na czym można się zatrzymać, odetchnąć po ustanowieniu Hierarchicznego Początku. Ten Pokój należy utożsamiać z przyznaniem istnienia Górnego Punktu Trójkąta Fabre d'Olivet, z przyznaniem roli tego, co nazywamy Opatrznością, we Wszechświecie i co posiada za przedstawiciela Sumienie oddzielnej ludzkiej cząstki. Jeśli we wszystkim jest Hierarchja, to trzeba przysłuchiwać się swemu Sumieniu; nie można je lekceważyć sobie.

9. Dziewiątka — Jesod Trefów — Forma Pierwszego Bodźca, rezultat sumowania (liczenia, uważania) Hierarchizmu z Uspokojeniem, darowaniem przez Sumienie. Będzie to ta orientacja, którą przekazuje nam Sumienie, kiedy jego wskazówki uznajemy przez światło, hierarchicznie zschodzącem w łańcuchu istot, oddzielających nas od Pierwszej Przyczyny.

10. Dziesiątka — Malchuth Trefów — Realność Pierwszego Bodźca, inkarnacja syntezy elementów, zawartych w pierwszych dziewięciu Sefirach; to, co pozwala nam wschodzić (wstępować od konkretnego świata do idei Pierwszego Bodźca.

Serca.

1. As — Kether Sero — metafizyczna synteza tego, co w Sefirę Chocmah Drugiej Rodziny wnoszą Transcendentalne Życie — przejawienie Życiowości; tego, co przyciąga do siebie Pierwszy Bodziec, i co przystosowano do jego przyjęcia.

2. Dwójka — Chocmah Sero — Mądrość Atraktywnej Miłości, dążenie do zawładnięcia Życiowością Wyższego Influksu, krócej — dążenie „ocalić się“.

3. Trójka — Binah Sero — ograniczająca to dążenie; Błogość Boża, przedstawicznica darowaniami przez Nią zbawczymi elementami.

4. Czwórka — Chesed Sero — ekspansywne odbicie pragnienia się zbawić — dążenie dobrze czynić w związku z zarażeniem tego dążenia.

5. Piątka — Pechad Sero — ograniczająca poprzednie dążenia, obowiązek nie porzucać dobroczynnego dzieła i przedłużać dobre dzieła, nie rozrzucając ich drugimi.

6. Szóstka — Tipheret Sero — Cierpienie w altruistycznych przejawach, zjawiające się jako plód sumowania (uważania) dwóch poprzednich Sefir.

7. Siódemka — Netzah Sero — Zwycięstwo subtelnego nad stałym (ścisłym) w altruizmie — idealność w miłości.

8. Ósemka — Hod Sero — ciągłość planu w ideowej miłości.

9. Dziewiątka — Jesod Sere — gotowa forma, odlana dla atraktywnej miłości.

10. Dziesiątka — Malchut Sere — Konkretna synteza poprzednich sefir, realizacja, przyciąganie.

Piki.

1. As — Kether Pików — wyjściowy punkt procesu przekazywania życia, zapłodnienie przez zapożyczone życiowe elementy.

2. Dwójka — Chocmah Pików — oznaczenie w celach przekazania życia.

3. Trójka — Binah Pików — określenie zamkniętego systemu (młynu), w który przekazuje się życie.

4. Czwórka — Chesed Pików — równość przejawów przekazywania życia; odbicie określoności w celach.

5. Piątka — Pechad Pików — planomierność rezultatów przekazywania życia, odbicie określoności zamkniętego systemu.

6. Szóstka — Tipheret Pików — piękność przekazanego życia.

7. Siódemka — Nezath Pików — Zwycięstwo przekazującego impulsu nad wpływami środowiska, w którym uśadawia się życie.

8. Ósemka — Hod Pików — adaptacja rezultatów zwycięstwa do ogólnego charakteru środowiska.

9. Dziewiątka — Jesod Pików — formy rozwoju przekazanego życia.

10. Dziesiątka — Malchuth Pików — inkarnacja przekazanego życia.

Kara.

1. As — Kether Karów — wyjściowy punkt realizacji — Pierwotna Materja w dziedzinie alchemicznej i Pierwotny astrosom w sferze etycznego Hermetyzmu.

2. Dwójka — Chocmah Karów — polaryzacja materji w sferze alchemicznej; ogromny Biner Fatalizmu i Woli w dziedzinie etycznego Hermetyzmu.

3. Trójka — Binah Karów — zasada neutralizacji biegunów w sferze alchemicznej; Trójkąt Fabre'a Oliveta w sferze etycznego Hermetyzmu.

4. Czwórka — Chesed Karów — kondensacja według dynamicznego prawa w alchemji; Hermetyczny Kwaterner, symbolizowany przez Krzyż, w etycznym Hermetyzmie.

5. Piątka — Pechad Karów — dominacja energetycznego początku (kwintesencja) nad czterema elementami w alchemji; rodzenie Pentagramy w etycznym Hermetyzmie.

6. Szóstka — Tiphereth Karów² — ustanowienie dwóch prądów, ewolucyjnego i inwolucyjnego, w alchemji; problem dwóch dróg w etycznym Hermetyzmie.

7. Siódemka — Netzah Karów — przeniknięcie subtelnego w ścisłe (spoiste) w alchemji; zwycięstwo trójki nad czwórką (Ducha nad formą) w etycznym Hermetyzmie.

8. Osemka — Hod Karów — ustanowienie perjodów formacji w alchemji (fazy przemiany Filozoficznego Kamienia); warunkowe prawo i Naturalna Karma w etycznym Hermetyzmie.

9. Dziewiątka — Jesod Karów — ogólny obraz ewolucji materji w alchemji, odślaniający się przy t. zw. procesie sublimacji; ogólny obraz Poświęcenia, odślaniający się w etycznym Hermetyzmie przy przekazywaniu Przejmowania Influksu.

10. Dziesiątka — Malhuth Karów — transmutacja materji, jako realność w alchemji (procès zastosowania gotowego Czerwonego Proszku w transmutacji topienia); powrót Poświęconego w świat celem transmutacji obyczajów społeczeństwa — w dziedzinie moralnego Hermetyzmu.

Was, oczywiście, poraził ten fakt, że Oczkowe Arkany karowej maści tak bliskie w stosunku zagłówek do dziesięciu pierwszych, już wyuczonych przez was, Wielkich Arkanów Ta-rota.

Wyjaśnia się to tem, że Karowa maść, przełamanie Waleta Pierwszej Rodziny, jest jakby organem przeprowadzenia Wielkich Arkanów systemem Małych.

Małe Arkany maści Karów dają wzór pojmowania przez Ludzkność Realizacyjnego Świata, w tą porę, kiedy on jeszcze nie upadł; pierwsze zaś 10 Wielkich Arkanów odpowiadają pojmowaniu tychże prawd już przez upadłą Ludzkność. Jeżeli umyjemy pierwszych 10 Wielkich Arkanów i zeskrobimy z nich skorupę to w sam raz otrzyma się karowe Oczkowe Arkany w ich naturalnem następstwie.

Ale czas przejść do Wielkich Arkanów. Wypowiem je w normalnym porządku znaków t. zw. hebrejskiego alfabetu i równolegle do tych znaków ukażę ich liczbowe znaczenia, a również i hieroglify, przyswojone im w Poświęconej praktyce. Te hieroglify dadzą możność choćby pośpiesznie rozwinąć system zagłówek, jeszcze nie wyuczonych przez nas arkanów, w dziedzinie Teozoficznego Ternera. Zagłówki te są bezwarunkowo potrzebne, celem zaznajomienia was z ogólną kartą kabbalistycznych spekulacji i rozwiązania zadań spekulacji.

Zagłówki (tytuły) pierwszych dziesięciu Arkanów już znane. Pozostaje jeszcze rozwinąć ideę hieroglifów reszty dwunastu w celu wywodu ich zagłówek.

XI. Arkan ma hieroglif silnie ściskającą coś dłoń ręki. Jawna wskazówka obecności siły. Siła ta w dziedzinach Teozoficznego Ternera daje zagłówki: Vis Divina, Vis Humana, Vis Naturalis, nie wymagających dalszych wyjaśnień.

XII. Arkan — otwarta ręka, podobna co do formy (jeśli ją zgiąć w łokciu) do znaku — Lamed, wyrażać będzie dążenie do ekspansywności, być może, nawet na rachunek równowagi figury, wyciągającej rękę. Prowadzi nas to na ideę ofiary, podarunku na rachunek własnych interesów, ustępowanie własnej życiowej siły. Ofiara Archetypu daje mi zagłówek Messia; ofiara ludzka wylewa się w formie miłosierdzia — Caritas. O-

Tablica Wielkich Arkanów.

Numer Arkanu	Znak Alfa-betu	Nazwa znaku	Liczbowe znaczenie znaků	Hieroglif
1	א	Aleph	1	Człowiek (mężczyzna)
2	ב	Beth	2	Gardło człowieka
3	ג	Ghimel	3	Biorąca dłoń ręki
4	ד	Daleth	4	Pierś (Karmiąca)
5	ה	He	5	Oddechanie
6	ו	Vau	6	Oko; ucho
7	ז	Zain, Sain	7	Strz. (leżąca prostolin. w okr. kier.)
8	ח	Cheth	8	Pole (to, co można zrobić)
9	ט	Teth	9	Dach, więźba (jako obr. prz. naśw.)
10	י	Jod	10	Wskazujący palec
11	יא	Caph	20	Silno ściskająca coś dłoń ręki
12	לב	Lamed	30	Otwarta ręka
13	מ	Mem	40	Kobieta
14	נ	Nun	50	Płód
15	ס	Sanach	60	Strzała (poruszająca się po obw.)
16	ע	Ain	70	Materjalny (Is-otny) związek
17	פ	Phe, Pe	80	Gardło z językiem
18	צ	Tzade	90	Nakr. (coś przygn., dł. sw. prz. wyd. się naśw.)
19	ק	Coph	100	Topór
20	ר	Resh	200	Głowa człowieka
21 (I. U.)	ש	Shin, Sin	300	Strz. (w prostolin. ch w. ruchu)
22	ת	Than	400	Pierś (wszystko przyjm. łono)

fiara Przyrody — w formie darowanej nam przez słoneczną energję, da zagłówek — *Zodiacus*.

XIII. Arkan jako hieroglif — Kobieta — wywołuje ideę śmierci i narodzenia. Kobieta jest środowiskiem, warunkującym proces embrjonalnego życia młodzieńca i jego śmierci. Idea śmierci i narodzenia w zastosowaniu do Archetypu daje arkanowi zagłówek — *Immortalitas* lub *Permanentia in essentia*; zastosowana do człowieka, ona wywołuje przedstawienia *Mors et Reincarnatio*; w Przyrodzie, jakby wечно odradzającej się w nowych postaciach, zjawia się energja w jej przróżnych przemianach; trzeci zagłówek napiszemy — *Transmutatio virum*, zachowując terminologję Helmholtza.

XIV. Arkan — Płód, to, co otrzymano przy pomocy kobiety; to, co wynika z XIII-tego Arkanu. Jako płód metafizycznej permanencji osnovnych tez zjawia się możność deduktywnych systemów — *Deductio*; jako płód cennego następstwa wieleń ludzkich istot — możność hermetycznego obrobienia duszy, tak rzecz — jej harmonizacji — *Harmonja Mixtorum*; do praw przekształcenia i zachowania energji ściśle łączą się pytania o zwrotności procesów — *Reversibilitas*.

XV-ty Arkan. Strzała, poruszająca się po obwodzie Koła istotnie wywołuje przedstawienie o dziedziczeniu, znalezienia się w której stawia nas z konieczności spotkania się z tą nieubłaganą strzałą przy każdej próbie przekroczenia obwodu. Archetyp nie chce wypuszczać nas z zaczarowanego koła Logiki naszej metafizycznej budowy — *Logica*; ludzki astrośom nosi w sobie elementy namiętności (żądź) i skłonności, o które on sam potyka się w swych dążeniach do rozszerzenia i wysubtelnienia; to zaczarowane koło jest biblijna Żmija *Nahash*, tradycyjny figlarz; Przyroda darzy nas kolcem fatalnych przejawów, tworzącym niepokonalną przeszkodę w danej inkarnacji; to — *Fatum*, trzeci zagłówek naszego Arkanu. Zauważcie, że XV ty Arkan wynika naturalnie z XIV tego; dedukcja opiera się te hniecznie na logikę; etyczny hermetyzm nie może ignorować techniki walki z żądzami; prawa odwracalności procesów ściślej związane z przejawami *Fatum*.

XVI-ty Arkan — materialny związek; rzekłbym dobitniej — związek w stanie napięcia, jak pojmuje się to w mechanice; związek charakterujący się obecnością oznaczonej reakcji. Zadaniem poprzedniego arkanu, rodzenie podobnych związków. Logika w swoich metodach wyłącza w bezpowrotny sposób to lub inne dopuszczenie; to — *Eliminatio logica*. Obecność tych lub innych *tourbillons* zmusza oznaczony astrośom przejawiać siebie określonymi już formami; to — *Cons-*

trictio astralis, osnowa całej ceremonijalnej Magji. Nielitosne *Fatum* burzy najsilniejsze uwarunkowane realności; to *Destructio physica*.

XVII-ty Arkan — gardło z językiem, mówiące gardło, które należy tylko umieć słuchać. Słyszymy dobrze mowę Archetypu, wylewającą się w formie Nadziei — Spes, nawet wtedy, kiedy wszystko wokoło nas milczy lub przepowiada zgubę. Jeśli jesteśmy dostatecznie wrażliwi, to nie zasypiamy i języka ludzkiej intuicji, mogącego nas często ostrzec, ogrodzić i zbawić. Oto drugi zagłówek — *Intuitio*. Starożytne narody w periodach pierwobytniej prostoty życia i swej bliskości do przyrody, władały w większej mierze zdolnością słyszenia żywej mowy, tej samej przyrody i nie potrzebowały złożonych metod, które teraz kierują nami w dziedzinie Naturalnej Diwinacji. Niech będzie trzeci zagłówek wogóle — *Divinatio naturalis*. Tutaj i astrologja, i fizjognomika i chiromancja i frenologja i wszystko, co chcecie; XVII-ty Arkan to naturalny pasywny dodatek do aktywnego XVI-tego. Niedostatecznie przekonać się logicznie, często potrzebna i nadzieja. Niedostatecznie zmusić astralnie — trzeba posiadać i takt i intuicję. Niedostatecznie znać, że *fatum* nielitosne w fizycznym planie, — trzeba umieć odgadnąć formę jego niemiłosierdzia przy pomocy diwinacyjnych metod.

XVIII-ty Arkan — dach, ale nie jako protekcja ósmego arkanu, lecz jak coś przyniatającego, ograniczającego swobodę, zaciemniającego kontemplację; dach w tym sensie, w jakim mówią „tobie dach zasłona“. Widzimy, że arkany w progresywnej swej materjalizacji osiągnęły w końcowym stopniu ścisłości (stan stały), rodzącej już element zgęszczenia samym faktem swej materjalności. Wysłuchaliśmy mowy trzech stopni Tiozoficznego Ternera, ale w mowach tych znajdziemy i krepujące nas elementy. Nadzieja dobra, ale oczekiwać czego-bądź możemy li tylko od Tego, co dominuje w nas hierarcicznie Hierarchja *occulta*. Intuicja okazuje usługi, ale ona pozwala nam pojąć, że mamy tajnych wrogów — *Hostes occulti*. Wróżenie daje niekiedy (bardzo rzadko) korzystne wskazówki; częściej zaś ostrzega nas, zmuszając myśleć o fizycznych niebezpieczeństwach — *Pericul. occulta*.

XIX-ty Arkan swoim symbolem topór daje możność prze-rabiania okna do dachu XVIII-tego; ujrzeć światło, otrzymać nadzieję na doskonalenie, na Reintegrację w Świat Małych Arkanów. Ale cóż znaczy ten topór? — Prawo Hierarchji wprowadzi nas przez dach dyalektyki do kontemplacji Światła płodotwórczej prawdy. — *Veritas facunda*. Nie pragnienie po-

siadania wrogów wypracowuje w nas wszystkie krawędzie altruizmu, tak pięknie ograniczające to, co nazywa się Ludzką dobroczynnością — *Virtus humana*. Niebezpieczeństwa rozproszenia wdzięcznej materji, przedwczesnego zburzenia ciała itp. zmuszą nas myśleć o problemie Filozoficznego Kamienia i Życiowego Eliksiru. Oto macie i trzeci zagłówek — *Aurum philosophale*.

XX-ty Arkan — głowa człowieka; ta głowa, która musi zastosować Światło, dobyte pracą toporu poprzedniego arkanu. Archetyp pociągnie nas do ewolucji przez swoją przyciągającą moc — *Attractio Divina*. My sami przez hermetyczną pracę osiągniemy astralne przerodzenie się, pozwalające na swoją modłę rozporządzać się ludzkiemi dobrami.

To przerodzenie nazwiemy — *Transformatio astralis*. Przyroda nam pomoże wskutek przemian warunków w fizycznym planie, z prawomierną paralelnością postępującemi za naszemi płodotwórczemi próbami do astralnego doskonalenia się. Oto macie i trzeci zagłówek — *Mutationes in tempore*.

XXI-ty Arkan (nazwany przez wielu Zerowy, wskutek wyłączonej typowości jego treści, silnie różniącego się od materiału reszty arkanów), posiada jako hieroglif strzałę, w prostolinijnym chwiejnym ruchu. W poprzednim arkanie określał się obraz wschodzenia do Światła. Ale nie wystarcza obrazu oswobodzenia, kiedy siedzisz w zagrodzie lub pod dachem. Trzeba umieć zburzyć dach, ale, burząc go po kawałku, trzeba umieć podtrzymać części, zmieszane ze zburzonymi, aby nie być przez nich przyduszonym. Jednem słowem — trzeba znać tajemnicę budowy, tajemnicę realizacji, tajemnicę czynu, tajemnicę u-mocnienia. Ta tajemnica nie przedstawia grozy zamkniętego koła, podobnie do XV-tego arkanu. Nie. To prosto krawędź, na którą wcześniej lub później trzeba wstąpić, w której latają strzały w tym i owym kierunku. Szczęśliwy ten, kto umie pokierować strzałą, lecącą od niego; gorzki los tego, kto stanie pod strzałą, dążącą na jego spotkanie. Arkan Shin należy do pierwotnych tajemnic. Jego przeprowadził Archetyp, emanując Olam ha Aziluth. Niech będzie pierwszy zagłówek słowo — *Radiatio* w zastosowaniu do waleta Pierwszej Rodziny. Arkan Shin realizuje człowiek w tę porę, kiedy jego astrosom wiąże się, sprzęga ze znakiem, egregorycznie zrodzonym łańcuchem pentagram i dlatego posiadającym realizacyjną siłę. W drugim zagłówku postawimy słowo — *Signum*, w znaczeniu trwałego astralnego symbolu. Przyroda nie jest obca arkanowi Shin w swej działalności: ona prowadzi go w tem, co nazy-

wamy — materializacją form. Materja będzie trzeci zagłówek.

XXII. Arkan przedstawi sobą syntezę rezultatów zastosowania wiedzy poprzednich arkanów. To Arkan Wielkiego działania, pozwalający przejść w świat Trefowej Maści Małych Arkanów. Jego hieroglif — pierś, w sensie wszystko przyjmującego łona, dostatecznie wyrażony, ażeby przedstawić go bez tłumaczenia. Zwrócę waszą uwagę li na jedną sprawę. Od Małych Arkanów do Wielkich przeszłście za pomocą maści Karów. Od Wielkich do Małych przechodziecie za pomocą czterech ostatnich Wielkich Arkanów, reasumujących płody życiowej mądrości. Nie mówiliśmy jeszcze o zagłówkach XXII. Arkanu. Łatwo ich odgadnąć. W świecie Archetypu — to suma Górnego Trojkąta Wielkiego Arkanu, to — Metafizyczny Absolut — Absolutum. W świecie człowieka Arkan sprowadza się do średniego sześcioboku podwójnego oddziaływania na astral do tego, co można nazwać astralnem zastosowaniem Wielkiego działania — *Adaptatio Operis Magni*. W świecie Przyrody Arkan sprowadza się do naturalnej Wszystkomogącej Elementarnej Roty — *Omnipotentia naturalis*.

Oto co miałem wam do powiedzenia o nagłówkach Wielkich Arkanów.

Z przyczyny ostatnich pozostaje się mnie jeszcze li dać wyjaśnienie podobieństwa hieroglifów różnych arkanów w łańcuchu 22-ch pozwalające w prędkim szkicu systemu skrócić liczbę arkanów do 16-stu. Skrócenie to nie pożądane w poświęconem znaczeniu, ale dowolnie rzutowo z punktu filologicznego widzenia.

Znaki 𐤁 (łacińskie b) i 𐤂 (łac. ph) mają jako hieroglif gardło. Znaki 𐤃 (g) i 𐤄 (k, kh) mają jako hieroglif dłoń. Znaki 𐤅 (d) i 𐤆 (th) mają jako hieroglif pierś. Znaki 𐤇 (z, tz, s), 𐤈 (s) i 𐤉 (nasze sz lub łac. s), mają jako hieroglif strzałę. Znaki 𐤊 (t) i 𐤋 (tz lub nasze c) mają jako hieroglif dach.

Wszystko to zmniejsza liczbę znaków do szesnastu, pozwalając przypuszczać, że w znaną epokę hieroglif „gardło“ wyobrażał dwa gardłowe dźwięki, uważane za pokrewne; hieroglif „dłoń“ — dwa krtaniowe, także bliskie w wymowie; hieroglify „pierś“ i „dach“ odpowiadały dwom typom dźwięków podobnych do tego, co my, aryjcy, nazywaliśmy zębowymi, a hieroglif „strzała“ był ulubionym symbolem szypiących i świszczących.

Ciąg dalszy Dziesiątego Arkanu.

Kabbala dzieli znaki alfabetu na 3 zasadnicze grupy.

Pierwsza grupa — litery = matki **שם**. One symbolizują oświatę i terminy metafizycznej skali Ternera: **ש** odpowiada neutralnemu terminowi (n); **מ** — ujemnemu biegunowi (—); **ש** dodatniemu biegunowi (+).

Trójkąt Wielkiego Arkanu w tym systemie oznaczeń przedstawia rys. 35.

Dowolna kombinacja tych liter może być tłumaczona przez terminy Ternera. Przypuśćmy, że napisałem **משש**. Jeśli terminom Ternera dodam znaczenie odpowiedników elementarnych, to **ש** warunkowo oznacza „powietrze”; **ש** — „ogień”; **מ** — „wodę”. Całe zadanie tłumaczy się tak: „woda, postawiona na ogień, wyparowuje (obraca się w gazowy stan, podobny do powietrza)“.

Pojmując te hermetyczne terminy metafizycznie, przeczytam tę kombinację tak: jeśli w przestrzeni (**מ**) śledzimy przemiany energii (**ש**), to otrzyma się możliwość pojęcia (sumy) czasu (**ש**) według fenomenów“.

Wykładana mistycznie, nasza kombinacja **משש** daje: „wypaczony element profana (**מ**), będący zapłodniony wypracowaną w nim lub przyczepioną do niego energją (**ש**) przekształca profana w magika androginicznego składu (**ש**)“.

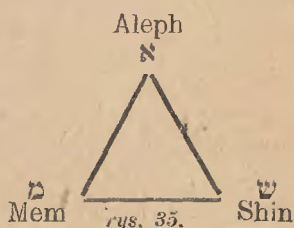
Druga grupa — siedm podwójnych liter **בגדכחפצ**. One odpowiadają symbolicznie siedmiu Wtórny Przyczynowościom.

Jeśli litery -matki można nazwać metafizycznymi, to litery te zasługują na nazwę planetarnych lub astralnych. Odpowiedniość ich Przyczynowościom zawarto w następującej tablicy:

ב	Beth — Księżyc
ג	Ghmel — Wenera
ד	Daleth — Jowisz
ה	Kaph — Mars
ו	Phe — Merkury
ז	Resh — Saturn
ח	Than — Słońce

Podwójnymi te litery nazwane:

1. z etymologicznego punktu widzenia dlatego, że one pierwotnie miały podwójną wymowę: B i Bh; G i Gh; D i Dh; K i Ch; R i Ph (czyli f); R płynne i R suche; Th i S.



2. z ezoterycznego punktu widzenia dlatego, że wpływy Wtórych Przyczynowości rozdwojone polarnie; są dobre zalety Jowisza (życzliwy, umiejętność obchodzenia się z narodem) a są złe wpływy tejże Przyczynowości (Jowiszowa duma itp.).

Trzecia grupa — dwanaście prostych liter דוּחַתִּילִנְטֶעק, odpowiadających astrologicznie dwunastu znakom Zodiaka.

ה	Hé	—	Baran (♈)
ו	Vau	—	Byk (♉)
ז	Zain	—	Bliźnięta (♊)
ח	Heth	—	Rak (♋)
ט	Teth	—	Lew (♌)
י	Jod	—	Panna (♍)
ל	Lamed	—	Waga (♎)
נ	Nun	—	Skorpion (♏)
ס	Samech	—	Strzelec (♐)
ע	Ain	—	Koziorożec (♑)
צ	Tzaké	—	Wodnik (♒)
ק	Coph	—	Ryby (♓)

Jak wiadomo, dwanaście Znaków Zodiaka w planie Przyrody symbolizuje pełny kompleks faz tej ofiary, którą w naszym Planetarnym Systemie Słońce przynosi Ziemi, darując jej swoje astralne fluidy.

W etycznej dziedzinie dwunasty arkan Lamed symbolizuje ofiarę człowieka Człowiekowi, Przyrodzie lub Bóstwu, która znowuż może być przyniesiona li przez inkarnowaną Pentagramę.

W planie Archetypu dwunasty arkan jest arkanem (Mesji) Posłannictwa — znów idea inkarnacji, znów fizyczny plan.

Mówię o tem, aby przejściowo scharakteryzować fizyczny plan, jako plan ofiary, i ofiarę jako coś niezmienne i ściśle związanego z fizycznym planem.

	א		ב		ג		ד
	+	—	+	—	+	—	n
א	1	4	7	10	13	16	19
ב	2	5	8	11	14	17	20
ג	3	6	9	12	15	18	21(0)
ד	4	7	10	13	16	19	22

Konstrukcyjny obraz systemu wielkich arkanów Tarota przedstawia rys. 36.

Dołączony wzór charakteryzuje konstrukcję systemu wielkich arkanów, jako szczegółowe wyłożenie Prawa \aleph . Ale przecież system małych arkanów objaśniał się tak samo dokładnie. Różnica w tem, że oczkowe karty małych arkanów zupełnie dokładnie wypełniają to tłumaczenie, a skala wielkich arkanów jest podobna do klawiatury, zbudowanej według przybliżenia — dobranych interwałów. Jeden instrument — dokładny — przeznaczony był nie upadłej Ludzkości; drugi jako tako nastrojony — przystosowany do zamięczonej kontemplacji upadłej Ludzkości.

O rozłożeniu arkanów kolumny \aleph w tablicy wielkich arkanów mówiłem z powodu siódmego arkanu. Kolumny \aleph i \aleph rozłożone ściśle w takiż sposób. Co odnosi się do kolumny drugiego \aleph , to androginiczne jego arkany w swej łączności przedstawiają sobą przejście od systemu wielkich do systemu małych; jeśli chcecie — organy (rodzenia) tworzenia małych arkanów przez wielkie. (Wspomnijcie, że w małych arkanach karową maść można nazwać odwrotnie — organami zrodzenia wielkich arkanów przez małe.) Nie mogę odmówić sobie przejść fazy rozwoju wielonego człowieka według tablicy wielkich arkanów.

Człowiek w fazie samopoznania (1) rodzi Naukę (2), bierze ją sobie za małżonkę, dzięki jej robi się wykonawcą (3), czem zdobywa i autorytet (4).

Stworzenie tego autorytetu (4) prowadzi do stworzenia ludzkiego Pentagramu (5); ale jak tylko ostatni się sformował (uksztaltował), musi stanąć na rozdrożu dróg (6). Postanowił sobie wybór prawej drogi i okazał się zwycięzcą (7). Na tym arkanie kończy się cykl \aleph ideowego wychowania osobowości.

Zwycięzca (7) rozpoczyna cykl formalnego samowyszktałcenia przez ustanowienie prawomierności (8) w środowisku, gdzie będzie przedłużał robotę. Prawomierność tę gwarantuje temu środowisku podtrzymanie pewnej zakreślonej (powierzchni) płaszczyzny etycznych norm, od której człowiek będzie się odbijał, ażeby dokonać skok w wyższe sfery formalnej etyki. Dążenie udoskonalenia się wieńczy się osiągnięciem Poświęcenia (9). Za poświęceniem idzie pogrążenie się w pewien zamknięty system (10). System ten może okazać się zewnętrznym światem, w który perjodycznie wraca się Poświęcony celem oddziaływania na bliźnich; system ten może okazać się prosto jako Kabbala, w którą Poświęcony wgłębia się celem racjonalnego udoskonalenia kompleksu klisz jego otaczających;

nakoniec system może wprowadzić w dziedzinę medytacji tego, co nazywamy „Testamentem“ (Testamentum).

Zajęcie tego zamkniętego systemu (10) prowadzi Poświęconego do formowania Łańcucha-Siły (11). W łańcuchu jawnie okaże się konieczność ofiary (12) wewnętrznie (interesom łańcucha) i zewnętrznie (interesom zewnętrznej Ludzkości). Wypełnienie długu ofiary prowadzi do zmiany planu (13).

Za wychowaniem formalnem idzie realne zetknięcie się z elementami trzechplanowego życia.

Każda śmierć (13). jest, razem z tem, rodzenie się w nowe życie, z pełnem pojmowaniem odwracalności niektórych energetycznych przejawów (14).

Jeśli wasza przemiana planu była prosto eksteryoryzacją, to klisze odwracalności procesów przyniesiecie z sobą z astralu. Tak czy inaczej te fazy przywiodą was do panowania nad siłą astralnych tourbillons (15) lub do analogicznej tej siły logiki (15), lub, wkońcu do możliwości wykorzystania przejawów fatalizmu (15). Piętnasty arkan ubierze się w zastosowaniu do jednej z form 16-go, t. j. sprowadza się albo do logicznego wyłączenia tych lub innych tez, albo do astralnego przymusu tych, lub innych istot, lub do fizycznego skrępowania trzechplanowych istot przez umiejętne wyzyskanie fatalizmu. Na szesnastym arkanie kończy się cykl pierwszego ♀ (He) naszej konstrukcyjnej tablicy.

Z tegoż szesnastego arkanu zaczyna się nowy półcykl aktywnych zastosowań tej lub innej siły (16). Ale arkan ten potrzebuje małżonki, którą znajdzie w formie jakiegobądź diwinacyjnego początku (17), pozwalającego jemu orjentować się swoją aktywnością. A pojmowanie warunków własnej pracy otworzy człowiekowi oczy na możność pracy drugich nie tylko za niego, ale i przeciw niemu. On zrozumie, że są wrogowie we wszystkich planach (18). Ta świadomość obecności wrogich elementów wszędzie dusić będzie jego i zmuszać szukać wyjście do Światła ze swego skrępowanego położenia. Wyjście to zarysowuje się oddaloną sylwetą Wielkiego Hermetycznego Zadania (19).

Na tem i kończy się cykl 1. Pozostałe 4 arkany dają plan urzeczywistnienia wspomnianego Zadania. Przechodzący ich (arkany) znajduje się już na drodze do Reintegracji.

W ten sposób cykl drugiego ♀ (He) zaczyna ją od postawienia pytania o Hermetyzmie (19), przy przeróbce którego koniecznie musi się spotkać z świadomem przekonaniem o możliwości przeradzania i przeradza-

nia się (20). Konieczność przeradzania pobudzi do wnikięcia w Tajemnicę arkanu Ψ (21), arkanu realizacyjnego w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ażeby umieć wysubtelniać twory, trzeba wiedzieć, jak się stworzyły; trzeba do pewnego stopnia, umieć je tworzyć. Zaopatrzywszy się w to wszystko, człowiek spełnia Wielkie Działanie (22) i zdolny przejść, tem samem, do trefowej maści małych arkanów.

Złożenie i rozłożenie arkanów.

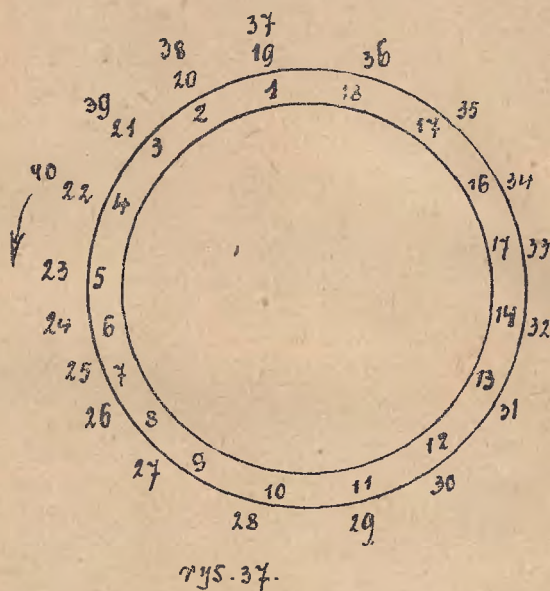
Jeśli zamknjemy oczy na niepełną równość interwałów dwóch arkanów w różnych częściach ich gamy, to możliwem będzie dowolny z arkanów wziąć za punkt wyjściowy do odróżnienia pewnej skali. Inaczej rzecz, jeśli dopuszczą, że trzeci arkan wynika z drugiego dokładnie tak, jak drugi z pierwszego, jak piąty z czwartego itd., to będę mógł dla dowolnego arkanu znaleźć gradację, odpowiadającą tej, którą normalny cykl arkanów wywodzi z pierwszego. Takie przejścia nazywają się „złożeniem arkanów“.

Złożyć a-ty arkan z b-tym, znaczy przejść w kołowym porządku do (a + b-temu) lub, jeśli nie ma takiego, to do jednego z arkanów, numeru których porównane z a + b według modły 9. Tak — sumą 7-go i 18-go arkanu przyjdzie uważać lub 7-my, lub 16-sty, dlatego, że $7 + 18 = 25 \equiv 7 \equiv 16$.

Celem bardziej pogładowego wyjaśnienia tej metody pozwolę sobie rozłożyć numer arkanów po obwodzie, zamykając system granicą, w której spotykają się pierwszy i ośmnasty arkan. Biorę li 18 arkanów dla pełnego cyklu wielkich, uważając ostatnie cztery arkany za dopełniające, przystawione li dla przejścia do małych. Dziewiętnasty arkan uważam li jako rozwój pierwszego lub dziesiątego ($19 \equiv 10 \equiv 1$); dwudziesty rozwój drugiego ($20 \equiv 2$); dwudziesty pierwszy — jako rozwój trzeciego ($21 \equiv 3$) i dwudziesty drugi — rozwój czwartego. Dodany rys. 37 podaje obraz naszych przejść.

Złożymy dla przykładu piąty arkan z dziesiątym, wziąwszy zagłówek w planie człowieka. Za punkt wyjściowy służy sformowany Pentagram (5); od niego poruszają się na dziesięć (10) interwałów, t. j. potrzebują dziesiąty arkan, ale nie dla Aleph'a, lecz dla Hé. Zagłówek dziesiątego był Qabbalah. I tak — Pentagram stosuje Kabbalę. Cóż w rezultacie? Złożenie daje 15, t. j. arkan Sameh = Nahash. — kompleks naszych żądz, tworzący kabbalistycznie planowany astralny (wicher) wicher.

Oczywiście połączenie Woli człowieka z Poznaniem astralnych warunków prowadzi do tego rezultatu.



Powiecie mi, że 15 można otrzymać, jako sumę dziesiątego arkanu i piątego, t. j. wychodząc z gotowej Kabbaly (10) szukać jej pentagramatycznego przejawu (5) ale, rozumie się, prawa Kabbaly, rozpatrywane, jako występująca o światowej woli istota (5), przejawiać się będą jako wszechmogąca w Astralu Żmija Nahash, t. j. znów jako liczba 15.

Spróbujemy złożyć trzynasty arkan z siódmym, t. j. szukać arkanu Zwycięstwa z arkanem Śmierci; oczywiście otrzymuje się 20-ty arkan Odrodzenia. Znaleźlibyśmy to samo, wyliczając sumę $7 + 3$, t. j. interesując się pytaniem o tem, kiedy Zwycięstwo nieuniknione sprzężone z elementem Śmierci, t. j. przemiany planu; wynika, że to bywa w wypadkach, kiedy Zwycięstwo niezmiennie złączone z przemianą położenia, z Odrodzeniem.

Złóżcie dziewiętnasty z jedynastym, t. j. dajcie siłę (11) poszukującemu Wyższego Światła (19). Otrzymacie $30 \equiv 3$. Trzeci arkan jest arkanem Wykonawczości; komentarze zbyteczne.

Nie będę dawał nowych przykładów, bo i bez tego korzystaliśmy przy uczeniu się metody przy arytmologicznych rozłożeniach numerów arkanów. Forma, w jakiej tam go stosowaliśmy, nazywała się „rozłożeniem arkanu“.

Pomnożenie arkanów.

Z porównania rzędu dziesięciu pierwszych wielkich arkanów z kompleksem oczkowych kart karowej maści jasno wynika w przybliżeniu wierna teza: „Podobnie do tego, jak oczkowe karty karowej maści są sefirotycznymi przejawami jego Kether'a — Asa Karów, pierwsze dziesięć wielkich arkanów mogą uważać za Sefiroty Pierwszego Arkanu, przyjętego za Kether“.

Wynika stąd, że sefiroty pierwszego arkanu otrzymują się z niego następco przejściami w jeden interwał według numerów naszego koła.

Jeżeli dopuścimy, że sefiroty drugiego arkanu, jako bardziej złożonego, bardziej zagmatwanego, znajdują się w szeregu tychże numerów skokami przez dwa interwały, to wypadnie, że jeśli Kether = 2, to Chocmah = 4, Binah = 6, Gedulah = 8 itd. Zrobiwszy podobne przypuszczenie dla trzeciego arkanu przez ustanowienie skoków przez 3 interwały od sefiry do sefiry, zobaczymy, że sefiroty trzeciego arkanu wyobrażają się w przybliżeniu 3-cim, 6-tym, 9-tym, 12-tym, 15-tym 18-tym, 21-ym, 24-tym, 27-ym, i 30-tym arkanami.

Rozpatrzmy kilka przykładów:

I. Wyszukuje się siódmą sefirę drugiego arkanu.

$$2 \times 7 = 14$$

Szukaliśmy Zwycięstwo (7-ma Sefira) subtelnego nad stałym w dziedzinie Nauki (Gnosis) drugiego arkanu. Otrzymało się arkan Odwracalności procesów (14), arkan wewnętrznej harmonji astrosomu. To zrozumiałe. Wy powiecie. — $14 \equiv 5$. No i cóż! — Stworzenie Pentagramu nie może obejść się bez wspomnianego arkanu. Tutaj Pentagram, ale jasne, że on trzema końcami do góry.

II. Szukajcie ósmą sefirę piętnastego arkanu, t. j. Sławę, Pokój elementu Nahash.

$$15 \times 8 = 120 = 3$$

Otrzymaliśmy z jednej strony arkan Ofiary (12), arkan Zodzaka, t. j. Fizycznego planu. Rzeczywiście, z jednej strony, zwycięstwo animicznego elementu astralnych wicherów w swoim wysubtelnieniu nie może pójść wyżej astralnej pracy dla ofiary; to — wierzchołek wysubtelnienia motywów astralnej pracy. Z drugiej strony w sferze zastosowań tej pracy niemożliwe zniżyć się niżej fizycznego planu (12). A cóż mówić liczba 3? Sława astralnego wichru to arkan Wykonawczości (3). Tym arkanem trzeba się zadowolić (8-a sefira).

III. Szukamy Surowość Diwinacyjnych elementów w Przyrodzie, t. j.

$$17 \times 5 = 85 \equiv 13 \equiv 4$$

Surowość niełitośna sprawiedliwość diwinaćnych metod, prowadzi nas do arkanu Śmierci lub Przekształcenia energii (13). Tak nie trudno odgadnąć, że bez tego się nie obejdzie. Ale tu jeszcze 4. To — Forma, lub cztery elementy, jak cztery stany materji, które także nieuniknione w przejawach przyrody.

Myślę, że tych przykładów wystarczy, ażeby zrozumieć, że przy t. zw. „pomnożeniu arkanów na sefioty“, rezultaty mnożenia dają nie dokładną odpowiedź na pytanie i sztuczne naprowadzenie na obiekt, ściśle skojarzony z odpowiedzią i dla tego ułatwiający jego wyszukanie.

Wielki Hermetysta Raymond Lull zatytułował jedno z swych dzieł „Ars Magna“ (Wielka Sztuka) i zalecał czytelnikom tego dzieła, żeby ćwiczyli się w rozmowach na mało znane tematy celem przekonania się o pożytku „działań nad wielkimi arkanami i sefirotami przy wyszukiwaniu argumentów w sporach i sądach.“

Zawikłania przy kołowych operacjach nad arkanami i przy wyszukiwaniu sum według modły 9 dostatecznie usprawiedliwiają spotykającą się niekiedy konieczność czytania zagłówek rezultatu działania w wierszu, różnym od wiersza pierwotnego arkanu. Niekiedy zamiast planu Człowieka trzeba brać plan Archetypu lub Przyrody i naodwrot. Ale skojarzenia, wogóle mówiąc, łatwo się znajdują.

O Kabbali (ciąg dalszy Dziesiątego Arkanu).

My rozpatrujemy Człowieka równocześnie z Archetypem i Przyrodą i zaprzątamy się specjalnie pytaniem o tradycyjnych przywilejach Ludzkości, zajmującej miejsce średniego terminu w Teozoficznym Termerze.

Do upadku, jak mówiłem już niejednokrotnie, naturalnem zajęciem Człowieka było Wielkie Działanie, które wypełniał bez wysiłków.

Zagłówek naszego arkanu dają nam pierwiastek tego, co pozwala podkreślić pewne przywileje upadłej Ludzkości.

Mentalnym przywilejem Człowieka jest Testamentum, дарowanym jemu przez Archetyp a równoznacznym przyrzeczeniu ze strony Ostatniego do przebywania zawsze w wertykalnej sferze Stauros'a, którego horyzontalny rys można nazywać wypaczeniem człowieka w niniejszym stanie.

W astralnym planie tradycja zaznacza język, jako przywilej tegoż typu, wyłącznie należący do Człowieka.

W tym sensie termin język równoznaczny z terminem Kabbala. Rozwiniemy tę ideę, jeżeli język nie jest dowolnym

zbiorem warunkowych sygnałów, a złożył się według określonych praw, to każdy korzeń tego języka będzie analogią oznaczonego przedstawienia o pewnym przedmiocie we Wszechświecie. Połączenie wszystkich korzeni okaże się analogią pełnej kontemplacji mówiącego Prawa, wiążące korzenie i określające ich spójnie, będą jako analogje praw, które oznaczony Mikroświat będzie formułować o przedmiotach Wszechświata.

Elementami Wszechświata tego Mikroświata są wielkie arkany. Elementami języka będą litery Poświęconego alfabetu, które bierzemy w t. zw. hebrejskiem pisaniu.

Kto operuje przedmiotami Wszechświata, ten zmusza zapisującego jego operacje do operowania analogicznie nad słowami a następnie i nad korzeniami, a wkońcu nad znakami alfabetu. Oto jak charakteryzujemy Kabbalę pasywnie: „ona jest zwierciadłem odbijającym wszystko spełniające się we Wszechświecie“.

Ale w prawie analogij należy zauważyć odwracalność procesów wpływów. Wszystkie wpływy są wzajemne. Jeśli działalność mózgu odbija się na obwodowych odgałęzieniach nerwowego systemu, to i odwrotnie — działalność ostatnich odbija się na centrach. Jeśli rząd wpływa na społeczeństwo, to i społeczeństwo wpływa na rząd. Jeśli nauczyciel wylewa swój wpływ na uczniów, to i uczniowie wywołują w nauczycielu przygotowanie na ich zapytania. To znaczy, jeżeli przestawie litery, korzenie, słowa, to i owe przestawienie odbije się w odpowiedni sposób na sferze Światowych wypadków. Oto aktywna strona Kabbaly. Oczywiście, przyznanie jej istnienia przypuszcza żywotność, t. j. świadomość Kabbalistycznych przejawów, wykonywanych przez ten lub ów Mikroświat, jak i pierwsza formuła znaczenia Kabbaly przypuszczała żywotność, t. j. niewarunkowość przejawienia wzajemnych stosunków przedmiotów Wszechświata, które muszą odbić się w Kabbale, jak w zwierciadle.

Jeśli kto z was otrzyma fikcyjny tytuł, nie dający mu ani kropli realizacyjnej władzy, lub jeśli kto z was grając nie o pieniądze, nakryje króla asem — to czyż te wypadki można przepowiedzieć lub zarejestrować kabbalistycznie?

I tak, aktywna Kabbalistyki charakterystyka będzie: „jeśli operujemy kabbalistycznie nad znakami i formułami świadomie, z pełnem ich pojmowaniem, to te operacje odbijają się w określony sposób na rozwoju realnych wypadków, na zmianach astralnych klisz i nawet na mentalnych prądach.“ Oto osnowy obszernego zastosowania Kabbaly do Magji i Teurgji.

Jest stare przysłowie: „litera zabija, ale i literę można zabić“.

„Litera zabija“, to znaczy, że można operować kabbalistycznie; „litery zabijają“, to znaczy, że można pokonać, unieszkodliwić, zniszczyć cudzą kabbalistyczną operację — bezpośrednio ideami lub realnościami przy pełnem lekceważeniu form. Nie zapominajcie nigdy, że „Syn Człowieczy pan i Sobboty!!“

W fizycznym planie tradycja wskazuje na obrzęd obrzezania, jako na realizowany symbol wspomnianych przez nas przywilejów Człowieczeństwa.

Oczywiście obrzęd obrzezania, jako coś obowiązującego, jako coś stworzonego przez tradycyjne wyobrażenia, można symbolizować przez Stauros'a. Rolę zapładniającego rysu odgrywa sama tradycja; rola spaczona zapładniającego rysu — to dążenie Człowieka pozostać takim, jakim się urodził.

Ale obrzęd obrzezania zajmujący i z drugiego punktu widzenia, który znów może zaprowadzić do symbolu Stauros'a. Przy spełnieniu tego obrzędu i tłumaczeniu go z czysto hygienicznego punktu widzenia, znajdziecie w nim element pewnej swobody (symbol aktywności). Znów — Stauros (czyli Lingam) tryumfem aktywności nad spaczeniem (krótka charakterystyka fizycznego planu, jako planu ofiary.)

Zajmiemy się teraz konstrukcyjną częścią starożytnego Poświęconego języka, skażonem i znaterjalizowanem odbiciem, którego będzie to, co teraz nazywają hebrejskim, a co dokładniej byłoby nazwać aramejskim językiem.

Korzenie tego języka zawierają, wogóle mówiąc, po dwie spółgłoski, lub, po naszymu, przedstawiają się w formie kompleksów dwóch arkanów.. Głoskowe litery, oznaczające czytanie słów, zmieniły się z czasem i nawet różniły się między sobą w mowie obywateli różnych miejsc. Z trzech liter korzenie objaśniają się przez zlanie się dwóch dwuliterowych przy jednakowości drugiej litery pierwszego korzenia i pierwszej litery drugiego. Przystawki i końcówki charakteryzują się w większej części spółgłoską lub spółgłoskami w nich wchodzącymi, t. j. znowuż przez wielkie arkany.

Wszystkich arkanów 22. A więc liczba wszystkich możliwych kombinacji z różnych wielkich arkanów po dwa równać się będzie:

$$\frac{22 \cdot 21}{3} = 231$$

Przyjawszy pod uwagę możność przedstawienia arkanów w liczeniach otrzymamy maksymalną liczbę 462 różnoliterowych korzeni. Dołączwszy do nich 22 korzeni, które można stworzyć przez dwukrotne powtórzenie jednego i tegoż arkanu, w sensie przeciwstawienia jego samemu sobie w dwóch różnych sferach,

przekonamy się, że liczba możliwych korzeni $= 462 + 22 = 484$. Te 484 produkty powinny kabbalistycznie odpowiadać przybliżonemu i zagmatwanemu pojmowaniu Wszechświata przez upadłe Człowieczeństwo. Kombinując je w złożone słowa, my tylko operujemy nad gotowymi kompleksami. To samo robimy łącząc słowa w zdania.

Oczywiście u oddzielnie wziętego człowieka wewnętrzny świat, wogóle mówiąc, nie obejmuje całej łączności tych 484 złożonych pojęć, a dlatego korzeni zawsze rejestruje się mniej.

Jedno i to same sumowanie arkanów można interpretować w różnych dziedzinach Teozoficznego Ternera.

Dlatego to pojmowanie starożytnych tekstów w dosłownem ich tłumaczeniu za pomocą współczesnych znaczeń hebrajskich słów prowadzi do wielkich nieporozumień.

Podamy kilka przykładów dla wyjaśnienia tylko co wypowiedzianego.

1. Kombinacja **אב** (a b) w naszym systemie pojmowania arkanów czyta się t.k.: „skończona, zrównoważona trzechplanowa istota (**א**) pragnie przejawić siebie przez rozdzielenie lub polaryzację (**ב**).“

Tłumacząc znaczenie tej kombinacji, łatwo otrzymać następujące dwa sposoby pojmowania:

„Istota trzechplanowa i skończona przejawia siebie przez zrodzenie drugiej istoty.“

„Człowiek rodzi drugiego, sposobem jakby przejścia od pełni skończoności do oddzielenia czegoś to od siebie.“

W tem ostatniem znaczeniu słowo to objawia się w współczesnym języku tak: **אב** tłumaczy się „ojciec.“

2. Badanie **אמ** (am lub ame, lub ama) daje w ten sposób następujący szereg objaśnień:

„Trzechplanowy, skończony świat (**א**) przejawia siebie przez arkan śmierci i jednoczesnego z nią odrodzenia (**מ**).“

„W zrównoważonem środowisku (**א**) rozwija się coś, koniec końców umierającego dla tego środowiska, ale odradzającego się dla nowego.“

„Człowiek-kobieta nosi dziecko, umierające dla embrjonalnego życia, ażeby rodzić się dla życia w atmosferze.“

Zwyczajny przekład słowa „matka“.

3. Wymawianie **אצ** (aatz lub etz) daje tłumaczenie:

„Skrepowanie (**צ**) funkcji organizmu prowadzi do życia, zbyt ściśle reglamentowanego i pełnego niebezpieczeństw (**צ**).“

„Roślinne życie“.

„Drzewo“ (przejście do cząstkowego od ogólnego).

4. Czytanie גן (gan);

„Zrodzenie (ג) + odwracalność, lub umiarkowanie, lub rozmiarowość (ג);

„Geometryczne ciało“;

„Zagroda“;

„Ogród“ (w Biblii).

5. Badanie מר (rom);

„Odrodzenie (ר) przez śmierć (מ)“;

„Odrodzenie w środowisku przez indywidualną śmierć“;

„Dobór części jednorodnego środowiska przez asymilację jego wewnętrznych elementów“;

„Stworzenie karmiącego środowiska przez asymilację wchłoniętego zewnętrznego materiału“;

„Krew“;

6. לל (lel, lub lil):

„Ofiara przeciwstawiana ofiarze“;

„Ekspansywność, przeciwstawiona ekspansywności“;

W słowie לל (leel lub lil) dodany arkan י (Jod) (= zamknięty system), co i określa jego znaczenie „noc“, a mia-
nowicie:

„Zamknięta przestrzeń wszędzie otoczona ofiarą światła (t. j. ekranami)“. Otrzymuje się realizację nieprzerwanego cienia, t. j. nocy.

7. ר daje: „Odrodzenie (Resh), kierowane przez ogradzający element (Teth)“;

„Nowe płynięcie, czemś to kierowane“;

„Płynięcie wody w rurze“;

Końcowe znaczenie słowa będzie „kanał“, „rura“, „aleja (przechadzka kieruje się jej formą)“.

Metody kabbalistycznego wyliczenia.

Kabbalistyczna analiza i synteza oparte na szeregu metod operowania arkanami i ich liczbowymi znaczeniami. Z tych metod rozbierzemy te, które mają najszersze zastosowanie.

I. נומרקון (Notarikon) oparty na tem, co u nas nazywa się zasadą arkostychu. Zastosowanie jego sprowadza się do rozwoju każdej litery w składzie słowa w samodzielne słowo, zaczynające się z tej litery, lub do złożenia słowa z naczelných liter oddzielnych słów, tworzących pewne zdanie. Pod nazwą Notarikon wprowadzają i metodę systematycznej zamiany litery przez słowo, wyrażającą jej nazwę jako znaku alfabetu, i jeszcze inne osobne metody.

Przykład rozwoju słowa w kompleks słów.

Słowo מֶלֶךְ (Melech = Król) rozwijają w kompleks trzech słów.

מוֹ (Mov = mózg);

לֵב (Leb = serce);

כֶּבֶד (Kaban = wątroba),

składających rodzaj analogicznego ternera, podobnego z naszym Ternere — Głowa — Piers — Brzuch. Średnie położenie litery ל w złożonym słowie usprawiedliwia teza o średnim terminie Ternera, a same złożone słowo podkreśla ważność wspomnianych organów w sferach tylko co przez nas nazwanych.

Przykład złożenia słowa z naczelných liter pewnego zdania.

W Pierwszej Księdze Królewskiej (rozd. II. w 8), Dawid, skarżąc się na Semeja, mówi: on złorzeczył mi strasznym złorzeczeniem (נִמְרֶזְזֶת — Nimrethzeth)“. To słowo kabbaliści starają się rozłożyć tak, ażeby jawiło się jako synteza samych złorzeczeń Semeja:

נֹאֵפִי (Noeph) = cudzołóżnik;

מוֹאָבִי (Moabi) = Moabitanin;

רֹצֵחַ (Rotzeach) = zabójca;

עֹרֵם (Tzores) = ognisty;

תֹּסֵבִי (Thseb) = srogi.

Przykłady rozwoju litery w jej nazwę.

א rozwija się w אֶלֶף (Aleph) i jakby tłumaczy części przejawienia pierwszego arkanu, przyłączając do niego arkan gotowości na ofiarę (ל) i arkan nadziei, intuicji i diwinacji (פ).

ב rozwija się w בֵּית (Beth) i jakby dołącza do arkanu poznania (ב) ideę zamkniętego systemu (י) i ideę Wielkiego Działania (ת).

י rozwija się w יוֹד (Jod) i jakby przyłącza do idei zamkniętego systemu zbierającego się przejawiać ideą wyboru dróg (י) i ideą tworzenia autorytetu (י).

ה rozwija się w הָא (Hé), przyłączając do idei życia ideę jego trzechplanowości (א). Do dziedziny Notarikon można odnieść jeszcze metodę rozłożenia słowa na kilka części. Tak na przykład słowo בְּרֵאשִׁית (Bereshit = w początku lub lepiej, w zasadzie), którem rozpoczyna się Księga Bytu, rozkładają na בָּרָא (Bara = stworzył) i שֵׁשֶׁת (Shith = sześć), widząc tutaj napomnienie na symbolicznych sześć dni tworzenia.

Ściśle mówiąc, metoda Notarikon, nie patrząc na wydającą się jego naiwność, zasadniczo znajduje usprawiedliwienie w samej osnowie kabbalistycznym pomyśle rozłożenia słów na wielkie arkany ich narysowania.

II. גמטריה (Gematria — zepsuta Geometria) jest metodą zbliżenia słów, otrzymujących jednakowe liczbowe znaczenia. jeżeli symbołom ich nakreślenia nadajemy wypisane przez nas wyżej liczbowe wielkości. W ten sposób סבא (Starzec) można zbliżyć z נביא, gdyż liczbowe znaczenie pierwszego równe $60 + 2 + 1 = 63$, a drugiego $50 + 2 + 10 + 1 = 63$; אחד (jedność) można zbliżyć z אהבה (miłość), bo pierwsze sprowadza się do $(1 + 8 + 4)$, a drugie do $(1 + 5 + 2 + 5)$.

Metodą Gematria zbliżają nie tylko terminy jednakowego liczbowego znaczenia, ale i terminy, znaczenia których porównawcze między sobą według modły 9.

Przykłady:

1. Wielkie Imię יהוה = $10 + 5 + 6 + 5 = 26 \equiv 8$ (modła 9); z drugiej strony statyka Wschodzących Trójkątów symbolizuje się konfiguracją אמש, gdzie א — neutralny termin (n), מ — ujemny biegun (—), a ש — dodatni biegun (+). Ta konfiguracja Emesh ma liczbowe znaczenie $1 + 40 + 300 = 341 \equiv 8$ (modła 9). Stąd kabbalistyczny wywód o równoważności statycznych systemów אמש do dynamicznych cykli יהוה. Statykę można wyprowadzić z dynamiki i odwrotnie. Jak widzimy, teza bardzo głęboka.

2. אדם = $1 + 4 + 40 = 45 \equiv 9$.

Obraz mistycznego Krzyża Wyższych Poswieceń metafizycznego charakteru zawiera w sobie znaki י (Jod), ה (Hé), ו (Vau), ה (Hé) i א (Aleph), dające w sumie $27 \equiv 9$.

Stąd zbliżenie pantaklu imienia Adam z obrazem wspomnianego Krzyża.

Gematrją szeroko posługują się jako pomocniczym środkiem przy skończonej ocenie słowa, warunkowo przeanalizowanego przez rozłożenie na wielkie arkany. Liczbowe znaczenie nakreślenie słowa określa oczywiste jego tłumaczenie. Tutaj znów posługują się najmniejszym liczeniem (a niekiedy i innymi wyliczeniami) znaczenia według modły dziewięć jak wskazaniem na numer odpowiedniego arkanu.

W ten sposób odniesiemy kliszę אמש i יהוה do arkanu Prawomierności (8), kliszę אדם do arkanu Poświęcenia (9), kliszę שת (Seth — biblijne imię Sif) do arkanu Zwycięstwa ($300 + 400 = 700 \equiv 7$), kliszę אנש (Enos — bibl. imię Enos) do arkanu 15-tego i 6-tego ($1 + 50 + 6 + 300 = 357 = 15 \equiv 6$ itd).

Bez Gematrii nie można ni kroku zrobić w Kabbale:

Metoda ta zjawia się jako najulubiejsza w metafizycznych spekulacjach Białej Rasy. Radzę wam dalej — o ile możności — szeroko poznać się z zastosowaniami, abyście mogli się posługiwać rzeczywistymi tekstami w poświęconym języku. Dla pierw-

szych ćwiczeń w równoczesnem stosowaniu Notarikon a i Gematriji mogą posłużyć 10 hebrejskich nazw Sefirot i odpowiadające im 10 Poświęconych Imion (Nomina Divina), o których mówić będę w tymże arkanie. Co się odnosi do wykładu, nie mogę wyrzec się zastosowania Gematriji do trzech oddzielnych grup liter naszego poświęconego alfabetu.

Litery matki. (Metafizyczny świat Pierwszych Przyczynowości).

א	(odpowiadający w ternach neutr. termin.)	=	1
ב	(„ „ ujemn. biegun.)	=	40
ב	(„ „ dodat. „)	=	300

Suma 341 \equiv 8

Charakterystyką metafizycznego świata - prawomierność.

Podwójne litery.

(Astralny świat wtórych Przyczynowości).

ג	(Księżyc)	2
ד	(Wenera)	3
ה	(Jowisz)	4
ו	(Mars)	20
ז	(Merkury)	80
ח	(Saturn)	200
ט	(Słońce)	400

Suma 709 \equiv 16 \equiv 7

Charakterystykę Wtórych Przyczynowości oddaje następnie arkan Przymusu (16) i arkan Zwycięstwa (7).

Proste litery.

Zodjakałny świat t. n. realności.

א	(Baran)	5
ב	(Byk)	6
ג	(Bliźnięta)	7
ד	(Rak)	8
ה	(Lew)	9
ו	(Panna)	10
ז	(Waga)	30
ח	(Skorpion)	50
ט	(Strzelec)	60
י	(Koziorożec)	70
יא	(Wodnik)	90
יב	(Ryby)	100

Suma 445 \equiv 13 \equiv 4

To znaczy, że charakterystyka fizycznego planu sprowadza się do arkanu 13-go (arkan Śmierci; w planie realności wszystko szybko przechodzące) i do 4-go (arkan Elementów, arkan Adaptacji w fiz. planie trzeba stosować się i do

sezonów zodjakalnych etapów, i do faz stanu materji; jednym słowem wyrażając się ogólniej, trzeci plan jest planem czasu — w nim nie wolno przepuszczać momentu).

III. **תמורה** (Themurah) jest metodą przestawek i podstawek liter, przyczem dopuszcza się związek między słowami, powstałemi jedno z drugiego przez te procesy.

Wzorami metody Themurah zjawiają się **גילגול** (Gilgul) i **צירוף** (Tziruph).

Gilgul — to proces tworzenia pełnej tablicy przestawek (permutations) liter danego słowa. Na przykład stosując gilgul do Imienia **יהוה** mamy tablicę

1. יהוה	4. הוהי	7. ויהי	10. הויהו
2. יהחי	5. הויה	8. ווהי	11. הויה
3. יוהה	6. הוהי	9. ויהה	12. הוהי

Elementy tej tablicy (specjalnie dla Imienia **יהוה**) noszą osobną nazwę **Havioth** (**הויות**). Spotkamy się z nimi jeszcze w 12-stym arkanie.

Tziruph — to proces systematycznej zamiany jednych liter przez drugie według określonego prawa; to tak rzec transformacja alfabetu w jedną z jego przestawek. Liczba możliwych transformacji bardzo wielka. Ja wskażę dwie, trzy, z najbardziej używanych.

1. Abecadło **Athbash** (**אהבש**).

Abecadło pisze się w dwa szeregi: jeden z prawej na lewo, drugi z lewej na prawo.

תשרקצפעסמלאבנדוהחטיב **ביטחוהדנבאלמסצפעקרישה**

Litery badanego słowa biorą w górnym wierszu i podstawiają odpowiedniami literami niższego wiersza; inaczej rzec przechodzi w **ב.ת** w **ש** itd.; stąd sama nazwa **Atbasz**. Oczywiście dla operacji dostateczne półtablice (wtedy litery szuka się prosto w jednym z szeregów). **יהוה** sposobem **Atbasz** przechodzi w **מצפצ** (**Masras**) i otrzymuje nowe liczbowe znaczenie $40 + 90 + 80 + 90 = 300 \equiv 3$, jawnie związane z ideą metafizycznego planu.

אמש przejdzie w **תיב** (**Theb**) i otrzyma liczbowe znaczenie $400 + 10 + 2 = 412 \equiv 7$, wskazujące na to, co w wyższym **Ternerze Emesh** niejawnie zawiera zdolność 'zrodzenia **Septenera** Wtórych Przyczynowości.

בן (**Ben** — **Syn**), odnoszący się do **Septenera** ($52 \equiv 7$) kolejno przejdzie w **שה** (**Shet**), sprowadzający się do **duodenera** fizycznego planu ($309 \equiv 12$ — liczba zodjakalnych znaków).

2. Abecadło **Albath** (**אלבת**)

Obraz przekształcenia oddaje szeregami

לתשרקצפעסמלאבנדוהחטיב

Litery badanego słowa szukają się w jednym z szeregów i zmieniają się odpowiedniami literami drugiego szeregu.

ידוה przechodzi w נקצק (Naqcaq) i otrzymuje liczbowe znaczenie $50 + 100 + 90 + 100 = 340 \equiv 7$ (Septener jest produktem dynamicznego Prawa).

3. Abecadło Albam (אלבם).

Obraz przekształcenia oddaje się szeregami

למנסעצקרתאבנדוהחטיב

Z nimi postępują jak w poprzednim wypadku.

ידוה przechodzi w שעפצ (Shaaphee) i otrzymuje liczbowe znaczenie $300 + 70 + 80 + 70 = 520 \equiv 7$; znów Septener Wtórych Przyczyn!

Istota Kabbaly dla Okkultysty.

Do czegoż właściwie wszystkie te kabbalistyczne metody? Czyż tylko dla ćwiczenia osobowego mózgu? Oczywiście nie! Przecież zdrowy zmysł powinien służyć celom rozumu. Kabbala ma dla nas dwojakie pomocnicze znaczenie: 1. ona daje nam możność odkrycia z piśmiennych źródeł w hieroglificznie poświęconym języku nie tylko to, co włożyli w nie autorowie, ale i wszystko to, co można wyprowadzić z postawionych przez nich też drogą spekulacji, drogą pracy Merkurjalnych elementów ludzkiej Osobowości; 2. ona pozwala nam tworzyć mocą naszej inwencyjności pantakle nakreślenia słów, wyrażających formalną stronę naszej woli impulsów. Proces czytania tych słów stworzy nam mantry, a przytem mantry rzeczywiste, skład których dla nas zrozumiały, gdyż przez nas zrodzony lub ostatecznie, zapożyczony od eggregorycznych łańcuchów, z którymi utrzymujemy stosunek.

I tak wogóle Kabbala posłuży nam dla wyuczenia się Tradycji jak ze strony odkrywanych przez Ostatniego Teogonicznych, Androgonicznych i Kosmogonicznych Systemów, tak i ze strony praktycznych realizacyjnych środków, przekazywanych przez Niego w rozporządzenie Swoich adeptów.

Same słowo קבלה (Qabalah) gematrycznie daje $100 + 2 + 30 + 5 = 137 \equiv 11 \equiv 2$, t. j. interpretuje się arkanami Siły (11) i Nauki (2), co streszcza przezemnie wypowiedziane. Etymologicznie tłumaczymy קבלה przez słowo Tradycja.

Skład Kabbalistycznego Kodeksu Zachodniej Szkoły.

Szkoła Zachodu posiada do swego rozporządzenia następujące pomniki bezwarunkowo kabbalistycznej treści:

1. Książka Sefer Jecyra (ספרייצירה), przypisywana Abrahamowi i zawierająca w sobie pełny kodeks kabbalisty-

cznej metafizyki w jej statycznej części (Wzajemne stosunki Trzech Pierwotnych Przyczynowości, Siedm Wtórych Przyczynowości i Zdjakallnego Świata Realności, spojone unitarną kontemplacją).

2. Księga Bytu (Genesis) (ספר בראשית) — Sepher Bereshith), i reszta ksiąg t. zw. Pięcioksiąg Mojżesza, zawierające w sobie całokształt (kodeks) osnovnych tez Teogonji, Androgenji i Kosmogonji i część Historji Łańcuchowego Przekazania Tradycji Białej Rasy.

3. Reszta ksiąg Starego Testamentu, w których, narówni z czysto ekzoterycznym tekstem, spotykają się rozdziały czysto Kabbalistyczne (n. p. 1. i 10. rozdziały księgi Proroka Ezechiela i niektóre rozdziały księgi Proroka Daniela).

4. Księga Zohar (ספר הזוהר) piszą także (ספר הזוהר) — Sepher ha Zohar, — przedstawiająca obszerny zbiór oddzielnych komentarzy różnych autorów, prawie we wszystkich wypadkach bezimiennych. Zohar zawiera w sobie komentarze do Biblji i Sefer Jecyra i oprócz tego, prawie pełny kodeks kabbalistycznej natafizyki w jej dynamicznej części. Tutaj są i dodatki różnych kabbalistycznych metod do Świętych Tekstów i oddzielne traktaty do tak zwanej Pneumatyki (nauka o duszach i metodach oddziaływania na astrosomy, o warunkach przemiany planów życia, o teurgicznych operacjach itp.) Zohar wprzód wydrukowany w Mantui w 1559 roku; o epoce jego pochodzenia zawsze się kłócili — nas to nie obchodzi.

5. Księgi wszystkim głośnego ze słuchu Talmuda: one nie wszystkie zawierają kabbalistyczne dane; ale budowa ich, wzory podzielenia materiału, metody jego syntezy bez wątpienia kabbalistycznego charakteru, a dlatego należało wspomnieć o nich w tym krótkim zarysie pomników.

6. Tak zwane Klucze Salomona (Claviculae Salomonis), doszły do nas w łacińskim przekładzie rabina Abognazar; przedstawiają one zbiór talismanów, pantakli, zaklinań i modlitw, posiadających zastosowanie do Ceremonjalnej Magji. Tamże szereg wskazówek z dziedziny Kabbalistycznej astrologji. Jako przedmowa służy tekst „Testament Króla Salomona swemu synowi Roboamowi“. Klucze, tak rzec, są zbiorem kabbalistycznych recept.

7. Cały Nowy Testament (w szczególności księgi Apostoła Jana) przepełniony tekstami, częściowo lub zupełnie dopuszczającymi kabbalistyczne tłumaczenie. W Apokalipsie prosto spotykamy się z opisami oddzielnych wielkich Arkanów Tarota; Ewangelja Jana zawiera 21 rozdziałów, odpowiadających wielkim arkanom od א do ש włącznie.

Otóż ten Kabbalistyczny kodeks wykladało wielu średnio-wiekowych klasyków kabbalistów różnych szkół i narodowości, którzy zostawili nam obfity materiał dla medytacji w dziedzinie tego Merkurjusza Ezoteryzmu, który nazywamy Kabbalistyczną spekulacją.

O nazwach Sefirot i odpowiadających im Świętych Imionach.

Wykład o Kabbale byłby niezupełnym, gdybym nawet w tym elementarnym stopniu, nie dotknął pytania o 10 Bożych Imionach. Imiona te, na równi z odpowiadającymi nazwami sefirot, posłużą nam jako materiał do pierwszych ćwiczeń Notarikonu i Gematrji.

Rozpocznę od tablicy samych Imion.

Dla przykładu rozbiórę w ogólnych rysach pierwsze trzy Imiona z odpowiadającymi nazwami sefirot.

1. Imię אדני metodą Notarikon rozkłada się na dwa małżeństwa (א z ד i י z ד), a następnie choćby tak: „podobnie do tego, jak trzechplanowa zrównowazona indywidualność może zapładniać pasywne elementy, tak i zamknięty system charakteryzowany jako aktywny, powinien zapładniać odpowiadający jemu pasywny”; liczbowe znaczenie Imienia (8) zmusza nas dodać: „to światowe prawo”.

Nazwa Sefiry כתר rozkłada się na arkan siły (כ), arkan zastosowania Wielkiego Działania (ת) i arkan odrodzenia (ר).

Liczbowe znaczenie nazw sefiry ($21 \equiv 3$) daje razem wskazówkę na sferę metafizyczną (3) i na tajemnicę przejścia w niższe plany (21). Jak widzimy, analiza sefiry dała obraz tego środowiska, w którym jest zastosowane prawo rozwoju procesu, określone odpowiadającym sefirze Imieniem.

2. Imię יה jest prosto formułą normalnego gnostycznego zejścia się dwóch polarności jednej skali. Jego liczba $15 \equiv 6$ wskazuje na rolę astralnego wichru w tem zejściu się (15) i uprzedza przed niebezpieczeństwami 6-go arkanu (zejście się może być ewolucyjne lub inwolucyjne).

Nazwanie sefiry חכמה rozkłada się na Prawomierność środowiska (ח), zwracającą Siłę (כ), która po przemianie planu (מ) określi elementy Nowego Życia (ה). Liczba 10. sefiry wskazuje zamkniętość i aktywną samodzielność tego cyklu przeobrażeń.

Znów Imię dało Prawo Procesu, a Sefira – detale środowiska jego przechodzenia.

3. Imię יהיה jest formułą normalnej Rodziny, normalnego dynamicznego cyklu. Jego liczba 8 znów podkreśla prawomierność cyklu.

Nr. Sefiry	Nazwa Sefiry	Wymawianie nazwy	Imię Boże odpow. Sef.	Wymawianie Imienia	Próba etymologicznej interpret. Imienia	Gematr. liczb. znacz. Imienia	Gematr. liczb. znacz. Sefiry
1	כתר	Kether	אהיה	Ehieh	Istniejący	21 = 3	620 = 8
2	חכמה	Choomah	יה	Jah	Nieskończony	15 = 6	73 = 10
3	בינה	Binah	יהוה	Jod-Hé-Vau Jodheva Jeve Jave Joah	—	26 = 8	67 = 13 = 4
4	חסד lub גבורה	Chesed lub Gedulach	אל	El	Silny	31 = 4	72 = 9 48 = 12 = 3
5	פתח lub גבורה	Pechad lub Geburah	ארחם	Elohim	On-bogi=Bógw bogach, tj. wypełniających cykl.	86 = 14 = 5	92 = 11 = 2 216 = 9
6	תפירת niekiedy תפראת	Tiphereth	אלוה niekiedy יהוה	Eloha	Doskonały, Wspaniały (odb. blaskiem).	42 = 6	1090 = 10 = 1 1081 = 10 = 1
7	נצח	Netzah (lub Nizah)	יהוה-צבאות	Jod-Hé-Vau-Hé Zabaoth (lub Sabbaoth)	Bóg wojen	26 + 499 = 525 = 12 = 3	145 = 10 = 1
8	הוד	Hod ת	אלהים-צבאו	Elohim Zebaoth lub Elohin Zalbaoth	On-bogi w wojnach	86 + 499 = 585 = 18 = 9	15 = 6
9	יסוד	Jesod	שדי lub אלהי	Shaddai lub Elhai	Wszechmogący	314 = 8 46 = 10	80 = 8
10	מלכות	Malkuth lub Malchuth	אדני	Adonai	Pan	65 = 11 = 2	496 = 19 = 10

Sefira **בִּינָה** daje obraz Poznania (**ב**) prowadzącego do zamkniętego skończonego systemu (**י**), w którym możliwe Życie (**ה**), na wypadek odwracalności procesów (**נ**), lub umiarkowania (**נ**). Takie środowisko zupełnie odpowiada Przejawieniu dynamicznego Prawa. Liczba 13 przypomina nam początek przekształcenia energii, a 4 — konieczność zastosowania do żywiołowych elementów celem przeprowadzenia cyklu **יָדוּה**.

Radzę słuchaczom przeprowadzić tę analizę przez wszystkich 10 Sefirot.

Przekonacie się przy tem, że Imiona, odpowiadające żeńskiemu (lewemu) sefirotom wnoszą ograniczające i określające elementy w procesy, oznaczone Imionami, odpowiadającymi męskim sefirotom tychże Podplanów.

Oprócz 10 Sefirotycznych święconych Imion i hebrajskiego terminu **אֵי־סוֹפָה** (Ain — Soph lub Ain — Suph) dla niedoścignionego, Stojącego najwyżej nad Sefirotami, polecam wam przekształcić wszechstronnie Imiona **אָב** (Ojciec) i **אֶגְלָה** (Agl), znajdujące szerokie zastosowanie w Ceremonjalnej Magji Teurgji. — Trzechplanowe zrównoważenie, oprowane na metafizycznej pełni pojmowania Bytu; **א** — wypełnianie Uniwersalnej Miłości, jednoczącej wszystko, co kiedykolwiek było rozdzielonym; **ה** — niepodzielna ekspansywność gotowości na ofiarę; a wszystko razem znów prowadzi do początku **א**. Oto dlaczego Agla tłumaczy się „Trójjedyny“; oto dlaczego słowu przypisują mantrazyczną siłę nawet w ustach profana.

Obecnie sami prawdopodobnie zrozumiecie cel łączności Dzieściu Imion w Teurgji i Magji. To formuły oddzielnych cyklów Wielkiego Dyabatycznego Procesu Życia Wszechświata. Pełna ich łączność ogarnia wszystko, co wykonano i wszystko, co może być wykonaniem. To, tak rzec, pełne odbicie subiektywnego pojmowania przez kolektywnego Człowieka Tajemnic Budowy Świata, scharakteryzowane znakami Poświęconego Alfabetu i dźwiękami Poświęconego Języka tego kolektywnego Człowieka.

Ze wszelką Teurgiczną Ceremonją i z wielu magicznemi związane rytualne wygłaszanie części ich Imion lub pełnego ich kompleksu, zważając na rodzaj sefirot, uczestniczących w obrazie wschodzenia modlitwy lub zaklinania. Dokładna znajomość Imion i sefirot konieczna nawet dla początkującego ucznia. Ona określa dla niego możność myślowych kabbalistycznych spraw tej lub innej gałęzi dyabatycznego procesu mimo jakich bądź specjalnych zadań i daje mu możność umacniania swej wolli formułami, wiążącemi go z nieśmiertelnym Egregorem Wielkiego Łańcucha Orędowników i Stróży Kabbaly Białej Rasy.

